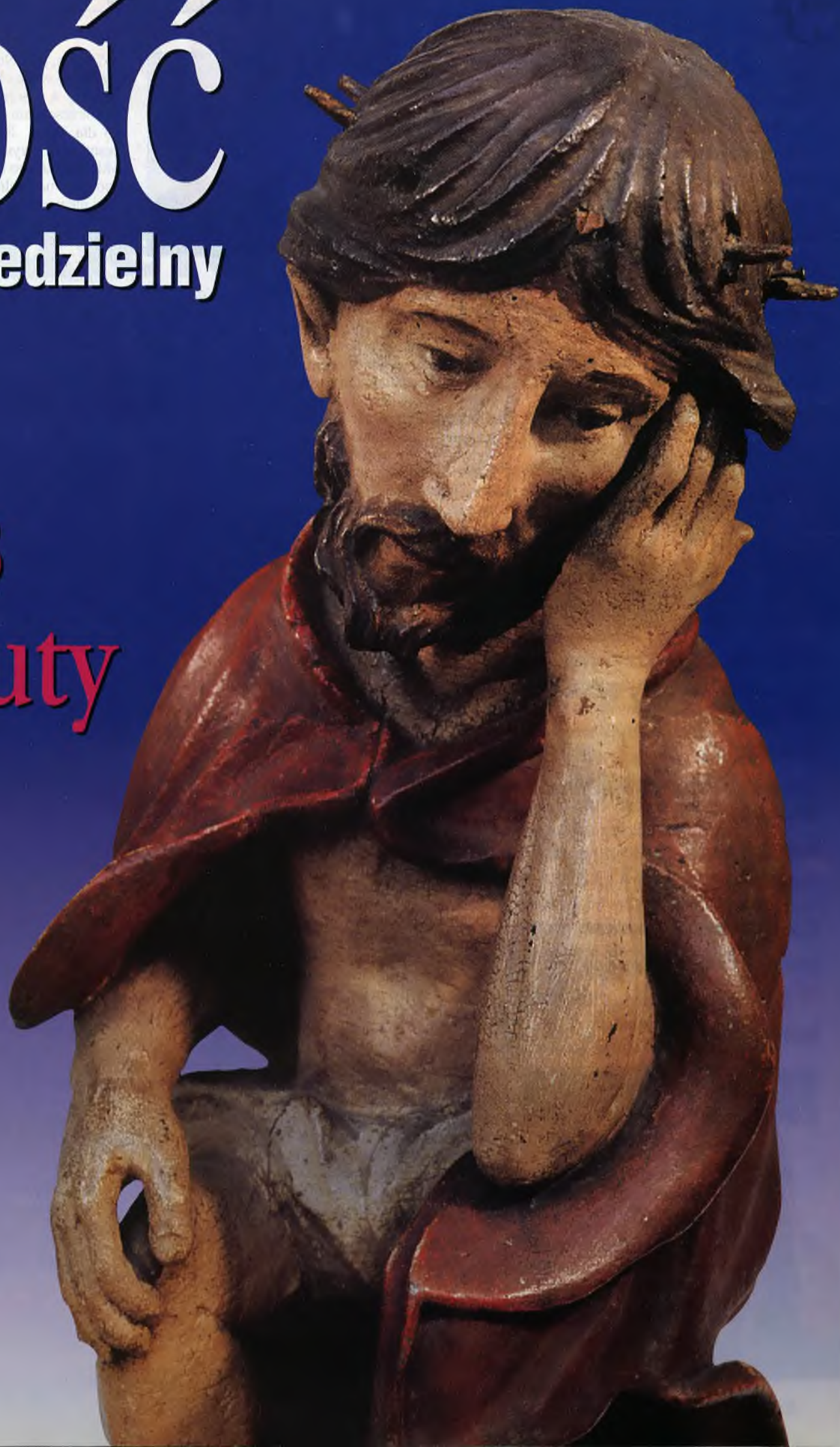


gOŚĆ

niedzielny

Czas
pokuty



Kościół i my

**„Darmo otrzymaliście,
darmo dawajcie”**

– fragmenty orędzia

Jana Pawła II

na Wielki Post 2002 str. 7

**Nazywać rzeczy
po imieniu**

str. 11

**Wielkopostne spotkania
z Jezusem (1)**

str. 12

Byliśmy przy tym

Chleb w kancelarii str. 13–15



Tragedia w Jastrzębiu:

**Do końca szczyty zabrakło
pół godziny** str. 16

Kronika str. 17–19

**Sylwetka: Elżbieta Błońska-Grzesiak
Siła przyjaźni** str. 31

Rok TV Puls str. 33

Powiedzieli nam:

Biskup Wiktor Skworc

Kompromis to szansa str. 34

Sto dni rządów lewicy str. 35

W naszym domu str. 37–40

Kultura str. 41–44



„Władca Pierścieni” to opowieść o spełnianiu się przepowiedni, o tym, jak powstaje legenda, jak tworzy się mit, jak rodzą bohaterowie. Trylogia nasycona jest symboliką chrześcijańską i stanowi apoteozę chrześcijaństwa. To bardzo ważne, nawet jeśli dla przeciętnego zjadacza chleba stwierdzenie to może wydawać się obrzoburcze.



Od zamierzczłych czasów, by przeżyć, człowiek musiał sobie stworzyć odpowiednie warunki. Przede wszystkim musiał zdobywać żywność – najpierw polował, potem nauczył się uprawiać ziemię, wyrabiać odzież, urządzać sobie mieszkanie. W początkowym okresie rozwoju był w stanie zdobyć pożywienie i wytworzyć potrzebne przedmioty tylko dla siebie i najbliższych. W miarę upływu czasu i ulepszania narzędzi pracy człowiek mógł wytwarzać więcej dóbr niż sam potrzebował. Mógł je zatem odstępować innym i w ten sposób nastąpił jeden z największych przełomów w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości – pojawił się towar. W gospodarce naturalnej był wymieniany na inny towar, a kiedy wynaleziono pieniądź – sprzedawany. Rozwój ten trwał tysiące lat.

W epoce cywilizacji śródziemnomorskiej istniała już wielka obfitość dóbr materialnych. Pojawiły się coraz lepsze narzędzia pracy i środki komunikacji. Produkowano nie tylko rzeczy niezbędne do życia czy do obrony, ale także przedmioty zbytku i luksusu. Powstały bogate państwa, miasta, ludzie stali się zamożni, chociaż niemało było także biednych i niewolników. Wciąż jednak gospodarka była nastawiona na produkcję przede wszystkim rzeczy niezbędnych do życia; człowiek produkował dobra, które konsumował po to, by żyć.

Dopiero w XIX w., wraz z nastaniem kapitalizmu, produkcja towarów przerosła potrzeby konsumpcyjne ludzi. W XX w. w Europie i Ameryce Północnej powstała cywilizacja konsumpcyjna. Odnosi się wrażenie, że człowiek konsumuje wytworzone dobra nie po to, by żyć, ale żyje, by je konsumować. Produkcja i konsumpcja są nawzajem napędzającymi się elementami tej cywilizacji. Człowiek coraz bardziej żyje, by posiadać. Wobec olbrzymiej oferty rozmaitych dóbr staje się zachłanny, gromadzi je z takim zapamiętaniem, że w końcu zapomina, jaki sens ma życie. Owa zachłanność dotyczy nie tylko ludzi bogatych, ale także mniej zamożnych, a nawet biednych. O stopniu zmaterializowania człowieka decyduje jego duchowy stosunek do dóbr materialnych. Wielu ludzi nieraz, dopiero pod koniec życia, zaskakuje tragiczna refleksja: wszystko co tu nagromadziłem, trzeba pozostawić i odejść. Śmierć nie zawsze jest jednorazowym aktem, umiera się tyle razy, ile ścisłych więzów łączyło nas z tym, co tutaj pozostawiamy. W dodatku umiera się zawsze w osamotnieniu. Opuszczają nas wszyscy i wszystko, czego dokonaliśmy. Ale zgiełk tego świata, powodowany przez media i codzienne zabieganie, nie sprzyja eschatologicznej refleksji. Chrześcijanin nie może jednak ulegać złudzeniu, że będzie tu żył zawsze, śmierci nie można lekceważyć, trzeba o niej pamiętać. Mogą to ułatwić krzyże, które w naturalny sposób wkraczają w nasze życie: choroby, niepowodzenia, odejście osób bliskich. Cierpienie jest stopniowym obumieraniem dla tego świata. Wobec cierpienia można się buntować, ale przyjęte dobrowolnie działa uświęcająco i ożywiająco, tylko że taki stan ducha wymaga systematycznej ascezy. Zarówno

w Starym, jak i Nowym Testamencie asceza konkretyzuje się w trzech praktykach: w jałmużnie, w modlitwie i w poście.

Chrześcijanin jest istotą wspólnotową, nie żyje tylko dla siebie. Jeśli przestanie dostrzegać drugich, kostnieje w swym egoizmie i przestaje się rozwijać. Miłość bliźniego nakazuje nam dostrzegać także jego potrzeby materialne – stąd jałmużna. Według Ewangelii nie powinien jej towarzyszyć rozgłos, nie należy też liczyć na wdzięczność. Musi być wolna od wszelkiego paternalizmu, nie może uzależniać od nas osób, które z niej korzystają. Jałmużna powinna przede wszystkim podważyć w nas przekonanie, że jesteśmy właścicielami tego, co posiadamy, co daje nam iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twej duszy od ciebie...” (Łk 12,20). Jałmużna nie jest skuteczna, jeśli ogranicza się tylko do ofiarowania tego, co nam zbywa. Powinna być okazją do rzeczywistych wyrzeczeń: dają to, „co odejmują sobie od ust”. Wówczas jest ofiarą. Jałmużna powinna być materialna, nie można jej zastąpić okazywaniem serdeczności i troski, nawet gdyby te uczucia były szczere.

Chrześcijanin okazuje miłość Bogu, „którego nie widzi” przez miłość do „brata, którego widzi” (1 J 4,20). Źródłem i bezpośrednim przejawem miłości Boga będzie obcowanie z Nim sam na sam. Wiara w Boga wymaga stałego podejmowania wysiłku skupienia i wyrwania się wciąż na nowo z nurtu spraw tego świata. To prawda, że chrześcijanin w świecie winien się modlić wszędzie i przez wszystko co robi, jednak modlitwa w odosobnieniu, w ciszy własnego pokoju czy kościoła jest niezbędna. Bóg nie przemawia w zgiełku ani w hałasie; do proroka Eliasza też nie przemówił, pojawił się dopiero w powiewie łagodnego wietrzyku (3 Kr 19,11–13). Jeśli człowiek wierzący nie chce utonąć w zalewie spraw tego świata, winien systematycznie sięgać do źródeł wiary, do modlitwy i spotkań z Bogiem.

Post to doświadczenie pewnego braku w zaspokajaniu potrzeb fizycznych, by przysposobić się na przyjęcie pokarmu duchowego. Chrystus przed rozpoczęciem swej misji udał się na pustynię i przez czterdzieści dni i nocy pościł i modlił się (Mt 4,2). Dziś, w atmosferze kultu konsumpcji i komfortu życia, sens postu nie bardzo jest zrozumiały. A jednak doświadczenie głodu prowadzi do wewnętrznego wyzwolenia i ogołocenia się z siebie. Wstrzeźliwość od jedzenia ułatwia koncentrację. Post i związane z nim umartwienia naszych pragnień, dość często nieuporządkowanych, pozwala dostrzec niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, jakie nam grozi, kiedy zanadto dbamy o doznawanie przyjemności, ulegamy duchowi świata, konsumujemy nadmierne ilości pożywienia nie z potrzeby biologicznego życia, ale dlatego, że taki jest obyczaj. Bez samodyscypliny dobrobytu i komfortu rozkładają moralnie, trudno wtedy mówić o życiu duchowym. Atmosfera zmysłowości, jaką wytwarza współczesna cywilizacja, deformuje i dezintegruje człowieka, który składa się nie tylko z ciała, ale także z duszy, a dziś robi się wszystko, by o tym zapomnieć.

Sens jałmużny, modlitwy i postu polega na tym, by między różnymi elementami naszej egzystencji wprowadzić równowagę i porządek, byśmy kiedyś z tego materialnego świata nie musieli odchodzić zrozpaczeni i zbuntowani.

REDAKTOR NACZELNY

WIELKI POST

Rozdzierajcie serca, a nie szaty

KS. ROMAN KEMPNY

Środą Popielcową Kościół katolicki rozpoczyna liturgiczny okres Wielkiego Postu. Znak posypania popiołem jest zewnętrznym gestem gotowości podjęcia pokuty. Wszystko po to, aby przygotować się do największego święta chrześcijańskiego – Wielkanocy, która w tym roku przypada 31 marca. Wielkanoc jest liturgicznym przeżyciem największego i fundamentalnego wydarzenia chrześcijaństwa – Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem i umarł dla zbawienia każdego człowieka.

Wielki Post to czas intensywnego życia duchowego, zerwania z grzechem i nawrócenia do Boga, pokuty, walki z własnymi słabościami i z mocami zła. Początkowo było to zaledwie 40 godzin, czyli praktycznie tylko Wielki Piątek i Wielka Sobota. Potem przygotowania zabierały cały tydzień, aż wreszcie ok. V wieku czas przygotowania do uroczystości Zmartwychwstania wydłużył się do 40 dni, na pamiątkę 40 dni postu Jezusa na pustyni i 40 lat błąkania się ludu wybranego po ucieczce z Egiptu. Po raz pierwszy o poście trwającym czterdzieści dni wspomina św. Atanazy z Aleksandrii w liście pasterskim z okazji Wielkanocy z 334 roku. W wieku IV tradycję tę potwierdza Egeria w swoim pamiętniku, a także Cyryl Jerozolimski, kiedy pisze o 40 dniach pokuty w swoich katechezach. Z liturgii znika w tym czasie radosne „Alleluja” i hymn „Chwała na wysokości Bogu”, a dominującym kolorem szat liturgicznych staje się fiolet. W tradycji Kościoła Wielki Post był przede wszystkim okresem przygotowania katechumenów do chrztu, który otrzymywali w Wigilię Paschalną.

Minimum praktyk pokutnych na Wielki Post zostało wyznaczone przez prawo kościelne. Cały ten okres liturgiczny jest wezwaniem do pełnienia dzieł miłosierdzia, jałmużny i wzmożonej modlitwy. Szczególnymi nabożeństwami Wielkiego Postu są, odprawiana zwykle w piątki, Droga Krzyżowa oraz niedzielne Gorzkie Żale.

Radość pokuty

Kto uważa się za zdrowego, nie będzie się leczył i poddawał temu, co przykre i bolesne. Jeśli nie uznaje się grzechu, a zło tłumaczy się koniecznością, pomyłkami, ludzką naturą czy innymi okolicznościami, to wtedy unika się tego, co wydaje się smutne, i nie dostrzega się potrzeby pokuty.

„Grzech mój jest zawsze przede mną”

Ze świadomością grzechu i potrzebą pokuty człowiek nie od dzisiaj ma wielkie trudności. Po cudzołóstwie i zbrodni Dawid zachowuje się, jakby wszystko było w porządku. Dopiero interwencja proroka Natana doprowadza go do wyznania win, przyjęcia skruchy i poddania się karze Bożej (2 Sm 11–12). Oskarżenia o grzech są zwrócone nie tylko do poszczególnych osób, ale o wiele częściej dotyczą całego narodu.

W czasach Starego Testamentu różne praktyki ascetyczne oraz obrzędy pokutne prowadzą do pojednania z Bogiem, obrażonym przez liczne grzechy Jego ludu. Uprawiane są posty (Sdz 20,26; 1 Krl 21,9.12), rozdierane szaty, przywdziewane wory pokutne (2 Krl 6,30; 19,1–2; Iz 22,19; Jon 3,5–8), leży się w popiele (Iz 58,5) i na ziemi (2 Sm 12,16). Podczas zebrań liturgicznych daje się słyszeć zawołanie i płacze żałosne (Sdz 2,4; Jl 1,13; 2,17). Obchodzony jest Dzień Przebłagania i składane są ofiary ekspiacyjne (Kpł 16). Czasem prosi się o wstawienictwo wodza albo proroka (Wj 32,30–32), albo publicznie i wspólnie wyznaje się grzechy (Sdz 10,10; 1 Sm 7,6).

„Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste”

Prorok Izajasz ukazuje drogę prowadzącą do prawdziwego pojednania się z Bogiem: „Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed Moich oczu. Przestańcie czynić zło!” (Iz 1,16). W nauczaniu proroków Bóg nie występuje przeciw zewnętrznym aktom pokuty, ale domaga się, aby towarzyszyła im wewnętrzna skrucha odmieniająca postępowanie człowieka.

Wielokrotnie ponawiana skrucha nie owocuje jednak trwałą wiernością. Powtarzające się upadki i powroty do grzechu ukazują coraz wyraźniej ważną prawdę: pokuta zmieniająca rzeczywistość człowieka nie jest dziełem tylko ludzkim, a nowa moralność nie jest

samą filozofią życia. To Bóg daje ludziom to, czego od nich się domaga: „Ducha mojego chcę tchnąć w was, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań i według nich postępowali” (Ez 36,27).

Wypełnienie obietnicy ma miejsce dopiero w Nowym Testamencie. Chrztost Jana ujawnia prawdę o sytuacji ludzi znajdujących się w Starym Przymierzu: „Przyjmowali od niego chrztost w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy” (Mk 1,5). Obmycie wodą udzielane przez Chrzciciela nie daje wewnętrznego oczyszczenia. Uświadamia jednak potrzebę takiego oczyszczenia. Wszystkim grzesznikom przybyłym nad Jordan Jan Chrzciciel głosi inny chrztost, który wkrótce przyniesie odpuszczenie grzechów.

Jezus ogłasza nadejście czasu oczyszczenia i wzywa do zajęcia właściwej postawy: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Wezwanie „nawracajcie się” jest wezwaniem do rzeczywistej pokuty, pełnego oczyszczenia i trwałej przemiany. Nie brzmi ono „nawróć się”, nie wyraża się w pojedynczym czynieniu, który by zatępniał wszystko. Wezwanie do pokuty ma formę „nawracaj się”, ponieważ uderza bez przerwy w nasze złe przyzwyczajenia, domaga się nieustannej zmiany owej „drugiej natury”, jest ciągłym krytycznym spoglądaniem na własne postępowanie i odnawianiem własnego życia.

„Przywróć mi radość z Twojego zbawienia”

Prorocy głosili, że taka przemiana nie jest dziełem samego człowieka. Dlatego nawoływanie do pokuty „nawracajcie się” opiera się na orędziu: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” i jest uzupełnione wezwaniem: „Wierzcie w Ewangelię”. Uznając, że postępujemy w niewłaściwym kierunku, powinniśmy zatrzymać się, nawrócić się i powrócić do miejsca, z którego oddaliliśmy się. Punkt dojścia jest wyraźnie określony, a nawrócenie umotywowane: od Boga pochodzimy i od Niego wszystko otrzymaliśmy, On sam przybliżył się do nas w swoim Synu, dlatego też do Niego mamy powrócić. Ten powrót umożliwiła właśnie pokuta, i to jest właśnie dla nas Radosną Nowiną – Ewangelią.

KS. ARTUR MALINA



Zwyczaj posypywania głów popiołem na znak pokuty pojawił się w liturgii w VIII wieku

Nie po to, by ludzie widzieli...

Kamawał dobiegł końca. Uciły zabawy, bale i przyjęcia. Od Środy Popielcowej słyszmy w kościele: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”, a na nasze głowy spada popiół. Przyjmujemy ten znak, może czasem nie wiedząc, po co. Bo dziwny to zwyczaj, przypominający raczej średniowieczne obrzędy, a przecież mamy XXI wiek. Dawniej, w epoce różnych guseł i przesądów, ludzie widzieli w tym jakąś wartość, ale coż to znaczy obecnie?

Proch jest bardzo irytującym znakiem. Przejmując drzeniem, ponieważ przypomina o umieraniu, o nieuniknionej śmierci, o kruchości człowieczeństwa. A jednak ta chwila refleksji i ten znak wydają się potrzebne każdemu. Nawet ten, kto nie uważa się za wierzącego, ale szuka prawdy w swoim życiu, uzna za coś pięknego i dobrego fakt, że jest w roku czas, w którym jesteśmy zaproszeni do bardziej zdecydowanej pracy nad sobą. Do spojrzenia w prawdzie na swoje wnętrze, z troską o inne wartości niż tylko dobra materialne

i zaprowadzenia ładu w swoim życiu.

Na początku Wielkiego Postu w liturgii rozbrzmiewa trzykrotnie: „Bóg widzi w ukryciu”. Chrystus wzywa, abyśmy czynili dobro w ukryciu. Ludzie mogą dostrzec dobro, ale autor tego dobra nie powinien się nim afiszować.

Środa Popielcowa

Ten dzień jako początek Wielkiego Postu wszedł na stałe do tradycji rzymskiego Kościoła w 1570 roku. Zwyczaj posypywania głów popiołem na znak żałoby i pokuty znany jest w wielu kulturach i tradycjach. Znajdujemy go zarówno w starożytnym Egipcie i Grecji, jak i u plemion indiańskich oraz na kartach Biblii, np. w Księdze Jonasza czy Joela. Liturgiczna adaptacja tego zwyczaju pojawia się jednak dopiero w VIII w.

Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X wieku. W następnym wieku papież Urban II wprowadził tę praktykę jako obowiązującą w całym Kościele. Z tego też czasu pochodzi zwyczaj, że

ZAPUSTY

Tak nazywał się polski karnawał (*carne* – mięso, *vale* – żegnaj), trwający od Trzech Króli do Popielca. Ponieważ w Wielkim Poście zakazane były wszelkie wesela, zabawy huczne, posiłki mięsne, „na ostatki” chciano sobie tak długi post wynagrodzić, może także wzmocnić organizm. Dlatego zwyczajem zachodnim urządzano wystawne uczyty i zabawy, bale maskowe i kuligi. Oto jak opisuje zapusty Zygmunt Gloger: „Zapusty są od wieków uprzywilejowaną porą wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, maszkar, uczt, wesołości i pustoty. Z nastaniem chrześcijaństwa Boże Narodzenie i Nowy Rok dały powody do wesołości religijnej, a łakomy żołądek ludzki w przewidywaniu długiego postu wymyślił tłuste uczyty i huczne pohulanki na pożegnanie dni zapustnych. Zapusty rozpoczęte suto i wesoło Godami (tak bowiem w języku staropolskim zwano święta Bożego Narodzenia i ostatnie dni roku), kończono również suto i mięsno »ostatkami«... Ostatni czwartek od tłustych biesiad zwano tłustym”.

► popiół do posypywania głów wier-nych sporządza się z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku.

Sięgać do istoty

Istotą Wielkiego Postu jest przygotowanie wspólnoty wiernych przez nawrócenie, słuchanie Słowa Bożego i modlitwę do największe-

go święta chrześcijan, jakim jest Wielkanoc. Nawrócenie, które stanowi najważniejszy temat Wielkiego Postu, streszcza się w trzech praktykach wielkopostnych: modlitwie, poście i jałmużnie. „Katechizm Kościoła Katolickiego” przypomina, że bez nawrócenia serca, czyny pokutne pozostają bezowocne i kłamliwe. I odwrotnie – nawrócenie wewnętrzne, skłania do uzewnętrznienia takiej postawy przez widzialne gesty i czyny pokutne (por. KKK 1430). Zwraca też uwagę, że okresy i dni pokuty wskazane w roku liturgicznym, takie jak Wielki Post i każdy pią-

Jan Paweł II, Zakopane 1999 r.: „Nie wstyďte się tego krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie. Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie. Niech przypomina nam o miłości Boga do człowieka, która w krzyżu znalazła swój najgłębszy wyraz”.

fol. Henryk Przędziono



fol. Marek Piekara

Jedna ze stacji Kalwarii Zebrzydowskiej, zwana Pałacem Piłata

tek, są dla Kościoła specjalnym czasem praktyki pokutnej. „Okresy te są szczególnie odpowiednie dla ćwiczeń duchowych, liturgii pokutnej, pielgrzymek o charakterze pokutnym, dobrowolnych wyrzeczeń, jak post i jałmużna, braterskiego dzielenia się z innymi” (por. KKK 1438).

Modlitwa, szczególnie otwarta na słuchanie słowa Bożego, pozwala człowiekowi zrozumieć zamysł Boga w stosunku do niego i do całego świata. Post w praktyce wielkopostnej nie ma charakteru dietetyczno-medycznego, ale staje się swoistym czasem uwolnienia wiernych od złudzeń, jakim ulegają w stosunku do rzeczy. Innym ważnym aspektem postu staje się jego wymiar wspólnoty z najuboższymi – jałmużna. Św. Augustyn, zwracając się do swoich wiernych, mówi: „Wstrzemięźliwość wasza niech będzie pokarmem biednych”.

W hymnie Liturgii Godzin Kościół modli się: „Ten czas przeżyjmy w skupieniu; Krótsze niech będą rozmowy; Skromniejsze nasze posiłki; Więcej czuwania nad sobą”.

Nastrój pokuty w kościołach

Aby nas w pełni wprowadzić w radość świąt wielkanocnych, Kościół niczym wytrawny pedagog wniósł szereg zwyczajów, które wielkopostnemu przygotowaniu nadają specyficzny charakter. Tak więc ogołaca kościoły i ołtarze z kwiatów, aby wprowadzić nastrój smutku i pokuty. Ogranicza światło, aby pomóc w skupieniu się i zadumie; prawie milkną organy; szaty liturgiczne mają barwę pokutnego fioleto. W świątyniach rozbrzmiewają pieśni przypominające o męce naszego Zbawiciela: *Wisi na krzyżu, Ludu, mój ludu, Jezusie, Chryste, Panie miły* itp. ►

CO TO ZNACZY POŚCIĆ?



Ewa Usnacht, matka

Tego typu praktyki religijne jak post w piątek wynosi się po prostu z domu. Moi rodzice tak mnie wychowali i ja to przekazałam czwórce moich dzieci. Widzę, że mocno to zapadło w ich serca mimo młodego wieku. Nieraz bowiem słyszę komentarz, że na przykład zauważyli, że ktoś z rówieśników jadł w piątek kapłankę z wędliną. Starałam się

wyjaśnić dzieciom, dlaczego pościmy w piątek. Nie chciałam, by tylko podporządkowały się bezmyślnie rodzicom. Obraz krzyża, cierpienia, bardzo przemawia do dzieci. Jak pościć? To nie tylko sprawa samych potraw – bo to zależy od pomysłowości matki. Zresztą dziś nie ma z tym większych problemów. Ostatecznie decyduje nastawienie wnętrza i ono nadaje właściwy sens potrawom postnym. A najlepiej gdyby wraz z postem w parze szła zgoda i wzajemna życzliwość.



Krzysztof Włodarczyk, szef kuchni w restauracji

Codziennie przygotowujemy we dwóch około 200 posiłków. W tej pracy najgorszy jest stres. Nigdy nie wiadomo, czy klientowi będzie smakowało to, co przyrządziłem. Ludzie mają różne gusta. Zdarza się jednak, że poproszą mnie do stolika i mówią, że im smakowało. Pytają o przepis.

Osobiście poszczę w każdy piątek, ponieważ jestem wie-

rzącym katolikiem i to dla mnie bardzo ważne. W domu też pościmy. Gotujemy na przykład żurek albo przyrządzamy danie z ryb. Tak wychowała mnie mama i to pozostało we mnie do dziś. Teraz ja przekazuję wiarę i obyczaj piątkowego poszczenia moim dzieciom. Wychowanie jest bardzo ważne, zwłaszcza gdy ma się pięcioro dzieci, tak jak ja.

Klienci raczej nie przejmują się piątkowym postem. Czasem jednak piątkowy gość pyta o potrawę bezmięsne i to mnie bardzo cieszy.

► Z liturgią wielkopostną łączy się od XI w. zwyczaj zaścianiania ołtarza na cały 40-dniowy okres. Od XVIII w. czyniono to tylko podczas dwóch ostatnich tygodni (tzw. czas pasyjny). W XIII w. zaścianiano tylko Krzyż i obrazy. Ten zwyczaj zachował też Kościół w Polsce, od V niedzieli Wielkiego Postu aż do Wielkiego Piątku, kiedy to podczas uroczystego nabożeństwa odściania się i adoruje Krzyż święty.

W Rzymie istniał zwyczaj, że w wyznaczonych kościołach codziennie zbierał się lud wraz ze swoim duchowieństwem i w procesji witał papieża, który miał odprawić tamże nabożeństwo liturgiczne. Te nabożeństwa „stacyjne” odbywały się w kościołach znacznie większych i tak rozłożonych, aby mogli uczestniczyć w nich wierni wszystkich dzielnic Rzymu. Początkowo były to tylko dwa wyznaczone dni w tygodniu, a od czasów św. Grzegorza II († 731) wszystkie dni tygodnia. Przywrócono ten zwyczaj i papież rozpoczyna Wielki Post w rzymskiej bazylice św. Sabiny, która była kościołem stacyjnym w Środę Popielcową.

W drodze z cierpiącym Zbawicielem

Jedną z najbardziej popularnych praktyk okresu wielkopostnego jest Droga Krzyżowa. Jej początki są związane z postugą dwóch powstałych w średniowieczu zakonów: franciszkanów i dominikanów. Pierwsza wzmianka o *Via Dolorosa* pochodzi z roku 1228. Nabożeństwo to zrodziło się z pragnienia przeżycia i utrwalenia najbardziej dramatycznych momentów życia Jezusa, przedłużenia dramatu Bożej miłości w ludzkiej egzystencji. Przyczyniły się do tego również: odnalezienie relikwii Krzyża, pielgrzymki do Jerozolimy i opisy miejsc związanych z męką Chrystusa oraz pragnienie zlokalizowania poszczególnych wydarzeń z życia Zbawiciela, przejęcie opieki nad sanktuariami jerozolimskimi przez franciszkanów (1345), nowe spojrzenie na Chrystusowe życie, jakie zaczęło pojawiać się w chrześcijaństwie od X w.

Najstarszą formą Drogi Krzyżowej było nabożeństwo upadków Jezusa oraz kult „dróg” (przejścia, które Jezus musiał odbyć podczas męki). Z połączenia tych dwóch nabożeństw powstały stacje Drogi Krzyżowej.

Typowo polskim zwyczajem wielkopostnym stało się nabożeństwo Gorzkich Żali. O. Wawrzyniec Beniok, misjonarz (lazarysta),



fol. Henryk Przędziona

Stacje Drogi Krzyżowej ustawiane są w pobliżu świątyń i sanktuariów. Na stałe wpisały się w polski krajobraz. Droga Krzyżowa na górskim zbocz w Brennej na Podbeskidziu (u góry).

W Jerozolimie Droga Krzyżowa wiedzie wąskimi uliczkami, w których tętni codzienne życie. Na zdjęciu obok stacja IV – spotkanie z Matką.

ułożył w 1707 r. teksty polskie, które dały początek nabożeństwu Gorzkich Żali.

Odwiedzanie Ziemi Świętej przez wielu pielgrzymów sprawiło, że po powrocie do domu starali się o stworzenie trwałej pamiątki tego faktu. Wznoszono więc budowle przypominające jerozolimskie. W XV w. powstało ich wiele w większych miastach Europy. W Polsce pierwsza kalwaria zawdzięcza swoje powstanie wojewodzie krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu. Jej powstanie (1600) odbiło się dużym echem w całym kraju i przyczyniło się do powstania innych. Do najbardziej znanych należą kalwarie w Pakości, Wejherowie (XV w.), Kalwaria Paclawska, w Wambierzycach (XV w. – liczy 92 kaplice) i Piekarach Śląskich.

Bogactwo liturgii i tradycji związanych z Wielkim Postem ma pomóc w kontemplacji



fol. ARC

Oblicza cierpiącego Zbawiciela. Na co dzień pozostaje prosty znak krzyża i rada Romano Guardiniego: „Czyniąc znak krzyża, czyn go starannie. Nie taki zniekształcony, pośpieszny, który nie wiadomo co oznacza. Czyn powoli duży, staranny znak krzyża: od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego, czując, jak on cię całego ogarnia. Staraj się skupić wszystkie swoje myśli i zawrzyj całą siłę swojego uczucia w tym geście kreślenia krzyża”.

Abp Oskar Rizzato jałmużnik papieski:

Świadczenie jałmużny należało w starożytności chrześcijańskiej do zadań diakonów. Działalność charytatywna Biskupów Rzymu obejmowała wielkie dzieła na rzecz biednych, sierot, chorych czy wdów i doraźną pomoc dla będących w potrzebie. Wyrażała się ona w pomocy finansowej i w konkretnych darach chleba oraz innych pokarmów. Ojciec Święty z otrzymanych ofiar wspiera wiele dzieł charytatywnych na całym świecie. Szczególna pomoc materialna świadczona jest w krajach ubogich lub dotkniętych klęskami żywiołowymi czy wojną. Zajmuje się tym Papieska Rada „Cor unum”. Zadaniem jałmużnika papieskiego jest świadczenie doraźnej pomocy charytatywnej w imieniu Ojca Świętego. Jest on również delegatem papieża do udzielania błogosławieństwa apostolskiego, którego znakiem jest pergaminowy dyplom.

Dni pokuty

Wszyscy wierni, każdy na swój sposób, obowiązani są na podstawie prawa Bożego czynić pokutę. Żeby jednak wszyscy przez jakieś wspólne zachowanie pokuty złączyli się między sobą, zostają nakazane dni pokuty, w które wierni powinni modlić się w sposób szczególny, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać post i wstrzemięźliwość, zgodnie z postanowieniami zamieszczonych poniżej kanonów.

W Kościele powszechnym dniami i okresami pokutnymi są poszczególne piątki całego roku i czas Wielkiego Postu.

Wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów, zgodnie z zarządzeniem Konferencji Episkopatu, należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba że w danym dniu przypada

jakaś uroczystość. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w Środę Popielcową oraz w piątek Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Prawem o wstrzemięźliwości są związane osoby, które ukończyły czterdziesty rok życia, prawem zaś o poście są związane wszystkie osoby pełnoletnie, aż do rozpoczęcia sześćdziesiątego roku życia. Duszpasterze oraz rodzice winni zatroszczyć się o to, ażeby również ci, którzy z racji młodszego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzemięźliwości, byli wprowadzeni w autentyczny duch pokuty.

Konferencja Episkopatu może dokładniej określić sposób zachowania postu i wstrzemięźliwości, jak również w całości lub części zastąpić post i wstrzemięźliwość innymi formami pokuty, zwłaszcza uczynkami miłości i pobożności.

(Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1249–1253)

KOŚCIÓŁ I MY

ORĘDZIE JANA PAWŁA II NA WIELKI POST 2002 (FRAGMENTY)

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8)

Przygotowujemy się do przebycia drogi Wielkiego Postu, która doprowadzi nas do uroczystego świętowania głównej tajemnicy wiary – tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Przygotowujemy się, by przeżyć ten bliski już czas ofiarowany przez Kościół wierzącym, który sprzyja rozważaniu dzieła zbawienia dokonanego przez Pana na Krzyżu. Zbawczy zamysł Ojca niebieskiego wypełnił się przez to, że Jego Jednorodzony Syn dobrowolnie i całkowicie darował siebie ludziom. „Nikt nie zabiera Mi życia, lecz Ja od siebie je oddaję” (por. J 10,18) – mówi Jezus, ukazując jasno, że On sam z własnej woli poświęca swoje życie dla zbawienia świata. Na potwierdzenie, jak wielki jest ten dar miłości, Odkupiciel dodaje: „Nikt nie ma miłości większej od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

Wielki Post, opatrnościowa okazja do nawrócenia, pomaga nam podziwiać tę zdumiewającą tajemnicę miłości. Jest to czas powracania do korzeni wiary, ponieważ zastanawiając się nad niezmiernym darem łaski, jakim jest Odkupienie, uświadamiamy sobie, że wszystko to otrzymaliśmy dzięki pełnej troski i miłości inicjatywie Boga. Aby zachęcić do refleksji nad tym właśnie wymiarem tajemnicy zbawienia, jako temat tegorocznego wielkopostnego orędzia wybrałem słowa Pana: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10,8). (...).

Wielki Post, ukazując nam jeszcze raz przykład Chrystusa, który za nas stał się ofiarą na Kalwarii, pomaga nam w sposób szczególny zrozumieć, że w Nim odkupione zostało nasze życie. On przez Ducha Świętego odnawia je i czyni nas uczestnikami życia Bożego, które nas wprowadza w głębię Boga i pozwala zakosztować Jego miłości do nas. Chodzi tu o wzniosły dar, którego chrześcijanin nie może nie głosić z radością. Św. Jan pisze w swej Ewangelii: „To jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jed-

nego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). To właśnie życie, przekazane nam przez chrzest, musimy nieustannie podtrzymywać przez wierną odpowiedź osobistą i wspólnotową, przez modlitwę, udział w sakramentach oraz ewangeliczne świadectwo.

Skoro bowiem darmo otrzymaliśmy dar życia, my sami powinniśmy je darmo dawać braciom. Tego Jezus wymaga od uczniów, wysyłając ich w świat jako swych świadków: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!”. Pierwszym zaś darem, który winniśmy ofiarować, jest dar życia świętego, będącego

dzień nagłący dla wierzącego jest obowiązek służenia im. Czyż Bóg nie dopuszcza do zaistnienia takich potrzeb, abyśmy, wychodząc naprzeciw innym, nauczyli się uwalniać od naszego egoizmu i żyć prawdziwą miłością ewangeliczną? Przykazanie Jezusa jest jasne: „Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?” (Mt 5,46). Świat ocenia kontakty z innymi na podstawie interesu i własnych korzyści, propagując egocentryczną wizję życia, w której zbyt często nie ma miejsca dla biednych i słabych. A przecież każdą osobę, także

sposób chrześcijanie stają się apostołami nadziei i budowniczymi cywilizacji miłości.

Bardzo znaczący jest fakt, że Jezus wypowiada słowa: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” właśnie wtedy, gdy wysyła Apostołów, by rozgłaszali Ewangelię o zbawieniu, o tym pierwszym i najważniejszym darze, jaki On przyniósł ludzkości. Pragnie, by Jego bliskie już królestwo (por. Mt 10,5nn.) szerzyło się dzięki gestom bezinteresownej miłości Jego Apostołów. Tak czynili Apostołowie w początkach chrześcijaństwa, a wszyscy, którzy się z nimi spotykali, rozpoznawali w nich osoby przynoszące orędzie przewyższające ich samych. Tak jak kiedyś, podobnie i dzisiaj dobro spełnione przez wierzących staje się znakiem, a często zaproszeniem do wiary. Także wtedy, gdy – jak w przypadku dobrego Samarytanina – chrześcijanin wychodzi naprzeciw potrzebom bliźniego, jego czyn nigdy nie jest zwyczajną pomocą materialną. Zawsze jest on także głoszeniem królestwa, znakiem życia pełnego sensu, nadziei, miłości.

Umiłowani Bracia i Siostry! Niech stylem przygotowań do przeżycia Wielkiego Postu będzie czynna wielkoduszność w stosunku do naszych najbiedniejszych braci! Otwierając im nasze serce, uświadamiamy sobie coraz bardziej, że nasz dar dla bliźnich jest odpowiedzią na liczne dary, jakimi Pan Bóg nie przestaje obdarzać nas. Darmo otrzymaliśmy, darmo dawajmy! Czy może być czas bardziej odpowiedni niż okres Wielkiego Postu, aby dać świadectwo bezinteresowności, której świat tak bardzo potrzebuje? (...).

Maryja, Dziewica i Matka Pięknej Miłości oraz Nadziei, niech przewodzi i wspiera was na tej wielkopostnej drodze. Wszystkich zapewniam o mojej serdecznej modlitwie, udzielając każdemu – zwłaszcza tym, którzy codziennie pracują na różnych polach dzieł miłosierdzia – szczególnego błogosławieństwa apostołskiego.



Chleb podarowany biednemu

świadcstwem bezinteresownej miłości Boga. (...) Nasze życie, życie ludzi wierzących, winno nosić znamię tej „darmowości”, dzięki której bez zastrzeżeń poświęcamy siebie samym Bogu i bliźniemu.

„Cóż masz – upomina św. Paweł – czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Kochać braci, poświęcać się im – to wymaganie, które wypływa z tej świadomości. Im większe są ich potrzeby, tym bar-

niej uzdolnioną, trzeba akceptować i kochać ze względu na nią samą, niezależnie od jej zalet i ograniczeń. Przeciwnie, im większe są jej trudności, tym bardziej winna być przedmiotem naszej konkretnej miłości. Kościół przez swoje niezliczone instytucje daje świadectwo tej właśnie miłości, biorąc na swe barki cierpienia chorych, odsuniętych na margines, biednych i wykorzystywanych. W ten

foto. Marek Piekara

6 Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

W Środę Popielcową nasze głowy zostały posypane popiołem. Tym znakiem pokuty rozpoczęliśmy święty czas czterdziestodniowego Wielkiego Postu. Dziś jesteśmy zaproszeni do bardziej intensywnego słuchania Słowa Bożego, modlitwy, praktyki postu i czynów miłosierdzia. Taka postawa ma ułatwić zerwanie z grzechem i szatanem. Kuszony na pustyni Chrystus pokazał nam, jak zwyciężać pokusy. Prośmy z wiarą Ojca, który jest w niebie: „Nie dozwól, abyśmy ulegli pokusie”. Eucharystia umacnia nas na drodze do świętości.

Pierwsze czytanie

Stworzenie i grzech pierwszych ludzi

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. A wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: „Czy to prawda, że Bóg powiedział: »Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?«”. Niewiasta odpowiedziała wężowi: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: »Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli«”. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią; a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nady; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

Rdz 2, 7–9; 3, 1–7

Psalm responsoryjny

Refren: Zmiłuj się, Panie,
bo jesteśmy grzeszni

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego.

Refren.

Uznaję bowiem nieprawość swoją, a grzech mój jest zawsze przede mną. Przeciwko Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

Refren.

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow we mnie moc ducha. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Refren.

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmacnij mnie duchem ofiarnym. Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

Refren.

Ps 51(50), 3–4. 5–6a. 12–13. 14 i 17

Drugie czytanie

Przestępstwo sprowadziło śmierć, ale obficie spłynęła łaska

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak samo ma się rzecz z tym darem jak i ze skutkiem grzechu, spowodowanym przez jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakręlowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa. A zatem jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Rz 5, 12–19

Duccio, Kuszenie Chrystusa, 1308–1311

Śpiew przed Ewangelią

Aklamacja: Chwała Tobie, Słowo Boże. Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.
Aklamacja: Chwała Tobie, Słowo Boże.
Mt 4, 4b

Ewangelia

Jezus przez czterdzieści dni pości i jest kuszony

Słowa Ewangelii

według

świętego Mateusza

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepełcił czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”. Lecz On mu odparł: „Napisane jest: »Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych«”. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: »Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień«. Odrzekł mu Jezus: »Ale jest napisane także: »Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego«”. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: »Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon«. Na to odrzekł mu Jezus: »Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: »Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz«”. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

Mt 4, 1–11



Można go pokonać

Człowiek wszystko zawdzięcza Bogu. To On go stworzył z prochu ziemi, obdarzył tchnieniem życia i przeznaczył do życia w szczęściu, umieszczając w ogrodzie Eden. Jednak człowiek, przekonany przez Szatana, że Bóg jest jego wrogiem, w jednej chwili odwrócił się od swego Stwórcy. Tak na świecie pojawił się grzech, a wraz z nim choroby, cierpienie, niesprawiedliwość i największy wróg człowieka – śmierć. Dobry Bóg nie odwrócił się jednak od człowieka, nie przestał go kochać. Zesłał na świat Zbawiciela, który „zniweczył wszystkie podstępny szatana”. Na czym polega ten podstęp?

Zawsze na tym samym. Szatanowi udało się przekonać człowieka, że Bóg nie chce jego dobra, że jest zazdrosny o swoją pozycję. Powiedział do Ewy: „Na pewno nie umrzecie, ale wie Bóg, że gdy spożycie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Szatan stosuje strategię: wyskocz przez okno, a staniesz się mądrzejszy. Rzeczywiście, po takim skoku człowiek robi się mądrzejszy: wie, że nie warto skakać.

Pierwsi ludzie poznali dobro i zło, ale okazało się, że wcale nie stali się z tego powodu szczęśliwsi. Wręcz przeciwnie. Tak zawsze kończy się brak zaufania do Tego, który jest jedynym przyjacielem człowieka, do Boga.

Szatan nigdy nie chce dobra człowieka. To, co obiecuje, choć bywa z pozoru atrakcyjne, zawsze okazuje się kłamstwem i obraca się przeciwko człowiekowi. Jezus poddany kuszeniu na pustyni uczy nas dzisiaj, że z diabłem nigdy nie należy pertraktować. Oferta złożona Jezusowi: „Powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem” z pozoru nie jest taka zła. Ale trzeba pamiętać, kto składa propozycję. Dziś też mówi się o problemie głodu, ale jako rozwiązanie często proponuje się ograniczenie liczby ludzi na świecie przez aborcję, eutanazję, a w najlepszym przypadku stosowanie środków antykoncepcyjnych, które degradują człowieka do roli odbiorcy przyjemności. Bez Boga nakarmienie głodnych staje się próbą zarobienia na ludzkiej nędzy.

„Rzuc się w dół, Bóg cię uratuje” – próbuje po raz drugi szatan. Dziś też pojawia się pokusa, aby ufając Bogu porzucić wszelką troskę o sprawy tego świata. Prawdą jest, że Bóg może wszystko, ale także prawdą jest, że chce, abyśmy pomagali Mu czynić świat lepszym. Nie powinniśmy wystawiać na próbę Boga, licząc, że wszystko za nas zrobi, nawet to, co jest w zasięgu naszych możliwości.

„Dam Ci wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” – i ta pokusa staje przed współczesnym człowiekiem. Niektóre z nowoczesnych technologii obiecują niestychane możliwości przedłużenia życia na ziemi. Ceną ich jest śmierć tych, których nazywa się „embrionami”, „klonami”, a których traktuje się jak króliki doświadczalne.

Szatan obiecuje, że bez Boga zbudujemy lepszy świat. Ale kiedy człowiek mu zaufa, okazuje się, że na świecie pojawia się stare zło w nowym opakowaniu: zło, które – jak się wydawało – udało się przezwyciężyć.

Tylko Bogu możemy zaufać w rozwiązywaniu problemów dzisiejszego świata. On nigdy nie chce naszej krzywdy. Budując z Nim możemy sprawić, że ziemia stanie się częścią nieba. Od Jezusa uczmy się radykalnego sprzeciwu wobec szatańskich zamysłów.

WIESŁAWA I ANDRZEJ
MACUROWIE

Śladami Biblii

PUSTYNIA

– oznacza miejsce odludne, niezamieszkane i puste. Brakuje na niej wody i pożywienia. Zdarzały się tam bandyckie napady (Łk 10,30). W Księdze Wyjścia opisano, jak przez pustynię przechodził naród wybrany Starego Przymierza do Ziemi Obiecanej, znosząc trudy i niewygody i buntując się często przeciwko Panu Bogu i Mojżeszowi. Na pustyni chronili się prorocy, np. Eliasza (1 Krl 19,4). Pustynia uchodziła za miejsce przebywania złych duchów i kuszenia (Mt 14,23; Łk 11,24). Na Pustyni Judzkiej, która rozciągała się w granicach wyznaczonych przez Jerozolimę od południa, Jerycho na północy, łańcuch górski od zachodu, Jordan od wschodu, szatan kuśił Pana Jezusa (Mt 4,1–4; Mk 1,12; Łk 4,1–8). Pustynia była też miejscem umartwienia i modlitwy. Jan Chrzciciel żył i działał na Pustyni Judzkiej (Mt 3,12; Mk 1,1–11; Łk 1,8; 3,1–23; 11,7). Pan Jezus udawał się na pustynię, aby modlić się w samotności (Mk 1,35, 45; Łk 4,42; 5,16; 6,32.35).

POPIÓŁ

– w Starym Testamencie jest często obrazem tego, co przemijające i pozbawione wartości. Popiół staje się zatem wyrazistym znakiem sytuacji, w której człowiek doświadcza swoich życiowych ograniczeń: zwłaszcza wobec trudności i w obliczu śmierci. W smutku, podczas modlitwy błagalnej czy czyniąc pokutę, posypuje sobie głowę popiołem albo siedzi czy tarza się w popiele (Iz 61,3; Hi 2,8; Jon 3,6; Ez 27,30). Najprostszy sposób pieczenia chleba (podpiomyk, podpiomny chleb) polega na posypaniu ciasta leżącego na gorącym kamieniu rozżarzonym popiołem (1 Krl 19,6). W kulcie izraelskim z popiołu krowy sporządzano rytualną wodę oczyszczenia (por. Lb 19,1nn.; Hbr 9, lnn.).

DIABEŁ

– gr. *diabolos*: ten, kto źle mówi, oszczerca, ten, kto oczernia, stąd wróg, zwodzieciel, w Nowym Testamencie synonim szatana i demona. Kusi Jezusa (Mt 4,5.8.11; Łk 4,2.3.6.13); działa na szkodę królestwa Bożego (Mt 13,39; Łk 8,12), jest potępiony w ogniu wiecznym (Mt 25,11), sprawca niewiary (J 6,70) wrogich Jezusowi Judejczyków i Judasza (J 13,2), ojciec zabójstwa i kłamstwa (J 8,44). Dzieje Apostolskie (10,38) mówią o opętanych przez diabła, zaś Paweł nazywa Ełymasa synem diabła, diabłem (Dz 13,10). Podobnie wypowiadają się autorzy pozostałych ksiąg Nowego Testamentu.

Góra Kuszenia



fot. Stanisław Markowski

Kalendarz Liturgiczny

18 II

Poniedziałek – dzień powszedni

(W Liturgii Godzin I tydz. psalterza)

Czyt.: Kpł 19,1–2.11–18; Ps 19; Mt 25,31–46.

W zakończeniu dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego „Posługa charytatywna Kościoła” znajdujemy słowa: „Synod pragnąc budzić powszechną wrażliwość na ludzką biedę przypomina żarliwe słowa Ojca Świętego Jana Pawła II: »Przystępując do Stołu Pańskiego, aby posilać się Ciałem Chrystusa, nie możemy zostać obojętni na tych, którym brakuje chleba codziennego. (...) Jest to naszym obowiązkiem, obowiązkiem miłości: nieść pomoc na miarę naszych sił tym, którzy jej oczekują... Potrzeba więc naszego chrześcijańskiego dzieła, naszej miłości, ażeby Chrystus obecny w braciach nie cierpił niedostatku«”.

19 II

Wtorek – dzień powszedni

Czyt.: Iz 55,10–11; Ps 34; Mt 6,7–15.

W Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1999 r. Ojciec Święty pisał, że po prośbie Apostołów: „Panie, naucz nas modlić się” Pan Jezus „po raz pierwszy wypowiedział słowa, które miały się stać najpierwszą i najczystsza modlitwą Kościoła i wszystkich chrześcijan: »Ojcze nasz«. Kiedy słowa te wypowiadamy podczas sprawowania Eucharystii jako zgromadzenie liturgiczne, nabierają one szczególnej wymowy” (p. 5). Stale trzeba nam dokonywać refleksji nad głębią tej modlitwy.

20 II

Środa – dzień powszedni

Czyt.: Jon 3,1–10; Ps 51; Łk 11,29–32.

Wielki Post to czas gorliwego przyjmowania słowa Bożego i wprowadzania go w czyn. Niniwici przyjęli słowo, głoszone im w imieniu Boga przez proroka Jonasza, i zmienili swoje życie. Jezus jest kimś więcej niż Jonasz i czeka, by Jego wierni odmienniali sposób życia, by Jego słowo codziennie kształtowało ich postępowanie.

21 II

Czwartek – dzień powszedni

Czyt.: Est 14,1.3–5.12–14; Ps 138; Mt 7,7–14.

W Wielkim Poście mamy poświęcić więcej czasu na modlitwę. Przykład modlitwy Estery i zachęta Jezusa do modlitwy prośby mają znaleźć odbicie w naszych ćwiczeniach wielkopostnych. Sami potrzebujemy modlitwy i inni czekają na naszą modlitwę. Ojciec Święty w *Novo millennio ineunte* zaznacza, że „modlitwa może się rozwijać niczym prawdziwy dialog miłości i doprowadzić do tego, że człowiek zostanie całkowicie opanowany przez Boskiego Umilowanego, że będzie wrażliwy na wszelkie poruszenia Ducha i z dziecięcą ufnością zawierzy się sercu Ojca” (p. 33).

22 II

Piątek – święto Katedry św. Piotra

Czyt.: 1 P 5,1–4; Ps 23; Mt 16,13–19.

W liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Ojciec Święty pisze, że Jezus oczekuje od „swoich” wyższego stopnia poznania, które dociera do Jego głębokiej tożsamości: „»A wy za kogo Mnie uważacie?« (Mt 16,15). Tylko wiara, jaką wyznaje Piotr, a wraz z nim Kościół wszystkich czasów, trafia odpowiedzią w sedno prawdy, przenikając do głębi tajemnicy: »Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego« (Mt 16,16)” (p. 19).

23 II

Sobota – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Polikarpa, biskupa i męczennika

Czyt.: Pwt 26,16–19; Ps 119; Mt 5,43–48.

Refren psalmu responsoryjnego poucza: „Błogosławieni, słuchający Pana”. Słuchać Pana to wypełniać Jego nakazy. Mojżesz przypominał to ludowi Starego Przymierza. Prawodawca Nowego Przymierza nakazuje swym uczniom naśladować doskonałość Ojca, który jest w niebie. Dokument II Polskiego Synodu Plenarnego o powołaniu i posłannictwie świeckich przypomina: „Pierwszym i podstawowym powołaniem każdego świeckiego katolika jest powołanie do świętości, czyli do doskonałości w miłości. Powołanie to wynika z chrztu i odnawia się w innych sakramentach” (p. 12).

24 II

Niedziela – II Wielkiego Postu

Czyt.: Rdz 12,1–4a; Ps 33; 2 Tm 1,8b–10; Mt 17,1–9.



foto. Henryk Przdionio

Modlitwa wiernych

Z głęboką wiarą i pokorą stańmy przed najświętszym i najlepszym Bogiem i prośmy Go z ufnością:

Bogu, bogatemu w miłosierdzie, polecamy cały Kościół, niech pociąga do światła prawdy tych, którzy Boga nie znają.

Bóg ma upodobanie w ukrytej prawdzie, niech natchnie serca wszystkich ludzi dobrej woli do przemiany i nawrócenia.

Bóg pragnie serca pokornego i skruszonego, niech ci, którzy trwają w grzechu, dostąpią łaski powrotu do ojcowskiego domu.

Bóg błogosławi miłosiernym, niech chrześcijanie otworzą się na potrzeby bezdomnych, głodujących, bezrobotnych i spragnionych miłości.

Bóg oczekuje w chwale nieba każdego człowieka, niech zmarli dostąpią radości przebywania z Bogiem twarzą w twarz.

Bóg zna nasze grzechy i słabości, niech umacnia w nas niezłomną wiarę w to, że nas, będących prochem, powołuje do udziału w wiecznym życiu.

Ojcze, który jesteś w niebie, jako Twoje przybrane dzieci ośmielamy się wznosić nasz wzrok ku Tobie i prosimy Cię w naszych potrzebach, niech zasługi mężki Twojego Syna wyjednają nam to, czego nam nie dostaje. Przez Chrystusa, Pana naszego.

BP S.C.

Nazywać rzeczy po imieniu

KS. ROBERT NĘCEK

Telewizja, radio, prasa co rusz ujawniają różne afery w naszym życiu publicznym. Mówi się o wyprowadzeniu pieniędzy, a myśli się o złodziejstwie. Mówi się o niepoprawności politycznej, a myśli się o kłamstwie i pomówieniach. Mówi się o dodatkowych gratyfikacjach, a myśli się o przekupstwie i łapówkarstwie. Mało kto jednak nazwie zło grzechem, a złe struktury strukturami grzechu.

Jan Paweł II w coraz rzadziej przywoływanej encyklice *Sollicitudo rei socialis* stwierdza: *Grzech i struktury grzechu to kategorie, które nie są często stosowane do sytuacji współczesnego świata. Trudno jednak dojść do głębokiego zrozumienia oglądanej przez nas rzeczywistości bez nazwania po imieniu korzeni nekającego nas zła* (SRS 36).

Aby zrozumieć znaczenie „struktur grzechu”

należy najpierw zdefiniować pojęcia „struktury” i „grzech”. *Struktury – jak podaje „Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu” – to zbiór instytucji i praktyk zastanych już przez ludzi lub utworzonych na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, ukierunkowujących lub organizujących życie ekonomiczne, społeczne i polityczne. Same w sobie konieczne, często*

wykazują skłonność do skostnienia i usztywnienia w postaci mechanizmów stosunkowo niezależnych od woli ludzkiej, paraliżując tym samym lub wypaczając rozwój społeczny i rodząc niesprawiedliwość. Niemniej zawsze wywodzą się one z odpowiedzialności człowieka, który może je modyfikować, a nie z rzekomego determinizmu historii. Grzech natomiast w klasycznym rozumieniu jest zawsze zerwaniem więzi z Bogiem i drugim bliźnim.

Negując Boga i Jego zasady, człowiek gubi ład w sobie samym. Wprowadza równocześnie nieład w stosunku do drugiego człowieka i w relacji do społeczeństwa. W tej perspektywie struktury grzechu jawią się nam jako zinstytucjonalizowana, a więc utrwalona forma zła, które czyni człowiek. Z jednej strony bowiem decyduje on o własnym życiu, z drugiej zaś tkwi wśród innych ludzi, czyli w strukturach społecznych, wnosząc w nie zarówno dobro, jak i zło.

Struktury grzechu tworzą takie instytucje społeczne i takie sposoby ich funkcjonowania, które

są owocem osobistych grzechów

i trwałym śladem niemoralnych postaw. Dla wielu ludzi zinstytucjonalizowane ślady grzechu stają się źródłem grzechu osobistego. Mogą być tym czynnikiem, który do grzechu popycha i sprawia, że trudniej jest „nie grzeszyć, niż grzeszyć”. Oparcie się grzechowi, gdy jest on podsuwany jako coś naturalnego i pożądanego, wymaga często ogromnego wysiłku sumienia i wyobraźni.

Zerwanie więzi z Bogiem przez grzech pociąga za sobą daleko idące konsekwencje. Grzech ze swej istoty dzieli ludzi. Grzech powoduje, iż tworzą się podziały między dobrami, które człowiek wytworzył, a nim samym. Sytuacja taka może spowodować, że owoce pracy człowieka mogą zostać wykorzystane przeciw niemu. Zamiast służyć, stają się narzędziem jego zniewolenia. Każdy grzech rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością „na całą strukturę kościelną” i zarazem na całą rodzinę ludzką, powodując szkody. Dotyczy to stosunków pomiędzy różnymi ludzkimi wspólnotami.

Jan Paweł II zauważa, że stosunki te nie zawsze są w zgodzie z zamysłem Boga, który pragnie, by na świecie panowały sprawiedliwość, wolność, solidarność, prawdziwa miłość i pokój. Ojciec Święty, ukazując struktury grzechu, charakteryzuje jednocześnie

ludzkie postawy,

które do nich prowadzą. Do takich postaw zalicza z jednej strony żądzę zysku, a z drugiej pragnienie władzy. Realizacja tych grzesznych pożądań może się często łączyć z zaprzeczeniem podstawowych norm moralnych. Zaślepienie to może być tak wielkie, iż człowiek postunie się aż do zaprzeczenia godności osoby ludzkiej. Może to spowodować, że człowiek w realizacji swoich planów będzie stosował zasadę: cel uświęca środki.

Najboleśniejszy rozdział powstaje między samymi ludźmi. Tracą do siebie nawzajem za-

ufanie, stając się wrogami. Jako skutki pogłębiających się podziałów ekonomicznych Ojciec Święty wskazuje przepaść między Północą a Południem. Obok struktur grzechu, które można zauważyć w skali światowej, rażące stają się struktury grzechu w mikroskali. Bez wątpienia należą do nich: legalizacja sztucznych poronień w wielu państwach, handel bronią i narkotykami, terroryzm, wysoki procent bezrobocia, niskie płace, zjawisko rozpadu małżeństw i rodzin, a także akceptacja rozwodów.

Wspomniane problemy i trudności wyrażają się w nadmiernym uzależnieniu ekonomicznym, politycznym i kulturowym. Do tego należy dołączyć nierówności w podziale budżetu państwowego, coraz wyraźniej rysujący się kryzys wartości etycznych i moralnych, rozkład więzi społecznych, a także powolne zanikanie postaw solidarnościowych. Ponieważ struktury grzechu tworzą się z grzechów osobistych, dlatego nie zwalniają one człowieka z odpowiedzialności za grzechy osobiste; często ją ostrzają.

Człowiek jest odpowiedzialny

za zaniechanie sprzeciwu wobec struktur grzechu, a także za opieszałość w ich zwalczaniu. Życie w strukturach grzechu w żaden sposób nie zwalnia od odpowiedzialności moralnej za postępowanie człowieka.

Człowiek wierzący nie może nigdy przyjmować postawy obojętnej wobec struktur zła. *Nie może być kibicem, który – jak zauważył arcybiskup Józef Życiński – woli zdobyć się na luksus łatwej krytyki, niż podjąć odpowiedzialne decyzje.* Pewne rzeczy chrześcijanin, uczeń Mistrza z Nazaretu, powinien ze spokojem nazywać po imieniu. Nawet wtedy, gdy diagnoza boli. Przykazanie miłości Boga i bliźniego nakazuje przeciwstawiać się wszelkim przejawom zła. Choć grzech strukturalny utrwalony jest w instytucjonalnych formach życia społecznego, to jednak nie zwalnia człowieka od osobistej winy. Walka ze złem nie wyczerpuje się w fackie likwidacji złych struktur, lecz wymaga także indywidualnego i wewnętrznego nawrócenia.

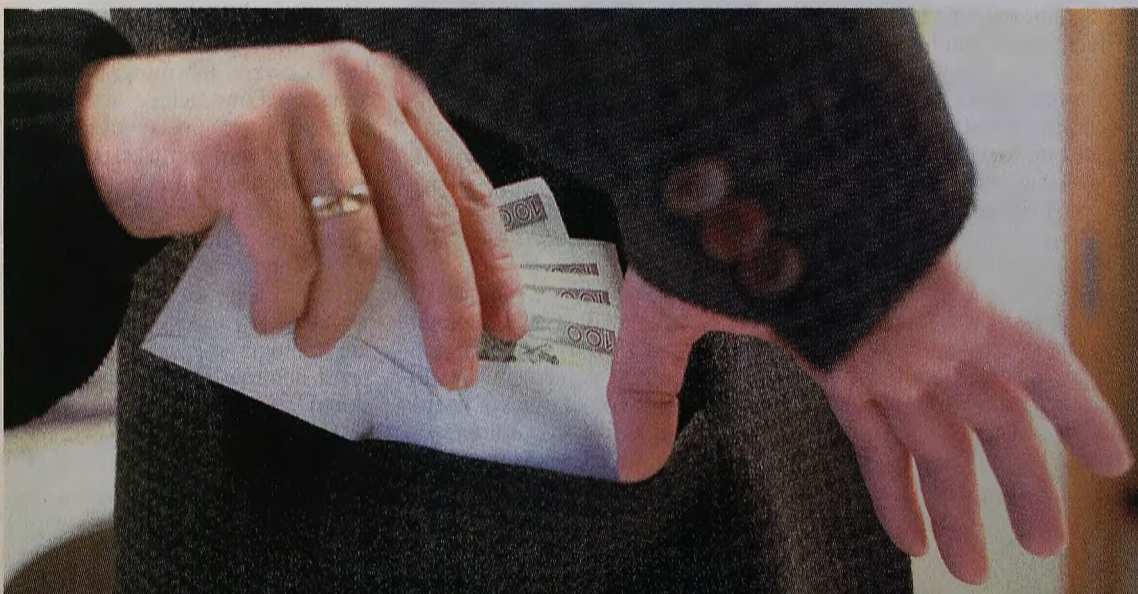


foto. Tomasz Kruczyk

WIELKOPOSTNE SPOTKANIA Z JEZUSEM (1)

Czas: Godzina Jezusa

Każdy spowiednik i każdy kierownik duchowy wie, że wszelką odnowę życia należy rozpocząć od modlitwy. Ojciec Święty w liście apostołskim „Novo millennio ineunte” prosi: „Na początku nowego tysiąclecia pozwólcie Następcy Piotra wezwać cały Kościół do takiego aktu wiary, który wyrazi się przez odnowę życia modlitewnego”.

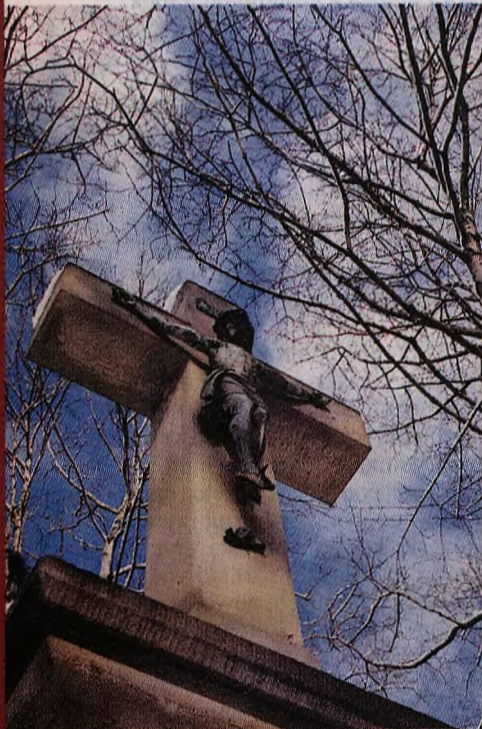


foto Krzysztof Liszka

Pragnąc odnowić swoje życie modlitewne, musimy pochylić się nad różnymi aspektami całej

go naszej codzienności, na przykład nad darem czasu, modlitwy, Eucharystii, braterskiej miłości... Nad naszym związkiem z Bogiem i z ludźmi. Nad naszym „teraz” i wiecznym „zawsze”... Człowiek nie do śmierci jest powołany, lecz po to, aby żył i aby miał życie w obfitości. Wielki Post to czas towarzyszenia Jezusowi w Jego ostatniej Godzinie. Przez całe swoje życie Jezus wpatrzony był w jeden cel: „od Ojca wyszedłem i do Ojca wracam”. Żył ze wrokiem utkwionym w tej właśnie Godzinie. „Wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1).

Dramatyczna jest ta Godzina: „Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz odrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,31-32). „Jezusowa Godzina” oznacza odtąd owo „teraz”.

Maryjo! Módl się za nami grzesznymi **teraz i w godzinie**

śmierci naszej. W naszym życiu tak naprawdę liczą się tylko te dwa momenty: teraz i godzina śmierci. „Teraz” nieuchronnie zmierza do „tej godziny”. Kiedy się spotkają, śmierć stanie się bramą, przez którą „teraz” przejdzie w wieczność. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus w agonii mówiła: „ja nie umieram, ja wchodzę w życie”. A nasza najkrótsza codzienna modlitwa uwielbiająca Trójcę Przenajświętszą: „Chwała Ojcu” kończy się słowami **teraz i na wieki wieków.** „Teraz” nieuchronnie zmierza do wieczności.

Jezus był pierwszym z żyjących, który przeszedł przez bramę śmierci jako zwycięzca, ale przecież to przejście poprzedzone było trwogą Ogrójca i niepojętą samotnością Krzyża. Dzięki temu jednak jest nam tak bliski i towarzyszy każdemu cierpieniu, każdej ludzkiej nędzy. „W chwili, gdy utożsamia się z naszym grzechem – pisze Papież – »opuszczony« przez Ojca, Jezus »opuszcza« samego siebie, oddając się w ręce Ojca”. „Godzina Jezusa” jest godziną modlitwy za cały świat i za każdego z nas. Jezus chce być

z tymi, którzy umierają, aby wprowadzić ich do nowego życia. Św. Teresa wyznała: „...O, jak bardzo trzeba się modlić za umierających. Gdyby wiedziano!... Myślę, że szatan prosił Boga o pozwolenie kuszenia mnie wielkim cierpieniem, aby mnie doprowadzić do utraty cierpliwości i wiary”.

Nasze codzienne życie – zwyyczajne, szare, coraz bardziej tkane lękiem, niepokojem o przyszłość, o najbliższych... A przecież trzeba patrzeć na nie ufny okiem wiary, tak jak św. siostra Faustyna: „O życie szare i monotonne, ile w tobie skarbów. Żadna godzina nie jest podobna do siebie, a więc szarzyzna i monotonia znikają, kiedy patrzę na wszystko okiem wiary. Łaska, która jest dla mnie w tej godzinie, nie powtórzy się w godzinie drugiej. Będzie mi dana w godzinie drugiej, ale już nie ta sama. Czas przechodzi, a nigdy nie wraca. Co w sobie zawiera, nie zmienia się nigdy, pieczętuje pieczęcią na wieki”.

Jezu, pozwól mi towarzyszyć Ci w Twojej Godzinie. Pomóż każdą chwilę i każdą godzinę przeżywać jako Twój czas: czas wędrowania z Tobą ku wieczności.

KS. TADEUSZ CZAKAŃSKI

Ważna książka

433 razy o duchowości katolickiej

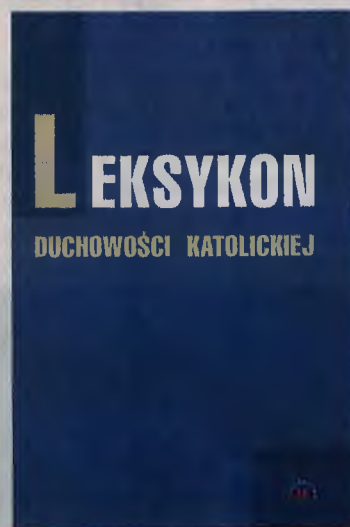
„Człowiek, jako jedność duchowo-cieleśna, by żyć pełnią życia duchowo-religijnego, potrzebuje pewnych aktów i postaw ze strony ciała, stąd post podjęty w słusznym celu, z zachowaniem życia oraz koniecznych sił do spełniania obowiązków, jest aktem cnoty”.

Tę bardzo istotną informację, dotyczącą sensu i wartości podejmowanego przez człowieka postu, można znaleźć w bardzo ważnej książce, która zapewne okaże się jednym z najważniejszych dzieł wydanych na polskim rynku w roku 2002. To „Leksykon du-

chowości katolickiej”, opublikowany przez Wydawnictwo „M”.

Książka, a właściwie księga (liczy niemal tysiąc stron!), jest pracą zbiorową pod redakcją ks. Marka Chmielewskiego. Dobrowolny zespół autorów przygotował 433 hasła, ukazujące duchowość ze wszystkich możliwych stron: od „Abba” do „Żywy Różaniec”. Nie ograniczono się zresztą tylko do duchowości katolickiej, ponieważ można w leksykonie znaleźć także obszernie opracowanie poświęcone duchowości prawosławnej oraz protestanckiej. Jest też w leksykonie sporo materiałów o duchowości religii niechrześcijańskich.

Pomysł przygotowania po polsku syntezy katolickiej teologii duchowości nie jest nowy. Zrodził się w latach osiemnastu ubiegłego stulecia. Idea przygotowania leksykonu pojawiła się w latach dziewięćdziesiątych.



Większość pracy wzięli na siebie pracownicy Instytutu Teologii Duchowości KUL. Wsparli ich specjaliści z całej Polski. Warto wiedzieć, że początkowo liczba haseł przeznaczonych do opracowania liczyła 930 pozycji.

„Leksykon duchowości katolickiej” jest w swej istocie nie tylko zbiorem uporządkowanych informacji, ale stanowi podręcznik, pozwalający na samodzielne „wysłuchanie” wykładu teologii duchowości. Na początku zamieszczono jego szczegółowy schemat, odsyłający krok po kroku do odpowiednich haseł.

A czym właściwie jest duchowość, której poświęcono tę książkę? Leksykon tak mówi o swym temacie: „Powszechnie stosowane ostatnio pojęcie duchowości rozumiane jest zarówno jako praktyka życia duchowego (sens subiektywny) i usystematyzowana refleksja nad tymże życiem duchowym (sens obiektywny). W tym drugim przypadku zamiennie bywa nazywana teologią duchowości lub teologią duchową (głównie przez autorów francuskich i włoskich)”.

Książka ważna i potrzebna, nie tylko teologom. A. S.

BYLIŚMY PRZY TYM

Chleb w kancelarii

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

– Tychy przeżywają dziś trudny moment – mówi prof. Marek S. Szczepański, socjolog, tyszanin z wyboru. – Znaczącą grupę mieszkańców stanowią pracownicy kopalń i zakładów Fiata.

I jednych, i drugich dotknęły zwolnienia. Stopa bezrobocia w mieście w niespotykanym dotąd tempie wzrosła do 16 proc. Zaobserwowano, że na 100 pozostających przez rok bez pracy, 65 nadużywa alkoholu.

– Ja cię muszę obejrzyć, jakiś dziś wygalowany, czysty – siostra Celina zachęca do wejścia do kancelarii parafialnej wysokiego, szczupłego mężczyznę. – On już jest teraz fajny – chwali go.

– Musza siostró – przybyły spuszcza oczy.

Kiedyś przychodził pod plebanie o trzeciej w nocy. Cały nabuzowany, kuczał i trząsał się, prosił o wodę. Czasem w dzień, na miękkich nogach, trafiał tu ze szmatą w ręce, cuchnącą butaprenem, ciągnącym się jak ciasto. Nawet nie czuł zapachu świeżego chleba ustawionego w plastikach. Siostra Celina krzyczała, ale przyjmowała, dawała coś do jedzenia.

– Byłem ćpunem, wachałem kleje, rozpuszczalnik, traktowali mnie jak szmatę, „idzie ćpun, idzie szmata” krzyczeli, czasem bili – drżącym z przejęcia głosem mówi pan Sebastian. – Teraz chodzę ele-

gancko, prościutko, bo Pan Bóg uratował mnie od śmierci.

Koło kościoła pw. Jana Chrzciciela wypił raz pół litra rozpuszczalnika, reszta rozlała się i wyżarła mu nogę, odratowała go przechodząca zakonnicą, trafił do szpitala.

– Jeszcze w niebie nie jestem potrzebny, bo mam dla kogo żyć. Żyję dla siebie, siedmioletniej córki i kobiety, którą kocham. Postanowiłem, że wyjdę na człowieka, bo życie jest piękne. Do siostry Celiny przychodzę z radością, ona mi pomaga, radzi, jak żyć – oczy mu wilgotnieją.

Kiedy idzie na plebanie, zagląda do kościoła, modli się.

– Jak byłem złym człowiekiem, myślałem, że Bóg nie istnieje, ale on był, wyciągnął mnie ze świątwa, teraz jestem gość, a nie nikt.

Siostra Celina narzeka, że nie przyniósł reklamówki, do własnej

ładuje mu bochen chleba, zakupki błyskawiczne, ser, makaron.

– Dziękuję siostró – kłania się elegancko pan Sebastian.

Siostra Celina, elżbietanka (czarnowłosa, energiczna, ze srebrnym medalikiem św. Elżbiety połyskującym na habicie), pracuje w tyskiej parafii Świętego Ducha od 1978 r., czyli od samego początku.

– Przesyłałem ją tu, kiedy jeszcze pracowaliśmy w Paprocanach – opowiada proboszcz ks. Franciszek Resiak. – Rozpoczynaliśmy pomoc charytatywną, kiedy jeszcze nie było kaplicy, ani salek katechetycznych. W minionym ustroju nie mówiło się o istnieniu biednych, ale w praktyce spotkać ich można było wszędzie.

W miarę upływu czasu poznali wszystkich potrzebujących w swojej blisko 13 tys. parafii.



BYLIŚMY PRZY TYM

► – Stale jesteśmy czujni, sami wyszukujemy ubogich – mówi proboszcz.

– Ja tu każdego znam, mogę powiedzieć, czy prawdę mówi, że mu brakuje pieniędzy, czy kłamie – podkreśla siostra.

W zeszycie Funduszu Obrony Życia można zobaczyć dokładnie, czym kogo obdarowano. Że kilku rodzinom opłacono gaz i elektryczność. Że wczoraj dziewczynie chorej na grzybicę płuc siostra Celina kupiła drogie lekarstwo. Że w paczkach bożonarodzeniowych dla bezrobotnych był cukier, makaron, zupy, skarpety, mydło, opłatek i świąteczny stroik, a noclegowni w Mikołowie darowano 60 opłatków. Że kilkudziesięciu dzieciom stale finansuje się obiady w szkole i przedszkolu. W kolorowej kronice zdjęcia z spotkań bezrobotnych, niepełnosprawnych, maluchów. Bal dla dzieci, na którym siostra Celina bawi się z nimi w kotylionie mikołajki. Notatki z parafialnych półkolonii: „Siostra Celina częstowała nas owocami, ciastkami i przepysznyimi placzkami ziemniaczanymi”. Albo zachwyty nad zabawkowym zestawem kuchennym, który proboszcz podarował maluchom podczas zimowiska. Teraz też organizują ferie zimowe, z których skorzysta 80 dzieci. Każde na koniec

Ta plebania stała się domem

dostanie szkolną wyprawkę: blok, zeszyty, długopisy. W kancelarii za biurkiem proboszcza Resiaka piętrzą się kartony.

– To od mojego kolegi rocznikowego z Niemiec – słodczyce dla dzieci z zimowiska – wyjaśnia.

– Nigdzie nie zobaczy pani takiej kancelarii – mówi parafianka, która przyszła zamówić intencję mszalną. – Często zastają tam skromnie ubranych ludzi, którzy przychodzą po jedzenie. Cieszę się nawet, że wchodzi między księży bez skrępowania, a nie czują się gorsi, bo brak im grosza i dachu.

– Ta plebania przestała być przestrzenią, a stała się domem – podkreśla socjolog prof. Marek S. Szczepański.

Pod nogami wchodzących do kancelarii przemyka czarny kot, łączywie chłepce przygotowane pod biurkiem mleko, a potem łąsi się do czarnego habitu siostry Celiny.

– Karmimy też koty, ptaki – śmieje się ksiądz. Ale kiedy siostra widzi, jak proboszcz daje ofiarę na fundusz opieki nad zwierzętami, to denerwuje się, bo ważniejsi są „jej biedni”.

Kobieta około pięćdziesiątki przysłała tu po raz drugi, nie chce wiele mówić, zakrywa twarz szalikiem. Zdradza, że mieszka z mężem w noclegowniach w Chorzowie.

– Życie nie było łatwe, męża zwolnili z pracy, nie zapłacili zaległości, bo pracodawca się powiesił, potem była eksmisja, już rok się tułamy – mówi cicho. – Jestem z Tychów, tu mnie ciągnie, modłę się do Boga, może na wiosnę mąż gdzieś na budowie pracę dostanie.

Siostra Celina skrupulatnie notuje adresy przychodzących.

– To ważne, bo jak się ma informację o meblach, albo pracy, to łatwiej kogoś znaleźć, dlatego dobrze, żeby nie kłamali – wyjaśnia.

– W czasie kolędy ksiądz dowiedział się, że są miejsca pracy w kopalni „Ziemowit”, niedawno zwolniły się etaty dla sprzątaczk i konserwatora w szkole.

Proboszcz zatrudnia dwie parafianki w przykościelnych toaletach, daje zarobić młodzieży pomagającej przy pracach na cmentarzu.

Monika, chyba 17-letnia, przyjechała z sąsiadem po łóżeczko i materacyk dla nowo urodzonego braciszka, teraz w domu będzie ich ośmioro.

– Siostrzyczko, a da się załatwić głęboki wózek? – patrzy z nadzieją na siostrę Celinę.

Siostra niedawno „załatwiła” jednej rodzinie używaną pralkę, innej wirówkę i tapczan. I tak stale, bo ciągle są chętni. W salkach proboszcz przechowuje darowane używane meble. Zwykle czekają na odbiorcę kilka dni.

– Nasza akcja charytatywna jest codzienna i permanentna – opowiada ks. Resiak, od 36 lat proboszcz, a od 41 lat kapłan. – Prowadzimy taktowną politykę finansową, a nasi parafianie są inteligentni i spieszą z pomocą innym. Na potrzebujących przeznaczamy pieniądze ze skarbonki św. Antoniego, kolektę z Pasterki, część ofiar kolędowych, dodajemy trochę z kasy parafialnej i niekiedy szukamy sponsorów.

Takich jak przyjaciel proboszcza – producent swetrów, który podarował ich aż 500.

Pracownik Urzędu Miasta w Tychach podkreśla, że proboszcz Resiak zachowuje się nietypowo, nie prosi o pomoc miasta, nie kołacze do drzwi urzędu, ale radzi sobie sam.

Niektórzy mówią, że na plebanii Świętego Ducha wspomagają chacharów. Ks. Roman Kempny komentuje te prace słowami kard. Ratzingera: „Lepiej przesadzać w hojności, niż okazać się skąpcem w miłosierdziu”.

– Działamy w duchu Ewangelii, mamy zaufanie do tych, którzy odbierają nasze dary, a poza tym „sytu głodnego nie zrozumie”, przeraża mnie ta „sytu” – podkreśla proboszcz. Świadomie nie chce być za-



– Ja tu każdego znam, mogę powiedzieć, czy prawdę mówi, że mu brakuje pieniędzy, czy kłamie – podkreśla siostra Celina.

możny, jeździ starym polonezem, często służy nim swoim parafianom. Już nieraz z siostrą Celiną odbierał kobiety z noworodkami ze szpitala, a nawet wioził do porodu.

– Niezły widok: w środku nocy ksiądz w sutannie narzuconej na piżamę, a obok prawie rodząca parafianka – śmieje się.

On, wysoki, szczupły, może trochę ascetyczny, sam spotkał się na jednej z poprzednich parafii z życzliwą troską. Wspomina, jak to na kolędzie parafianin wsunął mu do ręki banknot: „To dla księżozoska, żeby se kupił co jeść, bo taki marniutki” – dodał.

Przyznaje, że choć nie pochodzi stąd, żył się z tutejszymi. Już podczas pierwszego tyckiego seminarium naukowego w maju 1992 r. w referacie na temat „Organizacje religijno-społeczne działające w ramach duszpasterstwa parafialnego” napisał: „... na efekty pracy oświatowo-wychowawczej trzeba cierpliwie czekać, może i całe pokolenie”, a także: „Wysiłek charytatywny jest adresowany do każdego potrzebującego pomocy. Dlatego też Kościół taką pomocą obejmuje nie tylko chrześcijan katolików”.

Jakiś czas później trafił na rodzinę P. Ośmioro dzieci, matka niepełnosprawna umysłowo, ojciec alkoholik, jak się okazało – molestował maluchy. Kiedy siostra Celina poszła tam pierwszy raz, dzieci pół godziny płakały, bo rzadko wychodziły (najmłodszy dwulatek nie był nigdy na dworze) i pierwszy raz w życiu zobaczyły zakonnicę. W domu latała rozbebstwiona papuga, która upodobała sobie siadanie na łysej główce najmłodszego... W zawałonej brudnymi ubraniami łazience siostra uczyła ich siadania na sedes, myła, karmiła, prowadziła do lekarza i na spacer. Dwa razy odbierała z porodówki żonę, płaciła za gaz i elektryczność. Kiedyś dowiedziała się, że ojciec rodziny złożył w szkole deklarację, żeby dzieci nie uczęszczały na lekcje religii, bo, jak później powiedział, siostrze „rozmiękcza mózg”.

– Ale pomagaliśmy im dalej, bo Kościół jest otwarty na wszystkich i nic w zamian za to nie chce – mówi proboszcz.

Ks. Resiak twierdzi, że styl życia wynosi się z domu. Siostra Celina pochodzi z Tychów, ma cztery siostry i trzech braci. Tata dbał, aby w domu przestrzegano niepisanego kodeksu.

– Najważniejszy był Kościół, w sobotę cały dom musiał być posprzątany, buty wyczyszczone, żeby najlepiej świętować niedzielę – wspomina.

Mama proboszcza uczyła siedmiu synów i dwie córki samodyscypliny, upominała, żeby nie wyryczać się młodszymi, nie robić nic interesownie.

– Musicie żyć w zgodzie bo ja was wszystkich chciałam – powtarzała, kiedy chłopcy zaczęli się tarmosić.

Pan Tadeusz ma zniszczoną twarz.

– Gdyby nie siostra Celinka, trzeba by kraść – mówi. – Póki była praca, to się wiodło, ale nogę zламаłem. Jak mi groził szpital, to dostałem kartę telefoniczną od siostry, żeby zadzwonić. Może siostra by znalazła dla mnie czarno-biały telewizor? – pyta.

Pan Henryk przyszedł pierwszy raz, wspiera się na kuli. Pytany, jak się dowiedział, że tu dają jedzenie, uśmiecha się. – Od kolegów, ja ich tu mam od groma, przecież pół Tychów wybudowałem. Złamał nogę na budowie, teraz czeka na endoprotezę.

– Nawet za stróża mnie nie chcą, za demokracji trzeba wszystko umieć i mieć zdrowie.

Siostra Celina pokazuje im wspólne zdjęcia z uroczystego

spotkania i każe się na nich znaleźć. Pakuje chleb, makaron, zupy. Siostra Weronika – współmieszkanka zakonna, pracująca w innej parafii, chwali siostrę Celinę: „Ona daje każdemu po troszeczku, żeby nikt się nie pogniewał”.

– Oni tylko „siostry Celinki chcą” – mówi jedna ze starszych parafianek. – To dla nich jasny płomyczek w życiu.

Stale jesteśmy czujni, sami wyszukujemy ubogich – mówi ks. Franciszek Resiak



– Teraz ani jeden nie przyjdzie pijany, muszę ich chwalić – uśmiecha się siostra. – Czasem siostra Celina była dla nich twarda, ale musiało tak być, już nie piją – mówi o sobie w trzeciej osobie. Mężczyźni wstydliwie, jak chłopcy, spuszczaają oczy.

– Czy siostra na panów krzyczy? – pytam.

– Jak kto zły, to trzeba krzyczeć – usprawiedliwiają zakonnicę.

Prowadzimy taktowną politykę finansową, a nasi parafianie są inteligentni i śpieszą z pomocą innym.

Pozwalają się fotografować.

– Nikt nas nie poszukuje, nie mamy się czego wstydzić. Jedynie pan Andrzej odwraca twarz. – Mam dużą rodzinę w Tychach, nie wiedzą, że tu przychodzę.

Wchodzą dwaj nowi. Panowie Mariusz i Janusz mieszkają na tyłskim dworcu, nie gonią ich, bo zima. Kiedy pytam, czy latem śpią na obrzeżach miasta, uśmiechają się pobłażliwie.

– Na obrzeżach, czyli pod lasem, przecież nie rozbijemy namiotu pod policją. Jeden myje się u cioci, drugi wkrada do szpitala. Do pomocy nie idą. Tam dla rodziny nie mają, kobieta na troje dzieci dostała 50 zł, my są w pojedynkę. Czekają na wiosnę i pracę. Kiedy siostra Celina wychodzi, chwala ją.

– Uczuciowa jest, z sercem, pokrzyczy jak matka czasem, ale nam matka potrzebna... Nie obrażają się na Pana Boga. – To nie On winien, ale ja – mówi pan Janusz.

Czasem siostra Celina bywa twarda. Ale tak musi być



TRAGEDIA W JASTRZĘBIU

DZIESIĘCIU GÓRNIKÓW ZGINEŁO W KOPALNI „JAS-MOS”

Do końca szycoty zabrakło pół godziny

6 lutego 2002 roku, o godzinie 4.30, chodnikiem na głębokości 700 metrów targnął ogromny wybuch.

200 metrów dalej pracował Marian Stolarski.

Podmuchał, jak piórkiem, rzucił nim o tamę z cegieł. Przeżył.

Na miejscu zginęło 10 innych górników.

Augustyn Holeksa, zastępca dyrektora kopalni „JAS-MOS”, kierujący akcją ratunkową:

To był 132-metrowy korytarz, wyrobisko na głębokości 700 metrów. Górnicy mieli tam wykonać kolejny postęp, czyli wydłużyć korytarz o kolejny odcinek. O godz. 4.30 sztygar zgłosił, że będzie detonowany materiał wybuchowy. To była ostatnia informacja. Po kilku minutach nastąpiła przerwa w sygnalizacji i alarm u dyspozytora. Górnicy zatrudnieni w tym rejonie zgłosili, że odczuli podmuch. Dyspozytor wycofał załogę ze ściany i przodka z zagrożonego rejonu.

Pracowało tam wówczas 47 górników. 37 udało się wycofać. Z dziesięcioma pracującymi w 132-metrowym korytarzu nie mieliśmy kontaktu.

Do akcji ratowniczej skierowaliśmy 4 zastępy: dwa z kopalni „JAS-MOS”, dwa z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego z Wodzisławia Śląskiego. W sumie dwadzieścia osób. Do godziny 12.00 wyciągnęliśmy wszystkich zabitych. Dwóch górników zostało rannych. Jednego, z ciężkimi oparzeniami ciała przewieźliśmy do siemianowickiej „oparzeniówki”, drugi ze złamanym obojczykiem jest w Szpitalu Górniczym w Jastrzębiu. Nadal [6 lutego, godz. 15.00 – przyp. red.] trwa akcja ratunkowa. Dziś powinna się ona zakończyć. Wyrobisko musi zostać przewietrzone, ratownicy dostarczają tam urządzenia wentylacyjne. Wciąż jeszcze jest tam dużo tlenu węgla.

Ratownik uczestniczący w akcji na kopalni „JAS-MOS”:

Pracujemy w bardzo trudnych warunkach. Temperatura w tym wyrobisku sięga około 30°C, wilgotność powietrza 80 proc. Trudno powiedzieć, co było powodem wybuchu. To jest górnictwo. Najprawdopodobniej zaczęło się od metanu, a potem wybuchł pył węglowy.

Robert, górnik kopalni „JAS-MOS”, kolega jednego z zabitych:

Mieszkam na osiedlu „Przyjaźń”, tuż obok kopalni „JAS-MOS”. W przodku przepracowałem już trzynaście lat. Nigdy



foto. Henryk Przędziono

ZAWIADOMIENIE

W dniu 06.02.2002 roku zginęli tragicznie na stanowisku pracy:

1. Radosław LIS, lat 35, oddz. GRP-2
2. Ryszard HONISZ, lat 42, oddz. GRP-2
3. Stanisław MAZUR, lat 40, oddz. GRP-2
4. Mirosław KOGUT, lat 36, oddz. GRP-2
5. Wiesław GŁOWACKI, lat 41, oddz. GRP-2
6. Andrzej JURKIEWICZ, lat 33, oddz. GRP-2
7. Bogdan RÓŻAŃSKI, lat 36, oddz. GRP-2
8. Kazimierz KNIEŻYK, lat 37, oddz. GRP-2
9. Jacek GOJNY, lat 28, oddz. MD-2
10. Andrzej CHWOLEK, lat 43, oddz. ED-2

DYREKCJA KWK „JAS-MOS”



Jego Ekscelencja
ks. abp
DAMIAN ZIMON
metropolita
katowicki

Jego Świątobliwość Jan Paweł II z bólem przyjął wiadomość o katastrofie, jaka w dniu wczorajszym wydarzyła się w Kopalni Węgla Kamiennego „JAS-MOS” w Jastrzębiu, w której ponieśli śmierć górnicy: Andrzej Chwołek, Wiesław Głowacki, Jacek Gojny, Ryszard Honisz, Andrzej Jurkiewicz, Kazimierz Knieżyk, Mirosław Kogut, Radosław Lis, Stanisław Mazur i Bogdan Różański.

Ojciec Święty poleca ich dusze miłosiernemu Bogu; prosząc, aby przyjął ofiarę ich trudu i życia, i by wprowadził ich do swej chwały. Serdeczną modlitwą otacza Rodziny zmarłych i wszystkich, którzy opiekują ich nagłe odejście. Z serca udziela im swego Apostolskiego Błogosławieństwa, którym obejmuje całą archidiecezję katowicką.

Watykan, 7 lutego 2002 r.
Kard. Angelo Sodano
Sekretarz Stanu



Kondolencje dla rodzin ofiar katastrofy przekazane przez metropolitę górnośląskiego abp. Damiana Zimonia:

„Chcę przede wszystkim wyrazić swoją solidarność z tymi, którzy na skutek tragicznego wybuchu stracili swoich ojców, mężów i synów. Modłę się, by pocieszyła ich Matka Boża, która stała pod krzyżem i wie, co to ból po stracie najbliższej osoby”.

dotąd w tym zakładzie nie było takiej tragedii. Domyśliłem się, że stało się coś poważnego, bo około godziny 5.00 usłyszałem wycie karettek. Wychyliłem się przez okno i zobaczyłem, że jadą na kopalnię. Włączyłem radio i już wiedziałem – zginęło dziesięć ludzi. Chwilę potem w domu rozdzwonił się telefon. Wszyscy pytali o to, czy jestem w domu. Na komórce SMS-y: „Daj znać, że żyjesz!”. Nie mogłem tego wytrzymać. Poleciałem na kopalnię. Na bramie wisiała lista z nazwiskami zabitych.

Znam... Znałem Jacka Gojnego – najmłodszego z zabitych. Tyle lat razem pracowaliśmy. To był niezwykle uczciwy człowiek, nigdy nie było z nim żadnych problemów. Rok temu wziął ślub. Miał się budować. Cieszył się na myśl o własnym domu. A teraz...

Koledzy, którzy zginęli praktycznie kończyli już szycotę. Mieli tylko wykonać strzelanie w przodku i wyjeżdżać. Do końca szycoty zabrakło pół godziny...

26-letni Przemysław identyfikował zwłoki kolegów:

Kierownik mojego oddziału powiedział, że trzeba rozpoznać zwłoki zmarłych kolegów. To był straszny widok. Oni byli nie do poznania. Spaleni. Jacek był cały opuchnięty. Poznałem go po koszulce i charakterystycznych szelkach. Nie mogę mówić...

11-letni Tomek Moras, czyta listę z nazwiskami zabitych górników:

Na tej kartce na bramie przeczytałem, że w kopalni zginął Bogdan Różański. To był tata Mateusza, mojego kolegi z klasy. A on na pewno jeszcze nic nie wie. Jest na feriach.

Stefania Tryka, mieszkanka osiedla Przyjaźń, sąsiadującego z kopalnią:

Na tej kopalni mam dwóch synów. Jeden z nich pracuje na dole. Nogi mi się ugięły, kiedy usłyszałam o wybuchu. Sprawdziłam. Mojego dziecka tam nie było.

Mieszkam tu już 34 lata, ale takiej tragedii nie pamiętam. Kiedy pomyśle, że tam mógł być mój syn... Modłę się za zabitych.

Notowała
ANNA BURDA

Wobec podzielonych Chin

Jan Paweł II uważa, że są nowe szanse na dialog między Tajwanem a Chińską Republiką Ludową. Problemy Kościoła na Tajwanie były tematem przemówienia, jakie Papież przekazał biskupom tego kraju, odbywającym wizytę „ad limina Apostolorum”.

Ojciec Święty zaapelował do wszystkich katolików chińskich o większe wzajemne zrozumienie oraz o pojednanie. Wyraził uznanie dla katolików z Tajwanu za to, że wiele uwagi poświęcają swoim bra-

ciom w wierze mieszkającym w Chinach, z którymi mają liczne związki kulturalne, duchowe i historyczne. „Ufam, że te wysiłki, prowadzone wspólnie z innymi Kościołami lokalnymi i Watykanem, przyczynią się do przezwyciężenia dawnych trudności oraz że pojawią się nowe szanse dla dialogu i dla wzajemnego ubogacenia ludzkiego i duchowego” – napisał Papież.

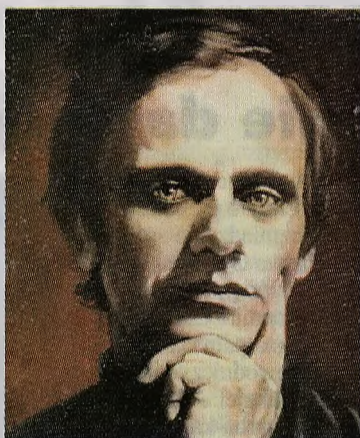
Jan Paweł II przypomniał biskupom, że celem, który powinien im przyświecać, powinno być

wzajemne zrozumienie, pojednanie i braterska miłość całego narodu chińskiego. Było to jedyne nawiązanie do sytuacji politycznej Tajwanu i trudnych relacji z Chinami w przemówieniu Jana Pawła II. Papież nie wspominał, że on sam 24 października ub. r. zwrócił się do władz w Pekinie z apelem o normalizację wzajemnych stosunków, ani o tym, że główną przeszkodą jest fakt utrzymywania przez Watykan stosunków dyplomatycznych z Taipei.

Proces beatyfikacyjny ks. Popiełuszki

Watykańska Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wydała dekret o ważności akt procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego Popiełuszki. W maju ubiegłego roku zostały one złożone w Rzymie. Jak poinformował o. Gabriel Bartoszewski, promotor sprawiedliwości, orzeczenie watykańskiej kongregacji to punkt wyjścia do przygotowania tzw. *Pozycji o Męczeństwie* – dokumentu, na którego podstawie watykańska kongregacja zbada, czy kandydat na ołtarze poniósł śmierć w obronie wartości religijnych.

Dekret ważności akt nie został jak dotąd wydany w sprawie procesu kard. Stefana Wyszyńskiego ze względu na to, iż objętość przedstawionego Kongregacji materiału wymaga poświęcenia znacznie więcej czasu niż w przypadku akt dostarczonych w sprawie ks. Popiełuszki. Przed rokiem zakończył się diecezjalny etap pro-



cesów beatyfikacyjnych kard. Stefana Wyszyńskiego (6 lutego) oraz ks. Jerzego Popiełuszki (8 lutego).

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych orzekła, że akta procesowe ks. Popiełuszki, liczące w sumie 900 stron, nie zawierają żadnych błędów formalnych i można rozpocząć prace nad przygotowy-

waniem tzw. *Pozycji o Męczeństwie*. Dokument ten opracują na podstawie akt zgromadzonych na etapie diecezjalnym procesu dwaj duchowni: ks. Zbigniew Kiernicki, watykański postulator, oraz ks. Tomasz Kaczmarek, niedawny postulator procesu beatyfikacyjnego 108 męczenników II wojny światowej.

Watykańska dykasteria mianuje też swojego przedstawiciela, tzw. relatora, który w jej imieniu będzie zajmował się procesem beatyfikacyjnym ks. Jerzego Popiełuszki. Zbada on m.in., opierając się na przygotowanej *Pozycji o Męczeństwie*, czy kandydat na ołtarze poniósł dobrowolną śmierć w obronie wartości religijnych. Do obowiązków postulatora na tym etapie procesu będzie należało czuwanie nad poprawnością przebiegu prac oraz oficjalne kontakty z watykańską Kongregacją Spraw Kanonizacyjnych.

Relacje z żydami

Worędziu do uczestników sympozjum katolicko-żydowskiego, które odbyło się 28 i 29 stycznia br. w Paryżu, Jan Paweł II zwrócił uwagę na szczególne stosunki między żydami a chrześcijanami. Papieskie przesłanie odczytał kard. Walter Kasper, przewodniczący watykańskiej Komisji ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem. Tematem spotkania były relacje między żydami i katolikami w Europie podczas pontyfikatu Jana Pawła II.

W swoim liście Papież podkreślił, że od czasu II Soboru Watykańskiego osiągnięto znaczny postęp w stosunkach między obiema religiami, jednak potrzebna jest „nowa energia”. Ojciec Święty wyraził radość z tej inicjatywy służącej dialogowi. „Między żydami i chrześcijanami zachodzą szcze-

gólne relacje. Dzięki orędziu otrzymanemu od Boga w przymierzu Mojżeszowym patriarchowie i prorocy należą do naszego wspólnego dziedzictwa i ono zaprasza nas do współpracy na rzecz życia na świecie” – napisał Papież.

Jan Paweł II zwrócił uwagę, że „po bolesnych wydarzeniach, które naznaczyły historię Europy, zwłaszcza w XX wieku, wypada nadać naszym stosunkom nowej energii, aby tradycja religijna, która przyświecała kulturze i życiu tego kontynentu, nadal stanowiła część jego duszy, pozwalając mu w ten sposób służyć wzrostowi każdego człowieka”.

„Żydzi i chrześcijanie są ze sobą związani i powinni żyć kulturą dialogu, o którym mówi filozof Martin Buber. Do nas należy przekazanie nowym pokoleniom na-

szych wspólnych bogactw i wartości, ażeby nigdy człowiek nie pogardzał swoim bratem w człowieczeństwie i żeby już nigdy nie prowadzono wojen lub konfliktów w imię ideologii, która nie szanuje kultury lub religii”.

Krótko

● W obliczu sytuacji na Bliskim Wschodzie, która – zdaniem Papieża – znalazła się w ślepych zaułku, Stolica Apostolska lansuje ponownie propozycję wysłania do Ziemi Świętej obserwatorów międzynarodowych. Ujawnił to przed mikrofonami Radia Watykańskiego arcybiskup Jean-Louis Tauran. „Nie możemy dłużej biernie patrzeć na śmierć Izraelczyków i Palestyńczyków” – powiedział szef papieskiej dyplomacji.

Nauczanie

Pamięć Pana

Zawarte w Psalmie 42 pragnienie ludu Bożego, aby mógł powrócić do Jerozolimy i nawiedzić świątynię Boga, było przedmiotem katechezy Jana Pawła II podczas audiencji ogólnej 6 lutego w Auli Pawła VI w Watykanie. Było to kolejne nauczanie papieskie z rozpoczętego w ubiegłym roku cyklu poświęconego modlitwie Kościoła słowami Biblii.

Psalm 42 rozpoczyna sięwołaniem jego autora do Boga, aby przyszedł mu z pomocą i wyzwolił go z ucisku prześladowców, oraz umożliwił powrót do świątyni jerozolimskiej – powiedział Jan Paweł II. Przypomniał, że psalmista był wówczas na wygnaniu, z dala od Syjonu, gdzie znajdowała się świątynia, doświadczając tam niezrozumienia i wrogości ze strony najeźdźców, do czego doszło – jeszcze bardziej bolesne pozorne milczenie Boga.

Ale autor biblijny wie, że Pan nigdy nie zapomina swoich wiernych, nawet wtedy, gdy przeżywają oni wielki ucisk – mówił dalej Ojciec Święty. Zwrócił uwagę, że psalmista prosi Boga o dar prawdy i światła, wie bowiem, że prowadzony w ten sposób przez Niego powróci do Miasta Świętego. Z góry już cieszy się, że znów będzie mógł nawiedzić świątynię na Syjonie i że odnajdzie głęboką więź z Bogiem, źródłem prawdziwego dobra i pełni pokoju – podkreślił Papież.

– Psalm – mówił na zakończenie Jan Paweł II – staje się więc modlitwą człowieka pielgrzymującego po ziemi, który styka się jeszcze ze złem i cierpieniem, lecz jest pewien, że ostatecznym punktem historii nie jest otchłań śmierci, lecz zbawcze spotkanie z Bogiem. Pewność ta jest jeszcze mocniejsza dla chrześcijan, którym List do Hebrajczyków głosi: *Wy natomiast przystąpiliście do Góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jerozalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu, do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż krew Abła (Hbr 12,22–24).*

Krótko

■ W piątek, 8 lutego otwarto uroczyste zimowe igrzyska olimpijskie w Salt Lake City (USA).

■ Jan Paweł II przekazał wyrazy współczucia rodzinom ofiar trzęsienia ziemi w Turcji. W telegramie opublikowanym 4 lutego w Watykanie sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano napisał, że Ojciec Święty zawierzył to „dramatyczne wydarzenie” opiece miłosiernego Boga. Jednocześnie zapewnił rodziny ofiar oraz poszkodowanych o swoim współczuciu i wyraził uznanie dla ofiarności służb ratowniczych. Według oficjalnych danych, w wyniku trzęsienia ziemi o sile 6 stopni w 10-stopniowej skali Richtera, jakie nawiedziło raniem 3 lutego rolniczą prowincję Afyon na zachodzie Turcji, zginęło co najmniej 45 osób, a ponad 300 odniosło rany.

■ Władze Arabii Saudyjskiej ostatecznie zwolniły czterestu chrześcijan z pięciu krajów, którzy spędzili sześć miesięcy w więzieniu pod zarzutem szerszenia swojej wiary. Dwunastu z nich zwolniono między 20 a 30 stycznia, podczas gdy dwaj pozostali opuścili ten kraj 2 lutego. Donieśli o tym przedstawiciele organizacji humanitarnych, którzy pośredniczyli w załatwieniu całej sprawy.

■ Brak godnego miejsca wiecznego spoczynku dla abp. Teodorowicza, wielkiego męża stanu i duszpasterza, to bolesny problem, z którym nie możemy się pogodzić – czytamy w apelu polskich Ormian do władz kościelnych i państwowych Polski i Ukrainy w sprawie grobowca hierarchy Kościoła ormiańskokatolickiego na Cmentarzu Łyczakowskim w Lwowie. Środowiska ormiańskie od 11 lat starają się o godny pochówek dla tego wybitnego duszpasterza i parlamentarzysty. W czasie okupacji sowieckiej jego ciało zostało po kryjomu przeniesione do grobowca jednej z rodzin lwowskich. Tam spoczywa ono do dziś, bez krzyża, nazwiska i wspomnienia.

■ Brytyjska fundacja św. Franciszka z Asyżu sprzedała na aukcji trzy obrazy impresjonistów za 14 mln euro. Jak poinformował dom aukcyjny Christie w Londynie, obrazy Moneta, Renoira i Vlamincka kupił 5 lutego anonimowy nabywca. Z uzyskanych pieniędzy fundacja zamierza sfinansować prowadzone przez zakon projekty socjalne w Brazylii, Ekwadorze, Nikaragui, Tanzanii, Etiopii i Czadzie. Fundacja otrzymała obrazy w darze od anonimowego ofiarodawcy z Europy.

■ Arcybiskup Pragi kard. Miloslav Vlk zapowiedział, że przeciwko nowej ustawie o religii wniesiona zostanie wkrótce skarga do Sądu Konstytucyjnego w Brnie. Stwierdził, że ustawa zawiera tyle sprzeczności, że nie wystarczy zmienić tylko niektórych jej fragmentów, lecz trzeba znowelizować cały dokument. Kardynał przypomniał kłamstwa ministrów, którzy sugerowali, że propozycje zawarte w projekcie ustawy o Kościołach były konsultowane i zatwierdzone przez stronę kościelną. Również prezydent Vaclav Havel uważa, że ustawa jest sprzeczna z konstytucją, czemu dal wyraz, wetując ją.

■ Choć polska ekipa nie ma swojego kapelana, nasi olimpijczycy mogą korzystać z posługi duchowej Polaka, ks. Stanisława Herby, który pracuje w Salt Lake City. – Witamem naszą ekipę na lotnisku, potem odwiedzili mnie w parafii, rozmawialiśmy o opiece duszpasterskiej nad sportowcami – powiedział w rozmowie z KAI ks. Herba, który od 13 lat pracuje w USA.

■ Hinduska dziennikarka Teesta Setalvad została pierwszą laureatką katolickiej Nagrody Pokojowej im. o. Parmanandy Divarkara. Przyznano ją wyznawczyni hinduizmu za „wybitny wkład w dzieło tolerancji międzyreligijnej”.

■ Nowy Testament ukaże się po raz pierwszy w cygańskim języku romanés. Dwujęzyczną wersję – drugim językiem będzie węgierski – wyda jesienią tego roku w Budapeszcie katolicka oficyna Hieronymus.

Zakończyło się 2. Światowe Forum Społeczne

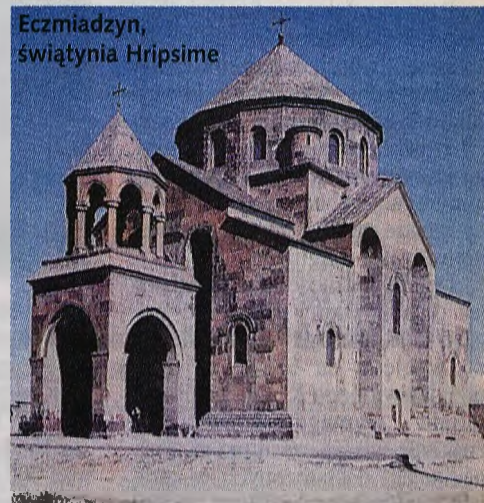
W południowobrazylijskim mieście Porto Alegre zakończyło się 2. Światowe Forum Społeczne z udziałem ok. 50 tys. osób: laureatów Pokojowej Nagrody Nobla, intelektualistów, przedstawicieli Kościołów i polityków z ponad 100 krajów. Na odbywanych w ramach tego zgromadzenia konferencjach, seminariach i w grupach roboczych ich uczestnicy omawiali liczne koncepcje i strategie dotyczące „globalizacji etycznej i solidarnej”. Na zakończenie Forum, które przebiegało pod hasłem „Inny świat jest możliwy”, nie ogłoszono wspólnego komunikatu. Forum uważa się za przeciwwagę dla Światowego Forum Gospodarczego, które w tym samym czasie obradowało w Nowym Jorku. Kościół katolicki w Brazylii, jeden ze współorganizatorów tego spotkania, reprezentowa-

ny był przez delegację miejscowego episkopatu. Biskupi Brazylii wykorzystali spotkanie do skrytykowania niekontrolowanej, neoliberalnej globalizacji, która przyczynia się do powiększania społecznych nierówności i nędzy na świecie oraz pozwala skupiać władzę i bogactwo. Laureat Pokojowej Nagrody Nobla Adolfo Pérez Esquivel zaproponował, by oskarżać przed Trybunałem Praw Człowieka te bogate państwa, które podporządkowują sobie kraje ubogie. Na Forum pojawiło się szereg różnorodnych propozycji, np. powołanie „Światowego Banku Socjalnego” jako przeciwwagi Banku Światowego, a odpowiednikiem Światowej Organizacji Handlu miałyby być „Światowa Organizacja Uczciwego Handlu”; sugerowano też powołanie „Solidarnego Funduszu Walutowego”.

Odrodzenie dawnej tradycji

Pod przewodnictwem katolika wszystkich Ormian Garegina II odbyło się 5 lutego w jego siedzibie w Eczmiadynie spotkanie biskupów i duchowieństwa Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego. Wzięło w nim udział ponad 120 księży z Armenii i Górnego Karabachu wraz ze swymi biskupami diecezjalnymi. Obradom współprzewodniczyli biskupi Abraham Mkrtczian i Mikajel Adżapahian. Witając przybyłych, patriarcha-katolikos podkreślił, że obecna narada oznacza odrodzenie dawnej tradycji dorocznych spotkań duchowieństwa, które odbywały się 5 lutego. W tym dniu Kościół ormiański wspomina św. Gewonda kapłana i jego towarzyszy, którzy u boku św. Wartana wraz z całym narodem walczyli w obronie wiary przeciw Persom w bitwie pod Awarajir w 451 roku.

Nawiązując do patrona dnia, Garegin II powiedział, że dla dzisiejszych księży i wszystkich wiernych może on być przykładem męstwa i wytrwałości w wierze w obliczu wszelkich trudności i przeciwności. Uczestnicy spotkania zwracali uwagę, że siedziba głowy Kościoła – matka-stolica święty Eczmiadzyn – obecnie, w wolnej i niepodległej Armenii, winna się stać źródłem duchowego odrodzenia narodu. Specjalną uwagę zwrócono na potrzebę podstawowego wychowania religijnego wiernych, aby odbudować tę wiedzę i wartości, któ-



Eczmiadzyn, świątynia Hripsime

foto. ARC

re utracono i zapomniano „w bezpłodnym i niszczycielskim okresie sowieckiego ateizmu”. Katolikos wyraził uznanie wszystkim kapłanom i udzielił im błogosławieństwa. Podkreślił, że jako pasterze świętej owczarni muszą oni służyć swemu 2000-letniemu Kościołowi z bezprzykładnym poświęceniem. Na zakończenie jednomyślnie uzgodniono, że tego rodzaju spotkania będą odbywać się co roku, a także będą zwoływane podobne narady na szczeblu diecezjalnym.

Wobec kary śmierci

Sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Antonin Scalia skrytykował stanowisko Kościoła katolickiego wobec kary śmierci. Stwierdził on, że „sędziowie nie mogą kierować się względami religijnymi w jej orzekaniu, a jeśli myślą inaczej, to powinni złożyć rezygnację”. „Kościół aprobował karę śmierci przez 2 tysiące lat. Nie rozumiem, dlaczego teraz jest inaczej” – powiedział sędzia Scalia do studentów, którzy przybyli na spotkanie na Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie. Scalia znany jest z konserwatywnych poglądów. Jest katolikiem, a jeden z jego synów jest księ-

dzem. Studenci zarzucili sędziemu Scalii hipokryzję. Z jednej strony manifestuje swoją wiarę katolicką, a z drugiej występuje przeciwko stanowisku Kościoła. „Myślę, że sędzia Scalia powinien przemyśleć swoje podejście do wiary, kiedy podpisuje zatwierdzenie wyroku śmierci” – powiedziała na zakończenie spotkania jedna ze studentek. W trakcie pontyfikatu Jana Pawła II Kościół zdecydowanie jest przeciwny karze śmierci, a sam Papież wielokrotnie apelował do przywódców światowych o jej zniesienie. Ojciec Święty uznał ją bowiem – obok eutanazji i aborcji – za element „kultury śmierci”.

Duszpasterze młodzieży protestują

Wypowiedź wicepremiera Marka Belki, który pytany przez internautów na czacie „Gazety Wyborczej” stwierdził, że jako minister finansów „jest za” legalizacją i opodatkowaniem tzw. miękkich narkotyków, spotkała się z oburzeniem duszpasterzy młodzieży. Ks. Mieczysław Puzewicz, wikariusz biskupa ds. młodzieży archidiecezji lubelskiej, wystosował protest, w którym domaga się dymisji ministra finansów, jeśli ten chciałby pozyskać wpływy do budżetu z opodatkowania narkotyków. – Chce Pan pieniędzy z ludzkiego nieszczęścia i śmierci? Czy nie lepiej byłoby poszukać pieniędzy na funkcjonowanie ośrodków, które prowadzą terapię uzależnionej od narkotyków młodzieży? – pyta ministra finansów duchowny.

Ks. Puzewicz domaga się, by min. Belka odwołał swoją wypowiedź lub podał się do dymisji, jeśli „zamierza oczekiwać pieniędzy z handlu środkami, które często są początkiem głębokiego i trwałego uzależnienia, prowadzącego niejednokrotnie do śmierci młodych ludzi”. Apeluje także do wicepremiera m.in. o to, by przeprosił za swoją wypowiedź rodziców i instytucje pracujące na rzecz uwolnienia z uzależnień młodych narkomanów.

Marek Belka oświadczył 6 lutego w Łodzi, że nie jest zwolennikiem legalizacji tzw. miękkich narkotyków. „Ktoś zażartował, więc ja żartem odpowiedziałem. Jak widać, na te tematy żartować nie można” – powiedział Belka.

Czy potrzebne jest Duszpasterstwo Osób w Żałobie?

Wśród 40 krajowych duszpasterstw działających w Kościele w Polsce trzy zajmują się osobami cierpiącymi i tymi, którzy im posługują: Duszpasterstwo Hospicjum, Duszpasterstwo Służby Zdrowia i Duszpasterstwo Apostolstwa Chorych. Być może kolejnym będzie Duszpasterstwo Osób w Żałobie, skoro wierzący, którzy utracili swoich bliskich, potrzebują wsparcia nie tylko materialnego, ale i duchowego.

Pracownicy hospicjum prowadzonego przez księży marianów na warszawskiej Pradze organizują wypoczynek zimowy i letni dla osób, które straciły najbliższych. Ks. Andrzej Dziedziul, kierownik praskiego hospicjum, uważa, że ta forma pomocy jest im bardzo potrzebna, choćby dlatego, że później służą sobie nawzajem pomocą i wsparciem. – Żałoba jest cierpieniem, które trzeba umieć przeżyć – mówi. Uważa, że ból psychiczny i duchowy po stracie bliskiej osoby jest często dużo większy niż ból fizyczny, który można uśmierzyć środkami far-

makologicznymi. Osoby, które straciły bliską osobę, informowane są przez pracowników praskiego hospicjum, że mogą kierować się w życiu następującymi „drogowskazami”:

Po pierwsze, wolno im poświęcić się żałobie, nie pytając, co inni o tym sądzą. Po drugie, wolno im przeżywać ból, gniewać się i złościć. Po trzecie, w czasie żałoby wolno im wycofać się z życia i poświęcić czas wspomnianiu. Po czwarte, wolno im odczuwać wdzięczność do człowieka za to, że odszedł, pomimo odczuwania straty. Po piąte, wolno pytać o swoje zaniedbania w stosunku do zmarłej osoby, przyznać się do winy i uwolnić się od niej. Po szóste, wolno zauważyć brak serca i zrozumienia ze strony chorującej osoby i przebaczyć jej winę. Po siódme, wolno modlić się do Boga, skarżyć się, być speszonym, milczeć i „wyładować się” przed Nim. Po ósme, wolno mieć nadzieję na życie po śmierci, ale jednocześnie cieszyć się doczesnym. Po dziewiąte, wolno tak bardzo się smuć, jak to jest potrzebne do uzdrowienia.

Podsumowanie Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom

Rokrocznie Caritas w Polsce organizuje Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, które zgodnie z kilkuletnią tradycją rozpoczyna się w pierwszą niedzielę Adwentu. Caritas poprzez parafie Kościoła katolickiego rozprowadza wigilijną świecę. Zeszłoroczna, VIII edycja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom po raz drugi była przedsięwzięciem ekumenicznym – oprócz Caritas Kościoła katolickiego wzięły w niej udział Eleos Kościoła prawosławnego i Diakonia Kościoła ewangelicko-anglikańskiego w RP. Pieniądze pozyskane przez Caritas w Wigilijnym Dziele Pomocy Dzieciom są przeznaczone na cele charytatywne. Realizacją Wigilijnego Dzieła zajmują się w Polsce Caritas diecezjalne, które – będąc najbardziej zorientowane w skali problemów istniejących na danym terenie – działają



najskuteczniej. W VIII edycji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom zebrano łącznie ok. 14 000 000 zł, rozprowadzając ok. 4 500 000 wigilijnych świec. W 2000 r., kiedy Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom po raz pierwszy miało wymiar ekumeniczny, rozprowadzono ponad 4 300 000 wigilijnych świec, pozyskując ponad 13 000 000 zł. W 1999 r. Caritas rozprowadziła 4 000 000 świec, co dało dochód 12 000 000 zł.

Pieniądze przeznaczone na wsparcie działań Caritas można wpłacać na konto: Caritas Polska, Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, Warszawa, PKO BP SA 10/Centrum w Warszawie, nr 90 10201013 122640130. Od wpłat gotówkowych na powyższe konto, dokonanych w oddziałach PKO BP S.A., bank nie pobiera prowizji.

Krótko

■ Kondolencje dla rodzin ofiar największej od 15 lat katastrofy w polskim górnictwie przekazał metropolita górnośląski abp Damian Zimoń. Jak poinformował Wyższy Urząd Górniczy, podczas prac strzałowych w kopalni „Jas-Mos” w Jastrzębiu 6 lutego nad ranem zginęło 10 górników. Przyczyną był prawdopodobnie wybuch metanu lub pyłu węglowego.

■ 50 wolontariuszy z Polski pojedzie na XVII Światowe Dni Młodzieży do Toronto. Pracownicy Krajowego Biura Organizacyjnego wybrali ich spośród 114 chętnych, którzy zgłosili się do tej pracy. Zdecydowało zaangażowanie w życie Kościoła i znajomość języka angielskiego.

■ Kilka młodych par wyraziło chęć zawarcia małżeństwa podczas Ogólnopolskiego Spotkania Młodzieży nad Jeziorem Lednickim koło Gniezna. Szóste już spotkanie, które odbędzie się 18 maja, będzie poświęcone godom weselnym w Kanie Galilejskiej.

■ 43-letni o. Zdzisław Klafka to nowy przełożony Warszawskiej Prowincji Redemptorystów. Oficjalnie objął on urząd w trakcie odbywającej się w Tuchowie koło Tarnowa XII Kapituły Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.

■ Formacja oraz rozwój zgromadzenia to niektóre tematy Kapituły Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Marianów, która odbyła się w sanktuarium maryjnym w Licheniu. Ojcowie kapitulni zjechali się z poszczególnych domów i instytucji reprezentujących zgromadzenie w Polsce, a także poza jego granicami: w Niemczech, Czechach, na Białorusi i w Kazachstanie.

■ W Białymstoku uczczono 13. rocznicę tragicznej śmierci księdza Stanisława Suchowolca, który zginął w wyniku podpalenia plebanii.

■ „Odrzebywanie pomysłów na represje przeciwko Kościołowi rodem z Moskwy” – tak ocenił bp Tadeusz Pieronek projekt zmian w Ustawie o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, który ogłosiła senator Krystyna Sienkiewicz z SLD-UP. – Projekt zawiera błędy merytoryczne, autorka nie zna prawa i nie odróżnia przywilejów Kościoła od praw obywatela – powiedział KAI bp Pieronek, przewodniczący Kościelnej Komisji Konkordatowej. – Myślę, że pani senator jest rozczepiana w literaturze ustawodawczej PRL z lat 40. i 60., bo tam można znaleźć to wszystko, co napisała w swoim projekcie – powiedział bp Pieronek.

■ Nie będzie kas chorych. Zastąpi je Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia z szesnastoma oddziałami regionalnymi. To pomysł ministra Mariusza Łopińskiego.

■ Rozpoczęły się zdjęcia do „Zemsty”, nowego filmu Andrzeja Wajdy. W ekranizacji arcydzieła Fredry zobaczymy m.in. Katarzynę Figurę, Agatę Buzek, Janusza Gajosa, Andrzeja Seweryna i Daniela Olbrychskiego.

■ Pochodzące z XVIII wieku rzeźby przechowywane w kościele Ojców Franciszkanów w Przemysłu, padły łupem złodziei. Policja wszczęła śledztwo i trwają poszukiwania dzieł sztuki.

■ „Między zabawą w zabijanie a zabijaniem jest bardzo cienka granica” – ostrzega prof. Maria Braun-Gałkowska z katedry Psychologii Wychowawczej i Rodziny KUL. Według jej badań, gry komputerowe z elementami agresji zmieniają osobowość dziecka, niszcząc jego wrażliwość moralną. W niedzielę 3 lutego br. w Małopolsce siedemnastolatek został zamordowany przez swoich kolegów. Motywem była najprawdopodobniej konsola do gier komputerowych, której nastolatek nie oddał na czas.

Gospodarka bliżej religii

Jakby na marginesie tegorocznych obrad Światowego Forum Gospodarczego w Nowym Jorku odbyło się spotkanie przedstawicieli różnych religii. W pięciodniowych obradach Forum Kościoła katolicki reprezentowali: kard. Francis Arinze, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego, arcybiskup Waszyngtonu kard. Theodore McCarrick i stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy agendach ONZ w Genewie abp Diarmuid Martin. Niestety, co zauważył kard. McCarrick, dla przedstawicieli poszczególnych wyznań stworzono takie warunki, aby „rozmawiali jedynie między sobą, uniemożliwiając im kontakt z przedstawicielami świata polityki czy biznesu”.

Wpływ przywódców religijnych na podejmowane w czasie forum decyzje był znikomy. Nikt chyba jednak nie oczekuje, aby biskupi wpływali na prezesów wielkich firm, prezydentów czy premierów i w ten sposób współuczestniczyli w życiu gospodarczym. Jednak w świecie, w którym zysk uchodzi za jedną z największych wartości, obecność ludzi wierzących nabiera coraz większego znaczenia. Postęp techniczny, efektywność ekonomiczna, dążenie do dobrobytu mają sens, o ile nie odbywają się kosztem innych. Z własnego doświadczenia wiemy, że wszystkie wymiary życia, łącznie z gospodarką, mają swój wymiar religijny i etyczny.

„Religie powinny uświadamiać przywódców politycznym i gospodarczym świata potrzeby najuboższych, wypowiadać się w imieniu osób pozbawionych głosu” – uważa kardynał Theodore McCarrick. Również kard. Arinze – tuż po zakończeniu nowojorskiego Forum – zwrócił uwagę na możliwość współpracy między religiami, opartej na podzielanym przez nie wszystkie stanowisku w sprawie przemocy i konieczności zaangażowania państw bogatych w pomoc biednym.

Jednym z pierwszych przejawów wzrastającej przychylności dla wartości etycznych jest wspólna inicjatywa Stanów Zjednoczonych i Watykanu, poświęcona walce z prostytucją i przemytem ludzi. Jak poinformował ambasador USA przy Stolicy Apostolskiej Jim Nicholson, w maju br. w Rzymie odbędzie się konferencja na ten temat. Ma ona zwrócić uwagę opinii publicznej na problem wciąż istniejącego w świecie niewolnictwa. Nowe formy niewolnictwa to między innymi prostytucja, wykorzystywanie dzieci do pracy w niehumanitarnych warunkach oraz zmuszanie ludzi do pracy na czarno.

Być może jesteśmy świadkami procesu, w którym nawet najmożniejsi tego świata zauważają sens i konieczność uwzględnienia wartości etycznych. Oby nie skończyło się tylko na dobrych intencjach.

SEBASTIAN MUSIOŁ

Ideologiczny absurd

Tuż przed Nowym Rokiem rządzący SLD zatwierdził reformę służb specjalnych. „Filozofię” tego projektu ujawniono kilka miesięcy wcześniej. Została wtedy wydana broszura: „Opcja 2001. Przyszłość polskich służb specjalnych”. Całość wraz z aneksem liczy aż 242 strony. Wydawcami są: Sojusz Lewicy Demokratycznej – Rada Krajowa; Zespół ds. Cywilnej i Demokratycznej Kontroli Służb Specjalnych; Instytut Problemów Bezpieczeństwa; Fundacja Naukowa. Cytuję dokładnie napisy z okładki książki, by pokazać, że według autorów publikacja ta ma charakter poważny, a nawet naukowy.

Lektura okazała się rzeczywiście niezwykle pouczająca. Oto na stronie 177. i dalej na 178. znajdują fragment: „Służby specjalne powinny się rekrutować przede wszystkim z bezpartyjnych fachowców. Powinien obowiązywać całkowity zakaz przynależności do jakiegokolwiek partii”. Gdy czytam takie zdania w biuletynach partyjnych, to – pomimo ich niewątpliwiej słuszności – budzi się we mnie nieufność. Następne zdania potwierdzają moje wątpliwości: „Pod znakiem zapytania jest przynależność do grup wyznaniowych. Co dany oficer przekazuje np. osobie podległej Watykanowi i jego hierarchii w czasie spowiedzi? Jaki wpływ mają jego przekonania religijne na realizację powierzonych zadań? Do nowych służb trafiać muszą nowi ludzie (dotychczas nie mający ze służbami nic wspólnego), o przyjęciu których nie może decydować głównie fakt ukończenia takich uczelni jak KUL, ATK (jak ma to miejsce w delegatu-

rach podległych obecnie panom: Byzdrze i Strękowski, prawdziwym betonom religijnym)”.

Nie wiem, kim są panowie Byzdra i Stręk – domyślam się tylko, że są katolikami. Wiem natomiast, kim jest autor tych słów. Jest to człowiek, który mentalnie tkwi w głębokim komunizmie z odpryskami stalinowskimi. Ten język: ksiądz to osoba podległa Watykanowi, czyli – chciałoby się powiedzieć – agent Watykanu. Oto w 2001 roku, w niepodległej Polsce, w broszurze rządzącej partii ktoś sugeruje, że w Watykanie istnieje specjalna komórka, która zbiera informacje zasłyszane przez księży w czasie spowiedzi! Nie dziwi mnie, że autorzy „Opcji 2001” nie słyszeli o tajemnicy tego sakramentu, która dla każdego księdza jest świętością. Zresztą, jeśli jakiś ksiądz dopuściłby się zbrodni zdrady – a ja nie znam takiego przypadku – natychmiast zostałby obłożony najsurowszymi sankcjami prawa kanonicznego.

To, co napisano w broszurze można określić krótko: totalny absurd, ale podszyty ideologicznym zaciętrzewieniem. Dystans autorów opracowania do absolwentów KUL-u i ATK (dziś: UKSW) wskazuje dodatkowo na ich radykalny antykatolicyzm. Takie przykłady nietolerancji i nienawiści muszą budzić sprzeciw. Tak samo reagowałbym, gdyby ktoś ogłosił, że służby specjalne są zamknięte dla ateistów. Słowostępne do „Opcji 2001” napisał Zbigniew Siemiątkowski, obecny szef UOP-u. Zdarza się, że autorzy wstępów nie czytają książek, do których wstęp napisali. Mam nadzieję, że tym razem było podobnie.

KS. ANDRZEJ LUTER

Polska

- W atmosferze skandalu odwołano prezesa PKN Orlen Andrzeja Modrzejewskiego i wiceprezesów największego polskiego przedsiębiorstwa. Premier Leszek Miller zapowiedział dalszą wymianę ludzi z zarządów i rad nadzorczych spółek skarbu państwa.
- Instytut Kultury Chrześcijańskiej powstał w archidiecezji gdańskiej. Placówka rozpocznie działalność 2 marca.
- Konferencja „Polska i Litwa – wspólnota historii i wiary” odbyła się 9 lutego w Muzeum Galerii Jana Pawła II w Warszawie. Wśród uczestników sesji znaleźli się m.in. dwaj kardynałowie – Józef Glemp, Prymas Polski, i Audrys Baczkis, metropolita Wilna.
- Zwolennicy integracji uważają, że wejście Polski do UE zmniejszy bezrobocie, poprawi stan gospodarki i podniesie poziom życia, a przeciwnicy – że Polska jest zbyt słaba gospodarczo i na członkostwie w Unii tylko straci. W styczniowych badaniach CBOS 57 procent ogółu ankietowanych Polaków opowiedziało się za przystąpieniem Polski do UE, 22 proc. było przeciw, a 21 proc. nie miało zdania w tej sprawie.

Świat

- Według nowego *Annuario Pontificio*, rocznika papieskiego, katolicy stanowią 17,3 proc. ludności świata. Z kolei według danych najnowszego wydania amerykańskiego *Catholic Almanac* na rok 2002 największą katolicką żyje w Brazylii – 140 mln, w Meksyku ponad 100 mln i w Stanach Zjednoczonych – 63,7 mln. Łącznie na świecie żyje 1 033 129 000 katolików.
- W indyjskim sanktuarium maryjnym Vailankanny odbyły się centralne uroczystości Światowego Dnia Chorego. Jako specjalny wystawnik Jana Pawła II wziął w nich udział przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia abp Javier Lozano Barragan.
- 10 lutego dwaj uzbrojeni Palestyńczycy wjechali na teren izraelskiej bazy wojskowej w Berszebie. Napastnicy zdołali ranić pięć osób, zanim zostali zastrzeleni przez żołnierzy.
- Abdullah Abdullah, minister spraw zagranicznych Afganistanu, ostrzegł, że nie wszystkie oddziały talibańskie zostały rozbite i obecnie się przegrupowują. Zbiegli do innych krajów Talibowie pracują obecnie nad nową strukturą organizacyjną, która podjęłaby walkę z rządem w Kabulu.
- Wiceprezydent Iraku Taha Jasin Ramadan zapowiedział, że Bagdad odeprze każdy atak wymierzony weń ze strony USA. „Ameryka ujawniła swą nienawiść wobec Arabów i muzułmanów, a ten arrogant Bush traktuje ustępstwa jako słabość” – powiedział Ramadan.

Polacy w Neapolu

Gdybyśmy zdawali sobie sprawę z cierpienia, jakim jest emigracja, wielu z nas nie odważyłoby się na przyjazd do Włoch. Do takiego wniosku dobodzimy my, Polacy, którzy zasmakowali emigracyjnego chleba, my, którzy wiemy, czym jest tęsknota za wszystkim, co polskie.

Polska emigracja w słonecznej Italii ma charakter robkowy i traktujemy ją raczej czasowo, choć wielu z nas zostaje tu na stałe. We Włoszech jest obecnie około 200 000 Polaków. Można nas spotkać praktycznie w każdym mieście i w każdej włoskiej miejscowości od Alp aż po Sycylię. Największe skupisko Polaków znajduje się obecnie w Rzymie i jego okolicach (ok. 40 000) oraz w Neapolu, a także w Mediolanie, Turynie, w Kalabrii i na Sycylii. W Neapolu i okolicach jest nas ok. 15 000 i nie wyobrażamy sobie życia na tej ziemi bez polskiego kościoła i bez polskiego kapłana. Dla nas jest on domem, Polską, jest wszystkim.

„Di nessun posto”, co po polsku oznacza „być niczym” – tak, niestety, czujemy się tu, z dala od naszych domów, rodzin, przyjaciół. Tracimy poczucie czasu i miejsca i musimy walczyć ze sobą, aby mieć odwagę wrócić do swoich korzeni. Płacimy często utratą wiary w Boga i utratą wiary w samych siebie.

Dziś, po ośmiu latach pobytu tutaj, wiem, że nie warto tracić tych naszych wielkich polskich wartości po to tylko, aby poczuć się „mieszkańcem świata”. Jolanta Zurawska, moja profesorka z uniwersytetu, powiedziała mi: „marnuje się pani tutaj, może lepiej byłoby wrócić”. Cóż, można by wiele na ten temat pisać. Póki jeszcze jestem na emigracji, więc jako emigrantka chciała bym opowiedzieć w skrócie o naszej neapolitańskiej wspólnotce i o tym, jak wygląda nasza „mała Polska” pod Wezuwuszem. A nie jest łatwo być Polakiem w Neapolu.

Robimy wszystko, aby wmieszać się w tutejsze tło, w tutejsze życie. Jest to wielkim stresem dla nas. Nasza tożsamość zostaje wystawiona na niebezpieczeństwo. Stres z opanowaniem języka, stres z nowymi zwyczajami, z nowym środowiskiem... To wszystko doprowadza do tego, że czujemy się samotni, i aby tego nie pokazać – nakładamy maski, udając, że wszystko jest dobrze. Ale tak nie jest.

Wszystko wychodzi na polskich niedzielnych Mszach św. – wystarczy popatrzeć na nasze twarze – smutne, zamyślane, spływające łzy po policzkach mówią same za siebie. I tylko tu, na polskiej Mszy św., twarzą w twarz z Bogiem, potrafimy być sobą, nie trzeba być ostrożnym w mówieniu po włosku – tu nie trzeba w ogóle mówić. Ks. Stanisław Iwańczak (chrystusowiec – nasz duszpasterz) potrafi słowem Bożym otrzeć każdą łzę, oddalić niejedną tęsknotę i żal. Cóż byśmy bez niego zrobili, będąc tutaj? Każdej niedzieli dostajemy siłę i wiarę na wszystkie dni naszego emigracyjnego losu. To dzięki niemu mamy tutaj naszą „małą Polskę”.

Ks. Stanisław Iwańczak przejął od ojców kapucynów (polskich studentów) tę polonijną misję duszpasterską 28 maja 1996 roku. Dzięki staraniom abpa Szczepana Wesołego i ks. Tadeusza Winnickiego, przełożonego generalnego Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, jeszcze jako student „Biblicum” co niedzielę dojeżdżał do San Giuseppe Vesuviano i Neapolu z Rzymu. 10 grudnia 1998 roku kard. Michele Giordano, arcybiskup Neapolu, mianował ks. Stanisława kapłanem Polaków w archidiecezji Neapolu, natomiast 22 lutego następnego roku nadal misji wezwania Bożego Miłosierdzia.

Polska Misja Katolicka Bożego Miłosierdzia w Neapolu jest pierwszą legalną misją we Włoszech dla wiernych pochodzenia polskiego i to nie tylko w ramach Towarzystwa Chrystusowego. Kolejne misje erygowano w Mediolanie, a następnie w San Giuseppe Vesuviano, w diecezji Nola, gdzie utworzono Polską Misję



foto. ARC

Widok na Neapol

Katolicką św. Józefa Opieku-na Chrystusa.

Niektóre młode Polki wychodzą za mąż za Włochów (takich związków jest ok. 150 w Neapolu) i zakładają mieszane rodziny. Bardzo ważnym miejscem dla nas, emigrantów w Neapolu, jest Ośrodek Polski na Via Arco Mirelli 31, który został nam udostępniony przez włoskie siostry w 1998 roku. W każdą niedzielę i czwartek możemy się tu spotykać, mamy polską bibliotekę, czytelnię, telewizję. W każdy czwartek ks. Stanisław prowadzi dla nas kurs języka włoskiego oraz kurs biblijny. Regularnie otrzymujemy czasopisma „Miłujcie się” i „Rycerza Niepokalanej”.

W każdy Adwent i Wielki Post prowadzone są rekolekcje z możliwością spowiedzi, w których pomagają księża studenci z Rzymu. Na trzech coniedzielnych Mszach świętych gromadzi nas się ponad 1000 Polaków.

16 grudnia 2001 roku nasza wspólnota przeżywała wielkie święto i wielką radość. Gościliśmy pośród nas kard. Józefa Glempa i kard. Michele Giordano. Obecność Prymasa była dla nas doświadczeniem Polski. Na nowo uświadomiliśmy sobie, skąd pochodzimy i do kogo tak naprawdę należymy.

AGNIESZKA FALKIEWICZ
studentka Instytutu
Orientalnego w Neapolu

Linia Mołotowa

W różnych rejonach Przemysła można napotkać betonowe umocnienia bojowe, niesłusznie przez laików zaliczane do fortyfikacji „Twierdzy Przemysł”. Są to pozostałości po sowieckich fortyfikacjach, należących do tzw. Linii Mołotowa, która miała chronić wschodnią rubież ZSRR powstałą po podziale Polski przed niespodziewaną napaścią ze strony Niemiec. Miała zatrzymać atak nieprzyjaciela do czasu przeprowadzenia mobilizacji.

Odcinek wzdłuż Sanu – od Bóbrki do Przemysła – nosił nazwę Przemyski Rejon Umocniony. Jego budowa rozpoczęła się w 1940 r. i trwała aż do momentu zaatakowania Związku Radzieckiego przez hitlerowców. Zaangażowano do niej nie tylko miejscowych fachowców, ale także wyspecjalizowane ekipy z całego kraju. Materiały do wznoszenia bunkrów, w tym specjalny tłuczeń, sprowadzono aż z Kaukazu. Beton dowożono ciężarówkami z betoniarni, które położone były w pobliżu przygotowanych punktów oporu. Cierpliwy tropiciel śladów przeszłości i dzisiaj może odnaleźć miejsca, w których funkcjonowały *betonnyje zawoły*. Jeden z nich znajdował się na wzgórzu nad Krzemieńcem w Przemysku, inny w Teniatyskach obok torów kolejowych,



Fragment radzieckich umocnień granicznych (bunkier przy Wybrzeżu J. Piłsudskiego). Stan z okresu okupacji niemieckiej.

a w rejonie Sanoka – pod Olchowcami.

Do wybuchu wojny wzniesiono od Bóbrki do Przemysła około dwustu obiektów. Różnią się one wielkością, kształtem, uzbrojeniem i odpornością na pociski nieprzyjaciela. Grubość ścian czołowych waha się od 100 do 200 cm, a stropów od 90 do 175 cm. Największe z nich, o powierzchni od 110 do 150 mkw, znajdują się w Przemysku. Wszystkie schrony były wyposażone w generator prądotwórczy zasilający oświetlenie, pompy wodne i urządzenia filtro-wentylacyjne. Uzbrojenie składało się

z ciężkich karabinów maszynowych, armat przeciwpancernych i dział fortecznych.

Schrony zachowały się do dziś w różnym stanie. Wiele zostało zniszczonych w czasie działań wojennych w 1941 r. Niektóre wysadzili w powietrze radzieccy saperzy w 1944 r. Nie odgrywały one wielkiej roli w obronie granicy ZSRR przed Niemcami, choć ci wydali im wysoką ocenę. Na niektórych odcinkach udało im się zatrzymać Wehrmacht na kilka dni. Dzięki nim Przemysł bronił się np. sześć dni. Niektóre pojedyncze obiekty stawały Niemcom opór przez kilka tygodni. Sie-

dem schronów w rejonie Leska bronili się przez dziesięć dni. Fort w Załużu odparł natarcia wroga przez trzy tygodnie.

Zdaniem fachowców, Przemyski Rejon Umocniony opierałby się dłużej Niemcom, gdyby nie błędy popełnione przez sowieckie dowództwo. Obiekty gotowe do walki nie zostały obsadzone przez przeszkolone załogi. Braki w stosunku do stanów etatowych wynosiły 50 proc. w przypadku żołnierzy oraz podoficerów i aż 75 proc. w przypadku kadry oficerskiej. Załogi schronów nie miały też odpowiednich instrukcji bojowych. Załoga jednego z przemyskich bunkrów, mająca bronić mostu na Sanie, usytuowanego w zbiegu ul. Henryka Sienkiewicza z Wybrzeżem J. Piłsudskiego, otworzyła ogień dopiero, gdy Niemcy byli w połowie mostu. Zgodnie z instrukcją wolno im było strzelać wtedy, gdy wróg przekroczył granicę.

Dzisiaj ocalałe schrony stanowią już tylko ciekawostkę historyczną, ilustrującą złożoność najnowszych dziejów naszej wschodniej rubieży. Zwiedzając je, warto zdobyć się na chwilę zadumy i uczynić znak krzyża. Bardzo często obok bunkrów, w bezimiennych, zapadniętych mogiłach, spoczywają ich obrońcy. (mak)

Historia Kościoła w Rosji

Starianiem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i parafii św. Stanisława w Sankt Petersburgu ukazał się tom II przewodnika, zatytułowany: „Historia Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji i w Polsce w dokumentach archiwów, bibliotek i muzeów Sankt Petersburga”. Jest to potężne dzieło, liczące 650 stron, poświęcone pamięci biskupów i kapłanów, którym przyszło żyć na „nieudziejczych ziemiach”. Kilkunastoosobowy zespół autorów i tłumaczy chciał w ten sposób uczcić pamięć abpa Jana Cieplaka, skazanego na karę śmierci, a także prałata Konstantego Budkiewicza, proboszcza parafii św. Katarzyny, zamordowanego w lochach Łubianki. Redaktorem naczelnym opracowania i przewodniczącym komitetu redakcyjnego jest ks. Krzysztof Pożarski – proboszcz parafii św. Stanisława w Petersburgu,

patronatem honorowym dzieło objął abp Tadeusz Kondrusiewicz, a słowem wstępnym opatrzył Prymas Polski kard. Józef Glemp.

Drugi tom zawiera spis dokumentów, przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu, a także w 12 innych placówkach. Książka ułatwi podejmowanie prac badawczych nad dziejami Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji zarówno historykom polskim, jak i rosyjskim. Z zawartych w niej informacji wynika, że tylko w Petersburgu do 1917 r. istniały 23 kościoły i kaplice katolickie. Było wiele szkół, zarówno duchownych, jak i ogólnokształcących, przytułków dla biednych dzieci katolickich, towarzystw dobroczynnych i stowarzyszeń pedagogicznych.

Polskich historyków zaskoczy zapewne fakt, że w Archiwum Instytutu Historii Rosyjskiej znajdu-

je się bogaty zbiór dokumentów papieskich pochodzących z lat 1110–1914. Zawiera on m.in. ponad pięćset bulli papieskich. Ciekawe są akta zakonu jezuitów. Niezwykle cenne i dotąd nieznanne są także archiwalia przechowywane w Historycznym Archiwum Marynarki Wojennej, Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk oraz Archiwum Państwowego Muzeum Historii Religii. Odzwierciedlają one kształtowanie się i rozwój Kościoła katolickiego w Rosji.

W Bibliotece Akademii Nauk przechowywane są nieprzebadane dotąd dokumenty dotyczące Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Wilnie (1833–1842) i Petersburgu (1842–1927). Z opracowania wynika, że w petersburskich archiwach znajduje się kilka tysięcy zdjęć dotyczących historii Kościoła katolickiego w Imperium Rosyjskim.

Opublikowanie dwóch tomów przewodnika nie kończy penetracji petersburskich archiwów pod „katem kościelnym”. Ich zasoby kryją jeszcze niejedną tajemnicę, zwłaszcza te, które pozostają w gestii Federalnej Służby Bezpieczeństwa dla Sankt Petersburga i Obwodzie Leningradzkiego. W przewodniku opisano tylko nieliczne, znajdujące się tam dokumenty, dotyczące duchowieństwa i wiernych Kościoła katolickiego, które zostały wcześniej udostępnione badaczom. Zespół stworzony przez ks. Krzysztofa Pożarskiego będzie więc kontynuował badania i publikował kolejne tomy przewodnika.

ANTONI MAK
„Historia Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji i w Polsce w dokumentach archiwów, bibliotek i muzeów Sankt Petersburga”. Zarys-przewodnik. Część 2. Nakład 2000.

Cud Pani Częstochowskiej

Wiele miejsc słynących niegdyś cudami, zdziałanymi przez Boga za pośrednictwem Matki Bożej, zostało zupełnie zapomnianych. Jednym z nich jest wieś Nastasów, położona w pobliżu Tarnopola na Ukrainie. Zrujnowany został kościół katolicki – przecieka dach, brak okien, zniszczone polichromie. Z wyposażenia wnętrza ocalał tylko słynący łaskami obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który obecnie znajduje się w cerkwi. Niegdyś zdobił on główny ołtarz kościoła parafialnego, w którego pobliżu w każdą niedzielę odprawiana jest Msza św. dla kilkunastu w większości starszych osób.

W przeszłości do parafii nastasowskiej należało ok. 30 wiosek, od Budzanowa aż po Janówkę i Kutkowce w powiecie tarnopolskim. Należy ona do najstarszych placówek duszpasterskich na Podolu. Była świadkiem niejednego najazdu tatarskiego i krwawych zmagania rycerstwa polskiego z najeźdźcami i wrogami krzyża, którzy grabili i niszczyli wszystko. Początki parafii sięgają 1571 roku. Wcześniej w Nastasowie istniała placówka duszpasterska, obsługiwana przez wydelegowanych kapłanów. Kazania głosił tu znany kaznodzieja z zakonu jezuitów Piotr Skarga. Jezuiti prowadzili też nastasowską parafię do 1772 r., kiedy zakon jezuitski został zlikwidowany na terenie

byłej Galicji przez cesarza austriackiego Józefa II.

Po roku 1772 zarząd parafii został w rękach księży świeckich. Założycielami parafii byli Stanisław i Franciszek Potoccy, którzy swoimi hojnymi zapisami wyposażyli parafię i zabezpieczyli utrzymanie pracującym tam księżom.

W roku 1701, jak donoszą w metrykach miejscowe zapiski wyjęte z ksiąg jasnogórskich, na pielgrzymkę do Częstochowy udała się właścicielka Nastasowa, Barbara Łabęcka z Rybińskich, wdowa po staroście Kiszewieckim. Wracając przywiozła obraz MB Częstochowskiej, potarty o cudowny wizerunek jasnogórski. Obraz ten dała swemu rządcy w Nastasowie, niejakiemu Żulawlewiczowi. On z wdzięcznością go przyjął i powiesił na ścianie.

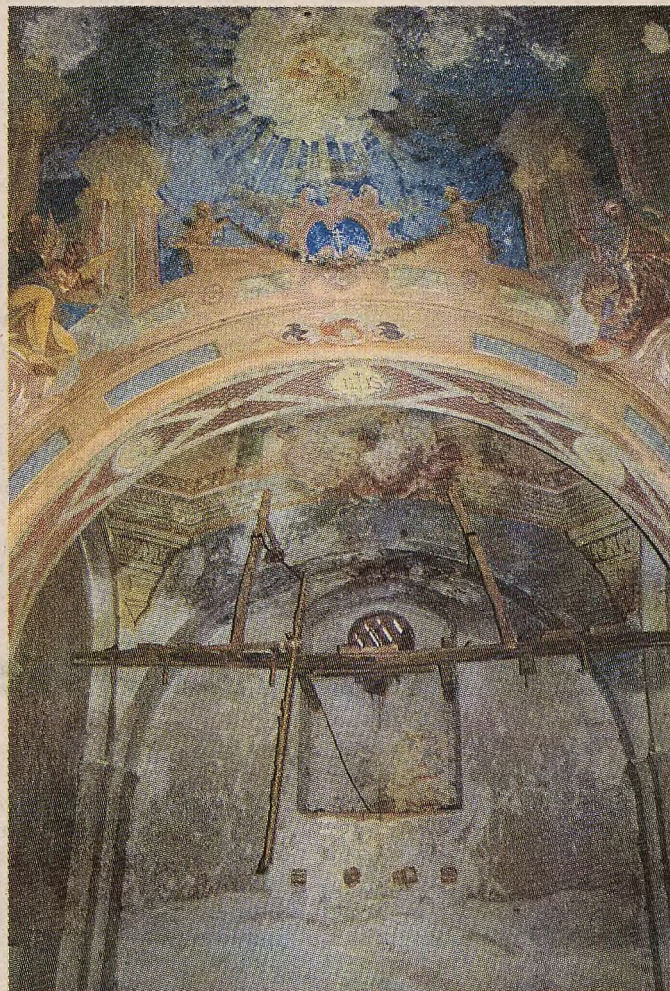
W Polsce panowały w tym czasie wielkie niepokoje i zamieszki, ponieważ obce wojska, m.in. saskie, rabowały kraj. Jedną z takich band włóczących się po Podolu zawitała do Nastasowa, domagając się od ludności wysokich danin w postaci zboża, siana i artykułów spożywczych. Rabusie nie ominęli też dworu. Zarządca, który nie zastosował się do ich żądań, doprowadził Sasów do takiego gniewu, że rzucili się na niego z pięściami, powalili na ziemię i zaczęli kopać. Przerażona żona zaczęła się modlić przed wiszącym na ścianie obrazem: „Najświętsza Panno Maryjo, wy-

zwól nas od takich ciężkości”. Bandyci przestali bić Żulawlewicza, a całą złość skierowali na obraz. Zerwali go ze ściany, rzucili na ziemię i rozpoczęli nad nim

szatański taniec, bezczeszcząc go w najohydniejszy sposób. Wówczas stał się cud. Obraz zapłakał, co przeraziło żołnierzy i zmusiło ich do ucieczki. Wieść o tym zdarzeniu rozeszła się błyskawicznie i wkrótce odbyło się uroczyste przeniesienie go do kościoła nastasowskiego. Obraz zaczął słynąć cudami.

Obecnie kościół w Nastasowie należy do parafii Mikulińce, której proboszcz ks. Michał Duszenko sprawuje swą pasterską postugę dojeżdżając do 4 kościołów, pozbawionych opieki miejscowego kapłana. Od 25 VIII 2001 r. pomagają mu trzy siostry karmelitanki od Dzieciątka Jezus. Od 10 lat karmelitanki są obecne na Białorusi, a na Ukrainie jest to pierwsza ich placówka. Zajmują się katechizacją, pracują jako zakrystianki i organistki oraz prowadzą działalność charytatywną. Mimo trudnych warunków usiłują nieść Dobrą Nowinę ludowi spragnionemu Boga.

S. SYLWERIA
WIDLARZ KDZI



Przecieka dach, brak okien, zniszczone polichromie



Kościół w Nastasowie Karmelitanki zastały zrujnowany

Zostać bratem zakonnym

Chcą służyć ludziom, jako ktoś najbliższy. Dlatego oddali swoje życie Jezusowi i „chcą być prostymi braćmi o rękach pracowitych i bliskich tym wszystkim, którzy dzień za dniem trują się w pocie czoła” – jak mówi brat Mariusz. Choć na co dzień są prawie niewidoczni, pracując w kuchni czy pralni, bez ich służby niemożliwe byłoby funkcjonowanie misji, domów czy wspólnot zakonnych.

Brat Artur Głąb, brat Mariusz Pelak i brat Jan Mężyk są misjonarzami św. Antoniego Marii Klareta. Wykonywali różne zajęcia. Znają pracę ogrodnika, za-

krystianina, bibliotekarza, katechety. W Polsce, we Włoszech, na Wyrzeżu Kości Słoniowej są zawsze tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy, dobrego słowa, obecności. Będąc zawsze do dyspozycji, swoją pracą pomagają kapłanom w głoszeniu Ewangelii. „Synod – czytamy w *Vita consecrata* – wyraził głęboki szacunek dla życia konsekrowanego, w ramach którego bracia zakonnicy pełnią różnorakie i cenne posługi uczestnicząc w ten sposób w misji głoszenia Dobrej Nowiny”.

Powołanie brata zakonnego nie jest rezygnacją z kapłaństwa, ale inną i równie pełną odpowie-



fot. Janusz Zapotoczny

Od lewej: brat Jan Mężyk, brat Mariusz Pelak i brat Artur Głąb na misyjnej placówce w Rzymie

dzią na zaproszenie Jezusa do konsekracji. Może dlatego w Kościele obecnie na nowo je odkryto, o czym świadczy coraz

częstszy wybór tej właśnie drogi przez ludzi już dojrzałych i wykształconych.

JUSTYNA ZAPOTOCZNY

110. ROCZNICA POWSTANIA ZGROMADZENIA CÓREK MARYI NIEPOKALANEJ

Żyjąc w świecie, ale jakby nie ze świata

Wpierwszym roku nowego tysiąclecia Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej obchodziło 110. rocznicę powstania wspólnoty i posługi w Kościele w duchu charyzmatu wskazanego przez założyciela bł. Honorata Koźmińskiego.

Ojciec Święty Jan Paweł II w okolicznościowym liście skierowanym z tej okazji do Zgromadzenia napisał „(...) włączam się w dziękczynne »Te Deum« za liczne owoce duchowe, które dzięki ofiarnej pracy sióstr stały się udziałem Ludu Bożego w Polsce, na Litwie i Białorusi oraz na placówce misyjnej w Czadzie. (...) przekazuję podziękowanie za godne świadectwo wiary i troskę o wzrost życia religijnego i moralnego wiernych, a także za modlitwy wynagradzające i szczerne czci Maryi Niepokalanej w duchu idei św. Ludwika Marii Grignon de Montfort”.

Fenomen ukrytego życia zakonnego

Powołanie do życia w Kościele na terenie ziem Polski pod zaborami w drugiej połowie XIX w. bezhabitowych wspólnot zakonnych, w tym Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej, było odważną odpowiedzią pewnej grupy wiernych na aktualne wówczas potrzeby społeczeństwa. Ukryte życie zakonne bez habitu i klasztoru, prowadzone przez członków tychże wspólnot ułatwiło im działalność przede

wszystkim na polu charytatywnym i wychowawczym nie tylko w okresie rozbiorów, ale także później podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej oraz w dobie otwartej walki z Kościołem w PRL, zaś w odradzającej się II Rzeczpospolitej pomogło wtopić się w inicjatywy oświatowe i charytatywne podejmowane przez organizacje społeczne i samorządowe.

Honorat Koźmiński, polski kapucyn, twórca tego modelu życia zakonnego, wskazał i nadal, poprzez swe duchowe córki i synów, wskazuje drogę do doskonałości, która rodzi się z lektury Ewangelii i kontemplacji. Również i dzisiaj uczy nas, jak na progu rozpoczynającego się trzeciego tysiąclecia w duchu Ewangelii rozwiązywać trudne sprawy i radzić ludzkim potrzebom. Nadal aktualna jest jego zachęta i program, by pozostać w swoim środowisku i naśladować ukryte życie Jezusa i Maryi w Nazarecie, by praktykować rady ewangeliczne w ukryciu, bez zewnętrznych oznak. Obecność w świecie bezhabitowych sióstr przyczynia się do odrodzenia w społeczeństwie ducha gorliwości pierwszych chrześcijan i sprawia, że łatwo docierają do wszystkich środowisk.

Uroczystości jubileuszowe

W Nowym Mieście n. Pilicą 21 listopada 2001 r. (dokładnie

w dzień powołania do istnienia wspólnoty) podczas Mszy św. celebrowanej przez bp. Adama Odzimka z Radomia zgromadzenie świętowało swój jubileusz. Krótką historię wspólnoty zakonnej i jej działalność na wstępie przypomniawszy zebranych przełożona generalna matka Róża Kozera, podkreślając, iż najważniejszym zadaniem sióstr na przestrzeni minionych 11 dekad była troska o wzrost życia religijnego i moralnego w środowiskach miejskich. Ksiądz Biskup w homilii podkreślił wielkie zaangażowanie sióstr w pracę wychowawczą i oświatową zwłaszcza na terenie diecezji radomskiej, dziękował za ofiarności i trud włożony w wychowanie młodych Polaków.

Na zakończenie uroczystości, w której licznie uczestniczyły siostry przybyłe ze wspólnot nie tylko z Polski, ale także z Białorusi, Litwy i Francji, dokonano odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej złożonej w hołdzie przez całe Zgromadzenia współzałożycielce Ludwice Gąsiorowskiej.

Spojrzenie w przyszłość

Jubileusz jest doskonałą okazją, by zgromadzenie dokonało rewizji życia i starało się odpowiedzieć na pytanie: jak w dzisiejszych warunkach realizować swoją misję w Kościele? Twórcza wierność charyzmatowi wymaga od sióstr wrażliwości na

działania Ducha Świętego, ale również otwartości na „znaki czasu”. Wierność duchowi założycieli stanowi niewątpliwie punkt życia i misji zgromadzenia, ona też gwarantuje jego przetrwanie i rozwój.

Obecnie w 26 wspólnotach żyje i pracuje 180 sióstr niepokalank bezhabitowych na terenie Polski, Białorusi, Litwy, Francji, Italii, a od stycznia 2001 r. także na misjach w Czadzie. Zachęcone przykładem swoich poprzedniczek, siostry z odwagą i pokorą podejmują prace w prowadzonych przez zgromadzenie instytucjach: Domu Dziecka w Radomiu, Przedszkolu w Grójcu, Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym dla Przewlekłe Chorych w Radomiu. Pracują w szkolnictwie jako katechetki i nauczycielki, a także w Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferte pod Paryżem, Pańskim Kolegium Rumuńskim w Rzymie, Wydawnictwie Apostolicum w Ząbkach pod Warszawą, ale nade wszystko służą pomocą, uśmiechem i życzliwym słowem ludziom potrzebującym. Wszystkich mieszkańców miast, do których z woli założycieli są posłane, obejmują swoją modlitwą wstawienniczą i wynagradzającą. Gorącym pragnieniem, które towarzyszy ich życiu to być, jak Niepokalana, zaczynem odradzającym świat w duchu Chrystusowej Ewangelii, głosząc wszystkim pokój i dobro.

AGATA MIREK

NOTATNIK Z POBOCZA DROGI

Dziennik wyprawy do Bretanii

LECHOSŁAW HERZ

Saint Marcan jest niewielką miejscowością w Bretanii, leżącą pośród zalesionych wzgórz na krawędzi nadmorskiej wysoczyzny. Ze skarpy widać oddalone o kilka kilometrów morze, a wioska jest kamienna, czysta, ukwiecona. Wokół cisza, spokój i tylko rudzik podśpiewuje wśród krzaków, a nocami w starodrzewiu pobukuje puszczyk.



foto. Lechosław Herz

Aleja pełna jeżyn doprowadza mnie do kamiennego krzyża na skrzyżowaniu dróg: La Croix Seigneur

Dzwon wieżowego zegara co kwadrans odzywa się głośno, co piętnaście minut dodając jedno uderzenie do poprzednich, kwadransowych, a gdy zabrzmiał już cztery, dodaje do nich – w innej już tonacji, godzinowej – uderzenia godzinowe, cztery o czwartej, pięć o piątej i tak dalej, aż do dwunastu o północy, aby pośrodku nocy zacząć od nowa. Na grobach wiejskiego cmentarzyka bardzo charakterystyczne dla Bretanii tabliczki z płaskorzeźbami, z malowidłami, pozdrowienia dla zmarłych od żyjących członków rodzi-

ogromne. W legendowej przeszłości żył na tym wzgórzu olbrzym, pokonany tu przez legendarnego króla Artura. Dzisiaj klasztor na szczycie wzgórza wspina się ku niebu, a na najwyższej wieży złoci się figura św. Michała Archanioła. Widok jest olśniewający. Góra jest taka, jakiej się oczekiwało. Z go-

tycka figura Matki Boskiej, witraże, cicha muzyczka z głościków, płoną świece przed św. Michałem, kilka chwil zadumy, wyciszenia. W kościele opakim w samo południe Msza św. Zostajemy wraz z pół setką ludzi. Zakonnik wita się ze wszystkimi z osobna, a gdy dowiaduje się, że jestem z Polski, miło się uśmiecha i wita: *Bienvenu! La Pologne!* Udział w tej Mszy jest dużym przeżyciem. Nastrój miejsca, wysokie gotyckie kolumny, smukłe okna, krzyżowe sklepienia gdzieś tam wysoko, podniebne – i poczucie wspólnoty pierwszych komun chrześcijańskich. Żadnej muzyki organowej, tylko słowa i rozdzielające je długie chwile ciszy, skupienia. Komunia święta, Hostia kładziona przez kapłana na rękę, podejście do innego, siwowłosego, czekającego z kielichem, niesionym powoli do ust... Później widok z tarasu na morze, które jest daleko, bo trwa właśnie pora odpływu i ogromnieje plaża wokół klasztoru.

z legendą o walce Archanioła Michała z diabłem. Jest głaz, na którym widnieją ślady pazurów diabła, i inny z odciskiem stopy świętego Archanioła.

Później wyjazd do Saint-Malo. Stare miasto otoczone jest murami i ta jego najstarsza dzielnica, *Intra muros*, jest całkowicie nowa, jak warszawska Starówka starannie w pierwotnym stylu odbudowana po zniszczeniach w roku 1944. Dziwne miasto. Szare, wysokie, kilkupiętrowe kamienice w XVIII-wiecznym kształcie, ciasne ulice. W przeszłości było tu siedlisko piratów, stąd wyruszał do Nowego Świata Jacques Cartier, a jego zagłowiec o uroczej, inteligentnej nazwie *Pourquoi pas*, „Dlaczegożby nie”, jako pierwszy statek ze świata starego wpływał na Wielkie Jeziora i to dzięki jego wyprawie Francuzi poczęli kolonizować tamte, zamorskie ziemie, a dzisiaj francuskojęzyczni Kandyjczycy zamieszkują prowincję Quebec.

Wokół Cité d'Aleth biegnie malownicza promenada, a z niej zachwycający jest widok na zachodzące słońce na horyzoncie. Jest ogromne, żółtoczerwone. Po tem czerwienieje. Nad morze splywa z niebios sinofiołkowe światło. Zapada zmrok. Pasażerski katamaran z wyspy Guernsey wpływa do portu. Noc jest ciepła. Słychać szum silników statków. Syreny. Pracę dźwigów portowych. Z trudem, pełen wrażeń, zasypiam.

Miejsce jest związane z legendą o walce Archanioła Michała z diabłem. Jest głaz, na którym widnieją ślady pazurów diabła, i inny z odciskiem stopy świętego Archanioła.

ny, przyjaciół lub od kółka myśliwskiego, jeśli zmarły był jego członkiem.

Odpoczywam po długim dojeździe z Polski i zazywając przyjemności przechadzek, wiedziam okolice, podziwiając bujność tutejszej roślinności. Zaprzyjaźniam się z bretońskimi, kamiennymi domami o dwóch kominach w ścianach szczytowych. Aleja pełna jeżyn doprowadza mnie do kamiennego krzyża na skrzyżowaniu dróg: La Croix Seigneur. Późnym popołudniem docieram do pastwisk nadmorskich, gdzie pasą się ogromne stada owiec. Wieczorem niewielki pasterski, czarny pies zagania owce i nakierowuje stado na drogę, wiodącą ku zagrodzie właściciela.

O kilkanaście kilometrów od wsi oddalone jest opactwo Le Mont-Saint-Michel. Wrażenie

wewnątrz opactwo przedstawia się imponująco. Wewnątrz jeszcze bardziej. Szczególnie część zwana La Merveille: sala rycerska, sala wielkich kolumn. Jestem szczęśliwy, że mogę być tutaj i nawet mi nie przeszkadzają kłębiący się wszędzie turyści.

Zaraz po wejściu w mury, już na samym wstępie, trzeba przedzierać się wąską, średniowieczną uliczką pośród tłumów ludzi i sklepików z souvenirami, obok kawiarenek, bretońskich „crêperies”, restauracji. W gruncie rzeczy ta uliczka niewiele się różni od podobnych w San Marino lub Strasburgu. Jest, jak i tam, „narzędziem do wyciągania pieniędzy” z portfeli turystów. Więc – skok w bok, tam niewielki cmentarzyk i zupełna cisza. Obok kościołek św. Piotra, niewielki, nastrojowy, w nim srebrna figura Archanioła,

Praojcom na chwałę, braciom na otuchę

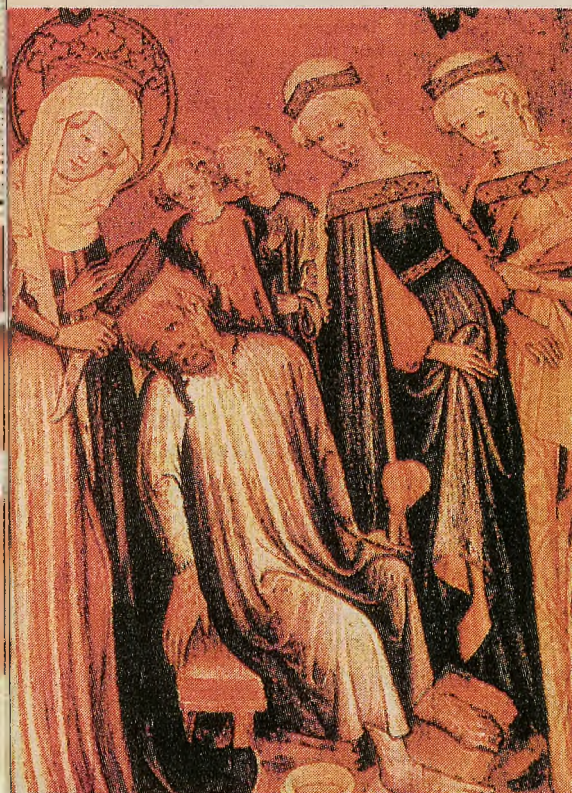
„Kompletny wykaz osób i różnego rodzaju instytucji życia publicznego, które korzystały z pomocy Paderewskiego, objąłby prawdopodobnie kilkadziesiąt stron druku. Udzielał jej bowiem bardzo chętnie” – tak pisze Roman Wapiński, biograf artysty. Przypomnieć należy, że istniejący w Krakowie pomnik, upamiętniający zwycięstwo pod Grunwaldem, został ufundowany przez Ignacego Paderewskiego, który tak wspominał gromadzenie funduszy: „Całe życie zbierałem na ten cel pieniądze, odkładając pewną część z każdej zarobionej sumy”.

Te i inne wiadomości znalazłem w książce Ewy Leś pt. „Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce”, wydaną przez nieocenionego „Prószyńskiego i S-kę”.

Książkę otwiera motto Henryka Sienkiewicza: „Ofiarność polskiego społeczeństwa jest wprost niewyczerpana. Wielu przyganom może podlegać nasz narodowy charakter i sami zdajemy sobie najlepiej sprawę z naszych wad i braków, gdy jednak chodzi o poświęcenie grosza dla sprawy publicznej, mało narodów nas przewyższa i nawet cudzoziemcy oddają nam pod tym względem sprawiedliwość”.

To bardzo piękne słowa. Lektura codziennej prasy, donoszącej o coraz to nowych przejawach aktywności zło-czyńców, każe się zastanowić jednak, kogo nam szybciej przybywa: zło-czyńców czy też dobro-czyńców? Czy nasza wrażliwość na krzywdę bliźnich jest już wystarczająco rozwinięta? Czy ćwiczyliśmy naszą pomysłowość w najróżniejszych sposobach czynienia dobra?

Święta Elżbieta z Turynii czesze ubogą niewiastę. Jedna ze scen z cyklu o św. Elżbiecie, Lubeka.



W kwietniu 1952 roku dekret podpisany przez prezydenta Bieruta i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza zniósł fundacje; państwo przejęło ich majątek i zaczęło sprawować kontrolę nad tymi, które przetrwały pod nowym zarządkiem. Państwo proklamowało odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego w ramach państwa opiekuńczego. Jeśli dziś słychać westchnienia biedaków „komuno, wróć” – to jest to przejaw tęsknoty za owym bezpieczeństwem socjalnym. Jedyną odpowiedzialnością na tę lukę może być wzrost liczby instytucji charytatywnych, których aktywność byłaby w stanie przywrócić równowagę w obliczu nierówności biedy i dostatku, zapewniając poczucie bezpieczeństwa socjalnego.

Z radością i nadzieją należy więc powitać informację o powstaniu i aktywności Akademii Rozwoju Filantropii oraz Fundacji Pro Bono Poloniae, które przyczyniły się do wydania książki dr Ewy Leś, przeznaczając całkowity dochód z tej pozycji na stypendia dla uzdolnionej młodzieży.

Według św. Augustyna, człowiek bogaty może dobrze spożytkować swą własność, jeżeli przekaże dobra wykraczające ponad potrzeby własne na rzecz osób potrzebujących. Według św. Franciszka z Asyżu, społeczność ludzka oparta na braterstwie i miłości wymaga zainteresowania najsłabszymi i najuboższymi. Św. Tomasz z Akwinu wskazywał, że źródło miłosierdzia wynika z chrześcijańskiej miłości, ale także z realizacji powinności społecznych.

Jedną z pierwszych polskich fundacji charytatywnych została utworzona dzięki darowiźnie księcia Władysława Hermana w podziękowaniu za męskiego potomka. Począwszy od synodu gnieźnieńskiego w 1000 roku, kwestie szpitalnictwa i opieki nad ubogimi były omawiane regularnie na kolejnych synodach.

Średniowiecze odznaczało się przychylnym stosunkiem do ubogich, u progu epoki nowożytnej biednych przybyło, co przyczyniło się do przewartościowania ubóstwa i kondycji uboższego; stan ten utracił otaczający go w Średniowieczu nimb świętości i zaczął być postrzegany jako zło konieczne, zagrażające porządkowi społecznemu. Śledząc dziś głosy prasy światowej na temat źródeł terroryzmu, można odnieść wrażenie, iż zapomniano o tej prostej prawdzie, że bieda i nędza rodzą rozpacz i desperację, a stąd już blisko do decyzji o udziale w aktach przemocy i terroru.



Święty Franciszek z Asyżu odwiedza trędowatych w leprozorium

W historii Polski dominującą rolę w dziedzinie finansowania i administrowania dobroczynnością spełniał Kościół, zwłaszcza klasztory i bractwa religijne – z których należy wymienić pierwsze Bractwo św. Łazarza, powstałe w Krakowie w 1448 r. z inicjatywy biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego.

W Rzeczypospolitej wielu narodów istniały również protestanckie, żydowskie i muzułmańskie organizacje charytatywne. Pobożne niewiasty z magnackich rodów czyniły zapisy testamentowe na rzecz klasztorów, szpitali oraz ubogich.

Przybliżając się do nowszych czasów, warto przypomnieć, że znana warszawska biblioteka publiczna przy ul. Koszykowej powstała dzięki darowiźnie Eugenii Kierbedziowej. Pierwszym prezesem powstałej w końcu XIX wieku Warszawskiej Kasy Przejrzności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy (za swój cel przyjęła pomoc materialną starszym pisarzom i ich rodzinom) był sam Henryk Sienkiewicz.

Książkę kończy opis działalności charytatywnej z lat ostatnich. Autorka pytając, „jakimi filantropami jesteśmy”, stwierdza, że pod względem aktywności społecznej Polska znajduje się na poziomie zbliżonym do krajów Europy Środkowowschodniej i nieco poniżej krajów Unii Europejskiej.

Z wielką ciekawością przeczytałem tę książkę i polecam ją gorąco; to lektura obowiązkowa dla wszystkich społeczników. Ufam, że zapoczątkuje całą serię książek poświęconych aktywności charytatywnej. A może ktoś przetłumaczy na język polski książkę moich marzeń – spis istniejących w Anglii fundacji i instytucji charytatywnych, grubości warszawskiej książki telefonicznej?

PAWEŁ ZAWADZKI

Ewa Leś, „Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.

Jubileusz „Śląska”

Złota kolekcja Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Śląsk” jest jednym z największych przedsięwzięć, którym zespół chce uczcić jubileusz 50-lecia działalności. Final tych obchodów zaplanowano na 1 lipca 2003 r.

Kolekcja składa się z dziesięciu płyt dokumentujących utwory znajdujące się w repertuarze zespołu. Do tej pory ukazały się cztery z nich: „Karolinka” – zawiera najpopularniejsze utwory muzyczne Górnego Śląska i Śląska Opolskiego, „Bogurodzica” – maryjne, „Wielki Tydzień” – pasyjne i wielkanocne, a czwarta – kolędy i pastorałki. Kolejne cztery płyty ukazą się w bieżącym roku, a na początku 2003 r. dwie ostatnie.

Ponieważ obchody jubileuszowe zespołu zbiegły się z 70. rocznicą urodzin Wojciecha Kilara, który napisał wiele utworów dla „Śląska”, pomyślano o przygotowaniu koncertu, na który złożą się prapremiery dzieł kompozytora znane tylko z wykonań symfonicznych. Przygotowywana jest też monografia zespołu, nad którą pracuje przyjaciel prof. Stanisława Hadyna – twórca i długoletni



„Śląsk” stara się być jak najbliżej publiczności

dyrektora naczelnego i administracyjnego „Śląska”.

Wprowadził prof. Hadyna na ponad 20 lat opuścił zespół, to jednak wracając do niego w 1990 r., przywrócił zespołowi jego niepowtarzalny charakter i odnowił kontakt z widownią. Włączył „Śląsk” w promowanie kultury polskiej poza granicami naszego kraju. Zespół uczestniczył między innymi w Międzynarodowym Festiwalu Jeziora Bodeńskiego (1998), w Festiwalu Kultury

Polskiej na Słowacji (1998), a także wyruszył na trasy koncertowe do Francji, Belgii i Niemiec. Stanisław Hadyna zmarł 1 stycznia 1999 roku.

Dziś, pomimo ugruntowanej pozycji na rynku, zespół Śląsk, podobnie jak inne instytucje kulturalne, nieustannie musi zabiegać o środki finansowe. Największą część przychodów stanowi dotacja województwa śląskiego, zespołowi udaje się też wypracować 30 proc. dochodów własnych.

Jaka jest recepta na powodzenie zespołu? O odpowiedź na to pytanie poprosiłam Adama Pastucha, dyrektora naczelnego zespołu: „Staramy się być jak najbliżej publiczności i docierać wszędzie, gdzie nie ma łatwego dostępu do kultury. Tak jesteśmy przygotowani do pracy, że potrafimy występować w miejscach najdziwniejszych i adaptować pomieszczenia trudne i akustycznie, i przestrzennie. Za tym kryje się też pewna elastyczność w doborze repertuaru. Od kilku lat proponujemy formy bardziej popularne. Do naszego repertuaru stałego wszedł program rozrywkowy, na który składają się utwory kabaretowe i biesiadne, które sprawdzają się w profesjonalnym wykonaniu. Oczywiście we wszystkich negocjacjach cenowych staramy się dostosowywać nasze wymagania do możliwości kontrahenta. To pozwala na zdobywanie coraz nowych rynków. Staramy się spełniać oczekiwania publiczności. »Śląsk« musi zarobić na utrzymanie 120 artystów, 80 osób obsługi technicznej, kostiumerni, ogromnego obiektu pałacowo-parkowego w Koszęcinie, gdzie mieści się siedziba zespołu, a także środków transportu. Nie jest łatwo w obecnych czasach utrzymać się instytucji kulturalnej. Przydałyby się zmiany w przepisach podatkowych, które pozwalałyby przedsiębiorcom dokonywać odpisów na rzecz kultury. Tak dzieje się w wielu krajach”.

EWA MAKULEC

Prof. Stanisław Hadyna nadał zespołowi niepowtarzalny charakter



Szczęśliwa zatoka

Zacząć można na przykład tak: słowo „plener” oznacza malowanie krajobrazu bezpośrednio z natury, a więc w przestrzeni otwartej.

Bo pamiętać trzeba, że aż do drugiej ćwierci wieku XIX z natury wykonywano tylko szkice i studia rysunkowe, które potem służyły jako pomoc w tworzeniu kompozycji powstających już w zaciszu pracowni. Byłby to rys historyczny. A pedantyczny i dbający o szczegóły historyk sztuki dorzuciłby jeszcze w tym miejscu z przekonaniem, że plener był jednym z programowych założeń impresjonistów i pod ich wpływem włączony został do programu szkół artystycznych.

Ale zacząć można też inaczej: plener wyostża zmysł obserwacyjny, zwłaszcza na grę światła, barw i refleksów, zmieniających się w zależności od warunków atmosferycznych i oświetlenia. Zmusza do malowania szybkiego, prędkiego, pospiesznego – co wszakże nie znaczy i nigdy nie znaczyło, że niestaranne – dzięki czemu faktura obrazu jest bardziej swobodna. To była pochwała pleneru i płynących zeń korzyści.

Miłośnik anegdot, dawnego obyczaju i barwnych scenek rodzajowych dodałby jeszcze, że do prac plenerowych używano składanych sztalug połączonych z parasolem ocieniającym obraz. Hmm... któż dziś o tym pamięta...

Zaczynać można różnie.

Dlatego ja zaczęłam jeszcze inaczej.

Małe miasto ma styl i wdzięk.

Oblicze i dumę. Nastrój i wyraz.

Małe miasto ma charakter.

Lata są tutaj gorętsze, zimy mroźniejsze i bielsze, wiosny wonniejsze, a jesienie bardziej kolorowe niż gdziekolwiek indziej. W dodatku każda z pór roku trwa dłużej. Prawdę mówiąc, nie wiem, jak to możliwe, bo rok – jak wszędzie na świecie – w małym mieście liczy sobie też tylko 365 dni.

Dużo tu nieba i powietrza. I wszystko jest tak blisko, bliżej, tak bajecznie niedaleko, tuż obok. Z każdego podwórka, ganku, przydomowego ogródka widać górujące nad miastem wysokie i strzeliste kościelne wieże. Hełmy, wimpergi i pinakle. Ale ta pseudogotycka dekoracja wcale nie jest pretensjonalna. Jest jasna, prosta i całkowicie oczywista. Bo w jakim stylu powinien być wzniesiony kościół w małym mieście?

Ulice bywają wąskie i strome. Albo pełne zakrętów. Czasem pracowicie i mozolnie pną się w górę, czasem – przeciwnie – chyżo zbiegają w dół, krzyżują się i prześcigają. Ale o każdej z nich wiadomo, że niezawodnie zaprowadzi do celu.

Okna, okienka i okieneczka otwierają się często. A jeśli otwierają się drzwi balkonowe albo wielkie weneckie okno, to wiadomo – za chwilę na całej ulicy usłyszymy dźwięki pianina. Na pianinie stoi kryształowa waza z piwoniami albo różami. Koniecznie bladoróżowymi.

I – też koniecznie – z własnego ogrodu.

Bo w małym mieście jest wszystko. Rynek i główna ulica. Szerokie aleje i boczne uliczki. Bank i antykwariat. Sklepy i klinika lalek. Cicha, stylowa apteka. Kamienice i kamieniczki. Wreszcie parki i ogrody.

Przecież małe miasto to nie – broń Boże – miasteczko. Wokół małego miasta są pola i wsie. Nazywają się różnie. Na przykład – Bujaków, Mokre, Paniowy. Albo Borowa Wieś. Ich mieszkańcy dumni są z sąsiedztwa małego miasta i, prawdę mówiąc, patrzą na nie z podziwem. Trudno się te-

mu dziwić, bo małe miasto ma styl i wdzięk. Wiem też – a może to potwierdzić wielu mądrych ludzi – że wszyscy romantycy pochodzą z małego miasta. I to bez względu na to, którą epokę wybrali, by uczynić ją romantyczną.

A dowiedziałam się tego wszystkiego, śledząc pilnie kolejne edycje pleneru malarskiego i wystawy poplenerowej „Impresje Mikołowskie”. Obecna edycja jest jedenasta, a więc na swój sposób magiczna, bo rozpoczyna nową, drugą już, dziesiątkę. Na wystawie jest wszystko: senne letnie popołudnie w Mikołowie i szaro-ponuro-czerwonawy widok z okna Rafała Wojaczka. Ukwiecona łąka, leniwie płynąca rzeka i secesyjne kamienice trochę w stylu paryskowo-wiedeńskim (że takiego stylu nie ma? – ale przecież mógłby być). Jest zabawne miasteczko jakby zbudowane z klocków – żadnych tam Lego, tylko zwyczajnych, porządnych, najprawdziwszych drewnianych. Są martwe natury w niezwykłych tonach zielono-niebiesko-fioletowych. Są kompozycje abstrakcyjne.

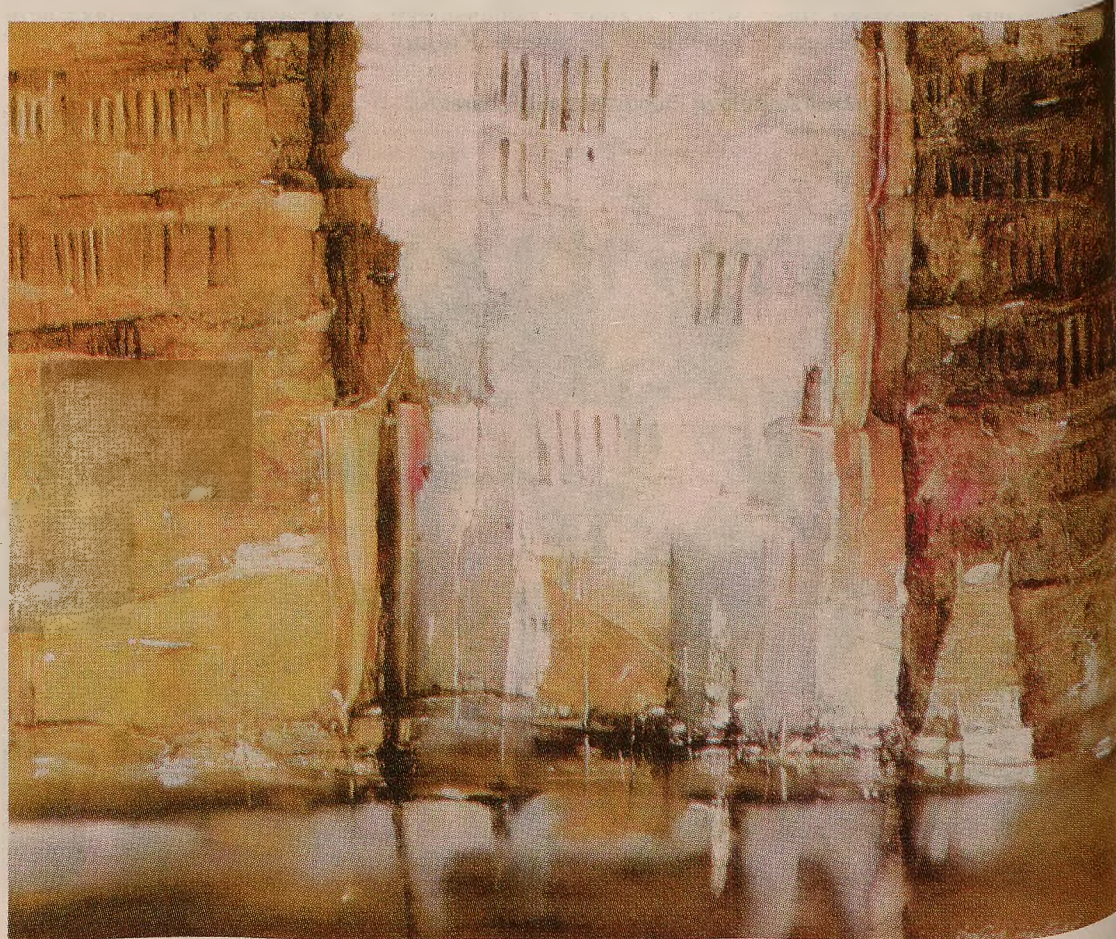
Zaś Renata Bonczar namalowała Wenecję – ale nie tę zwyczajną, znaną wszystkim z wycieczek i pocztówek. To jest Wenecja inna

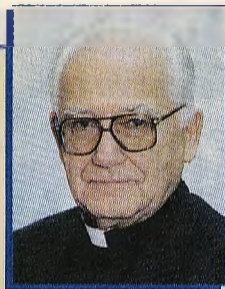
– tajemnicza, łagodnie piękna, trochę niesamowita. Wykwintna i upiorna. Ta – albo taka – jaką opisuje Jeanette Winterson. Owa „Szczęśliwą zatokę” poznałam już dzięki jej powieści „Namiętność”. A że malarka znalazła ją w Mikołowie? Cóż, widocznie ja nie rozglądałam się dość dokładnie...

Wystawa poplenerowa miała swą premierę, jak przystało, w Galerii Miejskiego Domu Kultury w Mikołowie; wernisaż odbył się pierwszego dnia grudnia ubiegłego, 2001, roku. Następnie mogli ją obejrzieć katowiczanie w Muzeum Śląskim, zaś w kolejnych miesiącach roku bieżącego „Impresje Mikołowskie” podziwiać będą mieszkańcy Gliwic, holenderskiego miasta Beuningen oraz byłalcy galerii Adi Art w Łodzi.

KATARZYNA MŁYNARCZYK
„XI Impresje Mikołowskie” – wystawa poplenerowa (Kiejstut Bereźnicki, Renata Bonczar, Franciszek Dziadek, Andrzej Kacperek, Tomasz Klimczyk, Elżbieta Kuraj, Paweł Lasik, Franciszek Małuszczak, Halina Nowicka, Agata Poloczek, Stefan Poniewiera, Cora Sijtsema, Piet Snellaars, Jan Tejser, Vratislav Varmuza, Leszek Żegalski)

Szczęśliwa zatoka, olej płótno 81x65





Państwo według pani senator

Jedna pani senator przedłożyła, a pan przewodniczący klubu poparł propozycje zmian w ustawie z 17.05.1989 „o stosunku państwa do Kościoła katolickiego”. Ma owa pani senator nadzieję, że zmiany, jakie ona proponuje, „nie będą potraktowane jako zamach na świętą własność Kościoła”. To ostatnie zdanie odśladania profil ideowy i kulturowy pani senator. Dlatego nie widzę powodu wykazywać, że to rzeczywiście próba zamachu i to w wymiarze i sposobie niespotykanym w Polsce od lat siedemdziesiątych. Wszak chodzi o zmiany w ustawie jeszcze z czasów PRL, a więc o cofnięcie historii do czasów „pierwszego etapu polityki wyznaniowej PZPR”. Kościół przetrwał ów etap i następny, przetrwałby też etap proponowany przez panią senator.

W tym miejscu interesuje nas nie kwestia, czy to zamach na Kościół, lecz fakt, że tak naprawdę mamy do czynienia z próbą zamachu na państwo, a przynajmniej na państwo demokratyczne, uformowane w cywilizacji europejskiej.

Pani senator wyraża „przekonanie o konieczności przywrócenia (w kwestiach ekonomiczno-finansowych) nadrzędnej roli państwa w stosunku do Kościoła i związków wyznaniowych”. Właśnie o ten obraz państwa nadrzędnego w stosunku do Kościoła chodzi. Wprawdzie pani senator niby zacieśnia ową „nadrzędną rolę” do „kwestii ekonomiczno-finansowych”, ale to oczywisty kamuflaż, skoro na następnej stronie domaga się „rozszerzenia wiedzy państwa o ekonomicznych aspektach działalności kulturowej”. A to oznacza zainteresowanie się państwa po prostu działalnością kultową, bo jak oddestylować od niej „aspekty ekonomiczne”? Każde ludzkie działanie ma „aspekty ekonomiczne”.

Pani senator niby zależy na zmniejszeniu deficytu finansów państwa, ale pragnie powiększyć zadania państwa o zdobywanie wiedzy o działaniach kulturowych.

Symptomatyczne jest użycie rzeczownika „przywrócenie” stosunków państwo-Kościół do czasów sprzed 19.05.1989. Wyobrażenie, jak daleko ma sięgać owo „przywrócenie”, daje nazewnictwo używane przez panią senator. Służba kapelanów w szpitalach i zakładach pomocy społecznej to, wedle niej, „działalność misyjna Kościoła wśród chorych”. Tak właśnie nazywało się to ongiś w instrukcjach dla lektorów wykonujących „działania laicyzacji”. (Wśród Czytelników „Gościa Niedzielnego” są na pewno tacy, których położono w szpitalu; czy spotkali się z „działalnością misyjną” czy też uzyskali posługę religijną?).

Kuriozalnych pomysłów pani senator jest niemało. Jak na przykład ten, by opłata za „ślub konkordatowy” była w części przekazywana „na rzecz gminy”, a pozostała część tej opłaty była traktowana jako darowizna na rzecz podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą. Tak więc wyszło na to, że w „aspekcie ekonomicznym” pobógosławienie małżeństwa to działalność gospodarcza!

Inaczej niż pan przewodniczący klubu nie uważam, by propozycje pani senator zasługiwały na poważne potraktowanie. Niepokoi natomiast żywotność wizji państwa totalitarnego. Bo jedną – i to ważką – z jego cech jest „nadrzędność” nad Kościołami, decydowanie o tym, co im wolno, definiowanie ich funkcji i zgoła wyznaczanie im zadań (jak u autorki propozycji zmian w ustawie: partycypować w kosztach, oczywiście w sposób wyznaczony przez państwo).

Rzeczpospolita – jak i inne państwa cywilizacji europejskiej – respektuje zasady autonomii i niezależności w ich własnych zakresach Kościoła i państwa. Jest to zasada konstytucyjna, przyjęta w Konkordacie jako podstawa stosunków państwo-Kościół. A może to właśnie są owe nieprawidłowości, o których wspomina pani senator?

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI



Trzymajcie się

W tygodniku „Wprost” Henryk Sawka narysował faceta, który z ponurą miną wylicza: politycy powiązani z mafią, policja z przestępcami, celnicy z przemytnikami, sędziowie z oskarżanymi, pogotowie z grabarzami. „Jakie to szczęście” – uśmiecha się w końcu – „że chociaż społeczeństwo mamy przyzwoite”.

Rzeczywiście, przekonanie o nadzwyczajnych zaleczeniach społeczeństwa nie tylko jest powszechne, ale powoduje, że społeczeństwo w swoich oczach i oczach tych, którym zależy na społecznym poparciu stało się jedną, wielką świętą krową. Gdyby podsumować to, co ludzie mówią o sobie, należałoby zwrócić się w trybie pilnym o beatyfikację narodu polskiego w całości – w toku procesu wyeliminuje się jedynie tych, którzy nie są dostatecznie doskonałi i nie zasługują na miano prawdziwych Polaków. Ale kogóż wyeliminować, skoro podczas dyskusji o nowelizacji kodeksu karnego jeden z posłów bronił złodziei, bo to ofiary sytuacji gospodarczej.

Nie wiadomo skąd się ta sytuacja wzięła, bo przecież wszyscy u nas zawsze ciężko pracowali i byli kompetentni. Ekonomisci – potencjalni nobliści, uczeni – same Einsteiny, lekarze – bracia rodzeni doktora Judyma, nauczycielki – jedna w drugą Siłaczki, rolnicy – mistrzowie siewu, orki i hodowli, robotnicy – bezwzględnie inteligentni fachowcy, którzy nigdy w życiu nie pomyśleliby nawet o wyniesieniu czegoś z fabryki, bezrobotni – męczennicy systemu. Śmietanką w tym mleku świętej krowy są dziennikarze, bowiem zdarza się co prawda przeczytać artykuły demaskujące wady różnych grup społecznych, ale jakoś o wa-

dach żurnalistów znacznie rzadziej się pisze – z tego, na mocy logiki prasowej, wypyta wniosek, że nie ma o czym pisać.

Często wiesz się psy na politykach, chociaż wystarczyłoby im więcej płacić, bo wtedy byłiby odporni na pokusy korupcyjne. Tak powiedział niedawno jeden poseł. Za tę bezczelność powinien być wygnany na pustynię, niestety jedyna nasza pustynia – Błędowska – prawie zarosła krzakami.

Więcej pieniędzy, albo więcej kontroli społecznej – oto lekarstwa, którymi proponuje się uleczyć niedomagania świętej krowy. Pieniądzy nie ma, zaś kontrola – społeczna czy jakakolwiek inna – nie zastąpi wrażliwego sumienia. Religie od początku świata walczą ze złymi skłonnościami, ale doświadczenie pokazuje, że żadna ludzka siła nie przerobi grzesznika w świętego, jeśli on tego nie chce lub działa w zepsutym środowisku. U nas od lat ośmieszają się religie, wartości, autorytety i zasady moralne, a teraz zdziwienie, że po tym karczewisku diabeł hula.

Kisiel, któremu po 1989 roku przybyło zupełnie nieoczekiwanych wyznawców, choć nie cierpiał komuny, nie miał złudzeń. Podziwiał gen. Franco, cytował słowa Fryderyka Wielkiego: „a cóż wy bydlaki myślicie, że będziecie żyć wiecznie?”, skierowane do opieśzałych żołnierzy, i proponował w razie zmiany ustroju najpierw trzymać wszystkich „za pysk”, a potem stopniowo wprowadzać wolności obywatelskie. Wydarzenia zdają się dowodzić, że u nas czytano Kisiel od końca i niedokładnie, więc teraz możemy się już tylko trzymać.

MACIEJ SABLIK

NOWA ERA OGRZEWANIA

SOLART I TANSUN - promienniki cenione w kościołach od wielu lat za skuteczność, oszczędność i trwałość. Najwyższa jakość, niska cena, 5 lat gwarancji.

96/R/01

DREWART Kanie k. Warszawy
ul. Kolejowa 12b, tel. (22) 758-59-82

P. P. U. H. LEX-BUD

41-709 Ruda Śl. 9,
ul. Gen. Hallera 18a,
tel./fax (032) 342-06-93,
dom. 242-19-29,
www.lexbud.ic.pl

Osuszanie
i odgrzybianie
zawilgoconych murów

57/R/01

HALINA
Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
41-706 Ruda Śląska 6, ul. 1 Maja 18
tel./fax (32) 242 23 90, 340 64 76 (11.00-15.00), (32) 242 43 90
(17.00-22.00), tel./fax (32) 242 68 33, kom. 0 601 471 527
e-mail: bpt_halina@poczta.onet.pl ■ http://republika.pl/bpt_halina

Terminy wyjazdów do Medjugorja na 2002 rok
16-23.02; 02-09.03; 04-11.04; 13-20.04; 28.04-05.05;
16-23.05; 25.05-01.06; 09-16.06; 22-29.06; 01-08.07
Wczasy pielgrzymki w 2002 r.:
01-13.07; 15-27.07; 31.07-12.08; 14-26.08
Pielgrzymki do Włoch, Lourdes i Fatimy 4/R/02

**Redakcja
nie odpowiada
za treść ogłoszeń**

GM TRAVEL
Brwinów, ul. Bratnia 30
Tel./fax: (22) 729 36 63
kom.: 0 608 045 666

Terminy pielgrzymek:

- * Św. Rodzina i Arka Przymierza (Egipt/Synaj): 28.04-06.05
- * Ogrody Raju, Śladami Noego, Abrahama, Piotra i Pawła (Turcja): 21-30.06
- * Korzenie Chrześcijaństwa (Syria/Liban): 05-13.07
- * Siedem Kościołów Apokalipsy Św. Jana, Śladami Św. Pawła (Turcja): 02-09.08
- * Fatima (Portugalia): 19-25.08

W PEŁNI PROFESJONALNY
I WSZECHSTRONNY ZESTAW
NARZĘDZI WSPOMAGAJĄCYCH
PRACĘ KANCELARII PARAFIALNEJ

wersja 3.0

FARA

OPROGRAMOWANIE DLA PARAFII

- > atrakcyjne rabaty przy zamówieniach zbiorowych
- > możliwość zakupu tylko wybranych modułów
- > dostępne także w wersji sieciowej
- > demo dla niezdecydowanych
- > Wypłaca z Office

więcej informacji p. www.kuria.gliwice.pl/fara

CHEMICO
SOFT
Przedsiębiorstwo Innowacyjne

tel. (32) 232 28 35
0601 546 535
0601 060 700

44-100 Gliwice, ul. Klodnicka 14/37

MATERAC Z ŁUSKI GRYCZANEJ - POMOCNY W WIELU SCHORZENIACH

Drodzy Państwo, któż z nas nie słyszał kiedykolwiek o wspaniałych zdrowotnych właściwościach łuski gryczanej - chyba każdy. Łuska gryczana stosowana była do wypełniania sienników, materaców i poduszek już przez nasze babcię, prababcię..., które nie mając takiej wiedzy jak my dzisiaj, instynktownie wyczuwały, iż jest ona źródłem zdrowia i dobrego snu. Mając tego świadomość, wyprodukowaliśmy dla Państwa specjalny MATERAC WYPEŁNIONY NATURALNĄ ŁUSKĄ GRYCZANĄ. Przeszedł on długotrwałe testy, prowadzone przez wybitnych specjalistów z zakresu fizykoterapii i rehabilitacji w specjalistycznej klinice. W pełni potwierdziły one lecznicze właściwości łuski gryczanej, które przedstawiamy poniżej.

1. Właściwości zapobiegające wadom kręgosłupa oraz leczenie wad już istniejących.

Łuska gryczana dzięki kształtowi otwartej muszli mały oraz jedynej w swoim rodzaju, niespotykanej w żadnym innym przypadku, olbrzymiej sprężystości ma łatwość przemieszczania się ziarenek. Łuska przesypując się w materacu, z łatwością dopasowuje się do Twojej pozycji podczas snu, dając solidne, sprężyste, a jednocześnie twarde podparcie dla kręgosłupa, głowy i szyi, dzięki czemu nie są one niepotrzebnie obciążane poprzez nieprawidłowe ułożenie ciała podczas snu. Ma to kolosalne znaczenie dla naszego zdrowia, gdyż jedną trzecią naszego życia stanowi sen. Zadbajmy więc póki czas o dobrą kondycję naszego kręgosłupa, a przez to o pełną radość życia. U osób korzystających z materaca zaobserwowano znaczne zmniejszenie dolegliwości bólowych związanych ze schorzeniami kręgosłupa, powstałymi na tle DYSKOPATII, CHOROBY SCHEUERMANNACOXARTHOZY I WIELU INNYCH.

2. Właściwości antyalergiczne - uniemożliwiająca rozmnażanie się szkodliwej mikroflory. Łuska gryczana zawiera dużo tanin, które hamują rozwój i uniemożliwiają rozmnażanie się szkodliwych mikroorganizmów. Badania wykazały brak wzrostu roztoczy, bakterii Gram (-) oraz bakterii Gram (+).

3. Właściwości antystresowe - zgodnie z opinią japońskich naukowców (w Japonii materace z łuski gryczanej cieszą się ogromną popularnością), łuska gryczana ma właściwości neutralizujące szkodliwe promieniowanie żył i cieków wodnych oraz bardzo szkodliwe promieniowanie elektromagnetyczne. Praktyka wykazała, iż spanie na materacu z łuski gryczanej może być pomocne dla osób cierpiących na bezsenność ze względu na to, iż zdaniem wielu autorytetów w dziedzinie medycyny naturalnej łuska gryczana wytwarza biopole zbliżone do biopola człowieka, przez co w sposób naturalny wspomaga funkcjonowanie naszego organizmu.

4. Właściwości przeciwdziałające nadmiernej pocenie się.

Materac z łuski pozostaje całą noc suchy. Nie nagrzewa się od naturalnego ciepła wytworzonego przez ciało człowieka. W składzie łuski przeważa kompleks ligninowo-celulozowy, ma on bardzo silne właściwości sorpcyjne (tzn. wchłaniające wilgoć), a ponieważ specjalna konstrukcja materaca umożliwia bardzo intensywną wymianę ciepła i wilgoci z powietrzem, pozwala nam to utrzymać materac suchy przez całą noc, a jakże uciążliwe pocenie się ograniczyć do minimum.

5. Właściwości zapobiegające odleżynom - łuska w materacu, przemieszczając się i dopasowując do pozycji leżącego, nie stwarza stałego nacisku na jedną partię ciała. Zapobiega to w naturalny sposób odleżynom i odparzeniom powstającym przy długotrwałym, stałym nacisku. Oryginalna struktura wsadu z łuski gryczanej daje możliwość wyprofilowania materaca do anatomicznego kształtu człowieka. Pozwala to na umieszczenie tułowia w odpowiedniej pozycji umożliwiającej swobodny przepływ powietrza.

WYMIARY MATERACA TO 190 CM x 90 CM. WAGA OK. 15 KG. MATERAC JEST BARDZO PROSTY W UŻYCIU. WYSTARCY PRZED SNEM ROZŁOŻYĆ GO POD PRZEŚCIERADŁEM, W NOCY ZDROWO SPAĆ, A RANO ZWINĄĆ I UMIĘŚCIĆ NP. ZA ŁÓŻKIEM (PO ZWINIĘCIU ZAJMUJE 65 CM x 65 CM)

Oferta specjalna: polecamy Państwu również specjalną poduszkę wypełnioną łuską gryczaną o wymiarach 50 cm x 30 cm, która w naturalny sposób dopasowuje się do kształtu głowy, zapewnia znakomitą wentylację, łagodzi bóle, ułatwia relaks.

WAŻNE!!! ABY ZAPEWNIĆ PAŃSTWU CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO ZAKUPU, MOGĄ NAM PAŃSTWO ODESŁAĆ ZAMÓWIONY TOWAR W CIĄGU SIĘDMIU DNI OD DATY ZAKUPU. WÓWCZAS ZWRÓCIMY PAŃSTWU PIENIĄDZE BEZ ŻADNYCH ZBĘDNYCH PYTAŃ.

Co zrobić, aby otrzymać nasz materac pocztą prosto do domu? Wystarczy zadzwonić pod całodobowy numer telefonu (17) 2 274 747 lub (17) 2 270 777 albo wysłać zamówienie listowne, podając swój dokładny adres.

Cena materaca w promocji wynosi tylko 139 zł plus opłata pocztowa (ok. 30 zł), cena poduszki wynosi 39 zł plus opłata pocztowa (ok. 15 zł).

Listowne zamówienia prosimy wysyłać na adres:

WYTWÓRNIA MATERACÓW ZDROWOTNYCH „KAMI”, 36-100 KOLBUSZOWA, UL. JANA PAWŁA II 4

UWAGA: Materace dostępne są jedynie bezpośrednio w naszej wytwórni w sprzedaży wysyłkowej, aby nie narażać Państwa na dodatkowe koszty związane z pośrednictwem akwizytorów, hurtowników itp. Okres oczekiwania do 14 dni.

Siła przyjaźni

BOGDAN GANCARZ

Szczupła, zadbana, elegancko ubrana pani, mówi spokojnie, powściągliwie. Nie wygląda na osobę, która wraz z przyjaciółką uruchomiła obywatelską inicjatywę ustawodawczą i rychło zdobyła dla niej poparcie blisko dwustu tysięcy osób, i to jedynie na terenie czterech województw.

– Narzekaliśmy z Lucyną Podhalicz na brutalność i wulgarność panującą w mediach – mówi Elżbieta Błońska-Grzesiak. Nie podobały nam się niektóre filmy i programy dla dzieci, gdzie w najłagodniejszej wersji np. miś walił krzesłem po głowie kaczkę, ta zaś chwyciła cokolwiek miała pod ręką i rzuciła w misia. Nie pozostawało to bez wpływu na nasze dzieci.

Panią Elżbietę niełatwo namówić na zwierzenia. Ciągle podkreśla, że była jedynie częścią tandemu, który stworzyły z Lucyną Podhalicz. – Być może skończyłoby się na samym gadaniu, gdyby nie wpadła nam w ręce ustawa o obywatelskich inicjatywach ustawodawczych. Trochę czasu zajęło nam oswojenie się z myślą o akcji przeciwko przemocy w mediach. Tkwiłyśmy wprawdzie w jednym z bardzo aktywnych przemyskich środowisk obywatelskich, ale nigdy nie zajmowałyśmy się organizowaniem akcji tego typu. Zaczęłyśmy działać. Koleżanka wzięła na siebie dosyć uciążliwą stronę formalną przedsięwzięcia, została pełnomocnikiem Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej o Zakazie Promowania Przemocy w Środkach Masowego Przekazu. Ja zaś obmyślałam praktyczne sposoby rozszerzenia zasięgu naszej akcji.

Lucyna Podhalicz jest dziennikarką, więc pani próbowały przede wszystkim zaintereso-

wać swoim pomysłem media. Koniec końców temat przegrywał jednak z innymi wydarzeniami, dającymi się lepiej sprzedać dziennikarsko. Bez możliwości przeprowadzenia ogromnej kampanii informacyjnej, wybrały trop rozmaitych przyjaźni. Pierwszą gazetą, która poparła ich pomysł, było warszawskie „Nowe Państwo”, a potem również lokalne „Życie Podkarpac” i „Nowiny”.

Projekt ustawy powstał w lokalnym środowisku przemyskim. Prace nad nim wspomagał m.in. Marek Kuchciński, wówczas wicewojewoda podkarpac, obecnie zaś poseł z PiS.

Ustawa przewiduje 90 dni na zebranie minimum 100 tys. podpisów osób popierających projekt ustawy. – My miałyśmy praktycznie jedynie 45 dni, gdyż przed uzyskaniem zgody marszałka Sejmu nie można prowadzić żadnej akcji promocyjnej – wyjaśnia Elżbieta Błońska-Grzesiak. – Sprawę utrudniał jeszcze fakt, że musieliśmy zbierać podpisy w czasie wakacji. Przestrzegano nas, że to się nie może powieść, bo wielu osób, które mogłyby wesprzeć naszą akcję, po prostu nie będzie wtedy w domu, turyści zaś nie są zazwyczaj skłonni do zajmowania się jakimiś akcjami społecznymi. Wraz z rozpoczęciem akcji informacyjnej, zaczęły się jednak dziać niesamowite rzeczy. Odwiedził nas kiedyś na krótko ojciec Jan Oleszko, pallotyn z Ożarowa Mazowieckiego. Powiedzieliśmy mu o naszej akcji. Wykonał przy nas trzy krótkie telefony do swoich przyjaciół, którzy zbierali około 10 tys. podpisów.

Inny z przyjaciół – Marek Kołacz, przedsiębiorca z Poznania, przemyslanin z pochodzenia, oddał biuro swojej firmy do naszej dyspozycji na czas trwania akcji. Zebrano tam kilka tysięcy podpisów.

– Dla mnie ważne jest to, że była to akcja oparta na przyjaźni. Osobą która bardzo wiele wniosła do naszej akcji, zdynamizo-



foto. Grzegorz Kozakiewicz

ELŻBIETA BŁOŃSKA-GRZESIAK ukończyła filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pasjonowała się szczególnie filozofią polityczną, wykładaną przez Bronisława Łagowskiego i Ryszarda Legutkę. Od wakacji ub. roku mieszka wraz z rodziną na powrót w Krakowie. Stale współpracuje z krakowskim Centrum im. Mirosława Dzielskiego, inicjującym wiele przedsięwzięć obywatelskich. Mąż Zygmunt, socjolog z wykształcenia, związany przez lata z bankowością, zapewnił jej możliwość spokojnego zajmowania się domem i dziećmi: piętnastoletnim Franciszkiem, dziewięcioletnim Ksawerym i pięcioletnią Emilką. Była m.in. przedstawicielem przemyskich środowisk twórczych w Radzie Miasta. Współtworzyła tamtejsze pisma kulturalne: „Strych kulturalny” i „Spojrzenia przemyskie”.

wała ją, był Stanisław Markowski z Krakowa, wybitny fotografik. Zebrał bardzo wiele podpisów, zorganizował lokal w Krakowie – mówi pani Elżbieta.

Podpisy zbierano w miejscach publicznych, można je było również składać przez Internet, przysyłać pocztą. Życzliwie odniósł się do akcji Kościół. Podpisy zbierano więc po niedzielnych Mszach świętych. Tak było m.in. w diecezjach przemyskiej, krakowskiej i w Poznaniu. Świetnie spaisał się również Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Inicjatorom akcji rychło udało się przekonać do swych racji zarówno przemyskie organizacje i władze lokalne, jak wiele innych organizacji i stowarzyszeń w innych częściach kraju.

– W naszym projekcie ustawy nie chodzi tylko o bajeczki – tłumaczy Elżbieta Błońska-Grzesiak. – Ma ona być wyraź-

nym sygnałem do mediów, obrazującym niezgodę wielu rodziców na istniejący stan rzeczy. Dzieci są nadzwyczaj plastyczne. Łatwo dają się modelować, łatwo nasycają się różnymi treściami. Odpowiedzialność winna spoczywać nie tylko na rodzicach, którzy powinni się interesować, czym zajmują się ich dzieci, ale także na mediach. Nie można twierdzić, że każdy wybiera sobie, co chce. Dzieci bezkrytycznie przyjmują wiele sprzecznych sygnałów. Są bombardowane z tak wielu rozmaitych kierunków. Media współczesne to nie tylko prasa, radio czy telewizja, ale również gry komputerowe, Internet, wielkie plakaty. Trudno mówić o naprawdę wolnym wyborze – przekonuje pani Elżbieta.

Losy złożonego w Sejmie projektu ustawy są teraz w rękach posłów.

Pracodawcy

Wiemy, jak dużym problemem jest bezrobocie w Polsce. Ja chciałbym poruszyć sprawę niemniej bolesną i trudną. Zdarza się nieraz, że pracodawca nie wypłaca w terminie wynagrodzenia. Dotyka to szczególnie ludzi ubogich, których płace i tak są bardzo niskie. Niby mają pracę, a żyją w ciągłym strachu i lęku, że braknie im pieniędzy na utrzymanie rodziny. Z tego też powodu nie płacą na czas: za czynsz, gaz czy prąd.

Księża w zasadzie nie podejmują tego tematu, a może gdyby więcej o tym mówili, poruszyłoby się niejedno sumienie biznesmena. To smutne, iż pracodawcy zapominają, że za dobrą i uczciwą pracę należy się pracownikowi wynagrodzenie. Najbardziej przykre jest to, że pracodawca niejednokrotnie uważa się za człowieka wierzącego, uczęszcza na Msze święte, gdy w jego zakładzie pracownicy nie otrzymują wynagrodzenia przez 2 lub 3 miesiące, albo otrzymują ją w ratach po 200 lub 300 zł. Czy tak postępuje chrześcijanin?

Jerzy z Bochni

Mam dla kogo żyć

Jestem 32-letnim człowiekiem, mam rodzinę – żonę i 3-letnią córeczkę, od kilku lat choruję na stwardnienie rozsiane. Jedyнным sposobem na przyhamowanie postępu choroby jest kuracja lekiem o nazwie interferon beta. Ze względu na ogromne koszty nie jest to lek refundowany przez ministerstwo zdrowia. Liczę na to, że znajdą się ludzie, którzy wesprą mnie finansowo. Mam dla kogo i po co żyć. Jednak bez zatrzymania rozwoju choroby jestem skazany na powolną vegetację.

Wszystkim darczyńcom składam serdeczne *Bóg zapłać*.

Tomasz Kowalewski

„Pogańskie ołtarzyki”

Po naszym narodowym zachłystnięciu się demokracją i wolnością obserwujemy brak jakichkolwiek zahamowań w pokazywaniu w mediach, a szczególnie w telewizji (która stała się naszym „pogańskim ołtarzykiem”) wszelkich przejawów przemocy i okrucieństwa. Odnosi się wrażenie, że wiele filmów emitowanych w komercyjnych stacjach (ale też w telewizji publicznej) pochodzi ze śmietników amerykańskich producentów. Wcisną się nam filmy z fabułą nam obcą obyczajowo, kulturowo, często bez promyka etycznych norm, promujące neopogański zmaterializowany styl życia. Wokół takich zdarzeń kręci się pokazywane życie w wymyślanych różnorodnych opowiadaniach, które mają „mrozić krew” i przykuwać do telewizora. Nie generalizuję, ale jednak to problem do bicia na alarm.

Wydaje się dziwnym, że Polska, która stoi w przedsiönku członkostwa Unii Europejskiej i w swych staraniach do osiągnięcia tego celu czyni tak wiele wysiłku restrukturyzacji naszej gospodarki i finansów – czyni tak mało (a może wcale) do zbliżenia kulturowego. W telewizji „jak na lekarstwo” filmów z europejskiego podwórka: francuskich, włoskich, hiszpańskich, niemieckich, bliższych nam w obyczajach, wyznawanej wierze chrześcijańskiej, europejskiej kulturze. Ludzie nie chcą takiej wolności mediów. Jest jeszcze problem naszej rodzimej produkcji seriali typu „Kiepskich”. Nie oglupiajmy się do samego dna. Raczej pomyślmy o telewizyjnej edukacji Polaków w „cywilizacyjnym stylu”.

W. Cieśliski
Grzymałków

SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE

Czas dla siebie...

– Po dwunastu latach małżeństwa znaleźliśmy nareszcie czas dla siebie! W czasie tych rekolekcji uświadomiliśmy sobie, że to, jacy my będziemy dla siebie, jak będziemy rozmawiać ze sobą, znajdzie swoje odzwierciedlenie w naszych dzieciach, w ich postawach życiowych, w ich własnych przyszłych rodzinach – powiedziała po zakończeniu Spotkań Małżeńskich jedna z ich uczestniczek. Inne małżeństwo powiedziało: *My tak naprawdę to się codziennie mijamy: w drzwiach domu, kuchni, łazienki... Tu mogliśmy się spotkać.*

„Spotkania Małżeńskie” to trzydniowe rekolekcje, które mają na celu budowanie i odnawianie więzi małżeńskiej, które uczą dialogu. Są przeznaczone dla wszystkich małżeństw niezależnie od wieku, stażu, wykształcenia, skali uczuć i problemów łączących lub dzielących małżonków. Rekolekcje te okazały się owocne także dla małżeństw zagrożonych rozwodem. Rozpoczynają się w piątki o godz. 17.30 i trwają do niedzieli do godz. 15.00. Prowadzą je, odpowiednio do tego przygotowane, trzy pary małżeńskie oraz kapłan.

Najbliższe terminy „Spotkań Małżeńskich” i małżeństwa, u których należy zgłosić chęć uczestnictwa:

Bielsko-Biała: 08–10.03 i 17–19.05 – Krystyna i Krzysztof Jonkiszowie, tel. (33) 816 97 35

Gdynia: 22–24.02 i 15–17.03 – Maria i Janusz Długońscy, tel. (58) 629 41 14

Jaworzno: 01–03.03 (dla narzeczonych) i 12–14.04 (dla małżeństw) – Małgorzata i Andrzej Kędziorscy, tel. (32) 615 52 91

Jelenia Góra: 08–10.03, 19–21.04 – Bożena i Ireneusz Krukowscy, tel. (74) 84 50 419

Łódź: 08–10.03 – Maria i Marek Stradelowie, tel. (42) 645 04 54

Kraków: 01–03.03 i 15–17.03 – Jolanta i Tomasz Basistowie, tel. (12) 412 09 08 lub Teresa i Jan Kepiński, tel. (12) 632 42 22

Lublin: 15–17.03 – Maria i Robert Nykiel, tel. (81) 44 32 189

Olsztyn: 08–10.03 – ks. Marek Proszek, tel. (89) 616 12 93

Opole: 22–24.03 – Teresa i Tomasz Jurosovie, tel. (77) 465 13 69

Poznań: 08–10.03 i 31.05–02.06 – Violetta i Marek Barszczewscy, tel. (61) 87 60 469

Przemysł: 15–17.02 – Jadwiga i Wiesław Solarzowie, tel. (16) 670 12 22

Rzeszów: 26–28.04 – Małgorzata i Adam Dudkowie, (17) 857 89 35

Szczecin: 12–14.04 – Jolanta i Andrzej Litwiński, tel. (91) 439 38 19

Tarnobrzeg: 24–26.05 – Irena i Jan Pieńczakowie, tel. (15) 822 62 09

Toruń: 08–10.03 – Halina i Janusz Mazurkowie, tel. (56) 654 34 00

Warszawa: 08–10.03, 12–14.04 i 07–09.06 – Bożena i Piotr Stańczykowie, tel. (22) 643 96 70

Wrocław: 08–10.03 i 14–16.06 – Alicja i Wiesław Ściegienko, tel. (71) 373 70 10

Zielona Góra: 19–21.10 – Mariola i Piotr Narowscy, tel. (68) 326 88 01

A ponadto 12–14.04 w Warszawie dla małżeństw cywilnych w potwornych związkach po rozwodzie, zgłoszenia: Irmína i Krzysztof Antoszkiewiczowie, tel. (22) 815 30 97 lub 0 605 588 121

W sytuacjach szczególnych można zwracać się do krajowych moderatorów „Spotkań Małżeńskich”: Irena i Jerzy Grzybowski, skr. poczt. nr 34, 02–792 Warszawa 78; tel. (22) 649 66 14, e-mail: spotkmal@qd-net.pl

IRENA I JERZY GRZYBOWSCY

gość
niedzielną

Wydawnictwo
Kurii Metropolitalnej
w Katowicach

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40–042 Katowice, Adres do korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40–958 Katowice 2,
Telefony: (32) 251-18-07, (32), 251-50-06, (32) 251-15-55, Fax: (32) 251-50-21, e-mail: redakcja@goscniedzielny.pl,
www.goscniedzielny.pl, Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz, Zastępca redaktora naczelnego: Andrzej Grajewski.



Sekretarze redakcji: Witold Kociński, Sebastian Musiół, ks. Artur Stopka (serwis www.wlara.hoga.pl) **Zespół:** Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”, e-mail: dom@goscniedzielny.pl), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Wiesława Dąbrowska-Macura, Michał Góra, Barbara Gruszka-Zych, Krystyna Jaglińto-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kablesz (red. „Gościa Telewizyjnego”), Małgorzata Kamracka-Lipowska, ks. Roman Kempny (kier. działu religijnego), Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), Jerzy Młojak (kier. działu graficznego), Henryk Sakwerda, Dobromiła Salik, ks. Kazimierz Sowa, Hanna Woźnica-Gieraslińska, „Azymut” – redaktor prowadzący Piotr Dardziński

Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Stozlik-Zielińska. Przyjmowanie interesantów – w czwartki od 10.00 do 15.00 e-mail: list@goscniedzielny.pl

Druk: Drukarnia Prasowa SA, al. J. Piłsudskiego 82, 92-202 Łódź.

Oddziały „Gościa Niedzielnego”: **BIELSKO-BIAŁA** ul. Słowackiego 27, 43–300 Bielsko-Biała, tel. (33) 81-25-139 **GLIWICE** ul. Łużycka 1, skr. poczt. 196, 44–101 Gliwice, tel./fax (32) 230-78-80 **KATOWICE** ul. Wita Stwosza 16, 40–042 Katowice, tel. (32) 251-21-60 wew. 305 **KIELCE** ul. Jana Pawła II 3, 25–013 Kielce, tel. (41) 344-78-06, fax (41) 344-94-02 **KOSZALIN** („Wierzę”) ul. Piłsudskiego 6, skr. poczt. 93, 75–511 Koszalin, tel. (94) 3411-277, fax 3410-314 **KRAKÓW Rynek Główny 44**, 30–960 Kraków, tel./fax (12) 421-49-83 **LUBLIN** ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20–950 Lublin, tel. (81) 53-21-058 wew. 313, tel./fax (81) 53-21-058 wew. 336 **OPOLE** ul. Sikorskiego 7/1, 45–051 Opole, tel./fax (77) 454-64-72 **SANDOMIERZ** ul. Żeromskiego 6, 27–600 Sandomierz, tel. (15) 832-76-60, fax (15) 832-76-61 **TARNÓW** ul. Katedralna 1, 33–100 Tarnów, tel./fax (14) 626-15-50 **WARSZAWSKIE BIURO** „Gościa Niedzielnego” ul. Mokotowska 43, 00–551 Warszawa, tel./fax (22) 621-57-99, (22) 629-02-67. **WROCLAW** ul. Trzebnicka 11/4, 50–245 Wrocław, tel. (71) 322-30-72, tel./fax (71) 322-37-09.



Projekt graficzny: Tomasz Kot, SILESIA PLUS.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adnotacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Rok TV Puls

KONRAD SZYMAŃSKI

Mijający rok udowodnił, że projekt Telewizji Puls jest konkurencyjny i ważny. W czasach upolitycznienia TVP, idącego w parze z monopolem politycznym na niemal wszystkich szczeblach władzy, ma to kolosalne znaczenie.

Rekord oglądalności TV Puls! – donoszą ostatnie badania AGB, głównej firmy zajmującej się badaniami rynku telewizyjnego w Polsce. Trudno o lepsze wiadomości na zbliżającą się 1. rocznicę nadawania tej Telewizji, której na początku wielu nie wróżyło żadnych sukcesów.

Cel postawiony przez ojców franciszkanów był ambitny – w ciągu paru miesięcy stworzyć nową ofertę telewizyjną, zdolną do konkurowania z dominującymi stacjami telewizyjnymi w Polsce – TVP 1, TVP 2, TVN i Polsatem. Wystarczyło kilka miesięcy. Najszybciej zorganizowana stacja telewizyjna w Polsce ruszyła 19 marca 2001 roku.

Sceptycy się pomylili

Sceptycy mówili, że skonfigurowanie programu, który będzie bezpieczny i familijny, a jednocześnie atrakcyjny dla widzów, przyzwyczajanych do przekraczania kolejnych obyczajowych tabu, nie będzie możliwe. Z większym zrozumieniem przyjmowano rolę TV Puls w zakresie rzetelnej informacji i publicystyki. *Mijający rok udowodnił, że projekt Telewizji Puls jest konkurencyjny i ważny pod każdym względem. W czasach upolitycznienia TVP, idącego w parze z monopolem politycznym na niemal wszystkich szczeblach władzy, ma to kolosalne znaczenie.*

Konkurencyjny program

Przez ostatnie miesiące, dzięki szybko zbudowanym zasobom prawdziwych hitów światowego kina, potrafiliśmy skupić przy telewizorze nawet 1,5 miliona widzów! Bardzo szeroką publiczność mają nasze programy informacyjne oraz publicystyczne. Codzienne *Pytania Krzysztofa Skowrońskiego* są okazją zatrzy-

mania się nad najważniejszymi wydarzeniami dnia w gronie osób znanych z pierwszych stron gazet. *Piątka u Semki* to cotygodniowy salon polityczny, w którym z coraz rzadszą dziś elegancją i szacunkiem dla poglądów innych rozmawiają politycy wszystkich opcji. Magazyn katolicki *Polak katolik obywatel*, realizowany we współpracy z Katolicką Agencją Informacyjną, jest unikatowym miejscem dialogu różnych nurtów wrażliwości katolickiej w Polsce. Gościliśmy już przedstawicieli wszystkich najważniejszych polskich redakcji.

Wszystkie te programy są już dziś istotnym składnikiem swobodnej wymiany opinii i poglądów, która jest gwarantem wypełniania kontrolnej roli mediów.

Nowa formuła

W swych poszukiwaniach TV Puls przekroczyła granice wyznaczone przez stacje katolickie na świecie, które zwykle realizowały wąską, formacyjną formułę kanału tematycznego. My chcemy docierać do całej polskiej widowni, by pokazać jej lepszą stronę świata i ludzkiej natury. Chcemy być komercyjną stacją rozrywkową, bo takiej właśnie stacji oczekują widzowie, którzy już dawno przypisali właśnie rozrywkową rolę telewizji w życiu. Staramy się w ten sposób wyjść naprzeciw wyzwaniu określoneemu przez Papieża, m.in. w posłaniu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: „Historia ewangelizacji nie jest tylko sprawą ekspansji geograficznej, gdyż Kościół musiał też pokonać wiele historycznych progów, z których każdy wymagał nowej siły i wyobraźni w głoszeniu jedynej Ewangelii Jezusa Chrystusa. Epoka wielkich odkryć, renesans, i wynalezienie druku, rewolucja przemysłowa i narodziny nowego świata także były przełomowymi momentami, które wymagały nowych form ewangelizacji. Teraz, gdy w całej pełni trwa rewolucja w środkach przekazu i informacji, Kościół nieuchronnie staje przed kolejnym decydującym progiem”.

Niechęć części Krajowej Rady

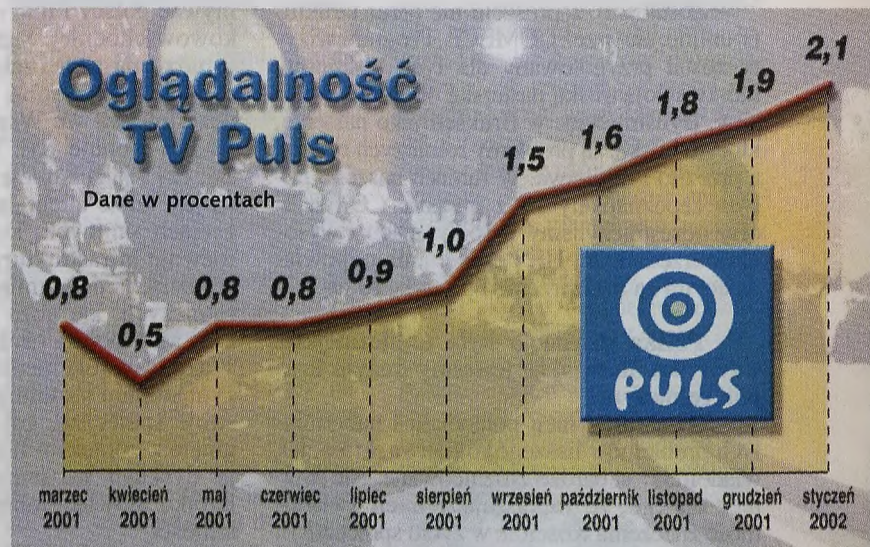
Dalszy rozwój TV Puls jest uzależniony nie tylko od możliwości zespołu i ludzi bardzo przychylnych

Telewizji. Kluczową rolę w tej sprawie mogą odegrać decyzje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wielu jej członków od początku istnienia Telewizji Puls nie ukrywało niechęci wobec tego przedsięwzięcia, mimo że dyskryminacyjne praktyki wobec nadawców katolickich – także radiowych – spotkały się ze zdecydowanym oporem wielu zróżnicowanych ideowo przedstawicieli opinii publicznej.

Rola Krajowej Rady w kreowaniu polskiego rynku radiowe-

uzależniona od liczby widzów przed telewizorami.

W wyniku kolejnych decyzji KRRiT w ostatnim czasie najbardziej zwiększył się zasięg TVN, która otrzymała nowe nadajniki w Wałbrzychu, Szczecinie i Suwałkach. Dwie częstotliwości otrzymał kanał TV4 – w Rzeszowie i Lublinie. Natomiast dopiero w Częstochowie i Bielsku-Białej przyznano nadajniki TV Puls. Po tym przydziale koncesji w listopadzie 2001 r. podział rynku tele-



go i telewizyjnego ma fundamentalne znaczenie. Krajowa Rada, posiadając szeroki wachlarz instrumentów prawnych, zaniechała niemal całkowicie działań, które mogłyby pozytywnie korygować ofertę programową polskich stacji telewizyjnych pod kątem obyczajowym. Niemal powszechne jest przekonanie, że to właśnie polskie stacje telewizyjne są najbardziej nasączone przemocą i wulgarną erotyką w najmniej odpowiednich porach.

Konkurs pod znakiem zapytania

TV Puls w momencie startu miała 2-3-krotnie mniejszy zasięg niż konkurencja. To rażąca dyskryminacja, która uniemożliwia równą walkę o widza z innymi stacjami. Znaczna część mieszkańców Polski jest po prostu pozbawiona możliwości zmiany kanału. Dotyczy to nawet największych miast. Sytuacja ta uderza w niezależne źródła finansowania stacji telewizyjnej, jakimi są przychody z reklam. Wycena czasu reklamowego bowiem jest

wizyjnego wyglądał następująco: TV Puls – 15 proc., TVN – 39,5 proc., TV4 – 29,7 proc., Polsat – 84 proc.

Nowy konkurs koncesyjny powinien dotyczyć największych polskich miast – Katowic, Poznania, Wrocławia, Gdańska, Bydgoszczy i Gdyni, Warszawy, Krakowa i Łodzi. TV Puls w wyniku nowego konkursu mogłaby zwiększyć swój zasięg nawet do 30 proc. To ostatnia szansa, by zrównoważyć rynek nadawców naziemnych. Tu jednak spotykamy się z jeszcze bardziej zaskakującą postawą Krajowej Rady, która chce uniknąć rozpisania takiego konkursu.

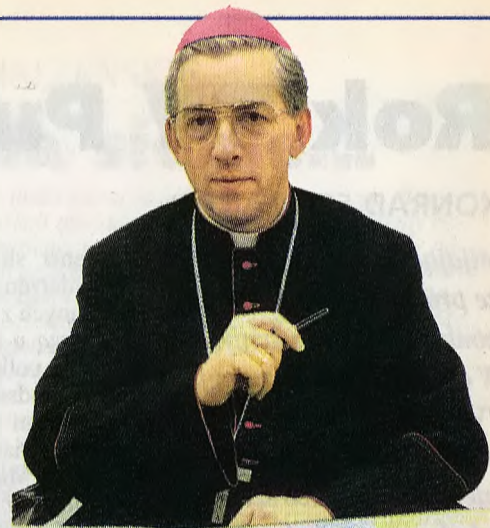
Bezprecedensowa próba zahamowania rozwoju TV Puls ma znamiona ochrony interesów gospodarczych innych stacji. W wyniku takiej polityki KRRiT polski rynek telewizyjny ma zostać zamrożony. Rezygnacja z realizacji ustawowej zasady pluralizmu bezpośrednio godzi w prawa widzów do swobodnego wyboru różnych ofert.

Autor jest redaktorem programowym Telewizji Puls

Kompromis to szansa

Z biskupem Wiktorem Skworcem

rozmawia Michał Góra



fol. Grzegorz Gałązka z albumu „Biskupi Polscy”

– W jakim celu delegacje Konferencji Episkopatów z krajów kandydujących pojechały do Brukseli?

– Zostaliśmy zaproszeni nie przez strukturę unijną, ale przez COMECE. Program wizyty został przygotowany dla tych biskupów, którzy swoją troską pasterską obejmują rolników. Byliśmy więc w Brukseli jako pasterze, którym bliskie są problemy rolniczych rodzin, a przez to i rolnictwa. W ramach naszego pobytu zapoznaliśmy się z pracami COMECE oraz uczestniczyliśmy w spotkaniach z wysokimi urzędnikami UE i ekspertami, odpowiadającymi za rozszerzenie i politykę rolną.

– Polska delegacja była najliczniejsza. Czy tylko dlatego, że jesteśmy dużym krajem rolniczym?

– Owszem, z racji potencjału i nabrzmiałych problemów naszego rolnictwa, które, jak wiadomo, jest bardzo zróżnicowane. Ale również dlatego, że zapraszający mieli świadomość znaczenia Kościoła w życiu społecznym Polski. Podkreślałam, że byliśmy w Brukseli jako duszpasterze. Dlatego towarzyszyli nam świeccy eksperci.

– Czy biskupi z pozostałych krajów kandydujących borykają się z, podobnymi do naszych, problemami społecznymi i z podobnymi obawami w kontekście procesów integracyjnych?

– Zaletą inicjatywy COMECE była możliwość wymiany doświadczeń między biskupami z różnych krajów tej części Europy. Okazało się, że wszystkie Episkopaty zmagają się z podobnymi problemami, wynikającymi z przeszłości. Mamy do czynienia z tymi samymi obawami. Społeczeństwa naszej części Europy i Bałkanów niejako nauczyły się nieufności, wszak tyle razy doznawały rozczarowań. Wiele razy ogłaszano zielone światło dla rolnictwa i nic z tego nie wynikało.

– Wizyta biskupów w COMECE zbiegła się z opublikowaniem stanowiska Komisji Europejskiej w sprawie włączenia nowych członków do UE. Czy biskupi zgadzają się z ostrymi reakcjami w krajach kandydujących?

– Najbardziej rozemocjonowały ludzi, wyrażone w procentach, informacje o kwotach dopłat bezpośrednich, które będą otrzymywać polscy i inni rolnicy z Europy Środkowo-wschodniej. Sądzę, że najpierw trzeba ostudzić nastroje i zabrać się za rzeczowy rachunek zysków oraz kosztów takiej formy uczestnictwa we Wspólnej Polityce Rolnej, jaką proponuje KE. Trzeba też zastanowić się, czy i jaka istnieje alternatywa. Konieczna jest także integralna informacja o propozycjach unijnych, które dotyczą też m.in. rozwoju infrastruktury regionów rolniczych, co oznacza nowe miejsca pracy na terenach rolniczych, ale poza rolnictwem. Na przykład Małopolska bardzo ich dziś potrzebuje. Ważna jest rola mediów, one bowiem w dużym stopniu kształtują i odpowiadają za nastroje społeczne, gdy przedstawiają wyciągnięte z kontekstu liczby, a nie rozpoczynają dyskusji na temat całości propozycji. Krótko mówiąc, mniej emocji a więcej rzetelności.

– Nasz rynek rolno-spożywczy po wstąpieniu do UE zostanie całkowicie otwarty na produkty z Zachodu. Można powiedzieć – „bezbronny” wobec siły gospodarczej tamtego rolnictwa. Tymczasem nie otrzymamy tego, czego polscy rolnicy dotąd spodziewali się. Czy nie dziwiła propozycja nierównego traktowania „starych” i „nowych” członków po roku 2006, gdy będzie już nowy budżet rolny, „skrojony” dla poszerzonej UE?

– Na Brukselę nie można patrzeć jak na centrum typowego organizmu państwowego. Struktury UE tworzą reprezentanci 15 państw, których społeczeństwa wybrały drogę współdziałania dla dobra wspólnego. To są reprezentanci wybrani demokratycznie. Reprezentują różne opcje polityczne. Odpowiadają przed własnymi wyborcami. Działają w imieniu podatnika niemieckiego, brytyjskiego, szwedzkiego itd., wszak Unia nie posiada innych funduszy jak tylko własnych obywateli. Dlatego musimy spojrzeć na propozycje dotyczące rolnictwa i wszystkie inne jako na praktyczne zastosowanie zasady solidarności. To fundament katolickiej nauki społecznej. Do zasady solidarności odwoływali się twórcy

Bp WIKTOR SKWORC jest ordynariuszem diecezji tarnowskiej. Wraz z innymi polskimi biskupami z diecezji rolniczych przebywał w Brukseli na zaproszenie Przewodniczącego Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) bp. Josefa Homeyera – biskupa diecezji Hildesheim. W wizycie, której program obejmował spotkania duszpasterskie oraz rozmowy z przedstawicielami Komisji Europejskiej (KE), wzięli udział także biskupi z Węgier, Bułgarii i Rumunii oraz reprezentanci Episkopatu Czech.

Unii Europejskiej, czyli „ojcowie Europy”. Oczywiście, muszą być negocjacje i wspólne dochodzenie do porozumienia, i kompromis. Niestety, my, Polacy, uważamy kompromis zwykle za porażkę. Jeszcze chyba nie nauczyliśmy się kompromisu nazywać szansą. Tylko szansa wykorzystana zamienia się w sukces. Tego nas uczą społeczeństwa 15, zapraszające nas do wspólnotowego budowania przyszłości Europy.

– Na tę samą zasadę solidarności powołują się krytycy unijnych propozycji.

– Być może. Trzeba się spierać. Niech jednak nie zwycięża demagogia i emocje. Trzeba podejmować rzetelną refleksję nad Europą, nad Unią Europejską, i nad tym, czym ona ma być w niedalekiej już przyszłości. Dyskusji o rozszerzeniu, a w tym kontekście o polityce rolnej, nie możemy „rozmiąć na drobne”, na pyskówkę o pieniądze. Dlatego ogromnie ważny jest szeroki horyzont, który nazwałbym etyką jedności, wola podjęcia współpracy, a nie konfrontacja. Niestety, do jej podjęcia ciągle jeszcze dorastają administracje różnych szczebli w krajach kandydujących. Nasz kraj z tych właśnie względów nie skorzystał z wielu programów pomocy. Oprócz zasady solidarności, życiem społecznym i relacjami między państwami powinna też kierować zasada prawdy. Kiedy w prawdzie spojrzymy na siebie, na nasze społeczeństwo, na strukturę państwa, na rolnictwo, to zobaczymy, że propozycje płynące z Brukseli są szansą. Kiedyś wykorzystaliśmy ją społeczeństwa – w tym rolnicy – krajów tworzących już Unię Europejską. Zamieńmy szansę na sukces.

– Dziękuję za rozmowę.

Musimy spojrzeć na propozycje dotyczące rolnictwa i wszystkie inne jako na praktyczne zastosowanie zasady solidarności.

Sto dni rządów lewicy

Pierwszych 100 dni to za mało, by w pełni ocenić rząd.

Ale wystarczająco długo, aby określić szanse spełnienia obietnic z kampanii wyborczej.

Można też – choć częściowo – poznać prawdziwe oblicze rządzącej ekipy.

Lewica szła do urn wyborczych z hasłem, że po rządach nieudaczników pojawia się ekipa niezwykle kompetentna. Przygotowana od dawna do sprawowania władzy, posiada konkretne programy, łącznie z projektami ustaw, w sposób zdecydowany zmieniające funkcjonowanie państwa.

Aby podkreślić nową jakość rządzenia, zapowiadano m.in., że ministrowie będą pełnić głównie rolę polityczną. O merytorycznej stronie pracy rządu będą natomiast decydować sekretarze stanu. Zapewni to szybkie i sprawne przygotowywanie projektów ustaw, a także ich wysoką jakość. Zakładano również bardzo wysoką dyscyplinę partyjną: to, co rząd przygotowuje, sejm uchwali, prezydent podpisze i będzie bardzo dobrze. Gdzie w tym wszystkim senat? Ano, nie miało go być. Poprzednio, zdaniem lewicy, był wyłącznie ostatnią deską ratunkową do poprawiania bubli prawnych, produkowanych przez sejm. Jak tylko lewica zdobyła większość w senacie, to okazało się, że jest on jednak potrzebny.

Tak miało być. A co widać z perspektywy 100 dni?

Po pierwsze okazało się, że lewica (nawet po pominięciu PSL-u) nie jest jednolitą, spójną formacją, lecz zbiorem różnych grup, frakcji, orientacji i regionalnych struktur SLD. Mają one jedną wspólną cechę – pragną przechwycić maksimum dla siebie. Stąd pierwsze starcie: przy podziale stanowisk ministerialnych. Okazało się, że jest ich

za mało. Nie tyle za sprawą reformy centrum administracyjnego, lecz z powodu gorszego wyniku osiągniętego w wyborach i wynikającej stąd konieczności podzielenia się nimi z PSL-em, a także z Unią Pracy. Wpływowi, a niezaspokojeni działacze SLD zostali więc sekretarzami stanu. Nie z racji ich wiedzy, ale wyłącznie z siły politycznej.

W kampanii wyborczej mówiono, że lewica będzie zatrudniać wyłącznie fachowców. Fachowiec to osoba znająca dziedzinę, którą jej powierzono, jasno widząca cel (w tym wypadku usprawnianie funkcjonowania struktur państwa). Sprowadza się to m.in. do bardzo efektywnego wykorzystania swojego czasu, identyfikowania i rozwiązywania najistotniejszych dla społeczeństwa problemów, tworzenia spójnej i jasnej wizji funkcjonowania władzy.

Tymczasem Barbara Piwnik, minister sprawiedliwości i prokurator generalny najpierw poświęciła swój niezwykle cenny czas na mianowanie, a później obronę prokuratora Kaucza. Obecnie pani minister jest zaafektowana tropieniem pana Leppera. Nie słyhać natomiast o inicjatywach służących poprawie bezpieczeństwa obywateli. Chyba, że zaliczymy do nich działania ministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Spraw, który błyskawicznie, zapewne w trosce o bezpieczeństwo obywateli, wymienił wszystkich komendantów policji, w tym głównego i wojewódzkich, a także szefów innych urzędów centralnych. Premier Miller uzasadnił to w „Sygnałach dnia” w sposób zaskakujący, a mianowicie stwierdził, że ludzi po prostu trzeba zmieniać.

Była opozycja, a obecna koalicja rządowa, krytykowała AWS za zasadę eliminowania – głównie w gospodarce i służbie cywilnej – osób

spoza swojego kręgu. Celował w tej krytyce ówczesny poseł opozycji, a dziś minister skarbu Wiesław Kaczmarek. Jakie są jego osiągnięcia w zakresie sprawowania przez niego urzędu w ciągu 100 dni? Nie widać polityki prywatyzacyjnej. Minister Kaczmarek mówi, że miał na to zbyt mało czasu. Nie widać również kreowania poprzez przemiany własnościowe przemian gospodarczych, czego brak zarzucał swoim poprzednikom. W tej materii odpowiada, że to nie jego sprawa, tylko ministra gospodarki. Trzeba natomiast odnotować olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie wymiany zarządów spółek, w których menedżerowie są – w opinii ministra skarbu – proprawicowi.

Wszystko to oczywiście pod hasłem wymiany osób niekompetentnych na wybitnych fachowców, znających się na branży i zarządzaniu. Że często są to tylko puste frazesy świadczy jeden choćby tylko przykład: powołanie na stanowisko prezesa Polskich Sieci Energetycznych – jednej z największych firm w kraju – Stanisława Dobrzańskiego, który nigdy nie miał do czynienia ani z energetyką, ani z zarządzaniem większą firmą. Inną kontrowersyjną decyzją jest przywrócenie do zarządu KGHM Stanisława Siewierskiego. Dał się on poznać z dwuznacznych transakcji w Kongu, gdzie za pośrednictwem spółki o niejasnych powiązaniach stracił kilkadziesiąt milionów złotych, oraz tego, że w latach 1996–1997 wywindował płace zarządu KGHM do najwyższych w kraju. Czy ci panowie mają być „nową jakością” w kadrach zarządzających polską gospodarką.

Ciekawe ponadto, że wielu fachowców w zatrudnianych obecnie spółkach z udziałem skarbu państwa, to ludzie związani z Gudzowatym,

prezesem Bartimpexu. Ekipa rządząca przywiązuje olbrzymią wagę do wprowadzenia swoich ludzi na wszystkie możliwe stanowiska. Podjęła nawet próbę mianowania na skróty pracowników centralnych urzędów państwowych (tzw. służby cywilnej) z pominięciem zasad określonych w ustawie o tej służbie.

Lista pozostałych dokonań rządu Millera to raczej zestaw życzeń aniżeli dokonań. Szczególnie niepokojąco brzmią słowa premiera przy omawianiu kwestii finansów publicznych.

Skąd u premiera Millera pewność, że państwo polskie nieuchronnie zmierzało do bankructwa, że czekał nas los Argentyny? Wypada żałować, że premier nie raczył się zapoznać przed wygłoszeniem tych też z rzeczywistymi uwarunkowaniami i przyczynami kryzysu w Argentynie. Nawet pobieżna analiza wskazuje na diametralne różnice między Polską a Argentyną. Rzeczome sukcesy Argentyny, zwłaszcza życie na kredyt, bardziej przypominały „sukcesy” Polski z epoki Gierka, gdy podobno byliśmy dziesiątą potęgą świata, również żyjąc na kredyt, aniżeli Polskę ostatniej dekady.

Naprawy finansów państwa nie da się zadekretować. Wypadałoby przynajmniej poczekać do zamknięcia roku 2002, aby się przekonać, czy nastąpiła zmiana tendencji w dynamice rozwoju gospodarczego i czy ma ona charakter trwały.

Jeśli chodzi o inne zamiary rządu, zwłaszcza wymagające zmian ustaw, to wypada poczekać do ich uchwalenia przez parlament, a następnie sprawdzić, jakie rzeczywiste skutki przynoszą. Wówczas możliwa będzie pełna ocena trafności wybranej przez rząd Leszka Millera strategii.

MICHAŁ KRAKOWIECKI

Ogłoszenie

Mamo, skąd się bierze witamina C?

Każda mama doskonale wie, że od przeszło 40 lat najlepsza witamina C pochodzi z Krakowa. Kiedyś pod nazwą witamina C drażetki, teraz jako Monovitan C wzmacnia odporność i zapobiega przeziębieniom. Jednym słowem, dba o zdrowie Twojej rodziny.

monovitan^C

PLIVA Kraków

40 lat tradycji krakowskiej witaminy C



FURDYNA
PRACOWNIA WITRAŻY

- projektowanie
- realizacja
- konserwacja

ul. Kilińskiego 17,
31-308 Kraków
tel./fax: (+48 12) 266 50 79
mobile: (+48) 601 44 07 30
e-mail: furdyna@witrazze.com
www.witrazze.furdyna.com.pl

APARATY SŁUCHOWE PHILIPS

REALIZACJA WNIOSKÓW
KASY CHORYCH

**PORADNIA
LARYNGOLOGICZNA**

Katowice, ul. Raciborska 17
pn.-pt. godz. 10-16,
sob. godz. 10-12
tel. 251-09-02

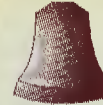
Zabrze, ul. Kondratowicza 1c
wt.-pt. godz. 8-14
tel. 276-14-29

7/R/02

ODLEWNIA I NAPRAWA DZWONÓW JANA FELCZYŃSKIEGO

Odznaczona wielokrotnie złotymi medalami na targach w kraju i za granicą,
za najwyższą jakość i osłagnięcia w rzemiośle artystycznym

*prowadzona
przez spadkobierców
Jana: Witolda Sobola
i Waldemara
Olszewskiego*



**wykonujemy:
dzwony pojedyncze i
wielogłosowe
oraz świadczymy usługi
w zakresie napraw dzwonów**

37-700 PRZEMYŚL, ul. Słowackiego 46, tel. (16) 678-55-65,
tel./fax (16) 678-56-21 www.dzwony.bells.com.pl

2/R/00

RODZINA WYROBÓW MARKI "K"



Savona
POLLENA - KATOWICE
FIRMA POSIADA CERTYFIKAT
JAKOŚCI ISO 9001



Rodzina wyrobów marki "K" to głównie szeroka gama płynów do płukania tkanin, uniwersalny płyn do mycia i czyszczenia oraz ostatnio wprowadzone do sprzedaży płyny do mycia naczyń.

**Katowickie Zakłady Chemii Gospodarczej
Pollena Savona Sp. z o.o.**
40-852 Katowice, ul. Połpiecha 7/9
tel.cent. (32) 25-45-077, tel./fax (32) 25-45-233
e-mail: pollena@pollenasavona.pl

8/EK/02

KLINIKA 2000



**PRYWATNA
KOMFORTOWA
KLINIKA CHIRURGII**

KATOWICE 2580-122
ul. Żelazna 1 2598-075



Operacje okulistyczne
zaćmy (katarakty) unikatową
metodą
fakoemulsyfikacji.

Pobyt w klinice tylko jeden
dzień!

- zabieg operacyjny -
refundowany
przez kasę chorych

6/R/01

Osteovit[®]

Lactoval



www.asavita.pl

Profilaktyka osteoporozy w przystępnej cenie

OSTEOVIT - zapewnia wysoką przyswajalność wapnia. Polecany dla kobiet w okresie przed- i pomenopauzalnym, młodzieży w okresie wzrostu, dla osób w podeszłym wieku, u których zmniejsza się wchłanianie wapnia.

Systematyczne zażywanie wapnia:

- wpływa na właściwe funkcjonowanie układu odpornościowego
- wzmacnia kości i zęby
- chroni przed alergiami i uczuleniami
- wpływa na procesy krzepnięcia krwi

OSTEOVIT - jest bezpieczny w stosowaniu.
Łatwy do połknięcia.
Dostępny w aptekach bez recepty
i sklepach zielarsko-medycznych



Producent: ASA Sp. z o.o., tel./fax (77) 485 32 29

6/DR/02

WOKÓŁ DOMOWEGO OGNISKA

Pan Kotek był chory...

DOBROMIŁA SALIK

– Niczym, co jest dobre, nie można się najeść – stwierdziło kiedyś jedno z naszych dzieci, palaszując uwielbiane przez wszystkich pierogi, których zawsze jest za mało, nawet kiedy robi się je z całego kilograma mąki. Na to odkrywcze stwierdzenie można spojrzeć od strony negatywnej i pozytywnej. Ja zawsze wolę tę pozytywną, ale czasem zdrowo jest też zrobić sobie rachunek sumienia, prawda?

Zdaje się, że rzadko spowiadamy się z dwóch grzechów głównych: chciwości oraz nieumiarkowania w jedzeniu i picciu. Może wydają nam się niegroźne, a może w ogóle ich nie zauważamy? Jak objawiają się w naszym życiu rodzinnym? Czy mogą mu szkodzić?

Chciwość dorosłych i chciwość dzieci... Pierwsza objawia się przede wszystkim pracoholizmem, druga materialnym podejściem do życia. Oczywiście delikatna jest granica pomiędzy pragnieniem i koniecznością zapewnienia najbliższemu bytu a nadmierną chęcią bogacenia się, zwłaszcza obecnie, kiedy tak trudno znaleźć pracę i utrzymać rodzinę. A jednak zawsze w a r t o

zadać sobie pytanie, czy wykonywana praca jest koniecznym środkiem prowadzącym do utrzymania, czy też celem samym w sobie, możliwością osiągania coraz większych korzyści materialnych, a czasem ucieczką przed rodzinnymi wyzwaniem. Na to pytanie nie może odpowiedzieć nikt z zewnątrz, tylko my sami – bo tylko my wiemy, ile kosztuje nas – zarówno w sensie materialnym, jak i psychicznym – odpowiedzialność za rodzinę.

Co do dzieci – materializm pojawia się dziś, jak sądzę, równoległe do wkraczania w środowisko rówieśnicze, często już w przedszkolu, kiedy nasze dziecko chce mieć „takie autko jak Michał” albo „więcej klocków lego”.

Później są „wołkmeny”, „adidasy” i inne „firmowości”, których nieraz nie potrafimy odmówić nastolatkowi ze złe pojętej miłości albo dla świętego spokoju. Sama wpadłam raz w pułapkę „firmowego szaleństwa” i wbrew sobie, w dodat-

ku naiwnie wierząc w genialność wyrobu, odpowiadałam na ubraniowe oczekiwania latorośli. Nauczka przyszła bardzo szybko, ale kosztowała sporo: reklamacja przemakających przy niewielkim nawet deszczu butów nie została uwzględniona. Szkoda, że musimy się uczyć na własnych błędach; bylebyśmy tylko powtórnie ich nie popełniali! Jak Ania z Zielonego Wzgórza, która owszem, robiła sporo głupstw, ale z każdego wyciągała wnioski i nie powtarzała go już nigdy.

Przeciwieństwem chciwości jest szczodrość, hojność czy – jak miały nasze starsze, dorosłe już dzisiaj dzieci – „podzielność”. W języku kościelnym będzie to jałmużna; ważny, choć chyba niezbyt doceniany, element k a ż d e g o Wielkiego Postu.

N i e - umiarkowanie w jedzeniu i picciu natomiast – to pewnego rodzaju o d m i a n a chciwości.

W „wydaniu dziecięcym” ten grzech określany jest mianem łakomstwa – i zaraz przypomina się uroczą, jakże pouczającą bajeczką o chorym Panu Kotku, leżącym w łóżeczku, który nie odmówił sobie ani szyneczki, ani sadełka... Ten grzech – dotyczący zarówno dzieci, jak i dorosłych – jest o tyle groźny, że oducza nas odmawiania sobie rzeczy poważniejszych, a poza tym czyni nas ociężałymi i leniwymi... Tak, każdy grzech główny pociąga za sobą inne grzechy, spleta się z nimi ściśle, jak na przykład właśnie łakomstwo z lenistwem, a chciwość z zazdrością.

Tak jak naszą zdecydowaną odpowiedzią na chciwość ma być jałmużna, dzielenie się z innymi, tak nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu „leczymy” postem; tym piątkowym, nieraz całodzienne, ale i odmówieniem sobie jakiegś „podniebiennej” przyjemności w poprzedzających Wielkanoc tygodniach. A ile takie „drobne” wyrzeczenie kosztuje, wie każdy, kto się go podjął, w ten sposób okazać miłość Jezusowi, zbliżyć się bardziej do Niego i wyprosić upragnione dla siebie i innych osób łaski.

Starajmy się więc w najbliższych tygodniach pamiętać o tych, którzy mają mniej niż my, którym brakuje środków utrzymania, może pracy... I nie zapominajmy, że nie żyjemy po to, aby jeść, ale jemy po to, by żyć. Żyć dla Boga i dla naszych bliźnich.





foto. Henryk Przędziona

PRAWO NA CO DZIEŃ

Odszkodowanie za dyskryminację

Pracownicy, którzy będą czuć się dyskryminowani w miejscu pracy, od 2002 r. będą mogli domagać się od pracodawcy odszkodowania. Wynika to z przyjętej 24 sierpnia u.br. nowelizacji kodeksu pracy, której celem ma być wzmocnienie ochrony przed dyskryminacją ze względu na płeć w miejscu zatrudnienia i dostosowanie naszych przepisów do prawa Unii Europejskiej.

Za naruszenie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn uważa się różnicowanie sytuacji pracowników ze względu na płeć, przejawiające się m.in. w: * odmowie nawiązania lub kontynuowania stosunku pracy, * niekorzystnym ukształtowaniu wynagrodzenia za pracę lub innych warunków zatrudnienia albo pominięciu przy awansowaniu lub przyznawaniu innych świadczeń związanych z pracą, * pominięciu przy typowaniu do udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe, chyba że pracodawca udowodni, iż kierował się innymi względami. Zgodnie z nowelizacją nie narusza bowiem zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn odmowa nawiązania stosunku pracy uzasadniona potrzebą świadczenia określonej pracy – ze względu na jej rodzaj lub warunki wykonywania – wyłącznie do pracowników jednej płci.

Nie narusza też tej zasady stosowanie środków, które różnicują sytuację prawną pracowników ze względu na ochronę macierzyństwa oraz działania podejmowane przez pracodawcę przez określony czas, zmierzające do wyrównywania szans pra-

cowników obu płci poprzez zmniejszanie na korzyść pracowników jednej płci rozmiaru faktycznych nierówności.

Pracownicy bez względu na płeć mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub pracę o jednakowej wartości. Bierze się tu pod uwagę nie tylko płacę zasadniczą, ale wszystkie składniki wynagrodzenia, bez względu na ich nazwę i charakter, a także inne świadczenia związane z pracą, zarówno pieniężne, jak i przyznane w innej formie.

Odszkodowania od pracodawcy będą mogli domagać się wszyscy pracownicy, którzy czują się dyskryminowani w miejscu pracy. Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania kobiet i mężczyzn, ma bowiem prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej od najniższego wynagrodzenia za pracę (obecnie 760 zł) i nie wyższej niż sześciokrotność tego wynagrodzenia (czyli 4650 zł).

Zgodnie z nowymi przepisami, na pracodawcy ciążyć będzie obowiązek udowodnienia, iż zarzut postawiony przez pracownika jest bezpodstawny.

Czy ze względu na sytuację na rynku pracy pracownicy będą korzystać z danych im uprawnień? Prawdopodobnie, ze względu na istniejący u nas rynek pracy, większość spraw trafiących do sądów pracy i dotyczących dyskryminacji w stosunkach zatrudnienia kierowana będzie albo przez osoby, którym odmówiono pracy, albo przez byłych pracowników.

(has)

Listy do Zofii

Pierwsza niedziela Wielkiego Postu obchodzona jest w Kościele jako Niedziela Trzeźwości. W naszych świątyniach odbywają się nabożeństwa ekspiacyjne za grzechy pijaństwa i wykładana jest „księga trzeźwości” dla osób chcących podjąć zobowiązanie okresowej lub stałej abstynencji. A może warto by pomyśleć także o nabożeństwach dziękczynnych za wyjście z nałogu i o modlitwie za wytrwanie w trzeźwości? Poniższy list naszej stałej Czytelniczki jest właśnie takim dziękczynieniem całej rodziny za wielki dar trzeźwości. Wspierajmy duchowo męża Basi oraz osoby w podobnej sytuacji, by trwanie w abstynencji nappełniało je radością oraz pokojem i promieniowało w ten sposób na otoczenie.

Teraz będzie już tylko lepiej

Za mną bardzo trudny rok. Ale teraz widzę, że warto było podjąć tę walkę o bliską osobę. Teraz, gdy mąż podjął abstynencję, widzę, że to naprawdę cud!

Różne wydarzenia i okoliczności sprawiły, że ten, który jeszcze rok wcześniej zaklinał się, że nigdy nie zgodzi się na leczenie, teraz naprawdę nie pije! Jest na zwolnieniu, pod kontrolą lekarską. Ja też lecę nerwy i rany... I widzę coraz jaśniej, że było warto! Boże, co za ulga!

Widzę, że trzeźwość cieszy także coraz bardziej męża. Robi remont, zajmuje się różnymi pracami domowymi. Czasem jest trudno się porozumieć, ale mamy pomoc terapeutki, która uczy nas komunikacji i rozumienia siebie nawzajem. Uczy nas, jak od nowa funkcjonować w rodzinie.

Naprawdę wszystko się zmienia! Jakże to cudowne... A było już tak bardzo źle, że myślałam o separacji... Ale na przekór sobie uwierzyłam Jezusowi („Módlcie się za nieprzyjaciół” i „O cokolwiek poprosicie...”). Teraz widzę wielką łaskę od Boga. Łaskę opamiętania. I łaskę spokoju. Ja również mam w sobie dużo do poprawienia – moja nadwrażliwość też bywa dla domowników przykra.

Chciałabym bardzo podzielić się swoimi doświadczeniami z innymi. Tym przekonaniem i tą radością, że wyjście z alkoholizmu jest możliwe! A z Bogiem jest naprawdę łatwiej. On wie najlepiej, co jest w nas, i warto Mu zaufać!

Choć czasami jest ciężko, świadomość, że nie jesteśmy sami, że Dobry Ojciec kocha i czuwa – uspokaja. Może trzeba było osiągnąć „dno”, abym zaczęła bezgranicznie wierzyć i ufać Bogu, a mąż – by po prostu „odbił się” od tego „dna”.

Przedziwna jest moc Różańca! Uwierzyłam w usłyszone słowa: „Odmawiajcie Różaniec, a zobaczycie, jak zmieni się w waszych rodzinach”. To prawda! Psuło się tyle lat, wiem, że musi minąć trochę czasu, zanim „ozdrowiejemy” całkowicie. Ale wierzę, że teraz będzie już tylko lepiej.

Tyle osób mnie wspierało i modliło się za nas... Wszystkim Wam, drodzy Przyjaciele, serdeczne „Bóg zapłać”, także za to, że podejmujecie ten trudny temat na łamach „Gościa Niedzielnego”! Także za Waszym pośrednictwem docierała do naszej rodziny Boża łaska. Szczególnie dziękuję za pomoc Januszowi. Najserdeczniej pozdrawiam całą Redakcję!

Basia

Katolicki Telefon Zaufania

Potrzebujesz duchowego wsparcia? Chcesz porozmawiać? Próbujesz wyjść ze swego zagubienia? Zmagasz się z poważnymi problemami małżeńskimi lub rodzinnymi i chcesz o tym komuś powiedzieć? Walczysz z uzależnieniami swoimi lub swoich najbliższych? Pragniesz, aby ktoś Cię wysłuchał?

Przez całą dobę w Katolickim Telefonie Zaufania wolontariusze świeccy i duchowni czekają, aby być z Tobą.

Zadzwoń: (32) 253 05 00

DOBRA RADA

Bezpieczne malowanie

Zanim rozpoczniemy pracę, gromadzimy potrzebne akcesoria: farbę, pędzle, wałki, gąbkę, wiaderko lub wianienkę (przy wałku), drabinę, ściereczkę. Wiaderko na farbę można wyłożyć folią aluminiową, wyrzucaną po zakończeniu pracy. Pod wiaderko podstawiamy papierową tackę. Nadmiar farby z pędzla będzie ściągał sznurzek umocowany w poprzek zbiornika z farbą lub kratka pełniąca rolę ociekacza.

1. Początkującemu malarzowi łatwiej posługiwać się wałkiem – długie służą do malowania powierzchni nierównych, krótkie do gładkiego wykańczania. Tanie są gąbki, ale bardziej chłapią. Najładniej maluje się miękkim pędzlem o dobrym, rozdwojającym się włosiu.

2. Ściany w miejscach trudno dostępnych (kaloryfery, rurki) malujemy za pomocą długich zakrzywionych pędzli (kątowych). Przy malowaniu rurek położonych blisko ściany zabezpieczamy ścianę przed zabrudzeniem kawałkiem tektury. Podobnie postępujemy przy listwach podłogowych. Za grzejnikami rozwieszamy jako osłonę stary materiał na wieszaku.

3. Niewielką plamę z farby na dywanie zostawiamy do wyschnięcia, następnie usuwamy papierem ściernym. Plamy z farb olejnych przemywamy najpierw rozpuszczalnikiem, potem wodą z mydłem. Przy większej plamie zgarniamy szybko jak najwięcej farby ku środkowi zabrudzenia i zbieramy ją ręcznikiem papierowym.

4. Po ukończeniu malowania pędzle i wałki wycieramy najpierw w stare gazety. Pędzle po farbie olejnej płuczemy jeszcze w rozpuszczalniku benzynowym, a następnie myjemy w ciepłej mydlanej wodzie i płuczemy w czystej wodzie.



fol. Małgorzata Kamracka-Lipowska

WNĘTRZA – WYGODA I URODA

Odnowione serce domu

O jaką część domu chodzi? O kuchnię – rzecz jasna! Miejsce to skupia zwykle rodzinę przy wspólnym stole; najczęściej też wymaga odnowienia czy remontu. Różne prace modernizacyjne i remontowe są dla wielu osób przyjemnością, relaksem, odreagowaniem stresu. Lubią zmieniać coś w swoim otoczeniu, a odświeżone miejsce jest dla nich źródłem satysfakcji.

Nie będziemy pisać tu o radykalnym przemeblowaniu kuchni. Większości z nas nie stać na takie inwestycje. Możemy wymienić na przykład blaty i fronty szafek wraz z uchwytami lub przemaalować szafki i ściany kuchni.

Części szafek zrobi najpewniej stolarz. Samodzielnie możemy pokusić się o wymienienie szyby w drzwiczkach szafy na bardziej dekoracyjną, na przykład matową, lub wstawienie w ramę drzwiczek zamiast szyby modnej obecnie me-

talowej siatki. Siatka powinna być galwanicznie powlekana, żeby nie rdzewiała. Jeżeli chcemy nadać jej kolor szafki, trzeba postarać się o farbę w sprayu. Bardziej szlachetnym materiałem od drucianej siatki jest rattanowa plecionka. Naprawdę ładnie wygląda w ramie z naturalnego drewna (buk, olcha, jesion).

Kiedy decydujemy się na malowanie mebli kuchennych i ścian, musimy wziąć pod uwagę wielkość kuchni i jakość oświetlenia (ewentualne zmiany należy wprowadzić przed, a nie po malowaniu). Mała i ciemna kuchnia potrzebuje jasnych barw; kontrasty niezbyt jej służą. Jeżeli meble pomalujemy ciemnym kolorem (np. ciemnoniebieskim), zadbajmy o jasne elementy, takie jak blaty, podłoga, firaneczki czy zasłonki. Malować, a przynajmniej testować kolor farby trzeba przy świetle dziennym;

jednocześnie sprawdzimy, czy kolor wypadnie dobrze przy oświetleniu sztucznym. Ozywiająco działają – czerwony, pomarańczowy, żółtożółty; relaksują – błękitny i łagodny zielony oraz tzw. kolory ekologiczne, naturalne, zbliżone do bieli i beżu.

Wszelkie rury, zawory czy kaloryfery, których nie można ukryć za meblami, najlepiej zamalować w kolorze ścian, pamiętając jednak, że dla grzejników potrzebna jest specjalna farba.

Współczesną techniką odnawiania mebli (podpatrzoną być może u handlarzy starociami) jest ich... postarzanie. Dokonuje się tego za pomocą specjalnej farby emaliowej, lakieru lub werniksu akrylowego, uzyskując efekty przetarcia i splekania malowanej powierzchni. Tego jednak początkującemu dekoratorowi nie polecam.

IWONA

NA STOLE

Brokuły stosunkowo niedawno podbiły nasz rynek. Może nie dość jeszcze doceniane, bo nie wszyscy wiedzą, że są źródłem cennych witamin (C, E, z grupy B) oraz potasu.

Bardzo smaczne są brokuły lekko obgotowane, a następnie



fol. MKL

Jego doskonałość – brokuł

podduszone w małej ilości tłuszczu z czosnkiem. Można też, obgotowane, krótko podsmażyć wraz z pieczarkami i doprawić sosem sojowym. Kto ma więcej czasu, niech przyrządzi

Paszтет z brokułów z pieczarkami

60 dag brokułów, 50 dag pieczarek, 3 jajka, 2 łyżki mąki, szklanka śmietany, 3 łyżki oleju, cukier, sól, pieprz, 2 szklanki rosółu drobiowego (z 2 kostek), szklanka jogurtu naturalnego, po 2 łyżki natki, bazylii, koperku i melisy, sok z cytryny, masło do posmarowania formy.

Umyte brokuły, z usuniętą skórką z głąbów, kroimy w różyczki, zalewamy rosółem i gotu-

jemy 10 minut. Pieczarki myjemy, kilka odkładamy, resztę podsmażamy na oleju. Brokuły i pieczarki miksujemy. Wbijamy jajka, dodajemy śmietanę z mąką. Wyrabiamy masę, doprawiamy solą, cukrem i pieprzem. Wąską formę smarujemy masłem, wypełniamy masą i wkładamy w nią odłożone wcześniej całe pieczarki. Przykrywamy natłuszczoną folią aluminiową i wstawiamy do większego naczynia, wypełnionego wodą. Przykrywamy i gotujemy około godziny, dolewając wodę do zewnętrznego naczynia tak, by sięgała do połowy zawartości formy. Gotowy paszтет podajemy, krojony w plastry, z jogurtem zmiksowanym z ziołami, sokiem z cytryny i pieprzem. Porcja dla 5 osób.

SPRAWA NA DZIŚ

Zanim złożymy podpis

Rozmowa z mgr **TERESĄ GRANDYS**, zastępcą Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Katowicach

– Dotychczasowe nowelizacje przepisów podatkowych nie przyniosły istotnych zmian w sposobach rozliczania się z dochodów za 2001 rok. W większości utrzymane zostały ulgi, które obowiązywały do tej pory.

– Dodatkowo doszła jeszcze możliwość odliczania wydatków z tytułu wpłat na fundusz remontowy w spółdzielniach mieszkaniowych. Wysokość kwoty na ten cel może być udokumentowana obok dowodu wpłaty, również na podstawie dokumentu (pisemnego zawiadomienia spółdzielni), zawierającego składniki czynszu z wyodrębnioną pozycją funduszu remontowego.

– Utrzymana została ulga budowlana. Wiemy, że ci, którzy z niej skorzystali w 2001 roku, mają prawo do jej stosowania przez okres 4 lat.

– Jest to tzw. duża ulga. Obejmuje wydatki na zakup gruntu pod budowę, a także na budowę budynku mieszkalnego, wkład

budowlany lub mieszkaniowy do spółdzielni mieszkaniowej, zakup nowo wybudowanego budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkaniowego w takim budynku od gminy lub osoby, która wybudowała ten budynek w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej, a także na nadbudowę lub rozbudowę domu, jak też na adaptację strychu, suszarni i innych tego rodzaju pomieszczeń z przeznaczeniem na cele mieszkalne. Wielu podatników korzysta nadto z ulgi z tytułu remontu i modernizacji swoich domów i mieszkań. Warto podkreślić, że rok 2001 jest drugim w kolejności rokiem funkcjonowania ulgi remontowej. Przewidziana jest ona na okres 3 lat.

– Po raz ostatni możemy skorzystać z odliczeń na wszelkiego rodzaju świadczenia zdrowotne udzielane przez niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. W następnym roku każdą wizytę w gabinecie prywatnym będziemy opłacać w całości z własnej kieszeni.

– Nie skorzystają już też z ulgi podatkowej osoby posyłające swe dzieci do szkół niepublicznych. Obowiązywała ona po raz ostatni za 2000 rok. Natomiast pozostały jeszcze inne

ulgi związane z kształceniem. Można również odliczyć dojazdy dzieci do szkół położonych poza miejscowością stałego lub czasowego ich miejsca zamieszkania. Ulga przysługuje także na zakup przyrządów i pomocy naukowych, programów komputerowych, literatury fachowej bezpośrednio związanych z wykonywanym zawodem i pracą. Ponadto możemy odliczać wydatki poniesione na odpłatne kształcenie w szkołach wyższych oraz doksztalcenie i doskonalenie zawodowe.

– Swego czasu wielce dyskusyjna była możliwość odliczania darowizny na rzecz osób fizycznych. Czy ona nadal obowiązuje?

– Nie. Ustawa tego nie przewiduje. Odliczeniu podlegają darowizny przeznaczone np. na cele naukowe, oświatowe, kulturalne, kulturę fizyczną i sport, ochronę zdrowia i pomoc społeczną, rehabilitację zawodową i społeczną inwalidów, wspieranie niektórych inicjatyw społecznych, a także na kult religijny i działalność charytatywną, bezpieczeństwo publiczne, ochronę środowiska, ale nie przeznaczone dla osób fizycznych. Warto wspomnieć też o możliwości uzyskania ulgi

z tytułu poniesionych wydatków na cele rehabilitacyjne.

– Z roku na rok Polacy coraz lepiej radzą sobie z zeznaniami podatkowymi. Pamiętamy, ile było z tym kłopotu na początku, kiedy dopiero uczyliśmy się tej nowej umiejętności.

– Pragnę zauważyć, że samodzielnie rozliczamy się z podatków dopiero od 1992 roku, gdy w krajach zachodnich dzieje się tak od kilkudziesięciu lat. Tamtejsze społeczeństwa zostały odpowiednio wyedukowane w tym kierunku, potrafią też korzystać ze swoich praw i dobrodziejstw określonych przepisami. My dopiero nabywamy tych doświadczeń. W ubiegłym roku pojawiły się nowe formularze, są prostsze do wypełnienia i zauważyliśmy, że zdarza się dużo mniej pomyłek. W większości nasi podatnicy są skrupulatni i świadomi tego pod czym się podpisują. Choć zdarza się, że ktoś otrzymuje wezwanie do domu z prośbą o stawienie się do urzędu skarbowego, zazwyczaj chodzi o drobne niedopatrzenie lub nieścisłość. Czasem zapominamy się po prostu... podpisać. Warto zatem zachować spokój i niepotrzebnie się nie denerwować.

Rozmawiała
KRYSZYNA STROZIK-ZIELIŃSKA

KSIAZKA DLA CIEBIE

Powszechna misja miłości

Przeżywanie Wielkiego Postu może wzbogacić odpowiednia lektura. „Słowa uczą, przykłady pociągają”. Warto zatem przypomnieć sobie osobę Matki Teresy z Kalkuty. W ostatnim czasie ukazały się dwie interesujące książki jej poświęcone.

Założycielka Zgromadzenia Misjonarek Miłości zmarła w Kalkucie 5 września 1997 roku na atak serca. Miała 87 lat. W ciągu 47 lat od erygowania Zgromadzenia w 1950 roku powstało na całym świecie kilkaset placówek misjonarek, a także misjonarzy miłości. Oprócz ślubu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa siostry ślubują poświęcić się z miłością pracy wśród najuboższych z ubogich i czynią to z wielką konsekwencją.

Matka Teresa była z usposobienia osobą nieśmiałą, a jednocześnie niezwykle odważną. Niechętnie występowała i wypowiadała się publicznie, nigdy jednak nie wahała się mówić prawdy. Swoim życiem, w którym radykalnie zawierzyła Bogu, sprawiła, że słuchano ją z uwagą i przyjmowano z honorami. Promieniowała Bożą miłością. W każdym człowieku umiała dostrzec Chrystusa. Za swoją misję uznała „gaszenie pragnienia Chrystusa ukrzyżowanego przez miłość okazywaną ubogim”. Nie pragnęła zmieniać świata, lub raczej zostawiała to innym, uważając, że miłość bliźniego nie może czekać. Szła pod prąd. Nie bała się niewygód, śmierci, chorób, nieszczęścia. Uważała każde życie za święte i godne miłości. Nie liczyła

sukcesów, chociaż nieraz oczekiwawała cudów.

Jedna z książek jest autoryzowaną biografią, druga składania się bardziej w stronę reportażu. Obie zasługują na przeczytanie i refleksję.

Kathryn Spink, „Matka Teresa. Autoryzowana biografia”, Wydawnictwo „Gaudium”, Lublin 2001.

Franca Zambonini, „Teresa z Kalkuty. Ołówek w ręku Boga”, Wydawnictwo eSpe, Kraków 2001.

Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, ul. Ogrodowa 12, 20-075 Lublin; tel. (81) 743-73-08.

Wydawnictwo eSpe, ul. Meisnera 20, 31-457 Kraków; tel. (12) 411-28-51.





MIT OCALONY

SEBASTIAN MUSIOŁ

„Władca Pierścieni” to opowieść o spełnianiu się przepowiedni, o tym, jak powstaje legenda, jak tworzy się mit, jak rodzą bohaterowie.

Chyba nie przestałeś wierzyć w prorocтва tylko dlatego, że sam przyłożyłeś rękę do ich urzeczywistnienia? – skarcił czarodziej Gandalf małego Bilbo Bagginsa, bohatera pierwszej powieści J. R. R. Tolkiena pt. „Hobbit”. „Władca pierścieni” początkowo miał być prostą kontynuacją „Hobbita”, w której główną postacią będzie krewniak Bilba – usynowiony przez Frodo Bagginsa. Powstał tymczasem epos, w którym losy hobbita, przedstawiciela małego (również fizycznie) ludu, żyjącego gdzieś na skraju świata, spletały się z wielkimi wydarzeniami, mającymi odmienić oblicze Śródziemia.

Śródziemie to rodzaj „świata równoległego”, w nieokreślonej przeszłości, o klimacie zbliżonym do „Legend Arturiańskich”, zamieszkiwanego przez fantastyczne istoty, rasy i ludy. Elfy, krasnoludy, gobliny, orki, hobbiti, entowie i smoki – w niczym nie przypominają jednak baśniowych karzełków, skrzatów czy chochlików.

„Władca Pierścieni”, „Silmarillion”, czy „Opowieści niedokoń-

czony” stały się obiektem zainteresowań, daleko odbiegającym od stereotypu fascynacji produktami kultury popularnej. Po pierwsze, cała twórczość literacka J.R.R. Tolkiena wynika i bezpośrednio nawiązuje do jego badań naukowych. Profesor filologii staroangielskiej w Leeds i Oxfordzie zaczął pisać – jak sam przyznaje – najpierw dla własnej przyjemności. Tworzył zręby języka, którym później przemówiły elfy, przekształcał motywy mitologii nordyckiej i celtyckiej, szkicował genealogię Śródziemia. Cała opowieść została z kolei zapisana zrekonstruowanym częściowo średniowiecznym angielskim. Po wtóre – Tolkien stworzył świat kompletny: z własną historią, geografiami, biologią, mitologią, kuchnią. Zrzeszeni w klubach „tolkienomaniacy” prześcigają się w znajomości genealogii władców Gondoru, piszą rozprawy o pokarmach Śródziemia, albo stosunkach mordorczyków z numenorejczykami. Powstają gry (także komputerowe) i kolejne powieści, nawiązujące do „Władcy” lub czerpiące z niego inspirację. W Internecie można znaleźć setki stron poświęconych Śródziemiu. Po trzecie wreszcie – hobbicka epopeja odpowiada na pragnienie mitu, szczególnie dotkliwie odczuwane w XX wieku. Trylogia nasycona jest symboliką chrześcijańską i stanowi apoteozę chrześcijaństwa. To bardzo ważne, nawet jeśli dla przeciętnego zjada-

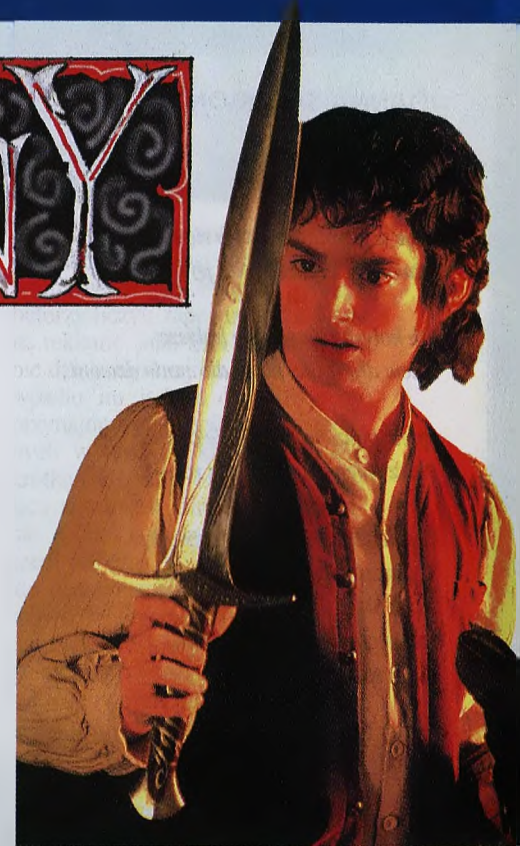
cza chleba stwierdzenie to może wydawać się obrazoburcze.

Trylogia stała się dla Tolkiena okazją do pokazania, jak rodzi się mit. Przyjął w tym celu konwencję „autora, który odnalazł i ocalił historię Śródziemia”. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z popularnym rozumieniem mitu, utożsamianego po prostu z fałszem, z ba-

Nawet najmniejsza osoba zmienić może bieg dziejów ...

śniowymi fantazjami, pełnymi zmyślonych stworzeń, półbogów, itp. Pod pojęciem mitu należy rozumieć przekaz historii, która dla przyszłych pokoleń będzie wzorcem, do której trzeba będzie odwoływać i nawiązywać, aby rozumieć i być rozumianym przez pobratymców. W tym sensie mit jest podstawowym składnikiem religii. Dla gorliwego katolika, jakim był J.R.R. Tolkien, takim „prawdziwym mitem” jest ewangeliczny zapis życia Jezusa. Nie dość bowiem, że Ewangelia stanowi oś chrześcijaństwa i podstawowy punkt odniesienia dla wyznawców Chrystusa, niezależnie od miejsca i okresu, w którym żyli, to jest to mit wyrosły z faktycznych wydarzeń przed dwoma tysiącami lat. Podążając z Frodem ku Szczelinie Zagłady jesteśmy więc świadkami powstawania mitu.

Wyświetlana w polskich kinach „Drużyna Pierścienia” jest ekranizacją pierwszej książki „Władcy



Pierścieni”. To dopiero początek sagi. Frodo, a wraz z nim jego towarzysze poznają tajemnicę pierścienia i wyruszają z misją, która jest jedyną szansą na ocalenie Śródziemia. Jeszcze nie rozumieją, jakie znaczenie ma ich wyprawa, nie doceniają nawet własnych czynów, ani decyzji. Poznają znaczenie i siłę wierności, prawdy, przyjaźni, przejdą niejedno w tajemniczenie, pojmą groźbę magii, doświadczą cierpienia, zła i słabości, stoczą walkę o własne życie i o przyszłość swoich narodów. Wszyscy, którzy czytali „Władcę Pierścieni”, rozumieją, że ekranizacja genialnej powieści Tolkiena jest wyzwaniem, równie niełatwym co wyprawa Drużyny Pierścienia. Czy aby nie za trudnym? Zobaczmy.

Klimat powieści „Władca Pierścieni” – zwłaszcza to, co stanowi o jej sile – czyli poetyckie przedstawienie tła, z równoczesnym starannym eksponowaniem skomplikowanych powiązań historycznych, było dla twórców filmu nie lada wyzwaniem. Wymogi nowoczesnego widowiska z jednej strony dają twórcom niestychaną swobodę w kreowaniu

świata przedstawionego, lecz – z drugiej – zmuszają do najwyższej staranności. Efekty specjalne potrafią zdominować film i mocno mu zaszkodzić. W przypadku „Drużyny Pierścienia” Petera Jacksona tym, co broni jego artystycznej wizji, są bajeczne plenery Nowej Zelandii oraz współpraca przy scenografii uznanych ilustratorów trylogii: Alana Lee

i Johna Howe'a. W filmowym Hobbitonie rok wcześniej posadzono odpowiednie rośliny. Wykonano 900 zestawów zbroi, 100 oryginalnych egzemplarzy broni i 2000 gumowych imitacji, 20 tysięcy sztuk przedmiotów codziennego użytku, 1600 par sztywnych uszu i nóg. Na planie pracowało 50 szewców, krawców, jubilerów i charakterystatorów.



Poezja

JOANNA SALAMON

* * *

Moje szczęście zmieściło się w ciszy.
Dzwon jej strzeże i ptak jej broni.

Jak kołyska dzwon się kołysze.
Śpiew dla mnie, płacz dla mnie dzwoni.

Śpiew płaczem na ziemię opada.
Płacz śpiewem nad ciszą rośnie.

W śpiewie śpiew słyszą szczęśliwi.
W płaczu płacz słyszą radośni.

Śpiew płaczem zbiera i kwitli.
Płacz śpiewem wzbiera.

* * *

Śmierci, pomarudź, proszę,
nim do moich zastukasz pteleszy.
Tym płaszczykiem (choć długo go noszę)
pozwól mi się nacteszyć.

I tą zimą, tu jeszcze – na Ziemi,
(z chrzęstem śniegu, gdy mróz chwyci ostry)
I strunami słonecznych promieni,
i miłością w oczach mojej siostry,
i ciepłem w córki mojej głosie,
i zdjęciami mej wnuczki Rity,
i śpiewem „leć głosie po rosie”,
– w sejfie przezornie ukrytym,
i wieżami w zakolu Wisły,
i kopcem w dali za błonią,
i przyjaźnią ludzi mi bliskich,
którzy piszą do mnie i dzwonią.

Wszystko to mówię ci szczerze,
więc nie bądź na prośby me głęboko.
Zanim ciało ci swoje powierzę,
proszę cię, Śmierci, posłuchaj:
wtem, że wkrótce opuszczę już Ziemię,
lubię śmiać się, lecz nie jestem płochy.

Obiecuję ci – ostatnim tchnieniem
obejmę ciebie ufnie i pokocham.

(Wiersze z tomu

Nazbierałam w wieczorze
światła – patrz: strona obok)

Odpowiedź przyjdzie stamtąd

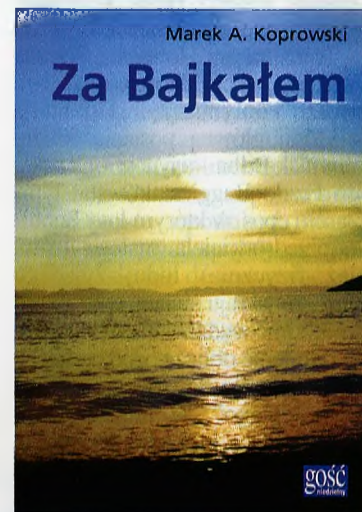
W numerze 40. GN
z ubiegłego roku
opublikowaliśmy recenzję
zbioru reportaży Marka
Koprowskiego „Za
Bajkałem”. Ze względu na
wagę zawartych w tej
książce problemów wracamy
raz jeszcze do tematu. Głos
oddajemy ks. prof.
Edwardowi Walewanderowi.

Książka stanowi mozaikę obrazów uchwyconych przez autora na żywo, w czasie jego wędrówki po Syberii. Mapa tej podróży wytycza trasę od zachodu na wschód: Krasnojarsk – Južno Sachalińsk i od południa na północ: Władywostok/Nachodka – Pałana. Można zatem śmiało powiedzieć, że jest to cała zasiedlona Syberia. Brak tu wprawdzie ogromnego obszaru jeszcze bardziej na północ usytuowanego gulfagu, zwłaszcza Kołymy, do kąd autor już nie dotarł, ale losy ludzkie tam przeżyte wracają echem opowieści zanotowanych na kartach książki. Ich gromadzenie było jednym z głównych zamierzeń autora, choć nie najistotniejszym. Realizował je bowiem jak gdyby na kanwie wytyczonego tropu, którym wytrwale szedł. Tym tropem jest katolicyzm w Rosji. Jego „dzisiaj”, na pierwszym miejscu, które jednak trudno zrozumieć, nie wiedząc, jakie było jego „wczoraj”, a nawet „przedwczoraj”. Dlatego Marek Koprowski często sięga do historii. Czerpie ją częściowo z książek, ale również z przekazu świadków, ze wspomnień czy po prostu z prowadzonych rozmów, w których przebyte cierpienie było nie tyle świadomym martyrium, ile trudniejszym kawałkiem życiorysu. Umiejętność łączenia w jedną narrację tak bogatego i zróżnicowanego materiału to znak firmowy wysokiej klasy, warty porównania z reportażami mającymi swoje miejsce na najwyższej półce, wśród dzieł autorów tej miary co Wańkowicz czy Kapuściński.

Ważną pozycję zajmują tu także ludzie. Poszczególne postacie zjawiają się jednak tylko na moment, ustępując miejsca coraz to innym. To sprawia, że obraz nie

jest statyczny, ale przypomina zapis filmowy.

Jeszcze jedno pytanie wywołane lekturą książki. Wiadomo, jak wiele pisze się dzisiaj o renesansie religii w byłym ZSRR. To zrozumiałe. Na ile jednak to, co się pisze, bywa bardziej *pium desiderium* niecierpliwych duszochwatów, a na ile rzeczywistością? Odpowiedź może przyjść tylko „stamtąd”, nie zaś z rozważań dedukcyjnych. Otóż sukcesem omawianej książki jest jej chłodne podejście do tematu. Dotyczy to zarówno warunków zaistnienia tamtejszego katolicyzmu, jak i jego stanu oraz możliwości rozwoju. Jeśli gdzieś przebija silny optymizm, to właśnie w przekonaniu o istnieniu takiej szansy. Ale ocena rzeczywistości oscyluje między podziwem dla „cudu” zmarłych chwstania Kościoła, po bez ma-



ła wiekowym jego uśmiercaniu, a ostrożnym obrachunkiem strat i zdolności regeneracyjnych u tych, którzy formalnie katolikami czy chrześcijanami być nie przestali.

Koprowski nie ukrywa faktu wywołującego tak często wśród polonusów gest oburzenia, pisząc otwarcie, iż Kościół musi przemawiać do ludzi w języku ich wychowania, a często i urodzenia. Dlatego jest to Kościół „rosyjski”. Każdy, kto choć trochę zna historię, wie, jak twardo bronił się carat przed takim Kościołem i jak przeciwni są mu dziś hierarchowie prawosławia (bo niekoniecznie jego wierni).

KS. EDWARD WALEWANDER

Marek A. Koprowski „Za Bajkałem”, WKM „Gość Niedzielny”, Katowice 2001, ss. 208, ilustracje.

Fałszywka na ekranie

Ta tuzinkowa historia szpiegowska z czasów

II wojny światowej w powodzi wchodzących codziennie na ekrany filmów

prawdopodobnie nie

wzbudziłaby większego

zainteresowania publiczności,

gdyby nie sprawa Enigmy.

Zaprotestowały środowiska polonijne, głos zabrali też historycy, zarzucając twórcom „Enigmy” przeinaczenia, błędy i fałszerstwa historyczne. Teraz, kiedy film wszedł na polskie ekrany, naocznie możemy się przekonać, czy zarzuty są słuszne. Film Michaela Apteda nie jest oczywiście dziełem dokumentalnym, ale wydaje się, że nawet opowiadając fikcyjną historię – opartą jednak w jakiejś mierze na faktach – należy wymagać od autorów przynajmniej minimum rzetelności w jej przedstawieniu na ekranie. Tym bardziej że najmocniejszą stroną „Enigmy” jest imponująca, zrealizowana dużym nakładem

środków i dbałością o szczegóły, scenografia filmu. Rzetelnie odtworzono ośrodek dekryptażu Bletchley Park i maszyny deszyfrujące. Ale na tym wyczerpał się zasób wrażliwości twórców na historyczne realia, bo opisując fikcyjną aferę szpiegowską w Bletchley Park i dysponując bogatą dokumentacją, popuścili wodze fantazji, nie licząc się zupełnie z prawdą historyczną.

Akcja „Enigmy” rozgrywa się w roku 1943, w centrum łamania szyfrów w Bletchley Park, gdzie zespół kryptologów zajmuje się odczytywaniem korespondencji pomiędzy niemieckimi U-Bootami, atakującymi konwoje na Atlantyku. Dzięki złamaniu kodów Enigmy dowództwo aliantów codziennie otrzymuje setki rozszyfrowanych informacji, które umożliwiają przewidywanie ruchów nieprzyjaciela. W stronę Wielkiej Brytanii zmierza największy jak dotąd konwój, ale Niemcy niespodziewanie zmienili system, co grozi nieobliczalnymi konsekwencjami. Tom Jericho, genialny kryptolog, podejrzewa, że Niemcy mają w Bletchley Park swego agenta. Agentem tym okazuje się Polak.

I właśnie w tym kontekście film, niezależnie od intencji twórców, nabiera antypolskiej wymowy. Co prawda w filmie pada jedno zdanie, w którym wspomina się o zasługach polskich matematyków w rozpracowaniu Enigmy, ale mało kto je zauważył. Z pewnością natomiast zapadnie w pamięci widza, że wśród pokazanej w filmie ekscentrycznej grupy kryptologów jedyną negatywną postacią jest Polak-zdrajca. Przekazuje on Niemcom wiadomość o rozszyfrowaniu kodów, mszcząc się w ten sposób za utajnienie przez aliantów informacji o zbrodni katyńskiej.

Dla wielu widzów, szczególnie tych młodszych – a to oni przeważnie zapewniają sale kinowe – film będzie prawdopodobnie jedynym źródłem wiedzy o wkładzie Polaków w historię Enigmy. O tym, że to właśnie pracujący dla wywiadu polscy kryptolodzy złamali sposób kodowania zastosowany w Enigmie, w 1933 roku zbudowali replikę Enigmy i w 1939 przekazali wywiadowi angielskiemu wszystkie zdo-



foto. ARC

byte na ten temat informacje, wiedza poza Polską jest ograniczona.

Sprowadzając „Enigmę”, dystrybutorzy liczyli zapewne na bezpłatną reklamę, jaką film zapewnił sobie dzięki dyskusji w mediach. Nie wpadło im jednak do głowy, by przynajmniej na kopiach wyświetlanych w naszych kinach umieścić krótką chociażby wzmiankę prostującą zawarte w filmie dezinformacje. A tak swoją drogą, czy nie nadszedł już czas, by ten temat doczekał się zainteresowania polskich filmowców? Przecież to idealny materiał na interesujący również dla zagranicznego widza film sensacyjny, nakręcony z szacunkiem dla faktów.

EDWARD KABIESZ

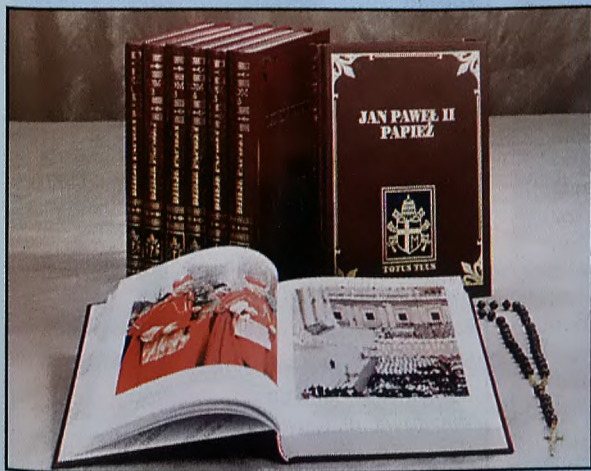
Reż. Michael Apted; wyk.: Kate Winslet, Dougray Scott, Jeremy Northam, Saffron Burrows; Wielka Brytania/USA/Niemcy 2001.

Ogłoszenie

DZIEJE PAPIEŻY JUBILEUSZOWE WYDANIE ALBUMOWE „Millennium”



od Świętego Piotra do Jana Pawła II



Szanowni Państwo.

Nowe milenium Kościoła Rzymsko-Katolickiego; a także 24 rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II pragniemy upamiętnić oferując Państwu jubileuszowe wydanie albumowe dzieła „DZIEJE PAPIEŻY” – reprint. Album ten, w komplecie, składa się z siedmiu tomów, z których każdy to księga licząca ok. 250-ciu stron w formacie 25 cm x 18 cm. Postaraliśmy się, aby nasze książki przetrwały pokolenia i dlatego album jest w twardej okładkach, szyty nićmi. Sam druk jest powiększony aby ułatwić czytanie, na doskonałym papierze. Jest tu wiele kolorowych ilustracji na błyszczącym papierze kredowym. Oprawę zaś wykonano z doskonałej angielskiej imitacji skóry naturalnej i wytłoczono złotymi i granatowymi aplikacjami. W unikatowym wydaniu dzieła „DZIEJE PAPIEŻY” znajdziecie Państwo komplementarną historię Arcypasterzy Kościoła Rzymsko-Katolickiego; od św. Piotra do Jana Pawła II. **UWAGA!** Dbając o to, aby dziedzictwo nasze nie zginęło, jak zwykle we wszystkich książkach zamieszczamy Ex Libris z miejscem na wpis, do jakiej rodziny księgozbiór należy. Oferujemy bardzo korzystną formę zakupu, jaką jest subskrypcja. Co miesiąc otrzymają Państwo jeden tom albumu „DZIEJE PAPIEŻY” za zaliczeniem pocztowym – **płatne przy odbiorze. Podkreślamy atrakcyjną, niewygórowaną cenę 20 zł + koszt wysyłki za jeden tom.** Zamówienie w postaci wyciętych kuponów prosimy przysyłać na adres podany niżej z dopiskiem „MILLENNIUM” na kopercie.mmmmmmmmmmmmm

Aby zamówić książki i wziąć udział w losowaniu premii subskrypcyjnej kupon ten prosimy czytelnie wypełnić i wysłać na podany adres.

OFICyna WYDAWNICZA DRUCK S.C.
61-847 Poznań, ul Strzałowa 7/1

DZIEJE PAPIEŻY – KUPON SUBSKRYPCYJNY

Zamawiam „DZIEJE PAPIEŻY” – jubileuszowe wydanie albumowe w ilości kompletów i zobowiązuję się do odbioru każdego tomu za zaliczeniem pocztowym.

Imię Nazwisko

Kod pocztowy Miejscowość

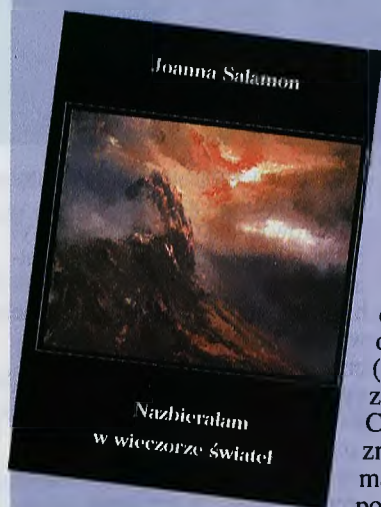
Ulica.....

Podpis.....

GN

UWAGA! ILOŚĆ OFEROWANYCH EGZEMPLARZY OGRANICZONA.

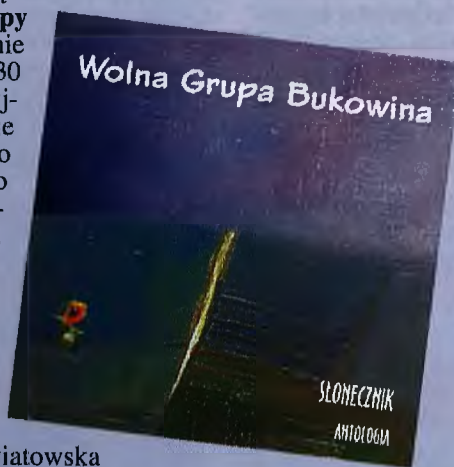
księgarnia



„Nazbierałam w wieczorze światła” to wybór wierszy **Joanny Salamon**, który nabiera jeszcze większej wartości, jeśli się zna kulisy jego powstania. Przygotowała go przy pomocy młodego poety Eryka Ostrowskiego terminalnie chora autorka, ta książka mobilizowała ją do życia. Nie doczekała chwili jej wydania, umarła 6 grudnia zeszłego roku, a książka ukazała się na początku stycznia nowego roku w krakowskim wydawnictwie Klubu Artystyczno-Literackiego Teatru Stygmat. Wiersze jednak, tak jak za życia poetki, „żyją osobno”, prowokują do zdziwienia i zabawy słowem („Abecadło”), zmuszają do zamilknięcia, jak te ostatnie, będące odsączonym, na ile się da, z emocji zapisem cierpienia („Anioł czasu krąglego”). Śpiewna, pełna dramatyzmu fraza ostatnich tekstów przypomina chwilami linijki Mariny Cwietajewej czy Anny Achmatowej, których Salamon była znakomitą tłumaczką. Jest w nich przede wszystkim ona sama, świadoma umierania (z zawodu lekarz pulmonolog), ale po męsku do ostatka kochająca życie.

muzyka

Legenda krajowej poezji śpiewanej powraca w wielkim stylu! A to za sprawą dwupłytonowego albumu „Słonecznik”. Płyta zawierająca m.in. najświeższe produkcje „Wolnej Grupy Bukowiny” stanowi zarazem podsumowanie działalności tego zespołu, założonego przed 30 laty przez Wojtkę Bellonę. Oprócz tradycyjnych „bukowinowych” tekstów (szczególnie w pierwszych utworach nawiązujących do brzmienia płyt archiwalnych) usłyszymy sporo nowości. Te utwory mogą zaskoczyć. Znajdziemy tu elementy reggae, a nawet jazzu. Pierwsza płyta jest owocem pracy zespołu już w XXI wieku, a także próbą skompletowania w formie muzycznej pozostałych po Wojtku Bellonie wierszy. Drugi krążek to antologia – zbiór starych, nigdzie niepublikowanych, często amatorskich nagrań. Autorami tekstów są m.in.: Wojciech Bellon, Andrzej Poniedziałki, Josif Brodski, Halina Poświatowska i Adam Ziemianin. Materiał wydało coraz prężniej działające wrocławskie Studio MIX.



wideo

„Przebaczenie”. Jean Vanier po kilku latach służby w marynarce wojennej zrezygnował z kariery wojskowej. Wyjechał do Francji i Szwajcarii studiować filozofię i teologię. Wkrótce potem odnalazł, jak sam mówi, swoje prawdziwe powołanie: służbę upośledzonym i niepełnosprawnym. „Upośledzeni umysłowo są ludźmi najbardziej umiłowanymi przez Boga. Wsłuchujmy się w ich cierpienie, a przede wszystkim stańmy się dla nich przyjaciółmi. Bo ten, kto przyjmuje słabego, przyjmuje Jezusa” – mówi Vanier. Kasetę przedstawia jedną z wygłoszonych przez Jeana Vaniera konferencji, tym razem poświęconą przebaczeniu. Założyciel „Arki” i wspólnoty „Wiara i Światło” przypomina, że w świecie podzielonym przez nienawiść, ale głównie przez obojętność, należy dążyć do tego, by każda osoba odnalazła swoje miejsce, by nikt nie znalazł się na uboczu. Vanier mówi o roli przebaczenia w budowaniu jedności w rodzinie i świecie, bo bez przebaczenia nie ma pokoju, jest ono podstawą wszelkiego związku międzyludzkiego. Przebaczyć znaczy stanąć po stronie Jezusa.

Reż. **Andrzej Rostworowski**



Książki roku 2001

Przez cały rok, co miesiąc, ukazywała się lista najlepiej sprzedających się książek w danym miesiącu. Tradycyjnie już, jako podsumowanie tego rankingu, publikujemy 10 tytułów najwyższej notowanych w minionym roku.

I tak bestsellerem roku 2001 zostały **Zapiski więzienne kard. Stefana Wyszyńskiego**, przygotowane przez Wydawnictwo Soli Deo z Warszawy.

Na drugim miejscu uplasował się tomik **Jana Twardowskiego Przeźroczyłość**, wydany przez Znak z Krakowa.

Tischner – biografia ks. Józefa Tischnera sporządzona przez Wojciecha Bonowicza zajęła miejsce trzecie; ukazała się staraniem Wydawnictwa Znak.

Kolejne miejsca zajęły:

4. Obłok niewiedzy

Wyd. W drodze, Poznań

5. Bóg i świat

z kard. J. Ratzingerem rozmawia P. Seewald, Wyd. Znak, Kraków

6. Katechizm dla niewierzących

M. Maliński, Wyd. WAM, Kraków

7. Świat, zbawienie i... telewizja

z bp. J. Chrapkiem rozmawiają B. Czajkowska i D. Maciejewska, Wyd. Księgarnia św. Jacka, Katowice

8. Krótki film o świętych

Wyd. „Mały Gość Niedzielny” i Księgarnia św. Jacka, Katowice

9. Ryba to znaczy Chrystus

J. Góra OP, J. Grzegorzczak, Wyd. W drodze, Poznań

10. Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego

Wyd. Verbinum, Warszawa

oraz

Nad przepaściami wiary

z ks. W. Hryniewiczem rozmawiają E. Adamiak i J. Majewski, Wyd. Znak, Kraków

Lista została sporządzona na podstawie danych z następujących księgarni:

Księgarni Paulistki, Lublin, ul. Peowiaków 2

Księgarni św. Jacka, Katowice, ul. 3 Maja 18

Księgarni św. Jana Bosko, Warszawa, ul. Kawęczyńska 53

Księgarni Świętego Krzyża, Opole, ul. Katedralna 1

Księgarni św. Stanisława BM, Kraków, ul. Wiślna 12 a

Księgarni św. Wojciecha, Poznań, pl. Wolności 1

Księgarni „W drodze”, Poznań, ul. Półwiejska 13

Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław, pl. Katedralny 19

JEDYNY W POLSCE



Leksykon duchowości katolickiej
Praca zbiorowa pod redakcją
ks. Marka Chmielewskiego

433 hasła opracowane dla wszystkich
zainteresowanych życiem duchowym
uwzględniające nowe zjawiska i trendy
współczesności, opracowane przez
polskich teologów pod kierownictwem
ks. Marka Chmielewskiego – KUL.
Format 170 x 240 mm, 988 s.

Książkę można nabyć:

- w księgarniach katolickich na terenie kraju
- telefonicznie: (012) 266 41 58
- przez Internet: www.ksiegarnia.wydm.pl
- w Wydawnictwie M: ul. Zamkowa 4/4 30-301 Kraków



CENA: 85 ZŁ

**PRODUCENT ŚRODKÓW CZYSTOŚCI
OD 1991 ROKU**



**TERAZ
SUPER NISKA
CENA!**



Gold Citrus
płyn do mycia naczyń 500ml



Window Plus
płyn do mycia szyb z rozpylaczem 500ml
(niebieski, zielony, żółty)



Gold Drop Sp. z o. o., ul. Rzeczna 11, 34-600 Limanowa. tel. (18) 33 76 415, fax (18) 33 76 117
www.golddrop.com.pl, e-mail: biuro@golddrop.com.pl

15/EK/02



Cena 20 zł
(doliczamy koszty przesyłki)

Autor jest reporterem od kilkunastu lat
zajmującym się różnymi aspektami
problematyki wschodniej.
Jako wysłannik „Gościa Niedzielnego”
odbył ponad sto podróży do krajów
b. ZSRR, od Brześcia po Władywostok.
Niniejsza książka jest plonem wyprawy
na Daleki Wschód i Syberię, podczas
której samolotem, pociągiem,
statkiem i samochodem terenowym
przemierzył 60 tys. km.

Zamówienia kierować: „Gość Niedzielnego”,
Dział Reklamy,
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice



Dział reklamy i marketingu:

Beata Słodka (kier. działu), Bernadeta Gruszka

czynny od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 15.00

tel. (32) 2511-555, 2511-807 wew. 121 lub (tel./fax) 103
fax (32) 2515-021

e-mail: reklama@goscniedzielnego.pl

Punkt przyjmowania ogłoszeń w Katowicach:

Rynek 13, tel./fax (32) 781-99-32

Agencja Reklamowa:

Stanisław Kołodziej

tel./fax (32) 2437390, lub (32) 2514654 wew. 125; 0 501479216

**WARUNKI
PRENUMERATY**

Cena prenumeraty na:

I kwartał 2002 wynosi 39,00 zł
(13 egz.)

II kwartał 2002 – 39,00 zł (13 egz.)

I półrocze 2002 – 78,00 zł

III kwartał 2002 – 39,00 zł (13 egz.)

IV kwartał 2002 – 36,00 zł (12 egz.)

II półrocze 2002 – 75,00 zł

Zamówienia można składać:

- w jednostkach kolportażowych „RUCH” na terenie całego kraju do 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji w danym kwartale, tj.:

do 5 marca 2002 – II kwartał 2002

do 5 czerwca 2002 – III kwartał 2002

do 5 września 2002 – IV kwartał 2002

- w urzędach pocztowych bądź u listonoszy na wsi można składać zamówienia w następujących terminach:

do 28 lutego 2002 – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia 2002

do 31 maja 2002 – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 lipca 2002

do 31 sierpnia 2002 – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 października 2002

- w firmie „KOLPORTER” SA na dowolny okres na terenie całego kraju, tel. (41) 368 36 20 do 25

- w firmie „REDAC” na dowolny okres na terenie całego kraju. Pojedyncze egzemplarze wysyłane są na koszt zamawiającego, z doliczeniem do ceny pisma kosztu opłaty pocztowej, tel. (32)255 27 08

PRENUMERATA ZAGRANICZNA

- „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Tel. (22) 620 12 71 wew. 2507; 2508

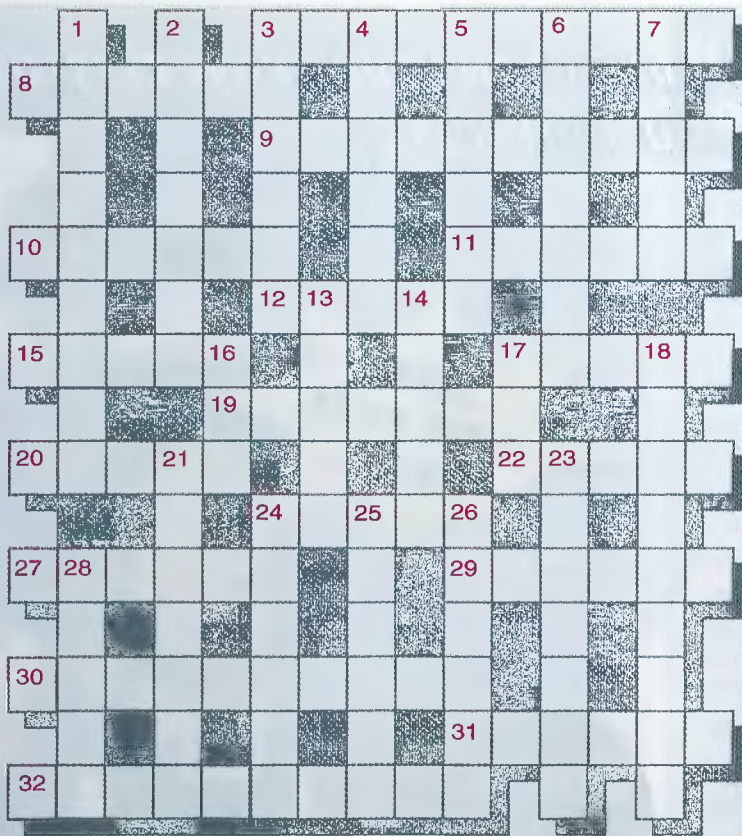
Prenumerata ta jest droższa od krajowej o koszt wysyłki.

POZIOMO: 3) władca absolutny, 8) mocarz, 9) grzyb kapeluszkowy z rodziny bedlkowatych, 10) element wagi aptecznej, 11) odgłos pęknięcia, 12) Mysia lub Krzywa, 15) w sztuce wczesnochrześcijańskiej postać stojąca w pozie modlitewnej, 17) zgromadzenie przedstawicieli jakiejś grupy, 19) otoczenie jakiegoś miejsca, 20) wielki ssak morski, 22) pobierana w szkole, 24) rezerwa, 27) faza księżycy, 29) materiał wybuchowy, 30) miłośnik, amator, 31) roślina zielna z rodziny ślazowatych, 32) święta, mistyczka, doznała objawień Najświętszego Serca Pana Jezusa.

PIONOWO: 1) „Ostatnią” namalował da Vinci, 2) miasto z wieżą Babel, 3) roślina na zupe, 4) dobytek, 5) osada słowiańska na Wołynie, 6) brat św. Piotra (Mt 4,18), 7) stan całkowitego bezład, 13) wschodniochrześcijański obraz o tematyce religijnej, 14) jadowity wąż, 16) głębia morska, 17) przyjaciel Mickiewicza, 18) boczne pomieszczenie w świątyni chrześcijańskiej, 21) specjalista od kultur ludów pierwotnych, 23) duchowny mający ostatnie z czterech niższych święceń, 24) projekt, plan, 25) silny strach, 26) dawna nazwa stalówki, 28) zespół.

UWAGA:

Wśród osób, które do 26 lutego 2002 r. (dzień losowania) na-



deślą pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 10 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 4/2002:

Poziomo: stworzenie, litraż, feretron, estakada, maszt, cena, stoik, ciemnica, sedan, utarg, klauzula, torba, maik, pasja, mini-



foto. MKL

ster, adoracja, granda, staranność.

Pionowo: sofa, wers, zarys, nonet, „Elita”, stukot, październik, ceremoniarz, maca, zamiar, liczba, Saul, inka, tama, blizna, atlas, praca, sfora, echo, maść.

Wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Leopold Pieszczyński – Trzebinia 2, Krystyna Dąbrowska – Wrocław, Aleksandra Krupa – Konstancin, s. Jana Wierzbowska – Konstancin, Maria Giel – Orzesze, Anna Niemczok – Imielin, Wawrzyniec Wawro – Gidle, Zbigniew Włoch – Sandomierz, Adam Matyszkowicz – Olkusz, Małgorzata Szwałec – Łęg Tarnowski.

Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

HOBBY – DZIŚ: WIDOKÓWKI

Sentymentalne podróże

Pisaliśmy już, że decydując się na kolekcjonowanie widokówek, konieczne jest obranie sobie jakiegoś zgodnego z naszymi zainteresowaniami tematu, bo tylko wtedy ich zbieranie da nam prawdziwą satysfakcję i przyniesie największe korzyści, jak choćby poszerzenie horyzontów naszej wiedzy.

Dzisiaj chcemy zaproponować temat szczególnie atrakcyjny, pozwalający często odbywać sentymentalne podróże do krain, które kiedyś, przez wieki, należały do Polski.

Chodzi nam o kartki pokazujące utracone ziemie na wschodzie, o pocztówki z ilustracjami przedstawiającymi miasta, wioski, ludzi i przyrodę Kresów. A więc, gdy chodzi o północno-wschodnie Kresy, byłyby to kartki z widokami Wilna, Nowogródka, Wilejki, Nieświeża, Oszmian, Troków itd., a gdy skierujemy naszą uwagę bardziej na południowy wschód dawnych ziem Najjaśniejszej – Lwowa, Kołomyi, Czortkowa i wielu innych miast. Nie brakuje także kartek prezentujących zamieszkujących te ziemie ludzi oraz ich przyrodnicze piękno i osobliwości.

Oczywiście zdobycie kresowych kartek nie jest proste, ale nietrudno je wyłowić z masy widokówek oferowanych do wymiany lub sprzedaży na spotkaniach kolekcjonerskich, poza tym trzeba poszperać w szufladach u krewnych, dla których Kresy były ongiś małą ojczyzną, wreszcie raz po raz pojawiają się w sklepach reprinty. Właśnie taką kartkę (jej oryginał pochodzi ze zbiorów Marii i Wiesława Ćwikowskich z Bielska-Białej) prezentujemy. Przedstawia kościół Bernardynów we Lwowie (serię lwowskich reprintów wykonała firma M-C z Żywca).



Lwów. Kościół Bernardyński.

NA WESOŁO

- Jasiu, jakie piękne kwiaty mi przyniosłeś. Skąd je masz? – pyta mama.
- Z ogródka pana Anatola.
- A czy on wie?
- Naturalnie! Przecież mnie gonili...

Pani Lodzią wróciła z urlopu i rozmawia z przyjaciółką:

- Miałam fatalną podróż powrotną. Siedziałam w pociągu tyłem do kierunku jazdy, a sama wiesz, jak źle to znoszę...
- Nie mogłaś się z kimś zamienić miejscami?
- Niestety, nie. Byłam sama w przedziale.

Pacjent budzi się po operacji. Stojący obok chirurg mówi:

- Zabieg przebiegł pomyślnie, pana organizm jest bardzo silny. Dlaczego przed operacją był pan taki niespokojny i wyrywał się pielęgniarkom?
- Bo ja tu przyszedłem zreperować kaloryfery...

Klient wchodzi do apteki i pyta:

- Czy macie jeszcze ten reklamowany środek przeciw wypadaniu włosów?
- Owszem, mamy – odpowiada farmaceuta. – Przy zakupie 10 butelek premia w postaci peruk!



zawsze pod ręką

Epikrem – skuteczny

- gdy swędzi – po ukąszeniu owadów i w uczuleniach
- na pekającej – skórę pięt, kolan i rąk
- po użyciu detergentów i środków drażniących



przynosi ulgę wrażliwej skórze

Dostępny w aptekach i sklepach zielarskich

Producent:
ASA sp. z o.o.
tel. (77) 485 32 29

NAJSTARSZA W POLSCE FIRMA LUDWISARSKA
ODLEWIA DZWONÓW I POMNIKÓW
FELCZYŃSCY S-ka z o.o.

**44-100 GLIWICE,
ul. Jana Śliwki 86**

tel./fax (32) 331-38-38; 231-59-96; 279-55-64
kom. 0-501-410-122; kom. 0-503-909-544
e-mail: a.w.felczynscy-gliwice@wp.pl

DZWONY ❖ POMNIKI ❖ POSĄGI
❖ POPIERSIA
❖ TABLICE PAMIĄTKOWE
❖ DROGI KRZYŻOWE

6/BO/02 **ANNA FELCZYŃSKA** **WACŁAW FELCZYŃSKI**



SIEMENS

www.siemens.pl

**Lepiej słyszeć
- to lepiej żyć**

Aparaty słuchowe firmy Siemens

- największego producenta na świecie to:
- optymalne zrozumienie mowy w każdej sytuacji (np. oglądanie telewizji, na ulicy, w kościele, w sklepie, itd.)
- łatwa obsługa i komfort użytkownika
- duża różnorodność typów aparatów i ich nieduża wielkość
- przystępna cena
- wysoka jakość i niezawodność
- dwa lata gwarancji



Specjalna promocja
cyfrowego aparatu słuchowego
MUSIC D

Pytajcie Państwo o aparaty słuchowe firmy Siemens u specjalisty laryngologa lub protetyka słuchu:

Białystok - SONO, ul. M. Curie-Skłodowskiej 14, tel. 0...85/744-73-62, Bielsko-Biała - FONMED, ul. Ciesłowa 18, tel. 0...33/822-70-82, Bogniś - GRAN, ul. Wygodna 3, tel. 0...14/811-26-75, Częstochowa - AUDIFON, ul. Kościuski 25, tel. 0...34/324-31-60, Gdańsk - Poradnia - Aparaty Słuchowe, ul. Wajdeloty 12/13, tel. 0...58/341-18-51, 0501 311 494, Jelenia Góra - SPRZĘT ELEKTROMEDYCZNY, ul. Ogińskiego 1B, tel. 0...76/643-06-46, Kalisz - MULTIFON, ul. Nowy Świat 19, tel. 0...62/766-62-13, Katowice - SONO, ul. Mariacka 26, tel. 0...32/253-06-03, Kielce - AUDIOPROTETYKA, ul. Przemysłowa 3, tel. 0...41/34-32-460, Koszalin - ELTON, Al. Monte Casino 9, tel. 0...94/345-30-04, Koszulin - ACOUSTIC-MED., ul. Akacjowa 25, tel. 0...94/34-64-707, Kraków - FONMED, ul. Św. Katarzyny 4, tel. 0...12/430-81-53, Kraków - CENTRUM OBSŁUGI OSÓB NIESŁYSZĄCYCH, ul. Karmelicka 66, tel. 0...12/634-26-28, Krosno - ZAKŁADY NARAWCZE SPRZĘTU MEDYCZNEGO, ul. Wyzwolenia 9, tel. 0...13/432-39-82, Łańcut - SŁUCHMED, ul. Rejtana 1, 0...17/225-59-88, Łódź - SONO, ul. Północna 42, 0...42/676-66-22 w.314, Łódź - ACUSTICUS, ul. Nawrot 96, tel. 0...42/674-43-92, Nowy Targ - FONMED, ul. Konfederacji Tatrzańskiej 1A, tel. 0...18/264-94-95 w.57, Olsepo - ACUSTIC, ul. Obrońców Westerplatte 1, tel. 0...34/358-27-06, Olsztyn - HAS, ul. Żołnierska 16A, tel. 0...89/534-57-48, Opole - AUDIFON, ul. 1 Maja 17, tel. 0...77/454-39-87, Opole - FONICUS, ul. Kościuski 35, tel. 0...77/456-63-41, Poznań - SONO, Pl. Kolegiacki 12, tel. 0...61/841-72-59, Przemysł - OTEMED, ul. Bohaterów Getta 17A, tel. 0...16/678-66-89, Przemysł - FONMED, ul. Sportowa 6, tel. 0...16/675-12-37, Racibórz - MEDYK, ul. Ocicka 4, tel. 0...32/414-90-26, Ruda Śląska - SONO, ul. Wolności 99, tel. 0...32/340-38-81, Rybnik - SONO, ul. Młyńska 10, tel. 0...32/422-53-90, Słupsk - COREKTON, Plac Dąbrowskiego 6, tel. 0...59/840-24-35, Sosnowiec - SONO, ul. Zygadłowicza 3 (Szpital Miejski), tel. 0...32/266-04-21, Szczecin - MARKE-MED, Al. Jedności Narodowej 42, tel. 0...91/488-11-60, Szczecin - PZG, ul. Niedziałkowskiego 19/1, tel. 0...91/423-36-09, Warszawa - SONO, ul. Foksał 16, tel. 0...22/826-53-31, Warszawa - Elektronika - APARATY SŁUCHOWE, ul. Radna 10, tel. 0...22/828-91-86, Wrocław - SONO, ul. Piwna 10, tel. 0...71/322-34-70, Wrocław - FONO, Centrum Protetyki Słuchu, ul. Komandorska 53F/1, tel. 0...71/788-49-70

Siemens Sp. z o.o., Dział Audiologii Medical Solutions, ul. Żupnicka 11, 03-821 Warszawa, Tel. 022 870 98 58, 870 92 96, fax 022 870 02 85, e-mail: audiologia@siemens.pl

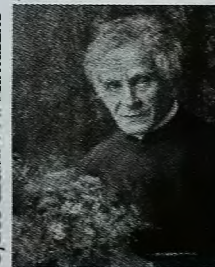
ZIOŁOWE KURACJE LECZNICZE

OPRACOWANE NA PODSTAWIE RECEPTUR KSIĘDZA CZESŁAWA A. KLIMUSZKI Z ZAKONU O.O. FRANCISZKANÓW TRADYCJA I JAKOŚĆ

Istnieje bardzo wiele schorzeń i dolegliwości, które możemy skutecznie zwalczać za pomocą odpowiednio dobranych mieszanek ziołowych. Wieloletnie badania największego polskiego znawcy i propagatora kuracji ziołowych o. Cz. A. Klimuszki w połączeniu ze ściśle naukową wiedzą popartą wieloletnimi badaniami i konsultacjami zaowocowały mieszanekami ziołowymi, którym przyznano atest i nadano status leku oraz udzielono licencji Kurii Prowincjalnej O.O. Franciszkanów.

Proponujemy Państwu gotowe pełnowartościowe mieszanki ziołowe, wchodzące w skład wybranych kuracji z dokładnym opisem stosowania.

Ojciec Czesław A. Klimuszko



Otyłość

Zestaw wg. księdza Klimuszki na otyłość nie wymaga reklamy. Najczęściej zamawiają go osoby, które widzą niesłychane efekty jego działania u znajomych. Osoby, które zgłaszają się do nas z ogłoszeń w gazetach, są zaskoczone niską ceną i nieporównywalną z innymi środkami skutecznością.

No cóż, ksiądz Klimuszko poświęcił całe życie na dobieranie odpowiednich składników i proporcji nie można się więc dziwić, że jego metody dają doskonałe efekty w porównaniu z innymi często bardzo drogimi kuracjami.

Nielegalnie "podrobione" zioła ks. Klimuszki można kupić na bazarach większych miast Polski. My proponujemy Państwu zakup na specjalnych warunkach: oryginalny, posiadający atest zestaw 3 opak., ziół wg. ks. Klimuszki po nieprawdopodobnie niskiej cenie 36 zł.

Wzmocnienie włosów

Bardzo często przypadłość, jaką jest wypadanie włosów, dotyka tysiące Pań i Panów w różnym wieku. Dzięki zastosowaniu odpowiedniej kuracji można ten proces bardzo szybko powstrzymać. Osobom, które mają osłabione włosy (np. po trwałej, łupież, swędzenie) zaleca się przebadany dermatologicznie zestaw 3 opakowań, natomiast w przypadku zaawansowanej choroby (wypadanie, łysienie) należy użyć 6 takich opakowań.

Proszę o przysłanie, (zapłać dopiero przy odbiorze - koszty przesyłki) zakreślonych w okienku kuracji:

1. Otyłość mała nadwaga (Reducenol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
2. Otyłość duża nadwaga (Reducenol)	6 op.	72 zł	<input type="checkbox"/>
2A. Otyłość nadwaga ok. 20 kg (Reducenol)	9 op.	108 zł	<input type="checkbox"/>
3. Wzmocnienie włosów	} (Kapilosol - piłkanka)	3 op.	40 zł
4. Wzmocnienie i wypadanie włosów		6 op.	72 zł
5. Prostata (Diureticol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
6. Hemoroidy (Rectobol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
7. Miazdżyca (Tonicol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
8. Nerwica (Nervinol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
9. Łuszczyca (Metabol)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
10. Nadżerka (Vaginol - tryg.)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
11. Wrzód żołądka (Ulvesolen)	3 op.	36 zł	<input type="checkbox"/>
	6 op.	72 zł	<input type="checkbox"/>

ZAMÓWIENIE ZAMÓWIENIE ZAMÓWIENIE ZAMÓWIENIE

Imię i nazwisko

Ulica, nr domu

Kod, miasto

Należy podkreślić zamawiane zestawy i przelać na adres Biura Zamówień w Poznaniu, lub zamówić telefonicznie.

Nasz adres: BIURO ZAMÓWIEŃ ul. Grabowa 4, 61-473 Poznań 33

ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE 0 800 55 44 33

(połączenie bezpłatne)

od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 do 21.00

WIELKA PROMOCJA DLA CZYTELNIKÓW GOŚCIA NIEDZIELNEGO

Każdy kto kupi dowolną kurację ziołową do końca lutego 2002 roku otrzyma całkowicie za darmo piękny prezent - dla pierwszych 100 osób przygotowaliśmy prezent wyjątkowy unikatową monetę w kolorze złotym z wizerunkiem Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego o wartości KOLEKCJONERSKIEJ ! Monety będą przydzielane w kolejności zgłoszeń i otrzyma je tylko pierwszych 100 osób. Pozostałe osoby otrzymają upominki książkowe o wartości 20 do 30 złotych ! Również całkowicie za darmo !

UWAGA !!! Zadzwoń na BEZPŁATNĄ INFOLINIĘ 0-800-55-44-33 a dowiesz się jaki prezent otrzymasz - jeśli zamówisz już dziś prawdopodobnie to właśnie Ty otrzymasz tą unikatową monetę.

TAKA OKAZJA JUŻ SIĘ NIE POWTÓRZY ! ZAPRASZAMY !



NASZA DIECEZJA

KATOWICE 7 (522)

MINIATUROWY OBRAZ PIELGRZYMOWANIA LUDZKOŚCI

Na końcu drogi jest zmartwychwstanie



Wieczór był wiosenny, ciepły, bezwietrzny, świece paliły się spokojnie. Księżyc, który zbliżał się do pełni, dyskretnie oświetlał wędrujących z zapalonymi świecami, zamyślnych ludzi.

– W intencjach objęliśmy modlitwą wszystkie ludzkie sprawy i każdego człowieka z osobna – wspomni mieszkańka Pszczyny, uczestniczkę ulicznej Drogi Krzyżowej. – Nikt nie został pominięty, bo za każdego człowieka umarł na krzyżu nasz Pan.

Drogi Krzyżowe ulicami miast organizowane są w naszej archidiecezji od ponad 10 lat. Możliwości pojawiły się dopiero po przemianach w roku 1989. Wcześniej nawet procesje Bożego Ciała były spychane do peryferyjnych dzielnic miasta. Dziś w Katowicach, Tychach, Jastrzębiu, Rybniku, Wodzisławiu, Żorach, Pszczynie i w wielu innych miastach regionu nabożeństwo Drogi Krzyżowej gromadzi na ulicach miasta tysiące osób. Podobne nabożeństwa organizowane są również w innych polskich miastach. Niektórym towarzyszą specjalne przesłania – przeciwko złu i przemocy, w intencji nie-

narodzonych dzieci, o trzeźwość dla mieszkańców miasta, o pracę dla tych, którzy jej potrzebują.

Najczęściej na termin wybierany jest piątek przed Niedziłą Palmową. Mimo, podsypanej przez mass media i krzątanie sąsiadów, gorączki przedświątecznej, każdego roku na ulicach miast gromadzą się rzesze chętnych do spotkania Chrystusa cierpiącego. Niezależnie od pogody, od sytuacji politycznej, od zasobności portfela, wyznają publicznie swą wiarę.

– Dawniej, za komuny, mogliśmy tylko pomarzyć o Drodze Krzyżowej prowadzonej w mieście – wspomina 50-let-

ni Jan z Jastrzębia Zdroju. – A teraz, kiedy możemy odprawić takie nabożeństwa, często nie potrafimy tego docenić. Czasem młodzież przyglądająca się idącym gwizdze, wyśmiewa te osoby. Ale jest to zaledwie garstka, a idących w procesji tysiące.

2000 lat temu,

kiedy Chrystus szedł ulicami Jerozolimy, toczyło się tam normalne życie. Ludzie zajmowali się codziennymi sprawami. Niektórzy spoglądali przez chwilę na skazańców i wracali do pracy... Uliczne

dokończenie na str. 22



dokończenie ze str. 21

Na końcu drogi jest zmartwychwstanie

nabożeństwo ma nam przypomnieć i o tym, że Chrystus cierpiał wtedy za każdego z nas.

– To nabożeństwo każdego roku bardzo mnie porusza – opowiada 30-letni Dawid z Katowic. – W Katowicach przechodzimy zawsze ulicą Mikołowską, obok więzienia. Modlimy się wtedy za odsiadujących kary. Osadzeni patrzą na to zza okiennych krat. Czasem rzucają w nas niewybrednymi, pełnymi kpiny tekstami, ale większość więźniów słucha naszych modlitw. Taka Droga Krzyżowa to najlepszy sposób ewangelizacji, najlepsza okazja do realizacji

biblijnego nakazu: „Więźniom głosić wolność”.

Uliczne nabożeństwa

gromadzą całe rodziny.

Nikogo nie dziwi widok rodziców, kroczących w towarzystwie swych dorastających synów i córek. Najwznioślejsza mowa nie nauczy młodego człowieka tego, co żywy przykład: widok modlących się rodziców. Idą również dzieci. Te, jak zawsze, są trochę niesforne. Dla nich cierpienie jest tylko jednym ze słów, których używają czasem dorośli, a których one jeszcze nie rozumieją...

Świadectwo

– Droga Krzyżowa zawsze miała dla mnie ogromne znaczenie. Kiedy jako dziecko wraz z mamą uczestniczyłam w tym nabożeństwie, nie rozumiałam jeszcze jego znaczenia. Ale patrząc na rozmodloną mamę wiedziałam, że to coś szczególnego. Pamiętam też rodziców, którzy w domu, na klęczkach, odprawiali Drogę Krzyżową. Kiedy usłyszałam o Drodze Krzyżowej prowadzonej ulicami naszego miasta, nie wahałam się ani chwili. Wiedziałam, że i ja muszę w niej uczestniczyć. To niezwykle nabożeństwo. Tłum ludzi rozmodlonych, zadumanych, niosących zapalone świece. Nasuwa mi się wtedy skojarzenie z pierwszymi wiekami chrześcijaństwa i pierwszymi wspólnotami wierzących.

70-letnia Maria z Wodzisławia Śląskiego

– Dla mnie to ogromna lekcja pokory wobec życia i własnych osiągnięć – wyznaje 65-letni Krzysztof z Rydułtów. – To także zmanifestowanie wiary w Ukrzyżowanego. Komentarze ludzi, szczególnie młodych, przyglądających się idącym, są różne. Ale z roku na rok obserwuję, że młodzież coraz liczniej uczestniczy w tym nabożeń-

stwie. Daje mi to głębokie poczucie przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej. Kiedy razem niesiemy krzyż, czuję ogromną wdzięczność do Chrystusa, ponieważ pokazał nam drogę, pełną cierpień i wyrzeczeń. Jednak na jej końcu jest zmartwychwstanie.

MIROSLAW RZEPKA
ANNA BURDA

PO CO POŚCIĆ?



Genowefa Grabowska, dyrektor Muzeum w Rybniku

Kiedy myślę o poście, od razu nasuwa mi się skojarzenie z oczyszczeniem, odsunięciem od siebie złych nawyków. Post to przecież nie tylko niejedzenie. Powinno temu towarzyszyć jakieś postanowienie, wyrzeczenie się czegoś, co szczególnie lubimy. Ja na przykład, kiedy poszczę, rezygnuję też z picia kawy.

Kiedy byłam dzieckiem rodzice nie musieli mi specjalnie tłumaczyć czym jest post. Kiedy wszyscy domownicy pościli, to i dla mnie było oczywiste, że i ja w tym uczestniczę.

Post to także ważny obowiązek w praktyce każdego chrześcijanina. To przygotowanie na przyjście Kogoś Wielkiego, współuczestnictwo w męce Pańskiej. Śluzacy zawsze z ogromnym pietyzmem podchodzili do postu. Dawniej w Wielki Piątek nie tylko się pościło, ale i nawet głośno nie rozmawiano, w tym dniu zatrzymywano także wskazówki zegara.



Marcin Jakimowicz, dziennikarz

Nie umiem pościć. Zawsze znajdę jakieś wytłumaczenie, by złagodzić swe postanowienie. A gdy uda mi się czegoś sobie odmówić, to zaraz przychodzi zadowolenie z siebie: „dobry jestem, dałem sobie radę”. Ale przynajmniej widać jak na dłoni moją pychę. Wiem, że mój Bóg jest Bogiem prawdy i nie chce mieć fałszywego, cukierkowego chłopczyka, który kłamie, że „oddaje Mu wszystko”.

Dzięki postowi widzę, że właściwie cały czas kręcę się wokół siebie. I Pan pokazuje mi wszystkie moje zniewolenia: na przykład od telewizyjnego pilota. Wiesz, nie oglądasz tydzień telewizji i wariujesz. To boli, bo widzę, jak strasznie jestem zniewolony: opinią innych, lękiem przed przyszłością, nieczystością. I dlatego chyba postu boją się demony, synowie kłamstwa. Bóg nie boi się prawdy o mnie. Zawsze będzie mnie kochał.



Siostra Ludmiła Świerczyńska, Urszulanka Serca Jezusa Konającego Ruda Śl. Bykownina

Nie wymyślłam dla siebie wielkich pokut, bo wiem, że nie dam rady. Ćwiczę się w Wielki Post w tym, co małe.

Post jest po to, żeby kiedyś, kiedy przyjdą pokusy, oprzeć się im. Myślę, że post ma dwie płaszczyzny: pierwszą, kiedy czegoś się wyrzekasz i drugą, jeśli coś dajesz. Pytasz, jak ja będę w tym roku pościła? Co do punktu pierwszego, to jeszcze nic nie wymyśliłam [roz-mawialiśmy przed Środą Popielcową – przypis redakcji]. A co do drugiej płaszczyzny, to postanowiłam codziennie czytać Pismo Święte – ale tak po kolei, od Starego Testamentu. Żeby to zrealizować, pewnie będę musiała zrezygnować np. z jakiejś innej lektury albo z obejrzenia czegoś w telewizji. I jeszcze jedno: umartwienie i asceza mają sens tylko wtedy, kiedy mnie zbliżają do Pana Boga.



Elżbieta Andrikowska-Bek, właścicielka małej firmy krawieckiej

Do stosowania w swym życiu praktyki postu dojrzałam kilka lat. Właściwie dopiero przykład męża, który w Roku Wielkiego Jubileuszu w każdy wielkopostny piątek pił jedynie wodę, skłonił mnie do próby podjęcia podobnej ofiary.

Postanowiłam ofiarować swój post w intencji znajomej rodziny, borykającej się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Czułam, że post może pomóc.

Okazało się, że to bardzo trudna praktyka. Wprowadzić przez post można wyprosić wiele szczególnych łask, ale kiedy poszczę, przychodzi mi ochota nawet na rzeczy, których normalnie nie lubię...

Aby post był skuteczny, potrzebna jest modlitwa przed jego rozpoczęciem (najlepiej dzień wcześniej) i w trakcie, a także intencja. Jestem przekonana do skuteczności postu, ponieważ dzięki tej praktyce doświadczyłam wielu łask. Warto go podjąć, zwłaszcza w trudnej sytuacji, gdy czujemy, że sama modlitwa to za mało.



Nawróćcie się do Boga całym sercem

Drodzy Diecezjanie

Rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu. Czas przygotowania do największego święta chrześcijańskiego – Wielkanocy, która w tym roku przypada 31 marca. W Środę Popielcową kapłan, posypując głowy popiołem, wypowiadał ewangeliczną formułę: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15) lub słowa z Księgi Rodzaju: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” (por. Rdz 3,19).

W ten sposób Kościół wzywa nas do pokuty, do rachunku sumienia. Przypomina o konieczności nawrócenia, bo nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych (Mt 4,4).

Wierzę, iż także ten, kto nie uważa się za wierzącego, ale szuka prawdy w swoim życiu, uznaje za coś pięknego i dobrego fakt, że jest w roku czasu, w którym jesteśmy zaproszeni do bardziej zdecydowanej pracy nad sobą. Do spojrzenia w prawdzie na swoje wnętrze i zaprowadzenia ładu w swoim życiu.

Czytana dziś w Liturgii Ewangelia pozwala odkryć niezwykle ważną prawdę, że Jezus jest tym, który uwalnia ludzkość od zła, grzechu, przesady i lęku przed szatanem.

Nasz stechnicyzowany świat pełen jest magów, domorosłych czarodziejów, okultyzmu, spirytyzmu, ludzi stawiających horoskopy, rzucających uroki, sprzedawców amuletów oraz sekt satanistycznych. Współczesny teolog twierdzi: „Diabeł wyrzucony przez drzwi powrócił przez okno – wyrzucony przez wiarę powrócił dzięki zabobonom” (R. Cantalamessa).

Terroryzm, wojny, korupcja, handel narkotykami czy nekrobiznes w naszym rodzinnym wydaniu, świadczą o zupełnym zaniku sumienia u wielu ludzi. Mamy do czynienia ze zjawiskiem globalizacji zła w wymiarach dotychczas niespotykanych. Ratunek jest u Jezusa.

Poznanie Jezusa i Jego Ewangelii pozwala nam otworzyć się na prawdę o bogatym w miłosierdzie Ojcu i przyjąć moc Ducha Świętego, daną dla wyzwolenia człowieka od wszelkiego zła, przesady i lęku.

Rzeczą najważniejszą nie jest to, że szatan istnieje, ale to, że Chrystus go pokonał. Autor Listu do Hebrajczyków poucza: „Jezus przybył, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli”



foto. Henryk Prądziński

(Hbr 2,14–15). Chrystus, zwyciężając zło, wskazał drogę do pełnej wolności dzieci Bożych. Umocnieni Duchem Świętym, jesteśmy zdolni do podobnego zwycięstwa.

Miejscem zwycięstwa jest nasze sumienie.

Wsluchać się w głos sumienia

„Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu” (KDK 16).

Kształtowanie sumienia jest zadaniem na całe życie. Od najmłodszych lat rodzice, katecheci i wychowawcy wprowadzają dziecko w poznanie go i pójście za jego głosem. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty, uwalnia od strachu i pychy, a także od fałszywego poczucia winy i postaw egoistycznych, zrodzonych z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i wprowadza pokój w ludzkim sercu. Ludzie sumienia są zdolni do budowania cywilizacji miłości oraz do aktywnego włączenia się w służbę społeczną. Zagłuszenie głosu sumienia prowadzi do jego zabicia.

Święty Augustyn w dniach największej udręki napisał w swoich „Wyznaniach”: „Sam dla siebie stałem się wielkim problemem”. Człowiek sam dla siebie jest wielkim problemem, kiedy odrzuca głos prawego sumienia, czyli kiedy popełnia grzech.

Problem grzechu może człowiek rozwiązać tylko wówczas, gdy w pokorze wyzna: „Uznaję moją nieprawość” (Ps 50,5). Nie tylko „poznaję”, ale przede wszystkim „uznaję”.

Uznanie zła we własnym sumieniu jest początkiem wyzwolenia człowieka. Brak takiego uznania, zagłuszenie głosu sumienia jest największą tragedią człowieka. Trzeba odrzucić przekonanie, że tolerancją

powinno się obejmować również zło moralne. To przykład fałszywego pojmowania wolności.

Rozrachunek z własnym sumieniem przedstawił nam Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym. Młodszy syn zastanowił się i rzekł: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca i powiem mu: Ojcie zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem; uczyni mnie choćby jednym z najemników” (por. Łk 15,15–20).

Syn zagubiony „zastanowił się”, wszedł do sanktuarium sumienia nie po to, by rozliczać, jak wielki majątek roztrwonił żyjąc rozrzutnie. „Zastanowił się” po to, by uznać krzywdę, jaką wyrządził Bogu, swojemu ojcu i samemu sobie. W wyniku tego rozrachunku wrócił do ojca. Sumienie jest sanktuarium świętych i radosnych powrotów.

Módlmy się o łaskę nawrócenia

Pełny powrót do Boga dokonuje się w sakramencie pokuty i pojednania. Niech wielkopostna spowiedź będzie dla nas czasem nowego przyłgnięcia do Boga.

Proszę Was o modlitwę za siebie nawzajem, a zwłaszcza za tych naszych bliźnich, którzy uwikłani w struktury zła nie mają dość sił, by uwierzyć w miłość i przebaczenie. Modlitwa połączona z ofiarą może dokonać cudu przemiany serca.

Rosjanin mieszkający w Paryżu napisał książkę pt. „Widziałem ojca mego wstępującego do Nieba”. We wzruszających słowach opisuje w niej życie swego ojca: prawosławnego kapłana, pobożnego i gorliwego duszpasterza, który wśród prześladowań ponosił niezliczone ofiary. Pewnego dnia, podczas wojny, został aresztowany i skazany na śmierć. Zwoławszy na plac całą wieś, kapitan ogłosił wyrok. Jedyną odpowiedzią kapłana było przyklęknięcie przed rozpoczęciem modlitwy. Zebrani uczynili to samo i modlili się głośno. „Ognia” – rozkazał kapitan, ale żołnierze pozostali nieporuszeni. „Ognia” – krzyknął powtórnie, ale nikt nie wystrzelił. „Pokonany” modlitwą kapitan pozwolił odejść kapłanowi i mieszkańcom wioski. Gdy kilka miesięcy później ten prawosławny kapłan był w podróży, w związku ze swą działalnością duszpasterską, zniknął bez wieści. Wszyscy zrozumieli, jaki był jego los. „I tak lud stwierdził, że poszedł on do nieba”. Był wierny swemu sumieniu. (por. kard. F.-X. Nguyen van Thuan, *Świadkowie nadziei*, s. 123).

Módlmy się o takie zwycięstwa głosu sumienia.

Powierzam Waszej modlitwie kapłanów, spowiedników i rekolekcjonistów, by z cierpliwością i wiarą budzili sumienia i pełnili posługę jednania.

Niech w powrocie do Boga miłości wspiera nas orędownictwo i przykład świętych. Rzesze świętych świadków czystości, sprawiedliwości, wierności to wielki fresk, jaki rozciąga się przed naszymi oczyma. To obraz chrześcijańskiej społeczności – łagodnej, pokornej, nie uciekającej się do przemocy, odpornej na zło, po ludzku słabej, ale równocześnie silnej w wierze. Społeczności, która wierzy i miłuje miłością silniejszą niż śmierć.

Taka ludzkość jest nadzieją dla nowego wieku, który się rozpoczął.

Potrzeba globalizacji dobra

Nawrócenie serca ma prowadzić do solidarnej pomocy bliźnim. Zadaniem na dziś jest przyłożenie ręki do zlikwidowania albo przynajmniej pomniejszenia plagi bezrobocia. W ostatnich miesiącach liczba bezrobotnych jeszcze się zwiększyła.

Kościół ze swej strony podejmuje różnego rodzaju działania, które mają wspomóc bezrobotnych. Oprócz działalności charytatywnej i edukacyjnej, zainicjował akcję pomocy rodzina-rodzinie, polegającej na niesieniu pomocy rodzinom przez rodziny, których to nieszczęście nie dotknęło.

W parafiach organizuje się doświadczenie młodzieży w zakresie nowych sprawności zawodowych. Istnieją Kluby Pomocy Koleżeńskie „Praca”, które wspierają bezrobotnych w poszukiwaniu pracy. Często bezrobotni nie umieją pomóc sobie sami. Każdej nowej inicjatywie w tym zakresie błogosławieństwo. Niech nowe pomysły płyną z naszych coraz bardziej wrażliwych sumień.

Niech Maryja, Matka Dobrej Przemiany, Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, wspiera nasz Kościół na drodze odnowy ku radośnemu świętowaniu Paschy Pana.

Wszystkim z serca błogosławieństwo w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Katowice, 2 lutego 2002 r.

W REGIONIE

Wystrzałowy magazyn

150 kilogramów materiałów wybuchowych, chemikaliów, lontów i zapalników odkryli policjanci w opuszczonych i niezabezpieczonych magazynach likwidowanych zakładów tworzyw sztucznych w Knurowie. Kiedyś zakłady te podlegały armii, wojsko jednak wyprowadziło się stąd przed pięciu laty. Wybuchową zawartość magazynu odkryło kilkunastu młodych ludzi. Wszystko wydało się, kiedy dwaj 15-latkowie przynieśli jeden z ładunków do piwnicy swojego bloku, a policja dostała na ten temat anonimowy telefon. Sprawę bada teraz prokuratura.

Karta zgonu u przedsiębiorcy

Rodziny pacjentów zmarłych w Szpitalu Wojewódzkim nr 3 w Rybniku nie mogły odebrać od lekarzy karty zgonu. Musiały zgłosić się po nią do właściciela firmy pogrzebowej, który dzierżawił szpitalne prosektorium. Firma wykorzystywała okazję do reklamy swoich usług. Procedurę tą wprowadził przed pięcioma laty poprzedni dyrektor szpitala. Po doniesieniach mediów o nadużyciach w łódzkim pogotowiu w Rybniku karty zgonów wydają znów lekarze.

Powstaje tor saneczkowy

Ponad 150-metrowy tor saneczkowy powstaje w Rybniku przy ulicy Gliwickiej, na terenie przekazanym miastu przez szpital psychiatryczny. Firma, która wygrała przetarg, wyprofiluje trasę – wykorzysta w tym celu m.in. naturalne ukształtowanie terenu. Usypie też skarpe, wykona bandy zabezpieczające, chodnik i oświetlenie. Koszt nie przekroczy 100 tys. złotych. Prace zakończą się w czerwcu. Zjeżdżać będzie można w przyszłą zimą. Trasa jest jednak tak zaprojektowana, że – jeśli zajdzie taka potrzeba – będzie można z niej korzystać przez cały rok.

Napoleon w Katowicach

W Muzeum Śląskim przy Alejach Korfantego w Katowicach otwarto wystawę poświęconą cesarzowi Napoleonowi w sztuce. Można zobaczyć m.in. imponujący fragment panoramy bitwy pod Berezyną pędzla Wojciecha Kossaka. Są też obrazy Jerzego Kossaka, Stanisława Bagińskiego, Januarego Suchodolskiego, są też inne dzieła sztuki poświęcone Napoleonowi.

W Panewnikach jubileuszowy koncert

Panewnicy franciszkanie świętują w tym roku stulecie swojej obecności w Katowicach. W ramach obchodów organizują w bazylice św. Ludwika przy ulicy Panewnickiej II Koncert Jubileuszowy. Będzie to koncert organowy w wykonaniu rektora katowickiej Akademii Muzycznej, profesora Juliana Gembalskiego.

ABY SPOWIEDŹ BYŁA OWOCNA

1. O WARUNKACH DOBREJ SPOWIEDZI

*Co zrobić, aby być pięknym?
Zatrzymaj się 5 minut
przed lustrem,
10 minut na modlitwie,
15 minut przed głosem
własnego sumienia...*

Trudne spojrzenie na siebie

Nie zabijam, nie kradnę, nie upijam się... Jestem więc bezgrzeszny?

To dlaczego tak trudno mi żyć, tak niełatwo dogadać się z innymi? Dlaczego tyle we mnie rozdarcia, niemocy, bylekości? I przypomina mi św. Jan: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1J 1,8).

A może zapomniałem, że grzech nie pojawia się zniemacka, że nie jest wytworem chwili – ale jest świadomym, dobrowolnym poddawaniem się zniechęceniu, zaniedbaniu, nieufności, smutkowi.

A może zapomniałem, że grzech jest wynikiem całego łańcucha sprzężeń twoich czynów, które chociaż nie wyglądają na złe, to jednak nie mają korzenia w dobru.

Jan Paweł II przypomina, że „uznanie siebie za grzesznika, zdolnego do popełnienia grzechu, jest konieczną zasadą powrotu do Boga”.

Inaczej moja pozorna bezgrzeszność staje się wygodnym gruntem działalności szatana, który osłabia wzrok, znieczula serce, poddaje człowieka tajemnicy nieprawości.

Uznanie grzechu dokonuje się w tym sanktuarium, gdzie człowiek przebywa sam na sam z Bogiem.

Dlatego rachunek sumienia nie jest zwykłą buchalterią, lecz modlitwą!

Jest to mowa syna marnotrawnego do ojca. Wyznanie ojcu, że zdradził jego Miłość!

Ten rozrachunek z własnym sumieniem przedstawił nam Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym: „Wtedy zastanowił się i rzekł: zabiorę się i pójdę do mego ojca i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem; uczyni mnie choćby jednym z najemników” (Łk 15,15–20).

Uznać swoje grzechy jest czymś zupełnie innym, niż uznać swoje ułomności. Do własnych ułomności (niektórych w każdym razie) przyznajemy się łatwo i bez oporów. *Errare humanum est* – to jedno z najczęściej stosowanych przez nas samousprawiedliwień.

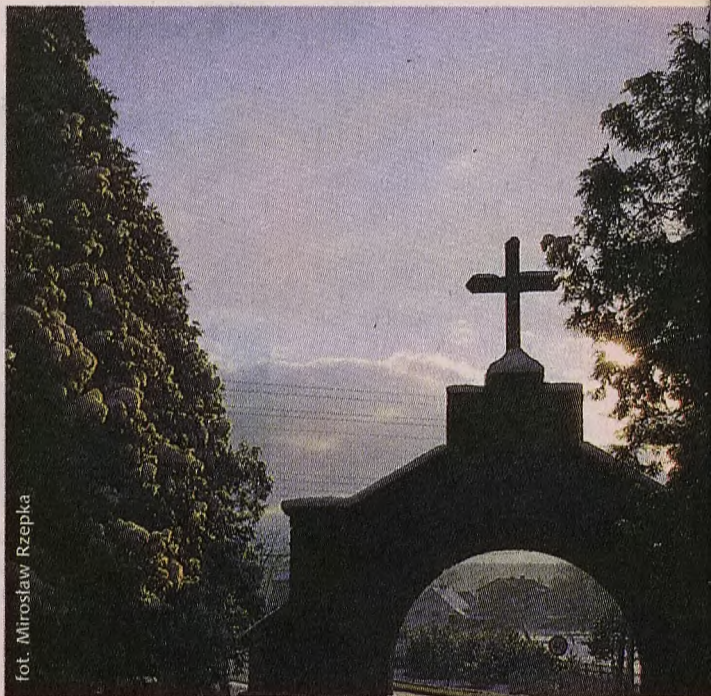


foto. Mirosław Rzepka

Zarazem niemal powszechnie próbujemy nie przyjąć do wiadomości tego, że jesteśmy grzeszni.

Niektórzy – ku swojemu wielkiemu zaskoczeniu – dowiedzą się o swojej grzeszności dopiero na Sądzie Ostatecznym (Mt 7,22; 25,44). W obecnym naszym życiu trzeba aż Ducha Świętego, żeby nas przekonał o grzechu (J 16,8).

Zdarza się nawet, że swój grzech uważamy za coś dobrego.

Co to znaczy, że ja jestem człowiekiem grzesznym?

Chodzi o to, że ja nie jestem taki, jakim by chciał mnie mój Stwórca; że – nawet jeśli żyję w lasce uświęcającej – nie jestem dość blisko Boga, nie kocham Go jeszcze naprawdę z całego serca, moje zawierzenie Bogu wciąż jeszcze nie jest pełne.

Trzeba zdobyć się na luksus ciszy i pomyślenia o sobie. Wejść tam, gdzie tylko ja mam dostęp – do głębin sumienia!

Stały konfesjonał

Katowice

Śródmieście, katedra Chrystusa Króla, ul. Plebiscytowa: poniedziałek–sobota od 6.30 do 13. i od 15. do 18.

Koszutka, kościół NSPJ, ul. Misjonarzy Oblatów: cały dzień, trzeba zadzwonić na spowiednika

Panewniki, bazylika św. Ludwika, ul. Panewnicka: poniedziałek–piątek: w krypcie bazyliki od 6. do 9.30 i od 17.30 do 19; w klasztorze od 9.30 do 12. i od 15. do 17.30. W soboty: w krypcie bazyliki jak wyżej, w klasztorze od 9.30 do 12. W niedzielę podczas nabożeństw

Rybnik

Kościół Królowej Apostołów, ul. Kościuszki: poniedziałek–piątek od 8. do 12.

W KOŚCIELE

Łędzińskie warsztaty

Pierwsze w powiecie warsztaty terapii zajęciowej otworzyła w Łędzinach Caritas. Podopieczni tej placówki to osoby dotknięte średnim i ciężkim upośledzeniem umysłowym, a niektórzy też ruchowym. – Zajęcia w warsztatach mają im pomóc w znalezieniu się w świecie – mówi Piotr Goj, dyrektor ośrodka. Można się tam nauczyć pieczenia, gotowania, prostych prac technicznych. Są też pracownie: plastyczna, rękodzielnicza, zoologiczno-przyrodnicza, ikebany i wikliny oraz sala rehabilitacyjna.

Łędzińskie warsztaty są siódmą tego typu placówką prowadzoną przez Caritas Archidiecezji Katowickiej. Powstały dzięki połączeniu sił Caritas, okolicznych parafii, władz samorządowych i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Kalkutki w nowym domu

Nowy dom misjonek miłości Matki Teresy z Kalkuty poświęcił 1 lutego w Katowicach metropolita górnośląski abp Damian Zimoń. Klasztor mieści się na ul. Krasińskiego 27. Siostry od kilkunastu lat pracują na Śląsku.

Misjonarki w hinduskich sari niechętnie mówią o swojej pracy. Chętnie natomiast mówią o siostrach ci, którzy korzystają z ich pomocy. Według bywalców zakonnej jadłodajni, siostry wydają dziennie około 150 obiadów, organizują katechyzę, dają możliwość kąpeli, zmiany odzieży i zaopatrzenia w leki. W nowym klasztorze czynna będzie także noclegownia.

Sportowcy do Piekar

Wszystkich śląskich sportowców zaprasza arcybiskup na pielgrzymkę do sanktuarium w Piekarach. Odbędzie się ona w sobotę 23 lutego. Początek o godzinie 15. w bazylice. W programie jest nabożeństwo maryjne, prelekcja zaproszonego gościa i Msza święta.

KIK zaprasza

Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza w środę 20 lutego na spotkania i wykłady. W kościele św. Anny w Katowicach Janowie ks. dr hab Józef Kozyra wygłosi wykład „Jezus Chrystus jako ARXH”. O godzinie 19. ks. Eugeniusz Kurpas w domu parafialnym parafii św. Michała Archanioła w Siemianowicach Michałkowicach poprowadzi krąg biblijny. A w sali parafii MB Piekarskiej w katowickim Tysiącleciu Górnym o 19.15 ojciec dr Lucjusz Wójciewicz da wykład: „Rys historyczno-duszpasterski w 100. rocznicę przybycia Franciszkanów do Panewnik”.

Konsekrowani w katedrze

2 lutego katowicka katedra szczerze zapełniła się ludźmi w sutannach i habitach. W święto Ofiarowania Pańskiego bowiem zakonnice, zakonnicy, księża i członkowie instytutów świeckich obchodzili Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Abp Damian Zimoń mówił, że w służbie najuboższemu najważniejsze jest pokazywanie ludziom Chrystusa. A to możliwe jest wtedy, gdy ewangelizator sam kontempletuje Chrystusa, czerpiąc inspirację z Pisma Świętego i liturgii.



fot. Henryk Przędziwno

20-LECIE CHÓRU „GLORIA” Z ORZEPOWIC

Z nogą w gipsie na próbę

– Śpiewaliśmy na dachu katedry w Mediolanie. Szło nam świetnie. śpiewaliśmy i śpiewaliśmy, aż w końcu ktoś zwrócił nam uwagę na tabliczkę z napisem: „Śpiew zabroniony” – wspominają chórzyci z Orzepowic.

Parafia pw. św. Floriana w Rybniku Orzepowicach powstała w 1981 roku. – Mamy swoją parafię, czemu nie stworzyć przy niej chóru – pomyślał Witold Brachman i przedstawił tę propozycję Księdzu Proboszczowi.

– W młodości zajmowałem się śpiewem kościelnym i zawsze chętnie popierałem takie inicjatywy – mówi proboszcz parafii pw. św. Floriana w Orzepowicach, ksiądz Czesław Cyran. – Zaapelowałem do mieszkańców, by zgłaszali się do zespołu, i tak zaczęliśmy tworzyć parafialną grupę muzyczną.

W lutym 1982 roku na pierwsze spotkanie przyszło 20 osób. Dyrygent Witold Brachman sprawdził głosy, zaśpiewali wspólnie pieśń „O Maryjo Królowo nasza”, a że zabrzmiało to nieźle, postanowili: „Zakładamy chór »Gloria«”.

Po raz pierwszy wystąpili publicznie w maju 1982 roku, podczas odpustu parafialnego. – Śpiewaliśmy już wtedy na cztery głosy – wspomina dyrygent. – Słuchaczom się podobało. „Tylko śpiewaliśmy trochę za głośno” – zauważył ktoś. – Ale podczas pierwszych występów to normalne. Trema daje się we znaki.

Dziś zespół liczy 33 osoby: 22 chórzystki i 11 chórzystów. W ciągu dwudziestu lat chór „Gloria” koncertował ponad pięćset razy, uczestnicząc głównie w uroczystościach religijnych, odbywających się w Orzepowicach i sąsiednich parafiach. Zespół występował także m.in. przed publicznością Zakopanego, Wambierzyc, Wadowic, Wrocławia, Lichenia, śpiewał w kościołach na ziemi koszańskiej. Gościł również w Niemczech, Austrii i we Włoszech.

Najmilej chórzyci wspominają pobyt w Mediolanie, gdzie zaśpiewali na dachu tutejszej katedry. – Tak fajnie nam to szło. Śpiewaliśmy i śpiewaliśmy, aż w końcu ktoś nam pokazał tabliczkę z napisem „Śpiew zabroniony” – wspominają.

„Gloria” to chór parafialny, stąd w jego repertuarze znajdują się przede wszystkim pieśni religijne. – Czasem jesteśmy też zapraszani na spotkania seniorów, festyny, wieczornice, gdzie śpiewamy pieśni ludowe – mówią chórzyci. W ubiegłym roku śpiewaliśmy na dożynkach.

Orzepowiccy muzycy swoją pasję traktują bardzo serio. Dwa razy w tygodniu spotykają się na próbach. – Ja to jestem trochę taki nerwus – śmieje się Witold Brachman. – Czasem, jak coś nie idzie, albo brakuje kogoś z chórzystów, reaguję dość impulsywnie.

– To fakt – uśmiechają się członkowie grupy. – Ale ma ogromne zacięcie do tej pracy, a do nas świętą cierpliwość.

70-letnia Hildegarda Piecha jest w chórze od samego początku. – Ten zespół to moje życie – mówi. – Po prostu uwielbiam śpiewać. Muszę tu być, choćby nie wiem co. Kiedyś miałam nogę w gipsie, trudno było mi się poruszać, ale na próbie musiałam być. Sąsiadka podwoziła mnie więc na rowerze.

W chórze śpiewają trzy pary małżeńskie. Od 16 lat z zespołem związani są państwo Wieczorkowie. – Koleżanki stwierdziły, że mam ładny głos i że nie powinnam tego marnować – wspomina pani Janina. Po dwóch miesiącach wciągnęłam do zespołu męża. Ten chór to nasza odskocznia od szarej rzeczywistości. Ważny jest nie tylko śpiew, ale i to, że możemy się spotkać w gronie przyjaciół.

Dwudziestoletnia Basia jest w chórze zaledwie pół roku, ale, jak mówi, dziś już trudno byłoby jej zrezygnować z pracy w zespole. – No, chyba każdy lubi sobie pośpiewać – stwierdza. W chórze mogą doskonalić głos, no i jest tak swojsko, rodzinnie.

– Nasz chór jest bardzo zgrany, jesteśmy z sobą zżyci – dodają Aniela i Józef Piontek. – Tworzymy taką śpiewaczą rodzinę.

Orzepowicki chór „Gloria” nie ma ambicji uczestniczenia w konkursach i festiwalach. – Jestem wrogiem konkursów – mówi dyrygent. – Trudno tam czasem o sprawiedliwy werdykt. A poza tym jesteśmy chórem parafialnym i zależy nam przede wszystkim na ubogacaniu uroczystości religijnych, odbywających się w naszej wspólnocie.

Parafialny chór z Orzepowic nie otrzymuje żadnych dotacji. – Pomaga nam Ksiądz Proboszcz, który od początku był z nami – mówią muzycy. – Organizuje dla nas spotkania cecylikańskie, wspólnie świętujemy datę założenia zespołu.

– Chór parafialny to moje oczko w głowie – zauważa ks. Czesław Cyran. – Ci ludzie ciężką i zmusną pracą zdobyli sobie uznanie nie tylko mieszkańców naszej wspólnoty. Śpiew kościelny pogłębia wiarę.

ANNA BURDA

STO LAT NASZEJ NAJWIERNIEJSZEJ CZYTELNICZKI

Kto chce, podziwia piękny świat

Robi na drutach, podlewa kwiaty, lubi wspominać stare czasy i śmiać się. W styczniu skończyła sto lat. To Agnieszka Lapisz z katowickiego osiedla Paderewskiego.

Jest drobna, często się uśmiecha. – Ma sto lat, a jest zdrowsza i w lepszej formie niż my! – śmieją się jej córki, siwowłose Helena i Teresa.

Stuletnia Agnieszka ma tyle energii, że w poranki próbuje trzepać poduszki i ścielić swoje łóżko, „bo to źle wygląda”. Zwykle nie zdąży zaścielić, bo nadbiega z pomocą któraś z córek.

Trójnóg dręczy dzieci

Agnieszka Lapisz urodziła się w 1902 roku w familołu w Bogucicach. Miała pięcioro rodzeństwa. Tata pracował przy drewnie na „holcplacu” kopalni „Ferdynand” (późniejsza kopalnia „Katowice”). Świat wyglądał inaczej. Po brukowanych ulicach, między tramwajami, zamiast samochodów toczyły się zaprzężone w konie wozy. Dziadek Agnieszki ze strony matki był nawet przez pewien czas stangretem samego księcia pszczyńskiego.

Agnieszka przed dziewięćdziesięciu laty śpiewała w kościelnym chórze, wystawiała z innymi dziećmi w kościele polskie jasełka. – Miała z tego powodu nawet kłopoty w szkole. Był taki niemiecki nauczyciel, który się mścił za to na dzieciach – mówią jej córki.

– Tak tak, on miał sztywną nogę! – przypomina sobie pani Agnieszka chodzącego z laską nauczyciela. I dalej wspomina już sama: – Myśmy go przezywali „Heilige Dreifus” (Święty trójnóg – przypis autora). Ale on już umarł. Nie ma co o nim źle godać – posyła nam uśmiech.

Nachylamy się z fotoreportorem nad ciastem, którym poczęstowały nas panie Helena i Teresa. – Jedzcie, dzieci! – zachęca nas jubilatka. Obaj jesteśmy sta-



foto. Józef Wołyni

rzymi końmi, a fotografowi dodatkowo powagi dodaje broda. – Ja tak mówię, bo podług mnie wszyscy są takie małe dzieci – uśmiecha się promiennie starszuszka.

Na ścianie wisi stary zegar z wahadłem. – Ten zegar też mo sto lot. Jak jo była telko, to rodzice go kupili – pokazuje pani Agnieszka. – A my, dzieci, skokali naokoło i wołali: – „Ale piykny zygor! On bije, kiedy chce!”. Sprzedawca nom cierpliwie wyjaśnił, że nie, kiedy chce, tylko o pełnych godzinach – wspomina. Zegar miał wtedy na szczycie pruskiego orła. – Ale ojciec go zdjął, bo on sie czuł Polokiyim – mówi.

Agnieszka zaczęła ciężko pracować, kiedy miała 15 lat. Trwała I wojna światowa, więc kobiety musiały zastąpić mężczyzn w fabrykach. Obsługiwała skrawarkę metali w Hucie Ferum. – Napędzalam ją nogą – wspomina.

Wkrótce w jej życiu pojawił się Franek. – Mamo, jak poznałaś tatę? – pytają córki. – Stazyja mi go przedstawiła na spacerze w Katowicach – odpowiada.

Wnuczka z Anglii

Jeszcze przed paru laty Agnieszka sama czytała na głos „Gościa” krzątającym się po domu córkom. Teraz przeszkadza jej zaćma, więc głośno czytają go córki. Agnieszka jest chyba naszą najwierniejszą czytelniczką na świecie: czyta „Gościa” od pierwszego numeru!

Pamięta powstanie diecezji katowickiej. Kiedy święcono kamień węgielny pod budowę katowickiej katedry, rodziła Małgosię, jedną z trzech swoich córek. – Na to poświęcenie przyszedł z Załęża nasz tata. Tam w tłumie odszukała go jego teściowa, a nasza babcia, i wręczyła całą paczkę kołocza – wspomina najmłodsza córka, Teresa. – Tata przez całe życie wspominał, że potem była burza ze straszną ulewą. Nim doszedł do domu, papier rozmókł i całe ciasto się namoczyło – śmieje się.

Ciężkie chwile solenizantka przeszła w czasie II wojny. Jej mąż uciekł przed Niemcami przez Rumunię do Francji. W 1940 roku walczył tam w polskich oddziałach, ale dostał się do niewoli.

Agnieszka w tym czasie musiała pracować. Razem z Żydami zamykała katowickie ulice. Później pracowała w kopalni „Kleofas” i spotykała tam rosyjskich jeńców. Zawsze podawała im przynajmniej kawałek chleba, choć w domu się nie przelewało. – Może mojemu Frankowi też ktoś tak pomoże? – myślała.

Franciszkowski udało się jednak uciec z niewoli: walczył we francuskiej partyzantce i przygotowywał inwazję aliantów w Normandii. W końcu trafił do korpusu generała Andersa. Do Katowic wrócił po wojnie.

Jedyna wnuczka Agnieszki, Ewa, mieszka w Anglii. Na ścianie wisi jej zdjęcie ślubne. Ewa jest brunetką, pracuje w Instytucie Reumatologii w Londynie. Choć urodziła się za granicą, pięknie mówi po polsku. Odwie-

dza babcię zawsze, kiedy przyjeżdża na naukowe konferencje do Polski.

A gdzie masło?

Jaka jest recepta na długowieczność? Pani Agnieszka najchętniej je świeży chleb. Lubi kielbasę. – My musimy zachować dietę, a mama nie. Przy obiedzie ona czasem się dziwi: „Ale wy tu w ogóle nie dałyście masła!” – mówią córki. – Przez większość życia gotowała ziemniaki, wodzionkę, bo była bieda. Chowala kożę – wspomina córka Teresa.

Co wieczór Agnieszka odmawia z córkami Różaniec. Na zewnątrz wychodzi kilka razy w roku. Odwiedza siostrę męża, 93-letnią Elżbietę. Kiedy robi się ciepło, przesiaduje na balkonie.

Dzisiaj jest na to zbyt chłodno. Agnieszka patrzy jednak pogodnie w okno. – A wie pan, że nasza mama jeszcze bardzo chętnie śpiewa? – wtrąca córka. – O tak! – woła na to solenizantka i zaczyna śpiewać o Polaku, który żyje wolnością. Następna piosenka jest po niemiecku. – *Der Mai ist gekommen, die Beume..* – śpiewa. – Mama śpiewa, że przyszedł maj i drzewa rozkwitają. Kto jest ponurak, zostaje z troskami w domu – tłumaczy cicho córka Helena. Całe mieszkanie wypełnia pogodny śpiew staruszki. – A kto ma ochotę, wędruje jak obłoki po niebie i podziwia piękny świat, gwiazdy i słońce – tłumaczy Helena piosenkę swojej mamy.

PRZEMYSŁAW KUCHARCZAK

Podziękowanie

Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi za nadesłane życzenia, ks. prob. Bernardowi Joško za odprawienie uroczystej Mszy św. 6 stycznia br.,

z okazji 100. rocznicy molch urodzin

ks. Krzysztofowi Sontagowi za opiekę duszpasterską, rodzinie, sąsiadom, wszystkim znajomym za udział we Mszy św., modlitwy, życzenia i kwiaty.

Agnieszka Lapisz
wraz z rodziną
„Bóg zapłać”

Złóż jałmużnę wielkopostną

Dla chrześcijanina okres Wielkiego Postu jest czasem gorliwszej niż zwykle modlitwy, pokuty i bezinteresownego czynienia dobra innym – czyli jałmużny. Jałmużna najczęściej jest rozumiana jako dar materialny złożony ubogim, ale mogą nią być także inne formy pomocy potrzebującym, np. odwiedziny chorych, dobra rada, bezpłatna praca na rzecz bliźnich.

Wyjątkową formę wielkopostnej jałmużny zaproponowali duszpasterze wiernym z parafii św. Pawła w Rudzie Śląskiej Nowym Bytomiu. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 17 lutego, po Mszach św.,

od godz. 8.00 do 14.00, w ustawionym przed kościołem, specjalnie przystosowanym ambulansie można będzie oddać krew (trzeba mieć od 18 do 65 lat, być zdrowym i posiadać przy sobie dowód osobisty). Będzie to szczególny dar złożony potrzebującym – dar ratujący ludzkie życie. W Krwi Chrystusa jest zbawienie i ratunek wszystkich ludzi, może nasza krew uratuje życie przynajmniej niektórym.

Do akcji zorganizowanej przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oraz parafię pw. św. Pawła mogą włączyć się także mieszkańcy okolicznych parafii.

Serdeczne podziękowanie

ks. kanonikowi Alfredowi Wloce
i księżom wikarym za posługę kapłańską
w czasie długiej choroby,

doktorowi Dariuszowi Kołodziejowi za stałą opiekę lekarską,
ks. Dariuszowi Niesiobeckiemu
za przewodniczenie liturgii pogrzebowej

śp. Henryka Webera

krewnym, znajomym, delegacjom
i wszystkim uczestnikom ceremonii pogrzebowej

składa rodzina

U KRAJOKÓW

Jakoś tak pusto

Joasia od rana nie mogła sobie znaleźć miejsca. Chodziła po całym mieszkaniu, jakby czegoś szukała.

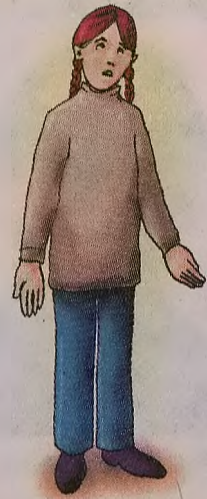
– Zginęło ci coś? – zainteresował się Tomek.

– Nie, ale jakoś tak pusto się zrobiło...

– Nie przesadzaj, ja się nie mogłem doczekać, kiedy w końcu babcia się wyprowadzi.

– Tak? Ciekawe od kogo będziesz teraz pożyczał pieniądze, żeby chodzić do kawiarenki internetowej? – zapytała Joasia i na wszelki wypadek wyszła z pokoju, bo brat spojrział na nią niezyczliwie.

Krajokowa rozumiała Joasię. Jej też brakowało obecności teściowej. Okazało się, że dawała poczucie bezpieczeństwa. Można było spokojnie wyjść do sklepu albo coś załatwić i wiadomo było, że Teresa nie zostanie bez opieki kogoś dorosłego. A i w ciągu dnia, zajmując się najmłodszą wnuczką, pozwalała na chwile wytchnienia. Tereska okazała się dzieckiem bardzo absorbującym i zajmującym mnóstwo czasu całym otoczeniu. Krajokowej wydawało się, że opieka



rys. Franciszek Kucharczyk

nad pozostałymi dziećmi nie wymagała aż tyle wysiłku.

Najbardziej zadowolony z wyprowadzki mamy okazał się Krajok. Nareszcie nikt go nie pouczał, nie mówił mu, jak ma wychowywać dzieci, nie upominał go, że inaczej powinien odnosić się do żony. Znowu poczuł się panem we własnym domu.

Tylko Gabrysia nie zastanawiała się, czy lepiej, kiedy babcia mieszka z nimi, czy też gdy mieszka osobno. Może dlatego, że babcia zachowywała zdumiewającą dyskrecję wobec jej uczuć. Nigdy nie zapytała, dokąd Gabrysia wychodzi, dlaczego tak późno wróciła, co to za chłopak odprowadził ją aż pod same drzwi... Gabrysia była jej za to szczerze wdzięczna.

ZAPRASZAMY

Do Muzeum Historii Katowic

Obok koronczarki z Belgii stoi urodziwy Szwed z siecią w ręku. Nieco dalej opiekują się dzieckiem małżonkowie z Peru. Japońska gejsza spogląda na chińskiego wojownika. Para angielskich parów przechadza się dostojnie, a królewski gwardzista dzielnie trzyma straż. Są też krakowiaczy i górale z Polski.

Ewa Liszka jest komisarzem wystawy. W tej roli wystąpiła po raz pierwszy w życiu w roku 1996. Od tamtej pory jej wystawę „Lalki świata” mogła podziwiać publiczność ponad dwudziestu polskich muzeów, a na I Ogólnopolskim Festiwalu Zabawkarstwa w Kielcach w 1997 roku ekspozycja ta została wyróżniona.

„Lalki świata” powróciły właśnie do Katowic i można je oglądać w Muzeum Historii Katowic.

Po sześciu latach, z liczącej początkowo 264 eksponaty wystawy, zbiór rozrósł się już do około tysiąca postaci z całego świata. Pojawiły się nowe rodzaje lalek: obrzędowe, teatralne, grobowe oraz historyczne.

Trzon ekspozycji stanowią lalki wywodzące się z kolekcji anonimowej angielskiej podróżniczki. Ubrane w regionalne, ludowe, narodowe czy kultowe stroje, miały przypominać jej odbyte wyprawy. Do Polski trafiły dzięki matce chrestnej pani Ewy, Władysławie Hladio, i jej przyjaciółce, Marii Kostkowej, które kupiły je na aukcji i podarowały córce pani Ewy.

Lalki towarzyszą ludziom od

zarania dziejów. Spełniają różne role i funkcje kulturowe. Najsilniej jednak są związane ze światem maluchów i ich pragnieniem poznania otaczającej rzeczywistości. Są przewodnikami prowadzącymi do zrozumienia świata dorosłych. Trzeba również wspomnieć o obecności lalek w teatrze – lalkowym, oczywiście. Sztuka popularna, jarmarczna, z barwnymi, pełnymi fantazji i dynamizmu spektaklami wędrownych trup kolarzy się często z udziałem w przedstawieniach lalek. Historycy obyczaju i kultury przypominają także o lalkach, które pełniły rolę niezwykłą. Były modelkami.

Ubrane w określony strój, były wy-

syłane często bardzo daleko. Gdy strój się podobał za „lalką modelką” wysyłano ubiór w odpowiednim rozmiarze. Ten pomysł zrodził się już w słydku średniowiecza.

„Bez względu na to, jaki przybrały kształt i jaką pełniły funkcję, lalki odegrały bardzo ważną rolę w tradycji i kulturze – napisała w katalogu do wystawy Ewa Liszka. – Każdy kraj ma typowe dla siebie zabawki. Ich oryginalny, indywidualny kształt, ich różnorodność oraz bogactwo odmian zawsze są efektem specyficznych powiązań ze środowiskiem, w jakim powstały, i ludźmi, którzy je stworzyli. Jedno jest pewne – bez względu na szerokość geograficzną lalka od wieków pełni tę samą rolę: bawi i uczy”.

MR



Okiem Proboszcza



fot. Mirosław Rzepka

Ks. Henryk Białas

Na początku czułem się w tej parafii trochę dziwnie, bo wcześniej pracowałem w Jastrzębiu, w ogromnej parafii z sześcioma księżmi. Kiedy przybyłem tu w czerwcu 1992 roku, nikogo jeszcze nie znałem, zaczynały się wakacje, więc byłem trochę samotny. Dopiero we wrześniu sytuacja się zmieniła, bo rozpoczął się rok szkolny. Zacząłem katechizować i coraz bardziej rozumiałem parafię.

Potem, dzięki pomocy parafian, udało się stworzyć świetlicę dla dzieci i młodzieży w pomieszczeniach parafialnych. A ponieważ szkoła jest tuż obok, dzieci chętnie tu zaglądają. Od południa słychać gwar na podwórku. Wieczorem przychodzi młodzież. Grają w ping-ponga, w lecie także w piłkę. A ja czasem zagram z nimi, ale częściej rozmawiam, pomagam im zrozumieć to, co ich otacza, co dzieje się dziś na świecie...

Jestem przekonany, że troska o dzieci i młodzież jest najważniejsza w całym duszpasterstwie. I wcale nie trzeba jakichś wielkich akcji czy masowych imprez. Wystarczy być wśród ludzi i dla ludzi. Być do dyspozycji i – jak mówi młodzież – „nie ściemniać”.

Chciałbym bardzo, żeby powstało w naszej parafii jakieś osiedle, chociaż kilkadziesiąt domów. Wtedy parafia by się odmłodziła, a nowożeńcy nie uciekaliby do innych dzielnic zaraz po ślubie.

gość Adres redakcji:
ul. Wita Stwosza 16,
40-050 Katowice
tel./fax 251-67-10

e-mail:
katowice@goscniadzielnny.pl

Redagują: Anna Burda, Przemysław Kucharczak, Mirosław Rzepka, ks. Roman Kempny – asystent kościelny

PARAFIA ŚWIĘTYCH CYRYLA I METODEGO NA ZAŁĘSKIEJ HAŁDZIE

Wystarczy wśród ludzi być

Można przejechać ul. Bocheńskiego kilkaset razy i nie zauważyć ukrytego wśród drzew budynku z numerem 147. A to kościół w lesie.

Dookoła drzewa i trawa. Tylko z północy i od wschodu przetrzebione niedawno przy okazji budowy autostrady A4. Niewielki, niepodpiwniczony budynek był kiedyś cegielnią. Jako kościół i probostwo służy już ponad 50 lat.

Nadzieja w dzieciach

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wspólnota parafialna liczyła ponad 4 tys. mieszkańców. Kiedy jednak powstawało po drugiej stronie autostrady os. Witosza, znikły fińskie domki, w których mieszkała spora grupa parafian. Ludzie musieli się przeprowadzać. Liczba parafian zmalała. Wspólnota liczy obecnie ponad 700 wiernych.

– Nie ma żadnych planów rozbudowy – martwi się ks. Henryk Białas, proboszcz parafii Świętych Cyryla i Metodego. – Wcześniej mówiło się o domkach jednorodzinnych, ale miała je budować kopalnia „Wujek”. Teraz kopalnia zbiedniała i nic z tego nie będzie.

Szkoły, mieszczące się w pobliskim budynku, są oczkiem w głowie proboszcza. Może opowiadać bez przerwy o dzieciach, nauczycielach, problemach, radościach. Podstawówka to placówka integracyjna, w której 1/3 dzieci to osoby niepełnosprawne. Społeczne są podstawówka i gimnazjum. Tam uczą się dzieci z całych Katowic. Odkąd działa świetlica przy parafii, dzieci często po lekcjach „wpadają na ping-ponga”. Gdy jest ciepło, biegają po całym terenie. A że jest on ogrodzony, rodzice mogą być spokojni – to bezpieczne miejsce.

– Czasem rodzice do mnie dzwonią, gdy ktoś z dzieci się zapomniał i zbyt długo tu zostanie – mówi ks. Białas. – Pytają, czy było w świetlicy i kiedy poszło. Najczęściej jednak nie ma problemów i wszyscy są zadowoleni, że dzieci mają tu takie możliwości zabawy i bezpiecznego spędzania czasu. Również współpraca ze szkołami układa się kapitalnie.

Kościół „tymczasowy”

„A teraz niech ci wyleci święci misjonarze Cyryl i Metody czuwają nad ludnością w Załęskiej Hałdzie, aby wśród nich miłość do Boga i mi-



fot. Mirosław Rzepka

łość do Matki Bożej nie wygasty”, te słowa, zapisane w „Kalendarzu parafialnym” z roku 1939 nie wyjaśniają, dlaczego wybrano właśnie Apostołów Słowian na patronów wspólnoty. Wiadomo jedynie, iż w 1938 roku zaadaptowano salę w gospodzie

17 lutego br. wspólnota Świętych Cyryla i Metodego na Załęskiej Hałdzie będzie przeżywać odpust parafialny. Sumę odpustową o godz. 11.30 odprawi ks. dziekan Stanisław Noga.

Gintera na tymczasową kaplicę. W czasie wojny, w ramach akcji ratowania młodych księży przed zaciągnięciem do wojska, stacje duszpasterskie obsadzano samodzielnymi duszpasterzami. Na Załęskiej Hałdzie w 1941 roku powstała lokalnia, a pierwszym lokalistą był ks. Teodor Lichota. Po wojnie w nowych realiach politycznych o budowie świątyni nie mogło być mowy. Kościół powstał więc w budynku po starej cegielni, który wydzierżawiono od Spółki Akcyjnej Giesche. Bp Stanisław Adamski poświęcił tymczasowy kościół 11 listopada 1945 roku. W rok później powstała samodzielna parafia. Od tamtej pory budynek

kilkakrotnie był rozbudowywany i remontowany. Wciąż jednak wymaga ogrzewania w zimie, bo jest bez piwnic, a szkody górnicze sprawiają, że gdzieś tam pęka.

Tabliczka na bramie informuje o groźnym psie, strzegącym obejścia. Imponujący bernardyn wabi się Mozart. Ks. Henryk dostał go dwa lata temu jako prezent od św. Mikołaja.

Nowe obyczaje

Proboszcz wprowadził szereg obyczajów, które już się przyjęły na stałe. Prezenty są – oprócz mikołajowych – także w dniu dziecka po Mszy św. Jest też przyjęcie i każde dziecko może liczyć na drobny upominek. Podobnie wygląda organizowany pod koniec czerwca dzień chorych. W święto św. Barbary kościół jest natomiast pełen mężczyzn. Młodzież zaś zagląda na probostwo w trzeci piątek każdego miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

– To są najbardziej nieoficjalne spotkania, na luzie – wyjaśnia ks. Białas. – Młodzi przychodzą tu czasem zwyczajnie pokłochać o swoich sprawach, o problemach i nadziejach. A ja nie zawsze mogę pomóc, więc staram się nie przeszkadzać. Bo gdzież oni mają pójść? W tym rejonie nie ma nawet porządnego sklepu...

MIROSŁAW RZEPKA

ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

Msze św. niedzielne o godz. 7.30 i 10.00 (w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 11.15 Msza św. szkolna dla dzieci i młodzieży).

W trzeci piątek każdego miesiąca spotkanie młodzieży po Mszy św. o godz. 17.00.

GROZI IM LIKWIDACJA

Niepotrzebne ośrodki kuratorskie

Pustka w kasie polskiego sądownictwa oraz zmiany ustawowe mogą doprowadzić do zamykania ośrodków kuratorskich. Tymczasem to najstarsze świetlice socjoterapeutyczne, które opiekują się dziećmi zdemoralizowanymi, albo tymi, które demoralizacją zagrożone są najbardziej.

Sytuacja społeczna wymaga, by w poszczególnych dzielnicach i na osiedlach powstawały najróżniejsze świetlice środowiskowe. I tak się dzieje – aktywnością wykazują się stowarzyszenia – katolickie i świeckie – ośrodki pomocy społecznej, parafie, a działania te wspierają lokalne samorządy.

Rolę szczególną spełniają ośrodki kuratorskie. Po pierwsze, są prowadzone przez kurato-

rów sądowych oraz społecznych, czyli osoby o odpowiednich, wysokich kwalifikacjach. Po drugie, wdrażają bardzo specjalistyczne programy wychowawcze, skierowane do środowisk szczególnie trudnych. Trafiają tu nieletni, którzy popełnili czyny karalne i wobec których sąd orzekł taki właśnie środek wychowawczy, oraz małoletni, których rodzicom ograniczono władzę rodzicielską, a dziecko kierowano do tego rodzaju specjalistycznej placówki, by sprawowała częściową opiekę nad nim.

Pomimo tego, że praktycznie nie stosowano żadnych form przymusu uczestniczenia w zajęciach, ośrodki tętniły życiem. Udało się je wyposażać w komputery, które umożliwiają taką formę rozrywki, która przyciąga podopiecznych, zapewniono posiłki, więc często nawet rodziny patologiczne dbały, by ich dzieci nie opuszczały zajęć. Ośrodki proponowały szerokie programy pracy z podopiecznymi, które obejmowały m.in. pomoc w obo-

wiązkach szkolnych. Zaangażowani w swą służbę kuratorzy szukali sponsorów, dzięki czemu organizowali wycieczki, a nawet kolonie czy zimowiska.

Obecnie wiele się zmienia. Nowe przepisy prawne, które weszły w życie pod koniec ubiegłego roku spowodowały, że ośrodki kuratorskie nie mają już być formą ograniczania władzy rodzicielskiej i częściowej opieki nad małoletnimi. Sąd rodzinny kierował tu dzieci, gdy ich dobro było zagrożone, czyli w sytuacjach postępującej demoralizacji, gdy miały styczność z alkoholem, czy nie wywiązywały się z obowiązku szkolnego. Praktyka pokazała, że to znacznie skuteczniejszy środek umniejszający skutki demoralizacji niż nadzór kuratorów. Ci bowiem, ze względu na liczne obowiązki, często tylko raz w miesiącu odwiedzają poszczególne rodziny. W ośrodkach jest możliwość stałej kontroli tego, co dzieje się z małoletnim. Obecnie dawni podopieczni w zajęciach uczestniczą dalej, choć „nie prowadzi” się

ich w oficjalnych dziennikach, tym samym nie ma możliwości starania się o dodatkowe finansowanie żywności czy programów wychowawczych. – Co mamy powiedzieć dzieciom, które przychodziły do nas od kilku lat – pytają kuratorzy – że mają najpierw dopełnić czyn karalny i po orzeczeniu sądu do nas wrócić?

Ośrodki kuratorskie obecnie są przeznaczone wyłącznie dla nieletnich, wobec których orzeczono taki środek wychowawczy. Oczywiście jest, że skoro kasy sądów świecą pustką, zaczęły się dyskusje, czy niektórych z nich nie zamknąć. Zwłaszcza że liczba podopiecznych, przynajmniej „na papierze” się zmniejszyła. W tego rodzaju sprawach matematyka się nie sprawdza. Na przykład w Zabrze istnieją trzy świetlice – w Biskupicach, Kończycach i Śródmieściu przy parafii pw. św. Józefa. Nawet pod rządami „starej ustawy”, kiedy sąd kierował nieletniego, mieszkającego

dokończenie na str. 22

Coraz więcej parafii i stowarzyszeń prowadzi świetlice, które jednak nie zastąpią ośrodków kuratorskich



dokończenie ze str. 21

Niepotrzebne ośrodki kuratorskie

np. na Zaborzu, do ośrodka, wiadomo, że do niego nie trafił. Orzeczenie było niewykonalne, bo jak 13-latek z patologicznej rodziny ma dojechać do innej części miasta i kto ma mu zapłacić za bilet?

Postanowiono zatem niczego nie likwidować, ale ograniczać wydatki. Zgodnie z pismem prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach, kuratorom zawodowym nie będą wypłacane dodatki specjalne za pracę w ośrodkach kuratorskich. Proponuje się, by zrezygnowali oni z części swoich obowiązków i przekazali je tym kolegom, którzy nie prowadzą świetlic. Co mają jednak zrobić w Zabrze, skoro wszystkie trzy panie kurator w ten właśnie sposób pracują ze swoimi podopiecznymi.

Innego rodzaju „cięcia” zastosowano w stosunku do kuratorów społecznych. Im wypłacano tzw. ryczałty, przy czym obecnie ta forma nie dotyczy aktywności w ośrodkach kuratorskich. Mogą w nich pracować jako wolontariusze, czyli zupełnie nieodpłatnie. Uczynio-

no mały wyłom w tej zasadzie. Kuratorzy społeczni, którzy chcą poświęcać czas dzieciom w świetlicach, będą mieli znacznie zwiększone ryczałty za prowadzone nadzory kuratorskie, które wypłaca się od liczby rodzin znajdujących się pod ich opieką. Problem w tym, że niektórzy z nich nie prowadzili żadnych nadzorów, koncentrując swoją aktywność wyłącznie na pracy w ośrodkach kuratorskich. Zresztą, nie ma to większego znaczenia, bo wypłaty są raczej hipotetyczne niż rzeczywiste. Zaległości wynoszą zwykle kilka miesięcy.

A co z innymi kosztami? Ich ciąć się nie da, bo nie ponoszą ich sądy. Pomieszczenia są użyczane bezpłatnie lub są opłacane przez sponsorów. W Zabrze Miejski Ośrodek Kultury pozwala na prowadzenie zajęć w dwóch swoich placówkach – w Biskupicach i Kończycach, trzecią świetlicę utrzymuje parafia św. Józefa. Dożywianie gwarantują najczęściej miejskie ośrodki po-



fot. Roman Konzal

Wielu młodych woli chodzić do świetlic, niż wałęsać się po ulicach

mocy społecznej, a programy wychowawcze prowadzone są dzięki różnym formom aktywności kuratorów – wygrywają konkursy czy pozyskują środki komisji przeciwdziałających alkoholizmowi.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy mówi: „Każdy, kto stwierdzi istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji nieletniego,...) ma społeczny obowiązek odpowiedniego przeciwdziałania temu, a przede wszystkim zawiadomienia o tym rodziców lub opiekuna nieletniego, szkoły, sądu rodzinnego, policji lub innego właściwego organu”.

Jeśli dalej będą ograniczane środki na takie formy przeciwdziałania demoralizacji jak ośrodki kuratorskie, to musimy mieć świadomość, że owo zawiadomienie to tylko ucieszenie sumienia, bo pozytywnego skutku mieć to nie będzie.

Truizmem jest już powtarzanie, że lepiej i taniej jest zapobiegać, niż leczyć. Różnica polega na tym, że w pierwszym wypadku pieniądze trzeba wydać już, w drugim, choć większe, dopiero jutro. Wtedy jednak martwić będzie się już ktoś inny.

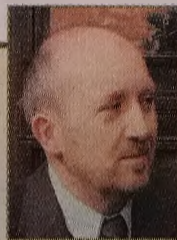
M. G.

CZY OŚRODKI KURATORSKIE SĄ POTRZEBNE?



Stanisława Mikulak, dyrektor szkoły podstawowej w Zabrze

Wszelkiego rodzaju świetlice środowiskowe mają sens tylko wówczas, gdy są prowadzone przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach i gdy wdrażane są odpowiednie programy wychowawcze. Niestety, bardzo często jest zupełnie inaczej. Praca opiekunów ogranicza się do wydania posiłków i „przeczekania”. Wydaje się zatem, że właściwym kierunkiem byłoby wspieranie takich placówek, które gwarantują fachowość i które ze swej istoty chcą rozwiązywać konkretne problemy dzieci i ich rodzin.



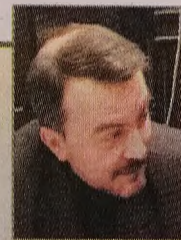
Jan Szulik, pełnomocnik prezesa Zabrze ds. rozwiązywania problemów alkoholowych

Ośrodki kuratorskie są pierwszymi tego typu placówkami w Zabrze, pierwszy powstał już 10 lat temu. O potrzebie ich istnienia nie trzeba chyba nikogo specjalnie przekonywać, bo pracują z dziećmi, które bardzo często nie nadają się do innych świetlic. Nasza wieloletnia współpraca pozwala mi stwierdzić, że panie kurator wykonują ogromną, bardzo rzetelną pracę i z podziwem patrzę, jak pozyskują środki, by rozszerzać swoją ofertę wychowawczą skierowaną do dzieci.



Danuta Mirska, kurator zawodowy w Zabrze

Ośrodków kuratorskich jest za mało. Dzieci, które przychodzą do nas na zajęcia są pod opieką osób o odpowiednich kwalifikacjach, a także dużej wiedzy o podopiecznych. Prawie wszyscy nieletni znajdujący się pod nadzorem kuratorów, ci więc odwiedzają ich w domach i mają ciągły kontakt z rodziną. Praca prowadzona dwutorowo daje najlepsze wyniki. Przecież bardzo często źródłem problemów dziecka jest środowisko, z którego do nas przychodzi. Bez informacji o tym środowisku trudno prowadzić właściwą pracę wychowawczą.



Wiesław Śmietana, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zabrze

Mimo że do naszych zadań statutowych nie należy prowadzenie świetlic środowiskowych, to ośrodkom kuratorskim użyczamy naszych pomieszczeń nieodpłatnie. Zdajemy sobie sprawę z sytuacji społecznej i uważamy, że znacznie lepiej, by dzieci przychodziły na zajęcia, niż w tym czasie popełniały czyny karalne czy ulegały demoralizacji. Współpraca pań kurator z naszymi pracownikami układa się bardzo dobrze i cieszymy się, że także dzieci z bardzo trudnych środowisk mają styczność z propozycjami kulturalnymi, które przygotowujemy.

Skarbonki na Wielki Post

Kolejny raz Caritas w naszym kraju rozprowadza wielkopostne skarbonki. Celem tego dzieła jest zachęcenie wiernych, by podejmując postne umartwienia, zaoszczędzone w ten sposób pieniądze wrzucali do skarbonki. Zebrana kwota w II Niedzielę Wielkanocną zostanie podczas Mszy św. złożona w kościołach.

Wielkopostna inicjatywa Caritas adresowana jest nie tylko do dzieci. Post jest okazją dla każdego wierzącego, by poprzez umartwienie przysiąc z pomocą najbardziej potrzebującym. Wielkopostne ofiary wspomogą więc akcje dożywiania dzieci, przekazane zostaną świetlicom socjoterapeutycznym, umożliwią

zakup odzieży, obuwia, lekarstw itd.

Na skarbonce znajduje się zdanie z Mateuszowej Ewangelii: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (10,8), które Jan Paweł II uczynił myślą przewodnią tegorocznego orędzia na Wielki Post. Ważny jest również apel, który został wydrukowany na skarbonce. Zachęca, by składając do skarbonki ofiarę, przebaczyć komuś winę czy doznałą krzywdę. Wtedy Wielki Post przyniesie owoc nie tylko materialny, ale i duchowy.

Caritas naszej diecezji przygotowała 30 tys. skarbonek. Nie pobiera się za nie żadnych opłat, a można je rozprowadzać przed kościołami oraz na katechezie.

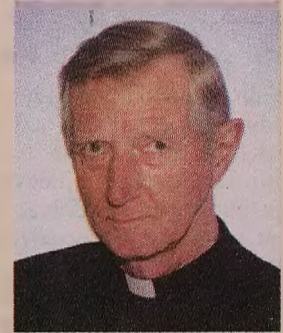
w.



fol. Klaudia Cwolek

Radość pokuty

**Ks. infułat Paweł Pyrchała,
dyrektor Wydziału
Duszpasterskiego gliwickiej
Kurii, proboszcz parafii
św. Józefa w Zabrze**



Angielski pisarz Chesterton wypowiedział kiedyś znamienne myśli: najradośniejszą prawdą przekazaną nam w Ewangelii jest prawda o grzechu pierworodnym. Chciał przez to powiedzieć, że człowiek, w obecnej swej kondycji, nie jest kimś idealnym; jest skłonny do zła, które rodzi się w jego sercu. Każdy człowiek jest kandydatem i na świętego, i na potępienca. Stąd św. Filip Nereusz modlił się: „Boże trzymaj swoją rękę nade mną, inaczej będę zdolny do wszystkiego zła”. Poznanie samego siebie skłania nas do stałego treningu duchowego, do umartwienia i pracy nad sobą, co po prostu nazywamy pokutą.

Istnieje przykazanie stałego nawracania się: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec niebieski” (Mt 5,48) oraz: „nawracajcie się, zmieńcie sposób dotychczasowego myślenia i uwierzcie Ewangelii (por. Mk 1,15). Praktykowanie tego przykazania polega na coraz lepszym wypełnianiu obowiązków swojego stanu i wieku oraz na cierpliwym znoszeniu utrapień życia codziennego (por. Paweł VI, Konstytucja apostolska o pokucie).

Pokuta jest to radosne podejmowanie wysiłku, czasem potężnego z cierpieniem, aby stać się bardziej szlachetnym i doskonałym. Przypomniał nam tę prawdę Prymas Tysiąclecia: „Człowiek wypełnia swoje zadania nie tylko wtedy, gdy pracuje, ale również wtedy, gdy cierpi”. Jest wiele okazji do cierpliwego znoszenia niełatwej codzienności oraz do przeciwstawienia się powszechnemu zwyczajowi narzekania.

Wezwanie do stałego odwracania się od grzechu i zwrócenie się ku Bogu dotyczy wszystkich ludzi, niezależnie od wieku i drogi życiowej. Od postawy pokutnej nikt nie może czuć się zwolniony. Pokuta jest w swej najgłębszej istocie łaską Boga, której każdy człowiek powinien pragnąć i z nią współpracować. Św. Maksymilian Maria Kolbe nasze zadanie życiowe wyraził w krótkiej formule: w = W, czyli wola człowieka równa się Woli Boga. Jest Jego wolą nasze uświęcenie i zbawienie. Św. Tomasz z Akwinu prawdę o grzechu wyraził w ten sposób: „Boga można obrazić tylko przez to, co człowiek uczyni przeciw własnemu zbawieniu”.

Każdy człowiek, dążący do świętości, żyje w szczególny sposób dla kilku linijek Pisma Świętego, które, zwłaszcza w Wielkim Poście, stara się zrealizować. Jest to m.in. wezwanie Chrystusa: „Nawracajcie się i uwierzcie Ewangelii”.

W TYM TYGODNIU ZAPRASZAMY

na wystawę prac Hermana Koziola

Bytomska Galeria Kronika (Rynek 26) prezentuje ciekawe prace Hermana Koziola, bytomianina na stałe mieszkającego w Niemczech.

Myślę, że w dobie „kultury konsumpcyjnej” brakuje często czasu i okazji na kontemplowanie sztuki. Podczas oglądania wystawy narzucają się od razu dwie przeciwstawne cechy twórczości

Koziola – silne nawiązanie do tradycji oraz łamanie modnych ostatnio trendów w sztuce, która hołduje tzw. artystycznemu bełkotowi – dziwacznym instalacjom, filmom wideo, niezrozumiałej mazańce w malarstwie, która ma rzekomo wyrażać wnętrza artysty.

Sposób wykonania rzeźb Koziola wydaje się niezbyt nowatorski, podobnie niektórzy artyści m.in. Rossi i Rodin, przedstawiali swoje dzieła na przełomie XIX

i XX wieku. Herman Koziol zdaje się kontynuować twórczość Rodina, ale w przeciwieństwie do niego jest mistrzem form kameralnych. Oprócz rzeźb na wystawie zaprezentowano także szkice oraz fotografie. Wydaje się jednak, że Herman Koziol zatracił swą plastyczną wrażliwość w dużych formatach – są inne, statyczne, pozbawione ekspresji, czasem wręcz nieciekawe.

Na szczególną uwagę zasługują dzieła o tematyce religijnej i kobiecej, m.in.: „Drzewo rodo-

we Marii” z 2000 roku, „Drzewo rodowe Świętej Rodziny” (1991), „Ukrzyżowanie – Pieta” (1986), „Dwaj rybacy” (1999), oraz „Kobiety przed lustrem” (1995).

Gorąco polecam obejrzenie bytomskiej wystawy, zwłaszcza artystom oraz wszystkim, którzy nie są obojętni na piękno. Wystawa będzie czynna do końca lutego. Wkrótce ukaże się album z pracami Hermana Koziola.

BENIGNA A. MIŚTA

TYDZIEŃ W REGIONIE

Nie ma nekroafery na Śląsku

Specjalna komisja pod przewodnictwem wojewody śląskiego bada, czy w naszym województwie nie dochodziło do handlu zwłokami. Jak do tej pory nie wszczęto żadnego postępowania. W Zabrze policja już rok temu wprowadziła zasadę, że jeśli lekarz pogotowia stwierdza zgon, to po adres firmy pogrzebowej kieruje rodzinę do oficera dyżurnego policji. Obecnie komendy miejskie policji obowiązują zakaz informowania dziennikarzy o sprawach domniemanego handlu zwłokami.

Wygrał najważniejszy mecz

W Zabrzu odbył się pogrzeb rzecznika prasowego „Górnika Zabrze” Jana „Bolka” Niesyto. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. prałat Józef Kusche, proboszcz parafii św. Anny. Żegnały go tysiące ludzi, nie tylko zabrzezan. Obecni byli m.in.: prezes PZPN Michał Liskiewicz, wiceprezes Eugeniusz Kolator oraz honorowy prezes „Górnika” Zygfryd Wawrzynek. Ks. Kusche w homilii powiedział, że J. Niesyto wygrał najważniejszy mecz, jakim jest życie człowieka zawsze gotowego na spotkanie z Bogiem. W Zabrzu powstał komitet, który zajmie się sprawą nadania stadionowi „Górnika” imienia Jana „Bolka” Niesyto.

Dwujęzyczne gimnazja

Od nowego roku szkolnego powstaną w Gliwicach dwa dwujęzyczne gimnazja. Zarząd Miasta postanowił od 1 września 2002 roku w SP nr 17 w Brzezince utworzyć gimnazjum z niemieckim jako drugim językiem nauczania. Równocześnie wyrażono zgodę, aby od nowego roku szkolnego Gimnazjum nr 8 przy ul. Partyzantów 25 w Łabędach miało charakter dwujęzyczny, z językiem francuskim.

Poselska kopalnia

Zabrzański poseł SLD Jan Chojnacki jeszcze w tym miesiącu zamierza wznowić wydobywanie w kopalni „Jadwiga”. Będzie to pierwsza w naszym kraju prywatna kopalnia. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że ten sam Jan Chojnacki, jeszcze jako dyrektor Zakładu Wydobywczego Surowców Mineralnych „Jadwiga” likwidował w tej kopalni wydobywanie. Najdziwniejsze jest to, że kopalnię zlikwidowano ze względów ekonomicznych, obecnie poseł twierdzi, że powinna rocznie przynosić 2,5 mln zysku. Nowa kopalnia ma zatrudnić 250 osób. Niejasna jest też sprawa przekazywania państwowego majątku prywatnej spółce. Wielu określa tę sprawę jako polityczną. Zbliżają się wybory samorządowe, taka inicjatywa może okazać się bardzo pomocna. Kolejny raz może się okazać, że chodzi nie o człowieka tylko o zdobycie władzy, obojętnie jakim kosztem i sposobem. Być może w Zabrzu ktoś odkrył sposób „na kopalnię”.

Pokojowy Nobel dla Polaka?

Obdarzeni uroczystym błogosławieństwem o. Plotra Włocka SJ, proboszcza parafii NSPJ w Bytomiu, miłośnicy Poznańskich Słowików, wyruszyli autobusem do stolicy na koncert. W drodze wypadło wstąpić na Jasną Górę do Matki Bożej i uczestniczyć we Mszy św. odprawionej w intencji o. Mariana Żelazka – misjonarza z Indii – w dniu jego 84. urodzin.

Wśród zdążających do Warszawy byli uczestnicy Ruchu Maitri, sympatycy, przedstawiciele z okolicznych miast. Łukasz, maturzysta, w niedzielę 28 stycznia słuchał w Radiu Plus audycji dotyczącej Światowego Dnia Trędowatych. Dobra odpowiedź na konkursowe pytanie stała się biletem uczestnictwa w tym koncercie. Fundatorem była osoba, która sama nie mogła pojechać.

Koncert kołęd w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki był okazją do prezentacji czterech polskich ośrodków walki z trędem. Zarówno zainstalowany w sali koncertowej telebim – poprzez filmy, jak i wystawa fotograficzna w korytarzu, pozwoliły zapoznać się z wielkim dziełem Polaków.

O. Jan Beyzym, jezuita, „posługacz trędowatych” na Madagaskarze, wybudował szpital z niezbędnym kompleksem budynków. Stało się to dzięki Polakom, którzy pomimo zaborów, hojnie słali pieniądze na ten cel. Dr Wanda Błęńska, sędziwa już dziś (91 lat), ale nadal pełna energii, wysokiej klasy specjalistka od spraw trądu, „matka trędowatych”, pracowała w Ugandzie. Po 41 latach pracy i posługi w Bu-

luba pozostawiła tam wielofunkcyjny ośrodek dla trędowatych, rzesze przeszkolonego personelu z Ugandy i z okolicznych państw oraz serdeczną wdzięczność wyleczonych pacjentów, nazywających swoją lekarzkę *Dokta*. Pallotyn o. Adam Wiśniewski założył w środkowych Indiach Jeevodaya – Świt Życia – ośrodek, w którym trędowaci i dzieci z ich rodzin otrzymują poza opieką medyczną możliwość nauki, zdobycia zawodu – czyli szansę godnej przyszłości, jakże odmiennej od ponizającej zebrańiny. Po jego śmierci w ośrodku pracę podjęła lekarzka Helena Pyz.

O. Marian Żelazek, werbista, swoich trędowatych znalazł w dwóch miejscach w Indii. Do dziś żyje i działa w Puri – świętym mieście hinduizmu. Założył tam kolonię dla trędowatych. Powołał do istnienia Centrum Dialogu Międzyreligijnego, zdobył niezwykle szacunek i uznanie swoich podopiecznych, hinduistycznych kapłanów i mieszkańców Puri. Pragnie rozbudowy integracyjnej szkoły dla dzieci z rodzin trędowatych i zdrowych. W uznaniu dla ponad 50-letniej służby trędowatym, zawiązany w Warszawie komitet zgłosił o. M. Żelazka jako kandydata do Pokojowej Nagrody Nobla. Na początku listu nominacyjnego, który podpisał i wsparło wiele osobistości z kraju, z zagranicy (m.in. z Indii), również z naszej diecezji, umieszczono słowa kandydującego: „Nie jest trudno być dobrym – trzeba tylko chcieć!”.

W czasie powrotu do domu towarzyszyła nam refleksja, że i dziś Chrystus leczy trąd, pod warunkiem, że całkowicie zaufamy Mu i pozwolimy Mu działać poprzez nasze serca i ręce.

DANUTA SZCZEPAŃSKA

ZŁOTA KOLEKCJA „ŚLĄSKA”

„Wielki Tydzień – pieśni pasyjne i wielkanocne”

Wśród dziesięciu płyt Złotej Kolekcji „Śląska” nie mogło zabraknąć tematu pasyjnego i wielkanocnego. Te największe i najważniejsze święta chrześcijan – zmartwychwstanie Chrystusa – przypada na okres wiosny, kiedy w odwiecznym cyklu przyrody wszystko budzi się do życia. Wiosna oznacza zwycięstwo nad zimą, zatem także zwycięstwo życia nad śmiercią i dobra nad złem.

W tle budzącej się przyrody chrześcijanie obchodzą pamiętkę odkupienia, która tak mocno odcisnęła się w śpiewach – tych kościelnych, starych i namaszczonej wielowiekową tradycją pieśni oraz ludowych przyspiewkach, w których zawarte jest tyle gorzkiego lamentu nad cierpieniem Zbawiciela i tyle radości z faktu Jego zmartwychwstania. Nic dziwnego, że „Śląsk” w swoim bogatym dorobku ma płytę, w której zawiera całą pasyjną i wielkanocną pobożność ludu polskiego.

Na płycie „Wielki Tydzień – pieśni, pasyjne i wielkanocne” zawarte są tak znane pieśni jak „Ludu, mój ludu”, „Wisi na krzyżu” czy „Zwycięzca

śmierci”. Można również usłyszeć mniej znane, za to równie piękne pieśni pasyjne, choćby „Lamenty wielkopiątkowe”, „Inna droga”, „Stabat mater” czy „Emaus”.

Muzykę do wielu utworów napisał założyciel „Śląska” śp. prof. Stanisław Hadyna, który każdoroczne zwycięstwo wiosny nad zimą obserwował z domu rodzinnego, w jego karpackiej ojcowiznie, a pobożne pieśni słuchał w bystrzyckim kościele. Wielkanocna wiara prof. Hadyna towarzyszyła mu zawsze w czasie pobytu w domu rodzinnym. Przed laty ktoś na ścianie korytarza namalował ewangelijną scenę drogi do Emaus. I tę swoją wiarę najpiękniej jak potrafił przełożył na nuty. Z pewnością warto pochylić się w zadumie nad płytą „Śląska” – pełną pasyjnego dramatyizmu i jednocześnie wielkanocnej radości.

Zespół *Pieśni i Tańca „Śląsk”, Złota Kolekcja, „Wielki Tydzień – pieśni pasyjne i wielkanocne”*. Do nabycia w księgarniach muzycznych naszego regionu.

KS. W. P.



VI ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Ofiarowali swoje życie Bogu i ludziom

Wszchemogący, wieczny Boże. Porużeni głosem Namiestnika Chrystusowego Jana Pawła II stajemy dziś, w Dzień Życia Konsekrowanego, przed Twoim obliczem. W łączności z rodzinami zakonnymi całego Kościoła Świętego i wobec naszego Arcypasterza odnawiamy złożone Tobie przyrzeczenia i śluby: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa (...). Tymi słowami w święto Ofiarowania Pańskiego w gliwickiej katedrze zgromadzeni kapłani, siostry i bracia zakonni oraz członkowie świeckich instytutów życia konsekrowanego odnowili przed Najświętszym Sakramentem swoje śluby.

Już po raz szósty 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, osoby konsekrowane obchodzą swoje święto. Osoby konsekrowane, to świeccy i zakonnicy, którzy poprzez śluby posłuszeństwa, ubóstwa i czystości zobowiązali się do radykalnego poświęcenia życia Bogu.

Podczas uroczystej Mszy bp Jan Wieczorek mówił o głębokiej potrzebie tego dnia. Przypomniał zgromadzonym słowa Jana Pawła II, który zwrócił uwagę na osoby żyjące we wspólnotach zakonnych i instytutach świeckich jako na dar dla całego Kościoła. – Czy można wyobrazić sobie Europę bez św. Dominika, św. Benedykta, św. Franciszka, czy św. Jadwigi Śląskiej – pytał Ksiądz Biskup. – To szczególnie dzień, w którym warto przypomnieć takie postacie, jak św. Brat Albert, s. Edyta Stein, o. Maksymilian Kolbe oraz wiele innych, również obecnie żyjących osób kon-

sekrowanych, które przez swoją służbę Bogu i człowiekowi sprawiają, że nasz świat staje się lepszy – mówił Biskup Ordynariusz.

Ksiądz Biskup rozważał również tajemnicę powołania człowieka do całkowitego poświęcenia swojego życia Bogu, a przez Niego innym ludziom. Zwrócił uwagę na sposób patrzenia i odnoszenia się społeczeństwa do osób konsekrowanych. – Czy nie zauważamy na naszych ulicach ludzi, którzy dają upust swojemu niezadowoleniu na widok habitu, wypowiadając niemiłe czy obraźliwe słowa? Podobnie było w przeszłości gdy w latach 50. ubiegłego wieku wiele zakonnic i zakonników było zsyłanych do obozów, a w Polsce zlikwidowano ponad dwieście domów zakonnych. A przecież to właśnie siostry i bracia zakonni byli nauczycielami w wioskach i miastach, uczyli rolnictwa, posługiwali w szpitalach. Warto o tym dziś przypomnieć – powiedział Ksiądz Biskup.

Kończąc homilię, Biskup Ordynariusz zwrócił się do zgromadzonych: – Nieważne, ile mamy darów. Ważne, abyśmy przynosząc te dary tu, do świątyni, do Boga, na nowo rozpalili swą pierwotną miłość przez modlitwę i ofiarę za innych ludzi. Pamiętajmy, że aby słowa ślubów zakonnych – *byśmy żyjąc w świecie, byli dla współczesnego świata czytelnym znakiem Bożej obecności* – mogły stawać się rzeczywistością, potrzebna jest również nasza, osób świeckich, modlitwa.

MAŁGORZATA TROJAN



foto. Henryk Przędziono

TYDZIEŃ W KOŚCIELE

Spotkanie dziekanów

W gmachu gliwickiej Kurii odbyła się konferencja dziekanów, której przewodniczył bp Jan Wieczorek. Głównym tematem obrad były obchody 10. rocznicy ustanowienia diecezji gliwickiej. Biskup Ordynariusz przypomniał, że dzień 25 marca dla Kościoła na Śląsku zapisał się jako szczególny, gdy Jan Paweł II ustanowił m.in. diecezję gliwicką. Po 10 latach można stwierdzić, że o wiele łatwiejszy stał się kontakt biskupów z parafiami i wiernymi, Bp J. Wieczorek zaznaczył, że świętowanie tej rocznicy będzie miało przede wszystkim charakter dziękczynnej modlitwy. Szczegółowy plan obchodów rocznicowych wydrukujemy za tydzień.

Modlitwa za chorych

We wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, z okazji X Światowego Dnia Chorego, w gliwickiej katedrze odprawiona została Msza św. w intencji chorych. Inicjatorami wspólnej modlitwy za chorych było Stowarzyszenia Pacjentów „Primum non nocere” z siedzibą w Gliwicach oraz Centrum Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych SON, a także gliwicki wolontariat. W czasie Mszy modlono się również za wszystkich, którzy pomagają i opiekują się chorymi.

Spotkania gliwickich Biskupów

X Światowy Dzień Chorego stał się okazją do spotkań gliwickich Biskupów z pacjentami szpitali i mieszkańcami DPS-ów. Bp Jan Wieczorek odprawił Mszę w Rusinowicach i udzielił sakramentu namaszczenia chorych uczestnikom turnusu rehabilitacyjnego. Bp Gerard Kusz przewodniczył Mszy w intencji chorych w Tarnowskich Górach Opatowicach, w tamtejszym Domu Pomocy Społecznej, gdzie sprawował również sakrament namaszczenia chorych. Po południu podobnej uroczystości przewodniczył w Górnośląskim Centrum Rehabilitacji „Repty”. W tarnogórskim kościele św. Jana Chrzciciela i św. Kamila Mszy dla chorych przewodniczył bp Józef Zawitkowski. 12 lutego bp G. Kusz poświęcił nową kaplicę w Instytucie Onkologii.

Wymiana bez opłat

Mieszkańcy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego (dawniej ul. Konstytucji) nie będą ponosić żadnych opłat za wydanie nowego dowodu osobistego z powodu zmiany nazwy ulicy. Również prowadzący działalność gospodarczą za wpis do ewidencji działalności gospodarczej nie poniosą żadnych opłat. Jedynie za wymianę prawa jazdy i za dokument dopuszczający pojazd do ruchu trzeba będzie uiścić stosowne opłaty (bez opłat skarbowych). Przepisy związane z wymianą tzw. dokumentów komunikacyjnych nie przewidują szczególnych sytuacji, w których można zwalniać z uiszczania opłat.

Hipermarket w centrum miasta

Od dłuższego już czasu trwają spory wokół tego, czy powinny powstawać hipermarkety, czy właściwie jest pozostawianie tej formy aktywności handlowej wyłącznie zagranicznym inwestorom oraz czy zakazać w nich handlu w niedziele. W Zabrze, najprawdopodobniej już na wiosnę przyszłego roku, zakupy będzie można robić w nowym Geancie, który stanie w samym centrum miasta. I oto dyskusja została rozszerzona o kolejny wątek – gdzie budować tzw. sklepy wielkopowierzchniowe.

Część obszaru, na którym miał powstać hipermarket, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oznaczona była symbolami ZU – zieleni i usługi, więc tylko tego typu inwestycje mogą być w nim realizowane. Różnica polegała na interpretacji. Urzędnicy uważali, że na całym terenie zaznaczonym w ten sposób w planie zachowana musi być utrzymana funkcja przyrodnicza w określonych proporcjach, a ponieważ obejmuje on m.in. Park Hutniczy, to nie będzie sprzeczności, gdy na jego części powstanie centrum handlowe. Ekolodzy mieli inny pogląd. Twierdzili, że na każdej wydzielonej w tym obszarze działce i w ramach każdej

gospodarowania przestrzennego musi być stosowny zapis. Nie wystarczy już ogólnie określona funkcja, np. handel. Ponowne wystąpienie o tzw. warunki zabudowy musiałoby się spotkać z decyzją negatywną. Tymczasem po zmianie projektu, stara decyzja administracyjna jest ważna. W chwili obecnej wykonawca Geanta kończy procedury administracyjne, bo wystąpił o pozwolenie na budowę. W ciągu kilku najbliższych tygodni powinien rozpocząć prace.

Spory prawne wokół

inwestycji nie zmieniają jednak tego, że fakt budowy hipermarketu w centrum miasta wzbudza kon-

musi, że rzadkością jest także, że na olbrzymim obszarze w samym centrum miasta funkcjonuje huta, a tak jest w Zabrzu. Odpowiedzieć trzeba zatem na pytanie, co ma powstać w miejscu wyburzonych hal przemysłowych, w dodatku na prywatnym terenie. Przecież żaden inwestor nie zafunduje tu sobie parku, bo w jaki sposób będzie z niego czerpał korzyści?

Słuszną jest obawa, że hipermarket może zablokować ruch samochodowy w Zabrzu. Geant chciał na części swojej działki wybudować dodatkową drogę, wraz z rondem i mostkami nad rzeką Bytomką. Obecnie jest to niemożliwe, bo właśnie ten fragment prac prowadzony miał być na wspomnianym obszarze oznaczonym w planie miejscowym symbolami ZU.

Pozostaje problem „wykańczania” handlu na głównym pasażu w mieście. Tu poglądy są różne. Niektórzy specjaliści z zakresu zarządzania nieruchomościami wskazują, że właśnie w sąsiedztwie hipermarketów, w ramach centrów handlowych, powstają małe sklepiki, które przecież doskonale funkcjonują, korzystając z tłumów klientów ściągających do handlowych gigantów. Kto powiedział, że tak nie będzie w Zabrzu, a Geant nie wpłynie na wzrost obrotów na ulicy Wolności, po której teraz spaceruje przecież niewiele osób.

Cała sprawa pokazuje, że polskie ustawodawstwo nie nadąża za zmianami ekonomicznymi. Dopiero w zeszłym roku weszły w życie przepisy, które radom miejskim dają prawo decydowania o tym, gdzie i ile hipermarketów ma powstać w mieście. Wtedy tego rodzaju, teoretyczne przecież obecnie dyskusje, nie toczyłyby się na łamach prasy, a w salach sesyjnych.

W. P.



fol. R. Konzal

Budowa Geanta w centrum miasta budzi wiele emocji. Ale co zrobić z ogromnym placem po byłej hucie?

Pomysł, by centrum handlowe powstało w centrum miasta, niemal przy urzędzie gminy, od samego początku torpedowany był przez zabrzańskich kupców i ekologów. Ci pierwsi wskazywali, że doprowadzi to do zupełnego załamania handlu na ulicy Wolności, gdzie koncentrował się on od kilkadziesiąt lat. Władze miejskie starały się stać poza sporem. Grunt Geantowi sprzedała Huta Zabrze, a ten może budować, co mu się żywnie podoba, byle było to w zgodzie z prawem budowlanym i miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Architekt miejski

tłumaczył, że nie może wydać negatywnej decyzji administracyjnej określającej warunki zabudowy. Innego zdania byli ekolodzy.

inwestycji konieczne jest utrzymanie terenów zielonych. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Katowicach przychyliło się do drugiego poglądu i unieważniło decyzję o warunkach zabudowy w części, w której hipermarket miał zostać wybudowany na obszarze oznaczonym ZU. Inwestor zauważył, że samo centrum handlowe w ok. 100 mkw. ma zostać wybudowane na spornej działce, i zmienił projekt w ten sposób, że obiekt skrócił o kilka metrów i wycofał z „ekologicznej” strefy. Co ciekawe, w chwili obecnej nie rośnie na niej nawet żdźbło trawy, bo to fragment zabetonowanego parkingu i dawnych obiektów huty.

Gra warta była świeczki, bo w tym czasie zmieniały się przepisy. Obecnie, by wybudować hipermarket, w planie miejscowym za-

trowsze. Obecny podczas jednego ze spotkań w Zabrzu wojewoda śląski Lechosław Jarzębski stwierdził wprost, że w Europie trudno spotkać tego typu obiekt w podobnym miejscu. Przyznać jednak

Kształcą kadry dla turystyki

Niepubliczne Katolickie Policealne Studium Turystyki i Krajoznawstwa rozpoczęło nabór kandydatów na kolejny semestr nauki. Kończąc szkołę, uzyskuje się zawód technika obsługi ruchu turystycznego. Warunkiem przyjęcia do studium jest posiadanie świadectwa szkoły średniej. Zajęcia trwają trzy semestry i odbywają się w systemie wieczorowym z obowiązkową nauką języka obcego. Rozpoczęcie semestru 1 marca br. Stuchacze w trakcie nauki mogą także ukończyć kurs pilota wycieczek zagranicznych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Studium (44-100 Gliwice, ul. Ziemowita 12, tel. (32) 331-69-94; 231-23-06) od poniedziałku do piątku w godz. 15.00–19.00.

GLIWICE

Chleba nie zabraknie

Ulicą Zwycięstwa w Gliwicach wielu przechodzi nawet kilka razy w ciągu dnia. Nie każdy jednak wie, że pod numerem 27 codziennie dokonuje się cud rozmnożenia chleba.

Pan Marian ma dziewięcioosobową rodzinę i w zasadzie żadnych środków do życia. – Jestem bez pracy już 3 lata, żona też nie pracuje. Gdyby nie ci ludzie, nie wiem co byśmy zrobili. To miejsce to dla nas być albo nie być – mówi.

Śląskie Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych im. św. Józefa istnieje w Gliwicach od 1996 roku. Jednym z podstawowych zadań Stowarzyszenia jest konkretna pomoc dla rodzin, które mają dużo dzieci i nie są w stanie same się utrzymać. Dlatego od prawie dwóch lat w siedzibie Stowarzyszenia każdego dnia ci najbardziej potrzebujący otrzymują zupełnie za darmo pieczywo i inne potrzebne artykuły żywnościowe. – Dziś dostałam cztery chleby, dżem, ser, margarynę i olej. Nawet jakaś czekolada dla dzieci się znalazła – cieszy się pani Bożena, matka pięciu chłopców. – Ja nie pracuję, a mąż tylko na umowy zlecenia od czasu do czasu coś dorobi. Gdyby nie pomoc Stowarzyszenia, to chyba pomarlibyśmy z głodu.

– Stowarzyszenie powstało z potrzeby chwili. W Gliwicach jest dużo rodzin wielodzietnych, którym nigdy nie starcza do pierwszego. Wiadomo, że jest ciężko, a co dopiero tym, którzy muszą żywić kilkoro dzieci – tłumaczy prezes Jarosław Przypaśniak. Wszystko zaczęło się w 1995 roku, gdy ktoś zaproponował, by założyć klub, w którym mogłyby spotykać się rodziny wielodzietne. – Począ-



foto: R. Konzal

ki były trudne. Nie mieliśmy żadnego doświadczenia, ale mieliśmy dużo dobrych chęci – wspomina J. Przypaśniak. Z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wzięli listę rodzin najbardziej potrzebujących i rozesłali do nich zaproszenia na wspólne spotkanie. Zdziwienie było ogromne, gdy okazało się, że przyszli prawie wszyscy. Byli bardzo zaskoczeni, że ktoś sobie o nich przypomniał. Niektóre matki miały łzy w oczach. – Problemy każdy z nas ma podobne, a razem łatwiej je rozwiązywać. Poza tym, to nikt nie patrzył na nas, jak na zjawisko patologiczne. Na nowo uświadomiłam sobie, jak to pięknie mieć dużą rodzinę – wspomina pani Bożena.

Stowarzyszenie ma także stały kontakt z prawnikiem, który już nieraz, pomagał w rozwiązywaniu rodzinnych problemów. Zdarzało się już i tak, że po eksmisji którejś z rodzin, z dnia na dzień trzeba było załatwiać mieszkanie zastępcze. Obecnie w Stowarzyszeniu św. Józefa jest zrzeszonych 120 rodzin. – Wspólnie mamy ponad 400 dzieciaków – śmieje się Danuta Ciepla, jedna z organizatorek całego przedsięwzięcia, o której wszyscy mówią, że nazwisko w pełni oddaje jej osobowość. Ona sama skromnie wyjaśnia, że przeciw ludziom trzeba pomóc, i tyle. Żadna wielka filozofia. – Kiedy słyszę *dziękuję*, to jestem bardziej szczęśliwa, niż gdybym dostała premię – mówi.

Dzieci u „św. Józefa” mają osobne spotkania. Dwa razy w tygodniu są korepetycje z polskiego, matematyki i angielskiego. Specjalne lekcje mają też mamusie i tatusiowie. W Szkole Rodziców razem

z psychologiem i pedagogiem wspólnie rozwiązują problemy i uczą się, jak lepiej rozumieć swoje dzieci. Poza tym od czasu do czasu wszyscy razem chodzą do kina albo teatru, jakiś czas temu pojechali na jednodniową wycieczkę do Krakowa. – To świetna sprawa – chwali wyjazd pani Magda. – Cała rodzina płaciła za tą wycieczkę tylko 10 złotych. Gdy moja córka idzie z klasą do kina, to więcej kosztuje. Gdyby nie Stowarzyszenie, nie wiem, czy kiedykolwiek zobaczylibyśmy wawelskiego smoka.

– To grzech lenistwa i wielkiego zaniedbania. Naprawdę nie ma potrzeby, by ludzie chodzili głodni. Chleba nie brakuje, brakuje tylko dobrej organizacji, żeby się skrzyknąć i chcieć pomóc – twierdzi Jarosław Przypaśniak. Na koniec przypomina, bym koniecznie napisała, że gdyby nie św. Józef, to stowarzyszenie by nie istniało. – Nieraz już wyciągał nas z różnych tarapatów. W rozwiązywaniu trudnych spraw jest on po prostu niezawodny – chwali swego patrona.

KAROLINA ŻYCHOWICZ

Każdy, kto nie jest w stanie wyżywić swojej rodziny, może zgłaszać się po niezbędne artykuły żywnościowe do siedziby Śląskiego Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych im. św. Józefa przy ul. Zwycięstwa 27 w Gliwicach, od poniedziałku do piątku, między godziną 9.00 a 10.00.

ZAPOWIEDZI

Terroryzm w sektach

to temat wykładu Grzegorza Felisa, który odbędzie się w czwartek **21 lutego** o godz. 18.00 w auli Politechniki Śląskiej w Gliwicach (ul. Akademicka 2).

Duszpasterstwo służby zdrowia

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się **23 lutego** o godz. 16.00 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (ul. Daszyńskiego 2, u redemptorystów). W programie: Msza św. i prelekcja prof. Mieczysława Chorążego pt. *Modyfikacje genetyczne i klonowanie – możliwości, granice i etyka*.

KIK w Gliwicach

20 lutego, godz. 18.00 – Nieszpory, Msza św. z homilią i prelekcja pt. *Tylko miłość niesamolubna przetrwa*. Kaplica św. Jądwigi przy parafii Wszystkich Świętych.

KIK w Zabrze

20 lutego, godz. 18.45 – Msza św. z homilią i prelekcja dra Mariusza Wojewody z Uniwersytetu Śląskiego, pt. *Myśl chrześcijańska wobec zagrożenia współczesnego nihilizmu*. Dom parafialny św. Anny, ul. 3 Maja 18.

Wspólnoty Dzieci Maryi

zapraszają animatorki na spotkanie, które odbędzie się **23 lutego** o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu.

DA w Bytomiu

zaprasza studentów i młodzież pomaturalną na spotkanie w niedzielę i w tygodniu w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Pułaskiego 9, u jezuitów).

17 lutego, godz. 9.30 – Msza św. i prelekcja ks. Herberta Hlubka pt. *Wewnętrzne zagrożenia człowieka*.

24 lutego – ks. Bogdan Peć – *Alkohol, narkotyki i sekty – droga do wolności?*

Dekanalne spotkania Duszpasterstwa Rodzin

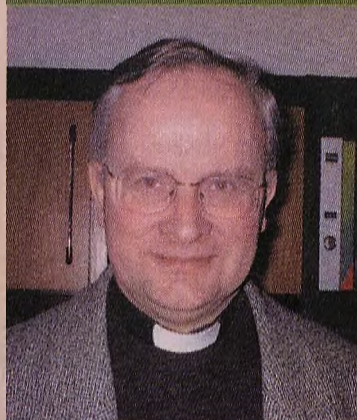
Zimowe spotkania Duszpasterstwa Rodzin naszej diecezji odbędą się w następujących terminach:
18 lutego, godz. 17.00 Pyskowitz,
22 lutego, godz. 17.00, Tarnowskie Góry,

25 lutego, godz. 17.15, Toszek,
1 marca, godz. 17.00 Lublinit,
8 marca, godz. 17.00 Kalety,
13 marca, godz. 15.00 Babice,
15 marca, godz. 17.00 Miałosteczko Śląskie.

W czasie spotkań realizowany będzie program duszpasterski na rok 2002 „Poznać Chrystusa”. Tegoroczne hasło dla duszpasterstwa rodzin brzmi: „Świętymi bądźcie”. Podczas spotkań zostanie przeanalizo-

wany List Apostolski Jana Pawła II „Novo millennio ineunte”, punkty od 16. do 20. oraz rozdział „Rodzina Bogiem silna” z książki Wandy Póltawskiej pt. „Przed nami miłość”.

Okiem Proboszcza



KS. JERZY KRAWCZYK jest proboszczem parafii Trójcy Świętej w Bytomiu od 1996 roku. Pochodzi z Luboszyca na Opolszczyźnie. Związany jest z ruchem kościelnym „Komunia i Wyzwolenie”, który narodził się we Włoszech. Ma 45 lat.

Moim poważnym problemem są nieustanne prace remontowe w kościele, ale nie chciałbym, żeby ta sprawa zdominowała całe życie parafialne. W naszej wspólnotie przeważają osoby starsze, wdowy po górnikach, często ludzie zupełnie samotni. To dla duszpasterzy bardzo poważne wyzwanie, jak pokazać im ich miejsce w Kościele i parafii, a także udzielić tak potrzebnego wsparcia w wielu trudnych momentach i trudnościach dnia codziennego. Dlatego między innymi wprowadziliśmy cotygodniowe odwiedziny chorych, które są dla nas okazją dotarcia do tych ludzi i poznania ich problemów. Raz w miesiącu natomiast zapraszamy chorych i samotnych na spotkanie do parafii. Za każdym razem organizuje je jedna z grup parafialnych.

Martwi nas także poszerzająca się bieda i bezrobocie. W centrum miasta są one szczególnie widoczne. Do drzwi plebanii, przez cały dzień pukają ludzie, prosząc o pomoc, a nawet o znalezienie im pracy. Ich bezradność jest ogromna. Jakimś rozwiązaniem może być jadłodajnia dla bezdomnych, którą zorganizowała sąsiednia parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ale zdajemy sobie sprawę, że to tylko kropla w morzu potrzeb.

gość
niedzielnym **GLIWICE**

44-101 Gliwice, skr. poczt. 196,
ul. Łużycka 1, tel./fax: (32) 230-78-80,
e-mail: redakcja@kuria.gliwice.pl
Zespół redakcyjny: Klaudia Cwołek,
Mira Flutak, ks. Waldemar Packner.

BYTOM

Znak dawnej świetności

Dziś może dziwić, dlaczego w niedalekim sąsiedztwie stoją aż dwie monumentalne świątynie, mogące pomieścić około 3 tys. wiernych każda. Ale gdy powstawały, centrum Bytomia i życie regionu wyglądało zupełnie inaczej. Mówiono: to Śląski Wiedeń, i nie było w tym stwierdzeniu wielkiej przesady. Wystarczy pooglądać dawne fotografie, by się o tym przekonać.

Kościół Trójcy Świętej,

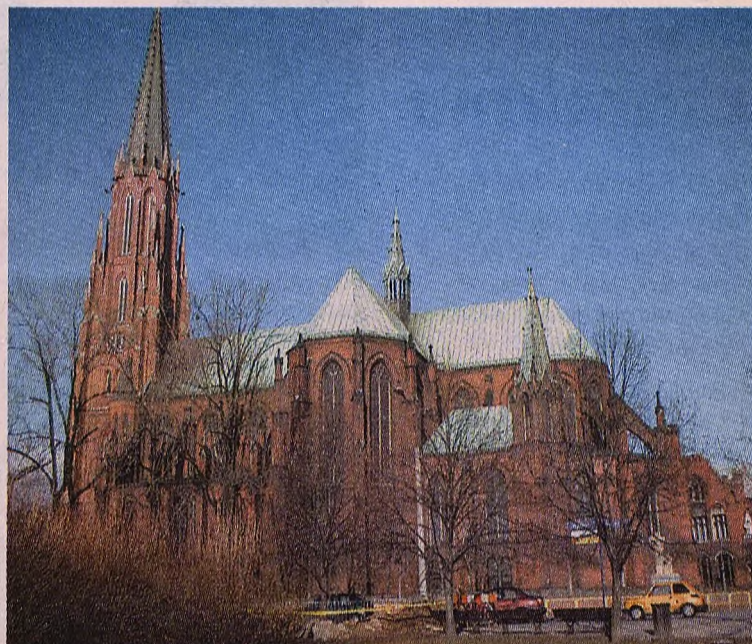
w niedalekim sąsiedztwie rynku i głównej ulicy handlowej, powstał w latach 1883–1886, wybudowany w wyniku bardzo szybkiego rozwoju miasta w tamtym okresie. Świątynia stanęła na terenie dawnego cmentarza. Od początku jej architektura, a także polichromia wewnątrz zachwycały odwiedzających to miejsce. Jednak wspinały neogotycki styl odsoniły się w pełni dopiero w latach osiemdziesiątych, po wyburzeniu okolicznych kamienic.

Ciągle prace remontowe,

rozbiórki i przebudowy to obecnie zmora całego miasta, zniszczonego rabunkową gospodarką wydobywczą kopalń. Już nikt nie ma wątpliwości, że z powodu szkód górniczych wiele znakomitych i cennych budowli nie da się uratować. Problem w tym, że brakuje też jasnego pomysłu na nowe zagospodarowanie miasta i zaradzenie bezrobociu, które rzuca się w oczy na każdym kroku. Aż trudno uwierzyć, że przed stu laty wokół jednego tylko kościoła Trójcy Świętej istniało kilka bardzo dynamicznie rozwijających się instytucji charytatywnych. Należały do nich: Miejski Dom św. Józefa przy ul. Pickarskiej, Książęco-Biskupi Konwikt dla chłopców uczęszczających do gimnazjum, Zakład Opieki im. Roberta przy ul. Dworcowej, klasztor „Dobry Pasterz” przy ul. Tarnogórskiej i Zakład dla Kalek (obecnie Szpital Górnicy).

Dynamiczny rozwój

tej części miasta i parafii trwał do wojny. Po 1945 roku ludność się wymieniła – rdzenni bytomianie wymigrowali na Zachód, w ich



fot. Klaudia Cwołek

W wyniku szkód górniczych kościół, pod którym znajduje się 7 chodników wydobywczych, osiadł aż 6 metrów. Budowla wymaga ciągłych remontów i zabezpieczeń. Z powodu prac wewnątrz kościoła i niskiej temperatury, Msze św. w tygodniu odprawiane są w kaplicy Dzieciątka Jezus, znajdującej się w jednym z budynków parafialnych.

miejsce przybyli przesiedleńcy ze Wschodu. Górnictwo, na którym Śląsk budował, dawało doraźnie poczucie bezpieczeństwa. Po latach okazało się jednak, że doprowadziło do ruiny ekologicznej i frustracji społecznej. W tym nie najciekawszym momencie dziejów ludzie zwracają się do Kościoła o pomoc: oczekują wsparcia, rozwiązania problemów, a nawet pracy. Dziś gospodarze miejscowej plebanii nie nadążają w rozdawaniu jałmużny i żywności.

50 proc. parafian Trójcy Świętej to ludzie starsi

Ksiądz proboszcz Jerzy Krawczyk mówi o nich ciepło i szuka sposobów zaradzenia ich trudnościom. Ale dla księży nie jest pocieszające, że z 24 tys. parafian na

początku lat 70., zostało niewiele ponad 10 tys. Niektóre kamienice stoją puste. W ubiegłym roku odprawiono 204 pogrzeby, a udzielono tylko 97 chrztów. I tendencja ta utrzymuje się od lat. Duszpasterze dodatkowo skarżą się, że mają utrudniony kontakt z dziećmi i młodzieżą, bo szkoły, do których uczęszczają na katechezę, często znajdują się poza granicami parafii. Mimo to przy kościele istnieje wiele dynamicznie działających grup i stowarzyszeń. Nie są one może zbyt liczne, ale na tych, którzy stale przychodzą, zawsze można liczyć. Świętem całej wspólnoty jest coroczny festyn parafialny z okazji odpustu Świętej Trójcy w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. To dzień, w którym najlepiej można zobaczyć, jak ludzie są ze sobą zżyci.

KLAUDIA CWOŁEK

Wspólnota Pań Piekących Ciasto

zaprasza w każdą niedzielę od 9.15 do 13.00 do kawiarenki w Domu Parafialnym im. Jana Pawła II. W miłej atmosferze można spróbować domowych wypieków bytomskich gospodyń, porozmawiać i poznać nowych ludzi. Tutaj ro-

dzi się wiele pomysłów uatrakcyjnienia życia parafii.

Msze św. w niedzielę:
7.00, 8.30, 10.00, 11.30,
12.30, 17.00

W tygodniu: 7.45, 18.00.

ZE ZWYCZAJNEGO ŻYCIA SIOSTRY ZAKONNEJ

Jak *Pan Bóg chce*

– *Przepraszam na chwilę*
– *s. Bożena, przełożona sióstr salwatorianek w Żywcu Zabłociu, już musiała przerwać naszą ledwo rozpoczętą rozmowę. – Już jesteś zdrowa, a brat? – silną rzecz podsluchuję telefoniczną rozmowę. – Nie możecie być wieczorem? Acha... Dobrze... Z Bogiem. Po jakimś czasie dzwonek do drzwi. – I co – przydały się książki? Piątkę dostałaś? Świetnie!!! – słyszę zza drzwi. Spokojna rozmowa z s. Bożeną, to rzecz prawie niemożliwa. Raz po raz: telefony, dzwonki do drzwi, odwiedźmy – to najmłodszy parafianin wspólnoty św. Floriana. Mają przecież tyle spraw do omówienia ze swoją siostrą!*

Dzień w domu przy ul. Konopnickiej 7 zaczyna się o 5.30. O 6.00 cztery mieszkające tu siostry: s. Bożena, s. Lidia, s. Beata i s. Paulina spotykają się w małej kaplicy na piętrze domu na wspólnej Jutrznii. Na 6.30 wychodzą do ko-

ścioła św. Floriana na Mszę św. Po siódmej – wspólne śniadanie, a po nim każda z sióstr przygotowuje się do swoich zajęć. S. Bożena dopina na ostatni guzik przygotowania do lekcji religii, które prowadzi w żywieckim Zespole Szkół Budowlano-Drzewnych, s. Beata – myśli o swojej pracy pielęgniarki w miejscowej przychodni specjalistycznej, a s. Lidia wraz z s. Pauliną – o obiedzie dla mieszkanki domu i pracach koniecznych w gospodarstwie (wkrótce przyjdzie też czas na pracę w ogrodzie. Marchewka ponoć rośnie mikroskopijna, ale przynajmniej natka pietruszki się udaje...).

Na siostry Bożenę i Beatę około 15.00 będzie czekał gorący obiad. Wspólnie spotkają się znowu o 16.30 na nieszporach. A potem znowu najróżniejsze obowiązki. „Obowiązkiem natomiast – nie jest kolacja – śmieje się siostra przełożona”.

27-letnia wspólnota

Historia domu sióstr salwatorianek w Żywcu zaczyna się w roku

Z okazji tegorocznych obchodów Dnia Życia Konsekrowanego biskup Tadeusz Rakoczy wystosował do diecezjan list, w którym podkreślił wagę posługi sióstr zakonnych, zarówno na polu charytatywnym i wychowawczym, jak i modlitewnym – kładąc przy tym szczególny akcent na dzieło zakonów kontemplacyjnych – redemptorystek, karmelitanek i klarysek: nieustanną modlitwę w intencji Kościoła lokalnego. Ofiary składane w tym dniu na tacę w kościołach Podbeskidzia będą przekazane na wsparcie materialne tych właśnie klasztorów.



W imieniu własnym i całej diecezji dziękuję wszystkim braciom i siostram zakonnym pracującym na terenie naszej diecezji, zwłaszcza zaś za pracę charytatywną i na polu wychowawczym, a siostram zakonów kontemplacyjnych za dar modlitwy i pokuty.

(z listu biskupa Tadeusza Rakoczego)

1975, kiedy obecny dom został zakupiony na jedną z sióstr – zakup przez zgromadzenie nie był możliwy (tę sprawę sformalizowano w 1981 r.). Od tego czasu siostry zajmowały się w parafii posługą w zakrystii, pracą na probostwie, katechezą, opiekowały się chorymi. Dziś niektóre obowiązki prze-

jęły osoby świeckie, siostry służą parafii w inny sposób. Są całkiem otwarte na wszystko, co przygotowuje dla nich Pan Bóg.

– Od grudnia ubiegłego roku przybyły nam dwie nowe mieszkanki. Po rozwiązaniu Domu

dokończenie na str. 22



dokończenie ze str. 21

Jak Pan Bóg chce

Spokojnej Starości w Węgierskiej Górze, jego pensjonariusze zostali przeniesieni do domu w Otwocku, część wróciła do swoich rodzin. Dwie panie chciały pozostać pod opieką sióstr. Przygotowałyśmy dla nich pokoiki z łazienkami i już od Bożego Narodzenia mogą z nami mieszkać. Wszystkie siostry jak mogą, umilają życie swoim nowym mieszkankom – paniom w wieku 87 i 77 lat. Pomocą pielęgniarską służą im zawsze s. Beata.

Praca sióstr – choć są tylko cztery – jest zauważana w parafii. Najczęściej czytelnicy widzą s. Bożenę – ze względu na jej obowiązki. Pochodzi z diecezji łowickiej („od tych pasiastych spódnic” – szybko wyjaśnia). W Żywcu jest od czterech lat. Opowiada o swoim grafiku ostatniego tygodnia – sobota: studniówka („przecież nie mogłam nie przyjść do mojej młodzieży!”), niedziela: spotkanie nauczycieli, poniedziałek: poświęcenie mieszkań podopiecznych, wtorek: Grupa Maryjna św. Ludwika, do której siostra należy, środa: spotkanie opiekunów zmarłego przed rokiem ks. kan. Alfonsa Wileńskiego itd. A trzeba jeszcze znaleźć czas na naukę (siostra studiuje – taki wymóg dla pracujących w szkołach średnich) czy spotkania redakcji gazetki parafialnej, Akcji Katolickiej, młodzieży...

Sprawy najprzyjemniejsze

Są jeszcze najprzyjemniejsze spotkania w jej posłudze: spotkanie

z kilkudziesięcioosobową grupą Dzieci Maryi i ich rodzicami. Siostra zawsze chciała pracować z dziećmi, ale Pan Bóg chciał, żeby tu, w Żywcu, katechizowała młodzież.

W piątkowe wieczory przychodzi wreszcie czas na spotkania z najmłodszymi. Dzieci są bardzo obowiązkowe. Spotkania Dzieci Maryi to dla nich bardzo ważna sprawa – kiedy nie mogą przyjść, od rana dzwonią i się usprawiedliwiają. „A przecież, nie jest to obowiązek i żadnych konsekwencji nie wyciągam” – uśmiech nie gaśnie na twarzy s. Bożeny.

Przynajmniej raz w roku – przy okazji świąt, wraz z dziećmi siostry odwiedzają chorych w parafii. To wspaniałe doświadczenie dla dzieci – uczą się kontaktu ze starszymi, rozmowy i słuchania ich. Rzadko kiedy obejdzie się bez ciastka czy herbaty... Bardzo się starają, by być u każdego – szczególnie u chorych leżących. Oni czekają i tęsknią za tymi spotkaniami. Jeśli do kogoś nie uda się dotrzeć, pierwsi o tym dowiadują się księża przychodzący do chorych z Panem Jezusem...

Iść, gdzie trzeba

Co jest największą radością dla s. Bożeny, jako siostry zakonnej? „To, że mogę wykonywać swoją pracę z dziećmi, przygotowywać dla nich rekolekcje wakacyjne. Pociąga mnie praca w parafii dla innych grup – w tym pomoc głuchoniemym. Cieszę mnie, kiedy wiem,

że komuś jestem potrzebna. Moje motto, to służyć Bogu w ludziach, do których mnie pošle – trzeba, to idę, choć nie zawsze to łatwe”.

No właśnie, bo są też sprawy przyprawiające o ból głowy, za które ciężko się zabrać. Siostra przełożona też ma takie, najchętniej – jeśli to możliwe – odkładane „na jutro”: sprawy urzędowe. „Bardzo nie lubię chodzić po urzędach, ale jako przełożona muszę. To mi przychodzi z wielkim trudem...”.

Czy trudno siostronom zmieniać miejsce posługi? Choć żywieckie siostry czują się bardzo mocno związane z ludźmi, którym tu posługują i ich sprawami, mówią, że jeśli Pan Bóg będzie chciał, by służyły gdzie indziej, są gotowe spakować torby i ruszać w drogę, choćby dziś. To służba Jemu jest najważniejsza, a On wie, co dla nich najlepsze...

URSZULA ROGÓLSKA

Dzień Życia Konsekwowanego w katedrze

Ponad 200 sióstr z ponad 40 zgromadzeń pracujących na Podbeskidziu zgromadziło się 2 lutego w bielskiej katedrze św. Mikołaja na diecezjalnych obchodach Światowego Dnia Życia Konsekwowanego. Wspólna modlitwa była też okazją do odnowienia przyrzeczeń zakonnych.

Dzień Życia Konsekwowanego w bielskiej katedrze zainaugurowała godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu, którą przygotowały Siostry Szkolne de Notre Dame. O 11.00 rozpoczęła się Msza św., którą pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego koncelebrowało blisko dwudziestu kapłanów zakonnych z całej diecezji. Mszę św. rozpoczął obrzęd poświęcenia świec. Po nim uczestnicy nabożeństwa przeszli z zapalonymi gromnicami w procesji wokół katedry.

W wieńczącym liturgię słowa kazaniu bp Tadeusz Rakoczy za-

uważył: „Wspólnie chwalimy dziś Boga, Pana naszego, Odkupiciela, który w życiu osób konsekrowanych pokazuje wszystkim ludziom przykład, podtrzymanie i umocnienie ludzkiego i chrześcijańskiego powołania”. Zaś do sióstr zakonnych skierował wezwanie: „Naśladujecie Chrystusa posłusznego, czystego i ubogiego i w ten sposób przybliżacie Go waszym życiem, waszym świadectwem, modlitwą, ofiarą, wyciągniętymi rękami do ludzi potrzebujących, świadczycie o Nim we współczesnym świecie”.

Po kazaniu siostry zakonne uczestniczące w Dniu Życia Konsekwowanego odnowiły ślubowanie czystości, posłuszeństwa i ubóstwa – na wzór odnowienia przyrzeczeń kapłańskich, jakich dokonuje się w Wielki Czwartek.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

MOJE SPOTKANIA Z SIOSTRAMI ZAKONNYMI



s. Bożena, przełożona domu sióstr salwatorianek w Żywcu Zabłociu

– Powołanie odkryłam, kiedy miałam 18 lat. Wówczas jeden z księży zapytał mnie, czy nie myślę o życiu zakonnym. Oczywiście, zaprzeczałam. A po roku już byłam w zgromadzeniu...

Nie jeździłam na żadne rekolekcje powołaniowe. Kiedyś odwiedziłam koleżankę, która zdecydowała się wstąpić do salwatorianek w Goczałkowicach. Nie znałam charyzmatu tego zgromadzenia, ale ujęła mnie otwartość i serdeczność sióstr. I przyszedłam do Goczałkowic ze św. Mikołajem – 6 grudnia 1987 r.

Urzeka mnie w charyzmacie tej wspólnoty to, iż każda dziewczyna, która odkryje powołanie do życia zakonnego, może tu wykorzystać swoje talenty – zgromadzenie stawia bowiem na uniwersalność środków, dzięki którym można przybliżyć Chrystusa innym.

pragnąca zachować anonimowość siostra szkolna de Notre Dame z Bielska-Białej

– W zgromadzeniu jestem od lat sześćdziesiątych. A wszystko zaczęło się od artykułu w „Gościu Niedzielnym” o posłudze Sióstr Szkolnych de Notre Dame wśród dzieci specjalnej troski!

Już w szkole podstawowej myślałam o tym, by oddać swe życie Panu Bogu i żeby moją miłość do Niego udokumentować przez posługę innym. Zdjęcie niepełnosprawnego dziecka zamieszczone wówczas w GN zrobiło na mnie wrażenie. Nie szukałam innego zgromadzenia. Wiedziałam, że to jest to. Przez 33 lata, w różnych częściach kraju, pracowałam wśród głęboko upośledzonych. Byłam zafascynowana życiem, służbą innym. I choć nieraz było bardzo ciężko, byłam przeświadczona, że moja praca ma sens i że Pan Bóg pozwala mi tego doznawać. Powołanie – dla mnie – to cud łaski!



Joanna Jurgała-Jureczka, polonistka z Hażłacha

– Z wielu spotkań z siostrami zakonnymi, najbliższe są mi te z Wandą, a dziś już s. Marią Ezechią, boromeuszką z mojej parafii w Hażłachu. Była moją sąsiadką i animatorką oazową. To ona wprowadziła mnie w posługę animatorską. Bardzo ładna dziewczyna, towarzyska, świetnie zorganizowana, inteligentna. Imponowały mi jej spokój i głębokość życia wewnętrznego. Kiedy podjęła decyzję o wyborze życia konsekrowanego, bardzo nas tym zadziwiła. W tym czasie ja sama także zastanawiałam się nad wyborem drogi życiowej. Podpatrywałam, jak ona wybierała. Wybrałam życie żony i matki. Kiedy myślę o ludziach, którzy mieli wpływ na moje życie i moje wybory, ona zawsze staje mi przed oczami.

Czterdziestodniowa higiena

Jeszcze nie przebrzmiały do końca echa swojskich kołęd, a już mamy Wielki Post, wyjątkowo tym razem wczesny. Ta niezwykle dostojna pora roku liturgicznego sprzyja wewnętrznej przemianie – małym nawróceniom.

– Jak to jest – pytał raz wiejskiego proboszcza jakiś niedowiaręk – że Kościół od dwóch tysięcy lat głosi potrzebę nawrócenia, a ludzie nie stają się lepsi nic a nic?

Jegomość zmarszczył czoło, ściągnął brwi – co znaczyło, że znajduje się w stanie głębokiego namysłu, który jednak nie trwał zbyt długo, bo wkrótce z uśmiechem odpowiedział:

– To jest tak samo jak z wodą.

– Jak z wodą? – zdziwił się jego rozmówca.

– No tak. Woda istnieje od początku świata, a więc miliony lat. A pan ma wciąż brudną szyję...

Z nawróceniem jest też tak jak z wodą: człowiek umyje się,

wykapie i myśli, że już na zawsze będzie czysty. A wystarczy chwila nieuwagi, większy nieco wysilek, trud w pocie czoła – i znów jest się z czego szorować. Nie da się nawrócić raz na zawsze. Bogu dzięki, że co roku jest Wielki Post i okazja nie tylko do wypucowania się na okoliczność Wielkiej Nocy, ale też do obmycia sumienia, nawrócenia – a więc choćby chwilowej odmiany na lepsze.

Między higieną cielesną i wewnętrznym nawróceniem istnieje jeszcze inna analogia: chcąc się umyć porządnie, trzeba ów zabieg prowadzić w sposób uporządkowany: najpierw ręce, potem twarz, szyję i tak dalej. Chcesz się nawrócić? Wybierz jakąś jedną wadę czy bolączkę – nie wszystkie naraz – i mocz się z nią skutecznie. Masz na to czterdzieści dni. To wcale niemało.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Poszukiwani świadkowie

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach prowadzi postępowanie w sprawie aresztowania 3 sierpnia 1943 roku w Sopotni Wielkiej przez funkcjonariuszy gestapo około sześćdziesięciu mieszkańców podejrzanych o działalność konspiracyjną.

Komisja zwraca się do osób, które były świadkami tamtego zdarzenia, są członkami rodzin aresztowanych lub posiadają jakiegokolwiek informacje na ten temat, z prośbą o kontakt pisemny (ul. Warszawska 19, 40-009 Katowice) lub telefoniczny (0-32/253-73-31 lub 253-50-55), w celu ustalenia sposobu, terminu i miejsca przekazania tych informacji.

W TYM TYGODNIU ZAPRASZAMY DO KAMESZNYCY

Lepiej niż w Salt Lake City

Kiedy nad amerykańskim Salt Lake City powoli będą już gości olimpijskie emocje, towarzyszące zimowej olimpiadzie, w Kamesznicy będzie równie – jeśli nie bardziej!!! – emocjonująco. Wszak tutaj 24 lutego 2002 roku odbędzie się IV Zimowe Igrzyska Abstynentów, zorganizowane tradycyjnie pod patronatem biskupa Tadeusza Rakozy.

Jak zawsze twórcami tego bezalkoholowego białego szaleństwa (w jak najbardziej pozytywnym znaczeniu tego słowa) są: Katolickie Towarzystwo Kulturalne z Bielska-Białej i diecezjalne duszpasterstwo trzeźwości z ks. kan. Władysławem Żażłem.

Uczestnicy zawodów sportowych będą mogli wziąć udział w slalomie gigancie, zjeździe na sankach, zjeździe na „bylczym”, zawodach snowboardo-

Wielkopostna modlitwa

Jest ona pierwszym krokiem na drodze chrześcijanina dążącego do nawrócenia. We wszystkich parafiach okazją do podjęcia tej modlitwy będą tradycyjne pasyjne nabożeństwa: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, a także parafialne rekolekcje wielkopostne dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

W wielu miejscowościach szczególną okazją do wielkopostnej modlitwy i refleksji będą nabożeństwa Drogi Krzyżowej, organizowanej poza świątynią, ulicami miasta, na górskich szlakach. Wspominamy dziś tylko niektóre z nich, zachęcając do korzystania ze wszystkich zaproszeń, jakie w trakcie Wielkiego Postu kierować będą do nas nasi duszpasterze.

W Wielki Piątek po południu z modlitwą wyruszą m.in. uczestnicy Drogi Krzyżowej na górę Matyskę, pod krzyż jubileuszowy. Tydzień wcześniej modlitwę taką podejmą także wierni na ulicach Bielska-Białej i Cieszyna, a 15 marca – w Oświęcimiu. Diecezjalny duszpasterz trzeźwości ks. kan. Władysław Żażel zaprasza do udziału w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, organizowanej w sobotę 9 marca o godz. 10.00 na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Brzezince. Natomiast wierni z Żywca i okolic wyruszą pod krzyż na Groju w Niedzielę Palmową.

We wszystkie piątki Wielkiego Postu o godz. 20.00 wila-

mowicka młodzież zaprasza do kościoła parafialnego na Drogę Krzyżową, poszerzoną o inscenizację niektórych scen biblijnych i bogatą oprawę muzyczną. „Jedno z tych nabożeństw przygotowane zostanie na podstawie nauczania naszego rodaka – bł. Józefa Bilczewskiego. Jego postać przybliży też ks. Franciszek Ślusarczyk, wicektor krakowskiego seminarium duchownego, który poprowadzi w Wilamowicach od 16 marca rekolekcje. Będzie to zarazem przygotowanie do planowanej na 12 i 13 czerwca uroczystości dziękczynienia za beryfikację arcybiskupa Bilczewskiego, na którą także zapraszamy wszystkich diecezjan. Wtedy do Wilamowic przybędą na Mszę dziękczynną biskupi polscy, uczestniczący w Bielsku-Białej w posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski” – zaprasza ks. prał. Michał Boguta.

Zachętą do wielkopostnych rozważań będą też organizowane poza nabożeństwami misteria Męki Pańskiej, przygotowywane przez parafialne grupy teatralne, m.in. przez znany już czytelnikom cieszyński Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety, który wystąpi na scenie teatru w Cieszynie. Dla aktorów tych widowisk najważniejsze będzie takie przedstawienie biblijnych scen i prawd, które ułatwi ich dotarcie do naszych serc i umysłów, byśmy się otworzyli, nawrócili...

A.Ś.S.

wych, konkurencjach na nartach biegowych oraz w konkursie na rzeźbę śniegową.

W zawodach mogą wziąć udział nieزرzeszeni w klubach sportowych amatorzy do 14. roku życia oraz zawodnicy powyżej tej granicy, którzy odnowią lub podejmą przyrzeczenie całkowitej abstynencji od napojów alkoholowych na co najmniej rok.

Olimpiada rozpocznie się w kamesznickim kościele o go-

dzinie 10.00 Mszą św. Na 11.30 przewidziano początek zawodów na stoku. Rozdanie medali i dyplomów nastąpi około 15.30.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w zawodach i wspólnej zabawie wszystkich abstynentów, sympatyków abstynencji, kandydatów na abstynentów, a „resztę świata” do kibicowania!

U. R.

Z KOŚCIOŁA

„Salezjańska zima” w Oświęcimiu

Blisko 100 dzieci w wieku od sześciu do trzy-nastu lat uczestniczyło podczas ferii zimowych w zajęciach zorganizowanych przez księży salezjanów z parafii Matki Bożej Wspomożenia Wier-nych w Oświęcimiu. W programie akcji, noszącej nazwę „Salezjańska zima”, znalazły się zajęcia plastyczne, turnieje, zawody sportowe, wycieczki oraz wielki bal karnawałowy. W organizacji zajęć pomagała 20-osobowa grupa animatorów.

Ferie w Emaus

Przez całe ferie zimowe w kawiarence Emaus Cafe, prowadzonej przez duszpasterstwo młodzieży parafii św. Maksymiliana Kolbego w Bielsku-Białej, odbywały się zajęcia i imprezy pod hasłem „Ferie w Emaus”. Dla starszej młodzieży przygotowano m.in. cykl filmów z Tomem Hanksem, a dla dzieci zajęcia w ra-mach „Bajkowych ferii”.

Parafialne chóry w Kętach

W Miejskim Domu Kultury w Kętach odbył się IX Koncert Kolęd i Pastorałek, podczas które-go wystąpiło 8 zespołów. Były wśród nich: Chór Parafialny z Bielan, Chór Świętojański z parafii Świętych Małgorzaty i Katarzyny z Kęt, Trio z parafii św. Maksymiliana Kolbego z Nowej Wsi, chór „Totus Tuus” z parafii Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Kętach Podlesiu oraz chór „Głos Serca” z kęckiej parafii NSPJ.

Ekumeniczny koncert charytatywny

27 stycznia w skoczowskim Domu Kultury od-był się koncert chóru parafii ewangelicko-augs-burskiej z Drogomyśla, zespołu „Henocho” z pa-rafii Matki Bożej Różańcowej ze Skoczowa i Chór Ziemi Cieszyńskiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Cały dochód z imprezy – blisko 1500 złotych – został przeznaczony na dożywianie dzieci ze skoczowskiego Zespołu Szkół nr 1.

Jubileuszowy koncert w Bielanach

Trwają obchody 300-lecia obecności łaskami słynącego obrazu Jezusa Ubiczowanego w sank-tuarium Chrystusa Cierpiącego w Bielanach koło Kęt. Z tej okazji 27 stycznia odbył się tam koncert kolęd w wykonaniu parafialnego chóru pod dy-rekcją Magdaleny Rodak. Wśród gości byli przedstawiciele władz samorządowych powiatu oświęcimskiego i gminy Kęty. Jubileuszowe ob-chody w bielańskim sanktuarium zakończą się 14 września.

„Pieszko do Rzymu”

Taki tytuł nosi książka, opisująca niezwykłą wy-prawę czwórki bielszczan, którzy w Roku Jubile-uszowym odbyli pieszko, górską pielgrzymkę z Wa-dowic do Rzymu. O swej wędrówce i książce piel-grzymi będą mówić na spotkaniu, które odbędzie się 24 lutego o godz. 18.00 w kawiarence „Emaus Cafe”, działającej przy parafii św. Maksymiliana Kol-bego w Bielsku-Białej Aleksandrowicach.

W CIESZYŃSKIM ZESPOLE SZKÓŁ KATOLICKICH

Szkoła jak rodzina

Kto się spodziewał, że 31 stycznia br. podczas kon-certu, przygotowanego w cieszyńskim teatrze im. A. Mickiewicza przez tutejszy Zespół Szkół Katolickich im. św. Melchiora Grodzieckiego, zobaczy rzędy zestresowanych uczniów w biało-czarnych „mundurkach” recytujących wyuczone na pamięć wierszyki, srodze się zawiódł... I dobrze!

W cieszyńskich szkołach katolickich uczy się około 360 dzieci i młodzieży – przedszkolaków, uczniów podstawówki, gimnazjalistów i liceali-stów. W tak niecodzienny sposób – występując na scenie – uczniowie i nauczyciele zespołu szkół postanowili przybliżyć, czym w szkole żyją i... że nie jest to jedynie nauka!

Spektakl zatytułowany „Gwiazdkowa opo-wieść” rozpoczęły przedszkolaki. By opisać to, co pokazały na scenie, nie starczy nawet słowa: „Re-welacja!!!”. Ich występ to opowieść z zaczarowa-nego, świątecznego lasu: nie brakło dobrych elf-ów, zajączków czy misiów. W takt muzyki kla-sycznej poruszały się, jak potrafiły (a że niektóre mają 2-3 lata...), wzbudzając głośny aplauz nie tylko rodziców, ale i starszych kolegów.

Jan Filip, dyrektor Zespołu Szkół, nie może na-chwalić się rodziców przedszkolaków i swoich pracowników – zwłaszcza właśnie przedszkola-nek i nauczycieli szkoły podstawowej. Przez mie-siąc gabinety dyrektorek Jadwigi Chlebek i Kata-rzyny Rymar przypominały szwalnie i prasowal-nie. „Przed budynkiem na Błogockiej (przy tej uli-cy mieliśmy pospolite ruszenie, bo takiej rzeczy nie są w stanie zrobić pojedyncze osoby – opowiada Jan Filip. – Angażowali się w to wszyscy nauczy-ciele. Nieoceniony jest wkład rodziców, którzy zapewniali transport, przygotowywali dekoracje, zorganizowali w teatrze bufet”.

Już w czasie występu najmłodszych na scenie raz po raz pojawiały się także pomagające im star-sze koleżanki – gimnazjalistki. Taka już atmosfera w tych placówkach: tworzą coraz lepiej zgraną

„prawie rodzinę”, w której starsi opiekują się młodszymi. Nim jednak gimnazjaliści – popiso-wo! – przedstawili swój program: staropolską wi-gilię, misterne układy choreograficzne prezento-wali uczniowie podstawówki.

Spotkanie zamknął występ połączonych sił li-cealno-gimnazjalnych. Kiedy na scenę wyszły dziewczęta w cieszyńskich strojach, wydawało się, że będzie to uwagi godne, ale mało porywają-ce widowisko o tradycjach. Tymczasem to właśnie nastolatki pokazały, jak wzorcowo połączyć prze-kaz tradycji ze współczesnością. Mnóstwo humo-ru, gwarowe dialogi, zaolziańskie pieśni, umiejęt-nie połączone ze współczesnymi rytmami w stylu „Golec uOrkiestry” czy „Brathanków” pokazały, że kultywowanie tradycji to nie tylko skanseny, to życie także młodych ludzi XXI wieku.

Po co cały ten trud organizacyjny? „Chcemy pokazać, że istnieje zespół szkół katolickich, któ-ry proponuje taki ciąg wychowawczy – od przed-szkola do matury. Liczymy na to, że rodzice nam zaufają, oddając pod naszą opiekę najmłodsze dzieci, by następnie kontynuowały one naukę w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum. Ma-my także nadzieję, iż dzięki m.in. takiemu koncer-towi wiele osób zrozumie, na czym wychowanie katolickie polega”.

A czy same dzieci czują się tu dobrze? Po pierwszym semestrze ostatnia klasa podstawówki tak się zżyła, że chce w komplecie przejść do gim-nazjum...

Są małe klasy. To pozwala na tworzenie dobrej atmosfery. „Czujemy, że i oni nas lubią – mówią nauczyciele. – Jest między nami coś między dy-stansem a przyjacielskim zaufaniem. Nasi uczniowie widzą, że i dla nas te szkoły to nie tylko miej-sca pracy, ale istotna część naszego życia...”.

I lutego koncert mieli okazję obejrzeć także podopieczni cieszyńskich placówek opieki spo-łecznej, osoby starsze i samotne.

URSZULA ROGÓLSKA

Występ dzieci z Przedszkola Katolickiego im. Dzieciątka Jezus w Cieszynie



foto. ARC

W BIELSKIM „STASZICU”

Moja wspólnota parafialna

W bielskim Zespole Szkół Zawodowych im. S. Staszica odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego biskup Janusz Zimniak wręczył nagrody dla autorów najlepszych prac zgłoszonych na konkurs „Moja wspólnota parafialna”, zorganizowany dla uczniów drugich klas tej szkoły.



Edward Szpoczek, katecheta ze „Staszica”, z uczestnikami konkursu – (od lewej) Piotrem Bobkowskim, Magdaleną Nikiel i Pawłem Skoczylasem

„Wszystko zaczęło się od zwykłego zadania domowego. W drugich klasach tematem katechezy jest Kościół jako wspólnota, więc zaproponowałem uczniom zebranie materiałów o swojej wspólnocie parafialnej” – mówi Edward Szpoczek, katecheta. Z tego nadobowiązkowego zadania wywiązała się połowa spośród czterystu uczniów drugich klas.

„Pomyślałam, że jak już coś robić, to porządnie. Poza tym miałam tak dużo materiałów, że postanowiłam opracować je w formie albumu” – mówi Magdalena Nikiel, przyszła krawcowa. Mieszka w Pisarzowicach, więc pisała o tutejszej parafii św. Marcina. Jej źródłem informacji były przechowywane w domu archiwalne numery gazetki „List do parafian”, a także wiadomości przekazane przez babcię Annę Pustelnik oraz nauczycielkę historii z miejscowej szkoły Wiesławę Pasierbek. Przygotowywanie albumu zajęło jej ponad 3 tygodnie. Jeszcze dłużej „odrabiał” to zadanie Piotr Bobkowski, przyszły hydraulik, mieszkający w parafii św. Józefa na bielskich Złotych Łanach. Od swego proboszcza, ks. prałata Józefa Szczypty, otrzymał skrupulatnie prowadzoną kronikę parafialną. Przez wiele dni wypisywał z niej najważniejsze informacje. Przepisał je na maszynie, dodał zdobyte od znajomych zdjęcia, a całość opisał. Praca zajęła

mu blisko dwa miesiące.

Także Pawłowi Skoczylasowi, przyszłemu elektromechanikowi sprzętu gospodarstwa domowego, materiały dostarczył jego proboszcz, ks. kan. Walenty Brynczka z parafii Najświętszej Rodziny w Małych Kozach. Był to przede wszystkim gruby segregator, zawierający numery pisma „Nasza Rodzina”. Opis historii wspólnoty parafialnej na ich podstawie zajął mu – jak sam twierdzi – zaledwie tydzień.

Efekty pracy tych i wielu innych uczniów były tak zaskakujące, że E. Szpoczek postanowił wybrać najlepsze i poddać je konkursowej procedurze. Pracą jurorów kierował Jan Rodak, wicedyrektor ZSZ i zarazem polonista. Później zapadła decyzja, aby rozdanie nagród połączyć z uroczystym spotkaniem kołędowym.

Spotkanie to, nazwane „Kolędowaniem w Staszicu”, odbyło się 30 stycznia. Wśród gości byli biskup Janusz Zimniak, ks. prałat Jan Sopocki, proboszcz parafii Opatrzności Bożej, na której terenie znajduje się szkoła, przedstawiciele Beskidzkiej Izby Rzemieślniczej oraz rady rodziców. Ksiądz Biskup gratulując laureatom, złożył uczniom życzenia dbania o talenty, których przykładem były konkursowe prace, a nauczycielom życzył cierpliwości w przekazywaniu wiedzy oraz owocnego łączenia pracy dydaktycznej z wychowawczą. Wraz z dyrektorem zespołu Eugeniuszem Danelem oraz Edwardem Szpoczekiem przekazał zwycięzcom konkursu nagrody, ufundowane przez diecezjalny Wydział Duszpasterski, parafię Opatrzności Bożej oraz rodziców.

W trakcie spotkania, uświetnionego występami uczniów, wręczono także nagrody dla uczestników innych konkursów – recytatorskiego, poezji i prozy religijnej, zorganizowanego przez bielski KIK, oraz wiedzy o AIDS, przeprowadzonego przez PCK.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Jurorzy konkursu „Moja wspólnota parafialna” wyróżnili 20 prac. Najwyższe noty zdobyli: Magdalena Nikiel (parafia św. Marcina w Pisarzowicach), Sylwia Siąkała (parafia Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Rudzicy), Piotr Bobkowski (parafia św. Józefa Bielsko-Biała Złote Łany), Jacek Bogusz (parafia św. Mikołaja w Bielsku-Białej), Paweł Skoczylas (parafia Najświętszej Rodziny w Małych Kozach), Justyna Pilorz (parafia Opatrzności Bożej w Jaworzcu) oraz Anna Skoczylas i Anna Markiel (parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi).

Z REGIONU

Spotkanie twórców

Pod koniec stycznia w starostwie powiatowym w Bielsku-Białej odbyło się noworoczne spotkanie władz samorządowych z twórcami i animatorami kultury. Podczas uroczystości przekazano twórcom specjalne nagrody starosty bielskiego.

Nowa siedziba „Grojcowian”

27 stycznia odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby zespołu „Grojcowianie”, działającego w podżywieckim Wieprzu. Znajduje się ona w budynku kulturalno-oświatowym w sąsiednim Brzuśniku.

Oświęcimscy biznesmeni

29 stycznia w Oświęcimiu odbyła się Gala Biznesu Ziemi Oświęcimskiej, podczas której przyznano tytuły Biznesmena Roku 2001. Otrzymali je: redakcja „Gazety Krakowskiej”, Bank Spółdzielczy w Kętach i piekarnia Antoniego Piskorka. Uhonorowano także osoby wspierające działalność gospodarczą, społeczną i kulturalną – w tym gronie znaleźli się m.in. dziekan oświęcimski ks. kan. Krzysztof Straub i proboszcz parafii NSPJ w Kętach ks. kan. Jerzy Leśko. Galę zorganizowały Stowarzyszenie Gospodarcze Ziemi Oświęcimskiej oraz Związek Pracodawców „Podbeskidzie”.

Konkurs im. Ignacego Bieńka

Do 22 lutego w bielskim Domu Kultury Włóknarzy czynna będzie wystawa najlepszych prac, nadesłanych na VIII Konkurs Malarstwa Nieprofesjonalnego im. Ignacego Bieńka. Wcześniej komisja konkursowa musiała ocenić 180 prac autorstwa 97 osób z terenu województw śląskiego i małopolskiego.

Nowy komisariat

28 stycznia odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby policji w Czechowicach-Dziedzicach. Nowoczesny, obszerny komisariat znajduje się w budynku, w którym niegdyś mieściła się przychodnia zdrowia czechowickiej rafinerii.

Odnaka dla filmowca

Franciszek Dzida, filmowiec z Chybia, został uhonorowany odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, przyznaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzida był założycielem Amatorskiego Klubu Filmowego „Klaps” w Chybiu, w którym działa do dziś, a także autorem ponad sześćdziesięciu filmów.

Saneczkowi mistrzowie

Andrzej Laszczak i Damian Waniczek, zawodnicy „Jastrzębia” Szczyrk, zdobyli Puchar Świata w saneczkarstwie na torach naturalnych podczas zawodów w słoweńskich Żeleznikach.

Młodzieżowy klub

W andrychowskim Ośrodku Wspierania Rodziny na osiedlu 200-lecia rozpoczyna działalność Klub Młodzieżowy, który oferuje dla młodzieży szkół średnich warsztaty plastyczne i teatralne, kursy języków obcych oraz zajęcia psychoedukacyjne.

Serce Dziecka

Z inicjatywy bielskiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Serce dla Serca”, działającego przy parafii Trójcy Przenajświętszej, co roku w Bielsku-Białej będą przyznawane order „Serce Dziecka”. Wyłanianiem kandydatów zajmować się będzie specjalna kapituła.

Pomysł ten został ogłoszony 2 lutego podczas uroczystego spotkania w bielskim Teatrze Polskim. Na zaproszenie zarządu stowarzyszenia przybyły tam osoby, które w różnorodny sposób wspierają działalność na rzecz dzieci. Byli wśród nich biskup Janusz Zimniak, proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej Józef Oleszko, szef podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna, senator Grażyna Staniszevska, poseł Jacek Falfus, starosta bielski Zygmunt Mizera oraz członek zarządu miasta Henryk Kenig. Salę teatru zapelnili też podopieczni stowarzyszenia oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych firm i instytucji. Wszyscy mogli obejrzeć jaśółka, przygotowane przez niepełnosprawne dzieci pod kierunkiem wolontariuszek stowarzyszenia: Iwony Słobosz, Łucji Salachny, Kasi Drozdzik i Agnieszki Stanek. Wspaniałym uzupełnieniem tego wzruszającego spektaklu był gościnny występ zespołu „Grojecowianie” z podżywieckiego Wieprza, kierowanego przez Jadwigę Jurasz. Na scenie świąteczny program zaprezentowali także uczniowie z klas integracyjnych bielskiego Gimnazjum nr 9.

Po występach nadszedł czas na wystąpienia gości. Na scenę zaproszono osoby, które w ubiegłym ro-

ku jako pierwsze zostały uhonorowane medalami „Serce Dziecka” – między innymi biskupa Zimniaka, ks. Oleszkę i Marcina Tyrnę. Teraz te osoby będą tworzyły kapitułę, rozpatrując wnioski dzieci o odznaczenie kolejnych osób tymi zaszczytnymi odznaczeniami. „Chcemy co roku honorować ludzi, którzy bez rozgłosu służą potrzebującym, dzieląc się z nimi tym, co mają” – powiedział Marcin Tyrna, który będzie przewodniczyć pracom kapituły. Dodał, że największe uznanie należy się nie wspierającym działania na rzecz dzieci, ale tym, którzy na co dzień bezinteresownie opiekują się najmłodszymi. „Wasz przykład mobilizuje nas i innych do służby bliźnim” – powiedział M. Tyrna.

„Cieszę się, że jest tak wiele osób, które z dobrego serca dzielą się tym, co mają z dziećmi, zwłaszcza najbardziej potrzebującymi i dotkniętymi przez los. Bóg zapłać wam za waszą miłość i bezinteresowną pomoc” – mówił biskup Zimniak, już teraz zapraszając wszystkich na Mszę św., która będzie odprawiona 1 czerwca w bielskiej katedrze w intencji dzieci i ich dobroczyńców. Wtedy też zostaną wręczone kolejne medale „Serce Dziecka”.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Kandydatury osób, które sąsługują na wyróżnienie medalem „Serce Dziecka” wraz z uzasadnieniem można zgłaszać do 15 maja 2002 roku u przewodniczącego kapituły Marcina Tyrny (ul. Piastowska 1, 43-300 Bielsko-Biała).

Jubileusz poetycki Juliusza Wątroby



fol. A. Ś. S.

Podczas noworocznego spotkania z twórcami i działaczami kultury powiatu bielskiego, 25 stycznia br., starosta Zygmunt Mizera wręczył m.in. nagrody świętującym jubileusze znanym artystom: malarzowi Florianowi Kobułowi i poecie Juliuszowi Wątrobie.

Postać tego ostatniego nie jest obca czytelnikom wielu czasopism, w tym także „Gościa Niedzielnego”. Kilka tygodni temu wiersz „Beskidzka gwiazda” wprowadzał nas wszystkich w atmosferę świąt Bożego Narodzenia...

Utwory piszącego od 30 lat Juliusza Wątroby z Rudzicy publikowane były już na łamach naszego tygodnika znacznie wcześniej. Sam autor z największym sentymentem wspomina jednak ten numer, w którym ukazał się tekst pieśni liturgicznej na Ofiarowanie, jaką ułożył do melodii skomponowanej w 1613 r. przez św. Melchiora Grodzieckiego. Pieśń zaśpiewali m.in. uczestnicy uroczystości dziękczynnych, jakie po kanonizacji św. Melchiora odbyły się w Cieszynie w 1996 r.

„Do napisania tej pieśni zainspirował mnie ks. kanonik Józef Oleszko, a jej pierwsze wersy powstały wkrótce po rozmowie z biskupem Januszem Zimniakiem – wspomina Juliusz Wątroba. – Wielkim przeżyciem było też to, że jedną z napisanych przeze

mnie pieśni śpiewało kilkaset tysięcy ludzi podczas pamiętnej Mszy świętej w 1995 roku na Karplicówce w Skoczowie, której przewodniczył Ojciec Święty Jan Paweł II”.

Podczas trzydziestu lat pracy twórczej Juliusza Wątroby powstały tysiące wierszy, w tym wiele poświęconych sprawom wiary. Część z nich ukazała się w ramach 21 wydanych tomików poetyckich oraz publikacji prasowych. Wiele utworów satyrycznych wykorzystano podczas radiowych audycji kabaretu „Długi”. Ponad sto zostało nagrodzonych i wyróżnionych w rozmaitych konkursach poetyckich. Swoistym rekordem poetyckim okazał się ogłoszony w Rumii konkurs na kolędę Roku Jubileuszowego 2000, gdzie nagrodzone zostały równocześnie aż trzy utwory Juliusza Wątroby.

Ich autor jest członkiem Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Autorów Polskich i Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego.

A. Ś. S.

Wokół tajemnicy

Z poetą JULIUSZEM WĄTROBĄ rozmawia Alina Świeży-Sobel

– Jakie znaczenie dla Pana twórczości ma związek z rodzinną ziemią?

– Nie jest przypadkiem, że nie zdecydowałem się opuścić Rudzicy, miejsca, gdzie się urodziłem i z którym jestem bardzo mocno związany. Bywałem w różnych ciekawych rejonach świata, ale nigdzie nie spotkałem takiego, w którym chciałem zostać. Jestem poetą stąd i tworzyć chcę właśnie tutaj. Moją pasją jest również zbieranie pamiątek z przeszłości. Jeden z tomików zawiera wiersze pisane gwarą, którą także chciałem zachować...

– Jak zaczyna się droga poety?

– Po raz pierwszy zetknąłem się z poezją w rudzickim kościele. Jako małe dziecko bywałem z ojcem na chórze, gdzie słuchałem muzyki organów i słów śpiewanych pieśni, kolęd, psalmów. Być może dlatego ważnym składnikiem mojej twórczości są wiersze związane z wiarą. Przeżywanie wiary może pojawiać się w różnych kontekstach, podczas refleksji egzystencjalnej i przy zachwycie dla piękna przyrody. Tajemnica spotkania z Bogiem jednak zawsze wymyka się słowom i trudno ją wyrazić...

– Z zawodu jest Pan chemikiem. Czy potrafi Pan ułożyć wzór na tworzenie wierszy?

– Poezja bierze początek z wrażliwości i wyobraźni. A wiersze po-

stają niezależnie od naszych planów czy postanowień. One też mają w sobie coś z tajemnicy. Niektóre „przychodzą” pod pióro same, wokół innych czasami krążyć trzeba latami. Trzeba wciąż być otwartym, bo w każdej chwili może pojawić się kolejny. Ta chwila jednak nie jest zależna od poety i nie da się jej zdefiniować. A w wierszach zapisuje się samo życie, z radościami i smutkami, z tym, co się dzieje i co się przeżywa.

– Nie jest łatwo być poetą, wciąż czuwać...

– To wymaga i wytrwałości i pokory, ale chyba nie wolno odrzucać tego daru. Poezja jest wielkim skarbem mojego życia...

– Dziękuję za rozmowę.

JULIUSZ WĄTROBA

Przykazanie

*Nie wyrzucaj przykazania o miłości
Nikt ci Boga nie zastąpi
Nic ci nieba nie zastąpi*

*Nie wyrzucaj przykazania o miłości
bo to tak jakbyś wyrzucił
pisklę z gniazda
matkę z dziecka
Boga z nieba*

*Nie wyrzucaj przykazania o miłości
bo zostaniesz tak samotny
że i siebie zgubisz
bo obedrzesz ciało z duszy
rozum z wiary
Śmierć z wieczności*

Nie wyrzucaj przykazania o miłości

PROPOZYCJA NIE TYLKO NA WIELKI POST

Zagraj o duszę

„Gra szatana z człowiekiem o duszę” – tak zatytułowany jest obraz Maurycyego Retzscha, znajdujący się w Domu Rekolekcyjnym św. Józefa w Czechowicach-Dziedzicach. Alegoryczna scena przedstawia szatana i młodzieńca, grających w szachy ustawione na sarkofagu grobowym. Czarne i białe figurki wyobrażają największe pokusy, namiętności i pragnienia, które przeżywa człowiek. Na przegranej człowieka czekają dwa smoki, na zwycięstwo – jego Anioł Stróż...

Tak zilustrować można też przebieg tego najważniejszego doświadczenia, jakie od blisko stu lat proponują w Domu Rekolekcyjnym św. Józefa w Czechowicach-Dziedzicach jego gospodarze – ojcowie jezuici. Wśród świadectw, złożonych przez uczestników tutejszych rekolekcji, zapisane zostały m. in. słowa: „Tak, Panie! Wygrałeś!” – potwierdzające, że udało się tutaj stoczyć niejedną zwycięską batalię o duszę.

„Z możliwości odbycia u nas 5- i 8-dniowych rekolekcji ignacjańskich korzystają przedstawiciele różnych grup społecznych, choć dominują w tym gronie studenci, wykładowcy akademicy, nauczyciele, katecheci, lekarze, pielęgniarki.

Dla katechetów

Diecezjalny wizytator katechizacji ks. prałat Stanisław Śmietana zaprasza wszystkich katechetów na wielkopostne dni skupienia.

2 marca 2002 roku (sobota godz. 9.30) – Skoczów, kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła – dla dekanatów cieszyńskiego, góleszowskiego, istebniańskiego, skoczowskiego, strumieńskiego i wiślańskiego

9 marca 2002 roku (sobota godz. 9.30) – Bielsko-Biała, kościół pw. NSPJ, dla dekanatów Bielsko-Biała I, II, III, IV oraz andrychow-

Przyjeżdżają na rekolekcje liczni księża, siostry zakonne. We współpracy z archidiecezją katowicką organizujemy też rekolekcje małżeńskie typu *Marriage Encounter* – wylicza dyrektor domu superior o. Stanisław Biel SI.

Odpowiedzią na zapotrzebowania współczesnego człowieka są dni skupienia organizowane w ramach weekendowych sesji tematycznych, z udziałem psychologów, lekarzy, kierowników duchowych. W najbliż-

Dom Rekolekcyjny św. Józefa, prowadzony przez księży jezuitów w Czechowicach-Dziedzicach, rozpoczął działalność 8 grudnia 1905 r. Jego usytuowanie w pobliżu dużych aglomeracji i ośrodków rozwijającego się przemysłu, blisko stacji kolejowej w Dziedzicach, ułatwiało dotarcie do tego miejsca i było podporządkowane podstawowej misji – udzielaniu rekolekcji robotnikom z różnych stron Śląska, narażonym w swoich środowiskach na dechrystianizację. Do budowy takich domów zachęcał w 1900 r. papież Leon XIII, obawiając się zagrożenia komunizmem.

Rekolekcje prowadzone były zgodnie z tradycjami ignacjańskimi i nawiązywały do „Ćwiczeń duchownych”

w styczniowych miesiącach kolejne sesje poświęcone zostaną problemom: „Strapienie duchowe a depresja”, „Uzdrowienie przez Słowo Boże”, „Świat ikony”,

skiego, czechowickiego, jawiszowickiego, kęckiego, osieckiego, oświęcimskiego i wilamowickiego.

16 marca 2002 roku (sobota, godz. 14.00) – Żywiec, konkatedra pw. Narodzenia NMP dla dekanatów jeleśniańskiego, łodygowickiego, miłowskiego, radziechowskiego i żywieckiego.

W programie: Msza święta z kazaniem formacyjnym, wykład mgr Teresy Gaczyńskiej: „Jak się uczyć?” i „Jak uczyć?”, Droga Krzyżowa, komunikaty katechetyczne.



św. Ignacego Loyoli, założyciela Towarzystwa Jezusowego, ogłoszonego patronem rekolekcji. Skupieniu uczestników rekolekcji zamkniętych sprzyjała nie tylko przyjęta formuła ćwiczeń duchowych, w tym obowiązujące milczenie, ale także pozostający do dyspozycji rekolektantów park wokół domu.

Podczas II wojny światowej dzieje jezuitów zostali aresztowani i wywiezieni do Dachau, a budynek przeznaczono na obóz koncentracyjny, głównie dla kobiet i dzieci. Pod koniec wojny na krótko ulokowano w nim szpital. W 1945 r. jezuici wrócili tutaj i po remoncie podjęli na nowo pracę rekolekcyjną. Od 1951 r. przy kaplicy domowej utworzona została parafia św. Józefa,

„Jak przeżywać radość w jesieni życia”, „Ból krzywdy – radość przebaczenia”. W programie skupienia przewidziane są konferencje, Eucharystia, refleksja, praca w grupach i dyskusja plenarna. Jest też możliwość rozmowy indywidualnej z kapłanem, skorzystania z sakramentu pojednania. „Sesje cieszą się dużym zainteresowaniem, planujemy więc poszerzenie ich zakresu, m.in. o problematykę związaną z bezrobociem” – dodaje o. Stanisław Biel.

„Z rekolekcji różnego typu rocznie korzysta w Czechowicach-Dziedzicach około dwóch tysięcy osób. Ponad połowę z nich stanowią osoby między 20. a 40. rokiem życia. Najczęściej przyjeżdżają z Krakowa, Katowic, Warszawy, Białegoostoku, Bielska-Białej” – wylicza

w 1998 roku przemianowana na parafię św. Andrzeja Boboli, z kościołem pod tym samym wezwaniem.

Obecnie dom może przyjąć jednorazowo 60 osób. Do dyspozycji uczestników pozostają pokoje 1- i 2-osobowe, dwie kaplice, sale spotkań, oratorium oraz rozległy park. Uczestnicy rekolekcji ponoszą jedynie koszt pobytu i utrzymania – ok. 30–40 złotych dziennie.

Zgłoszenia najlepiej składać z wyprzedzeniem, zwłaszcza na okres wakacji, pod adresem:

Dom Rekolekcyjny św. Józefa – Księża Jezuiti, ul. Sobieskiego 40, skr. poczt. 72, 43-502 Czechowice-Dziedzice, tel. (32) 215 33 67, fax (32) 215 90 60, e-mail: dr-czdz@jezuici.krakow.pl

o. Wiesław Faron SI, sekretarz Domu Rekolekcyjnego.

Chociaż w ciągu stulecia zmieniła się nieco struktura zawodowa i pochodzenie gości czechowickiego domu, bez zmian pozostało proponowane tu wspólne poszukiwanie drogi otwarcia na Boga. Wciąż aktualna jest też potrzeba tej formacji, którą w swoich „Ćwiczeniach duchownych” zalecał św. Ignacy.

„Niewątpliwie jest to odpowiedź na największe biedy, z jakimi borykają się ludzie. Podejmowana jest kwestia miłości Boga do człowieka, miłości człowieka do człowieka i do siebie samego – sprawy podstawowe i fundamentalne” – zachęca do uczestnictwa w rekolekcjach ignacjańskich o. Jerzy Mordarski SI.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Okiem Proboszcza

foto. J.M.P.



Ks. JERZY SZKIERT SDB, proboszcz parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu

W związku z półwieczem istnienia salezjańskiej parafii w Oświęcimiu postanowiliśmy przygotować się do jego obchodów poprzez nowennę miesięcy, którą rozpoczynamy już za tydzień. Przez dziewięć kolejnych miesięcy – 24. dnia – będziemy odprawiać w naszym sanktuarium specjalne nabożeństwo, na które zapraszamy mieszkańców poszczególnych rejonów parafii. 15 marca planujemy także odprawienie plenerowej Drogi Krzyżowej na osiedlu „Na Stawach”.

Nabożeństwo ku czci NMP Wspomożycielki Wiernych odprawiane jest w naszym kościele także w każdy czwartek. Rozpoczyna się ono o 17.30 i trwa do godz. 20.00. Przybywają na nie coraz liczniej wierni z innych parafii, także ze Śląska. Podczas nabożeństwa modlimy się szczególnie o powołania kapłańskie i zakonne.

Jak na sanktuarium przystało, staramy się o zapewnienie wiernym posługi w konfesjonale. Prócz pory parafialnych nabożeństw dniem szczególnie sprzyjającym spowiedzi jest trzeci piątek miesiąca: już od piętnastej rozpoczyna się wystawienie, któremu towarzyszy śpiew Koronki do Miłosierdzia Bożego. To również czas, w którym kapłani służą wiernym w konfesjonale. Planujemy uruchomienie dyżuru w konfesjonale w czwartki – w godz. 6.00–18.00 z przerwą w południe.

W Wielkim Poście zapraszamy również na tradycyjne nabożeństwa: Drogę Krzyżową w piątek o 16.15 i Gorzkie Żale w niedzielę o 17.30.

Drzwi naszego sanktuarium zawsze stoją otworem dla pielgrzymów. Wszystkich czcicieli Matki Najświętszej serdecznie zapraszamy do korzystania z łask płynących z nawiedzenia jej sanktuarium.

Adres redakcji:
ul. Słowackiego 27,
43-300 Bielsko-Biała,
tel. (33) 812 51 39

e-mail: bielsko@goseniedzielny.pl

Redagują:

Alina Świeży-Sobel, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny ks. Jacek M. Pędziwiatr

gość
niedzielny

Oświęcimska Wspomożycielka Wiernych

W listopadzie salezjańska parafia NMP Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu świętować będzie półwiecze istnienia. Jednak tutejsza wspólnota korzysta z ponaddziesięciokrotnie starszego kościoła. Skąd bierze się ta różnica?

Oświęcimska świątynia Wspomożycielki Wiernych, wybudowana w XIV w., była pierwotnie kościołem dominikańskim, w którym dość żywo rozwijał się kult św. Jacka. Do dziś na dziedzińcu obok kościoła stoi jemu dedykowana kaplica, zaś sierpniowy odpust ku czci Świętego jest tradycyjnym świętem wszystkich oświęcimian. Po kaskacji zakonu dominikanów dekretem cesarza Józefa II w 1782 r. kościół zaczął popadać w ruinę. Dawną świetność przywrócili świątyni dopiero sprowadzeni do Oświęcimia ponad sto lat temu (1898 r.) salezjanie. W 1952 r. utworzono tutaj parafię. Pięć lat temu kościół doczekał się konsekracji i tytułu lokalnego sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Jej obraz – dzieło oświęcimskiego artysty Jana Szczęsnego Stankiewicza – znajduje się w głównym ołtarzu. Modlą się przed nim mieszkańcy miasta i okolicznych wiosek, którzy tłumnie uczestniczą w czuwaniach modlitewnych, odprawianych w każdy czwartek i 24. dnia miesiąca.

Źródła szczególnego kultu maryjnego w Oświęcimiu sięgają roku 1894. Wówczas to, podczas procesji, w ostatnim dniu oktawy Bożego Ciała, jej uczestnicy stali się świadkami objawienia wizerunku Maryi nad popadłym w ruinę kościołem poddominikańskim. To cudowne wydarzenie przesądziło o sprowadzeniu do Oświęcimia salezjanów, którzy do roku 1904 odbudowali kościół, a jego poświęcenia dokonał przybyły z Turynu następca św. Jana Bosco ks. Michał Rua.

Opiece Maryi Wspomożycielki przypisują oświęcimianie cudowne ocalenie kościoła i mieszkańców w czasie największego



foto. Artur Kasprzykowski

Pomnik św. Jana Bosco przed kościołem pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu, postawiony w 1998 r.

bombardowania alianckiego w wrześniu 1944 r. Jego celem była wznoszona przez okupanta – rękami więźniów obozowych – fabryka chemiczna, leżąca kilka kilometrów od centrum miasta, które stało się obiektem ataku na skutek bądź to pomyłki, bądź też zmiennych warunków pogodowych. Jedną z bomb spadającą obsunęła się po ścianie prezbiterium, szczęśliwie nie czyniąc świątyni żadnej krzywdy.

Oświęcimska placówka księży salezjanów należy do grona najprężniejszych ośrodków duszpasterskich i wychowawczych naszej diecezji. Działają tutaj między

innymi oratorium dla dzieci i młodzieży – rodzaj otwartej świetlicy z zabawą, katechezą i korepetycjami szkolnymi. W planach jest utworzenie wolontariatu misyjnego. Salezjanie mogą poszczycić się już kilkoma pokoleniami absolwentów prowadzonych przez siebie od 1901 roku szkół – niegdyś gimnazjum, a obecnie Zespołu Szkół Zawodowych, kształcących wysoko wykwalifikowanych pracowników w kilkudziesięciu zawodach, którzy ze względu na renomę placówki są niemal rozchwytywani na rynku pracy.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Zapraszamy

Msze św. niedzielne w sanktuarium NMP Wspomożycielki Wiernych w Oświęcimiu: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.30.

Nieustanna Nowenna do NMP Wspomożycielki Wiernych: czwartki godz. 8.00 i 18.00

Czwanie przed łaskami słynącym obrazem NMP Wspomożycielki Wiernych: 24. dnia każdego miesiąca w godz. 17.30–20.00 (w programie: Godzinki, Msza św., procesja i Różaniec fatimski, adoracja Najświętszego Sakramentu i Apel Jasnogórski)

Post-karnawat?

– Dzięki Bogu, w mojej okolicy wszystko to już diabli wzięli – mówi jeden z proboszczów wiejskiej parafii. O czym mówi? O dyskotekach.

Czy dyskoteki grają w Wielkim Poście? Jest z tym różnie. Jednak coś, co dawniej byłoby nie do pomyślenia, chyba powoli znajduje sobie boczne wejścia w nasze życie.

– Kiedy ja robiłem dyskoteki, to nie graliśmy ani w Adwencie, ani w Wielkim Poście. mówi Andrzej Pośpiech, dawniej disc jockey (w skrócie: DJ) o pseudonimie Quincy. DJ Quincy już nie pracuje w „branży”, ale z jego obserwacji wynika, że obyczaje wśród bywalców dyskotek się zmieniają. Zakaz udziału w hucz-

nych zabawach w okresach pokuty nie jest już tak rygorystycznie przestrzegany.

Post

– Na pewno na wioskach w mojej okolicy nie ma dyskotek w czasie Wielkiego Postu – zapewnia Jan Dec z Byczyny, który prezerentem dyskotekowym był już w latach 80. W jego okolicy w Wielkim Poście i w Adwencie dyskoteki przestają grać, a najbliższa duża dyskoteka, która gra okrągły rok bez przerwy, znajduje się w Ostrowie Wielkopolskim. Owszem, Dec przypomina sobie próby niektórych właścicieli dyskotek, którzy organizowali zabawy w czasie pokuty wielkopostnej. – Od razu zmieniała im się

klientela, przychodzili jacyś dziwni ludzie – mówi Dec i deklaruje: – Ja w Wielkim Poście na pewno nie będę grał.

Andrzej Dragon jest prezerentem w jednej z największych dyskotek w województwie, która powstała ostatnio w wiosce w powiecie opolskim. Ta dyskoteka pomieści kilka razy więcej ludzi niż sama wioska liczy mieszkańców. Dyskoteki odbywają się tam cztery razy w tygodniu. – Raz było tam gdzie cztery tysiące ludzi, tłok niesamowity – mówi Dragon, który podobnie jak Dec deklaruje refleksyjne podejście do zawodu: – Nigdy nie gram w piątki. Dlaczego? Bo jestem wierzący i uważam, że nie powinienem wtedy grać – podkreśla. Trudno o jaśniejsze postawienie sprawy, a Jan Dec

dodaje jeszcze refleksję nieco ogólniejszej natury: – Na Zachodzie, wiadomo, nie ma żadnej różnicy między postem a karnawalem. Ale u nas jeszcze na szczęście jest.

Zabawa

Nie jest to do końca prawda. Wprawdzie większość z kilkunastu zapytanych przez „Gościa Niedzielnego” właścicieli dyskotek od razu deklaruje, że w Wielkim Poście nie będą organizować zabaw. – My tego przestrzegamy – mówi właściciel wiejskiej dyskoteki na sto osób. – Ale w pobliżu mamy ogromną dyskotekę, gdzie przyjeżdżają tysiące osób. Oni raczej będą robić zabawy w Wielkim Poście, na pewno potrzebują pieniędzy na spłacenie kredytów. – Nie, dyskotek w tym czasie u nas nie będzie – zaprzecza właściciel wspomnianej, dużej

dokończenie na str. 22



dokończenie ze str. 21

Post-karnawał?

dyskoteki. – Ale będą kabaretony i koncerty zespołów – dodaje.

W Opolu nie ma problemów ze znalezieniem lokalu, w którym dyskoteki odbywają się cały rok. Podobnie w Krapkowicach – telefon do lokalu wystarczy, by dowiedzieć się, że w Wielkim Poście dyskoteki będą się tam odbywały. Zresztą, nie tylko w miastach „zabawa trwa”. W jednej z wiosek w okolicy Kędzierzyna-Koźla jest lokal rozrywkowy, do którego na dyskoteki przyjeżdża ponad tysiąc ludzi. W Wielkim Poście też.

Jak będzie za parę lat?

Dec przyznaje jednak, że w „dyskotekowej” obyczajowości zachodzą również takie zmiany, którym podporządko-

wują się wszyscy. Dawniej nigdy nie było zabaw w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, który jest dniem w naszej tradycji szczególnie poświęconym rodzinie. – Teraz w drugi dzień świąt dyskoteki już są i nikt się temu specjalnie nie dziwi – mówi Jan Dec. Czy podobnie za kilka lat będzie można powiedzieć o zabawach w Wielkim Poście? Trudno w tej chwili wyrokować. W „branży” dyskotekowej zachodzą zmiany. Wszyscy narzekają na coraz mniejsze zyski. Mniejsze dyskoteki powoli znikają z rynku rozrywkowego. A właśnie to one najczęściej stosują się do zwyczaju nieurządzania zabaw w czasie Wielkiego Postu. Właściciele dużych dyskotek mniej liczą się z opinią lokalnych społeczności. Czy będą potrafili pohamo-

W czerwcu 2001 r. na konferencji Episkopatu Polski podjęto decyzję o przedstawieniu do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej wyrażonych współczesnym językiem przykazań kościelnych:

1. W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy św. i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię św.
4. Zachowywać nakazane posty, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

wać swoje apetyty na zyski w czasie czterdziestodniowego postu? Czy wystarczającym argumentem będzie dla nich uszanowanie czasu świętego? I tego nie wiadomo. Już teraz znaczne są wyłomy w dotychczasowym obyczajach.

Wiadomo na pewno, że dla biznesmenów przekonującym argumentem zawsze jest „uderzenie po kieszeni”. Czyli

znacznie mniejsza frekwencja na zabawach w czasie wielkopostnym. Ten argument dobrze rozumieją.

ANDRZEJ KERNER

PS Odrębną kwestią jest to, co dzieje się na dyskotekach i po ich zakończeniu. Ale to już temat na nieco inny artykuł.

ROZMOWA Z KS. PRAŁATEM DR. ZYGMUNTEM NABZDYKIEM,
OJCEM DUCHOWNYM KAPŁANÓW DIECEZJI OPOLSKIEJ

Zapotrzebowanie na ciszę

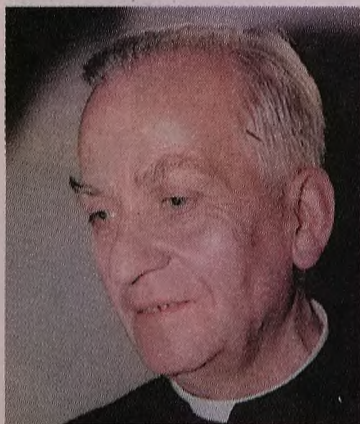


foto. Jerzy Stemplewski

Ks. prałat dr. Zygmunt Nabzdyk

– Jak należy rozumieć przykazanie kościelne, mówiące o powstrzymaniu się w czasie pokuty od zabaw?

– Trzeba najpierw sobie to uświadomić, że przykazania nie mają charakteru tylko negatywnego – „nie wolno”. Dojrzały chrześcijanin patrzy na przykazania Boże czy kościelne jako na wskazówki do lepszego służenia woli Bożej i doskonalenia siebie. Nie możemy na przykazania patrzeć tylko negatywnie. Gdybyśmy pod-

chodzili do przykazań tylko od strony negatywnej, wtedy wszystkie będą trudne do realizacji. Ciągłe musimy wracać do tego, że przykazania dają się streścić w dwóch przykazaniach miłości: będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego. Czyli liczy się miłość, a nie zakaz. Zakaz jest formą negatywną, która wskazuje tylko, czego nie należy czynić, żeby spełniać minimalne wymogi miłości. Ale miłość nie idzie tą dolną granicą, tylko stara się lepiej wszystko wypełniać

– Czy wystarczy nie chodzić na zabawy w Wielkim Poście, żeby znaleźć w sobie wewnętrzną ciszę i skupienie?

– Trzeba zwrócić uwagę na charakter Wielkiego Postu. Jest to przecież czas przygotowania do największego święta chrześcijańskiego jakim jest Tajemnica Paschalna – Męka, Śmierć, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie Chrystusa

i Zesłanie Ducha Świętego. Żeby się dobrze przygotować do właściwego przeżywania tych wielkich tajemnic naszego zbawienia, potrzeba nam nawrócenia, oczyszczenia. Aby otrzymać łaskę, trzeba odrzucić grzech, zło. Aby nawrócić się, trzeba zwrócić się do tego, co jest dobre, pozytywne, do Boga. Żeby się odnowić, potrzeba refleksji nad sobą: w jakim stopniu odszedłem od drogi prawdy i miłości. Żeby zaś zreflektować się nad sobą, potrzeba wyciszenia. Przecież tylko w ciszy mogę wnikać w siebie. Potrzebna jest cisza zewnętrzna i wewnętrzna. Cisza zewnętrzna to unikanie wszystkiego, co mogłoby spłycić moje myślenie, co mogłoby przeszkadzać w zastanowieniu się nad sobą. Tu chodzi także o bardzo głośne zewnętrzne rozrywki. W rozgardiaszu, huku nie można zreflektować się nad sobą. Przecież do każdej pracy precyzyjnej, wymagającej koncentracji, musimy mieć ciszę. Podobnie jeśli mam się zastanowić nad swoim życiem, to muszę mieć ciszę. Właśnie

dlatego nie powinno się urządzać zabaw hucznych w czasie Wielkiego Postu. One nie sprzyjają refleksji, nawróceniu się i przyjęciu Ewangelii.

– Ale przecież współcześnie, zwłaszcza młodzież, głośną, huczną muzykę słyszy od rana do nocy...

– Dlatego też właśnie mamy dzisiaj wśród młodzieży tyle wypadków schorzeń psychicznych. Wśród młodych ludzi na porządku dziennym jest szukanie uzdrowienia duchowego. Jest tak wielu młodych, którzy – jak to się mówi – „wysiadają”. Nauczyciele narzekają, że młodzież jest niespokojna, nadpobudliwa. Dalczego? Właśnie dlatego, że głośna muzyka i niewłaściwe programy telewizyjne szarpią ich system nerwowy. Z drugiej strony – wielu młodych zaczyna szukać wyciszenia. Jest rosnące zapotrzebowanie na ciszę.

– Dziękuję Księdzu Prałato-
wi za rozmowę.

A.K.

PORTRET CHRZEŚCIJANINA

Wspólnota dóbr

„Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a tamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca” (Dz 2, 43-46).

„wspólny”. Czy jest możliwa wspólnota dóbr materialnych? W odpowiedzi najpierw wskażę na Dekalog. Przykazanie siódme mówi: „nie kradnij!”. Zatem ludzie uznający Dekalog, powinni sobie ufać, że jeden drugiego nie okradnie, nie oszuka, nie zaprzepaści tego, co wspólne. Drugi argument na rzecz możliwości wspólnoty dóbr widzę w Kazaniu na Górze, gdzie na samym początku Jezus mówi: „Błogosławieni ubodzy w duchu,

po więcej, i od wzajemnej podejrzliwości. Znajdziemy w Ewangeliu jeszcze inne miejsca związane z tym tematem. Na przykład: „Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6, 20n).

I to wszystko jest prawda. Okazuje się jednak, że nie jest łatwo stworzyć wspólnotę dóbr, a jeszcze trudniej – nawet wśród chrześcijan – o trwałość i nieskazitelność takiej wspólnoty. Już w tamtej pierwszej chrześcijańskiej komunie zdarzył się zgrzyt, którego finał jest wstrząsający (Dz 5, 1-11). Niemniej jednak w ciągu wieków wspólnota dóbr wraca jako szczególny chrześcijański ideał. Dlatego zakony, czyli wspólnoty doskonalszego

sposobu chrześcijańskiego życia, mają w swoich regulach zapisaną zasadę ubóstwa. Jest to przede wszystkim zgoda na pełną wspólnotę dóbr materialnych. Ograniczenie? Bez wątplenia tak. Ale równocześnie jest to ogromna szansa zarówno wewnętrznej wolności, jak i wzajemnej pomocy, a wreszcie większej skuteczności podejmowanych działań i świadectwa życia. Czy z realizacją tych zasad nie ma w zakonach problemów? Są. Tak, jak to zdarzyło się w jerozolimskiej gminie. Niemniej jednak ideałem wszystkich chrześcijan powinno być ciągle odnajdywanie właściwego miejsca dóbr materialnych w życiu oraz świadomość, że w istocie jesteśmy tylko zarządcami wszelkiego dobra, które Bóg nam powierzył.

KS. TOMASZ HORAK



Ani Marks, ani Engels – to Jezusowa Ewangelia leży u podstaw pierwszej wspólnoty majątkowej szerszej niż rodzina. Gdyby nie zło skojarzenia wieku XX, można by powiedzieć, że pierwotna gmina chrześcijańska była pierwszą komuną. A nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *communis*, co oznacza

albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5, 3). Ubodzy w duchu – to znaczy nieprzywiązujący do posiadanych dóbr wagi większej, niż potrzeba, by godnie żyć. Choćby tych dóbr posiadali dużo więcej. Skoro wyznajemy i uznajemy tę zasadę, to powinniśmy być wolni i od pokusy sięgania

Wykłady otwarte

Wydział Teologiczny UO zaprasza na „Wykłady otwarte 2002”, które w tym roku będą nosiły tytuł „Dynamizm wiary”. Program:

16 lutego: *Kto celebrował liturgię – kapłan czy lud?* (ks. prof. dr hab. Helmut Jan Sobeczko, dziekan Wydziału)

23 lutego: *Czy odwiedziny Ameryki Łacińskiej mogą napędzić optymizm wiary?* (ks. bp dr hab. Jan Kopiec, prof. UO)

2 marca: *Duchowość ewangelicka i katolicka* (ks. prof. dr hab. Piotr Jaskóła)

9 marca: *Współczesne trudności i perspektywy rozwojowe*

ekumenizmu (ks. abp prof. dr hab. Alfons Nossol, Wielki Kanclerz Wydziału)

16 marca: *Małżeństwo jako proces obdarowania się osób* (dr hab. Krystian Wojacek, prof. UO)

23 marca: *Fundamentalne zasady komunikacji w rodzinie szansą na zdynamizowanie wiary i miłości* (ks. dr Jerzy Dzierżanowski)

Wykłady odbywają się w soboty Wielkiego Postu o godz. 17.00 w auli Wydziału Teologicznego UO, w gmachu Muzeum Diecezjalnego (wejście od ul. Książąt Opolskich).

ZAPRASZAMY

Rekolekcje dla rolników

odbędą się w Domu Formacyjnym w Raciborzu Miedoni w terminie od 26 lutego (początek o godz. 10.00) do 28 lutego (zakończenie o 12.00). Zgłoszenia przyjmują księża proboszczowie i ks. radca Zygfryd Pyka z Dziełowa (kierownik filii Diecezjalnego Katolickiego Uniwersytetu Ludności Wiejskiej w Baborowie) – tel. 486 90 20.

Spotkania KIK

W Opolu
17 lutego, godz. 17.00 – prof. Robert Rauziński – „Pracą trzeba się dzielić”;

23 lutego, godz. 10.00 – walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze dla członków KIK.

W Krapkowicach

27 lutego, godz. 18.00 – Msza św., potem rozważanie nt. „Czy my znamy Jezusa?” – mgr Henryk Długosz.

Rekolekcje wielkopostne na Górze Świętej Anny

dla studentów odbędą się w Domu Pielgrzyma w dniach od 22 do 24 lutego. Koszt udziału w rekolekcjach – 45 złotych. Od 1 do 3 marca odbędą się tam rekolekcje dla młodzieży, a w dniach 8-10 marca rekolekcje ewangelizacyjne dla uczniów gimnazjum. Poprowadzi je wspólnota „Halleluj”. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Dom Pielgrzyma, Al. Jana Pawła II nr 7, tel./fax (77) 461 54 88.



fol. Jerzy Stemplewski

Przed Domem Pielgrzyma na Górze Świętej Anny

W REGIONIE

Pierwszy rektor raciborskiej uczelni

Prof. dr hab. Joachim Raczek został pierwszym rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Nominację wręczyła mu 22 stycznia minister edukacji Krystyna Łybacka. Joachim Raczek jest raciborzaninem, ma 67 lat. Ukończył warszawską AWF, na której doktoryzował się w 1970 r., a 10 lat później habilitował. Tytuł profesora uzyskał w 1988 r. Od 1981 roku jest nauczycielem akademickim w AWF w Katowicach. Z jego inicjatywy powstała tam pierwsza w kraju Katedra Motoryczności Człowieka. W latach 1990–96 był rektorem katowickiej AWF. W latach 1971/72 był trenerem kadry narodowej w lekkoatletyce. Jest autorem ponad 300 publikacji i 20 książek.

Kto zamieszkuje gminę?

Naczelny Sąd Administracyjny we Wrocławiu odrzucił skargę gminy Bierawa. Skarga dotyczyła sprzeciwu wojewody opolskiego (właściwie obydwu poprzednich wojewodów – Ryszarda Zembaczyńskiego i Adama Pęziola) wobec zapisu w statucie gminy, który stwierdzał, że gminę zamieszkuje ludność pochodzenia polskiego, niemieckiego oraz innych narodowości, która tworzy wspólnotę samorządową. W uzasadnieniu orzeczenia wrocławski sąd stwierdził, że sporny zapis w statucie nadinterpretuje artykuły ustawy samorządowej i Konstytucji RP.

Stowarzyszenie Żywych Poetów

ogłasza otwarty jubileuszowy konkurs poetycki o Laur stowarzyszenia. Utwory konkursowe (3 wiersze w 5 egzemplarzach) opatrzone godłem można nadsyłać do 20 kwietnia pod adresem Brzeskiego Centrum Kultury (ul. Mleczna 5). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 18 maja w brzeskiej Galerii Sztuki Współczesnej podczas III Ogólnopolskiego Spotkania Młodych Poetów. Szczegółowe informacje: tel. 416 32 34.

Najlepsze firmy

Podczas tegorocznej gali śląskiego biznesu, która odbyła się 1 lutego w centrum konferencyjnym w Górażdżach prezes Izby Gospodarczej „Śląsk” Franciszek Waniek wręczył statuetki dla najlepszych firm w kategoriach: eksport, nowatorstwo, inwestycje i nowe miejsca pracy. W tym roku wyróżniono następujące przedsiębiorstwa: stolarnię Henryka i Huberta Dudków z Kotorza Małego, firmę piekarniczą Sybilla Szmidt z Pyskovic, firmę „Vitra” należącą do Elżbiety i Pawła Zdzujów z Boguszyc oraz „Jockey Plastic – Blachownia” z Kędzierzyna-Koźla.

Jałmużna Wielkopostna 2002

Caritas Diecezji Opolskiej przygotowała dwadzieścia tysięcy skarbonek Jałmużny Wielkopostnej. Widnieje na niej napis: „Składając ofiarę do skarbonki, przebac z serca czyjaś winę. Twoja ofiara przyniesie wówczas owoc nie tylko materialny, ale przyczyni się do wzrostu pokoju i ładu w życiu Twoim i świata”.

Projekt papierowych skarbonek, do których trafiają pieniądze zaoszczędzone na słodyczach, bilecie do kina czy innych godziwych, ale niekoniecznych przyjemnościach, adresowany jest do dzieci i młodzieży. Zdaniem dyrektora Caritas Diecezji Opolskiej ks. Arnolda Drechslera, „równie cenne jak zebrane pieniądze są myśli o drugim człowieku, o bliźnim w potrzebie”.

Środki zebrane w ramach *Jałmużny Wielkopostnej* zostaną przeznaczone na programy po-

Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! (Mt 10,8)



mocowe realizowane przez parafialne zespoły Caritas. Skarbonki można nabywać w biurach rejonowych Caritas w Kędzierzynie (na osiedlu Piastów), Kluczborku, Nysie, Raciborzu i Ślawicach oraz w centrali Caritas Diecezji Opolskiej przy ul. Szpitalnej 5a w Opolu.

W ubiegłym roku na terenie naszej diecezji rozprowadzono 25 tysięcy podobnych skarbonek.

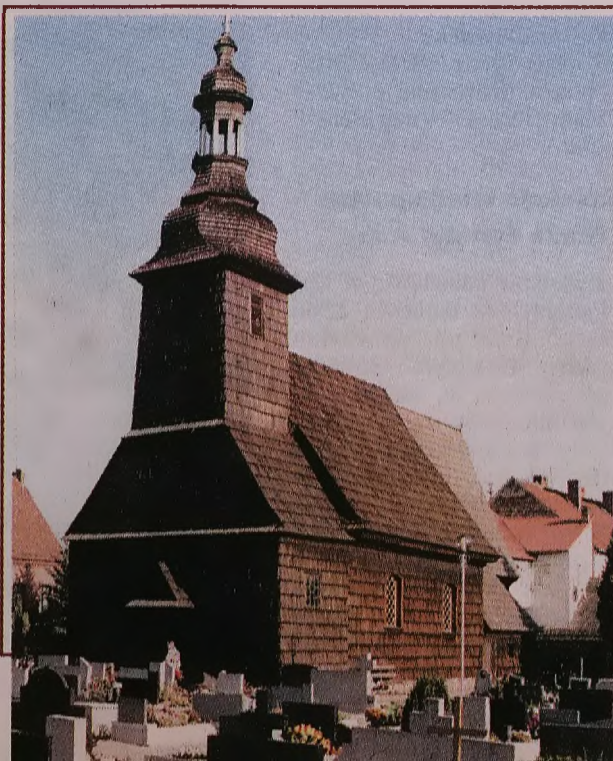
w. i.

Poczytajmy dzieciom

Fundacja „ABC 21 – program zdrowia emocjonalnego” prowadzi akcję charytatywną polegającą na czytaniu książek dzieciom w szpitalach, domach dziecka i bibliotekach. Opolskim koordynatorem tej inicjatywy jest Szkoła Szybkiego Czytania „CeTiDU”. Akcja trwa od czerwca ub.r. i ma trwać przez dwa lata. Wciąż poszukiwani są chętni do czytania dzieciom w Opolu i okolicach. W akcję może się włączyć każdy, kto znajdzie godzinę czasu tygodniowo na takie przyjemne zajęcia. Nie chodzi

jednak o jednorazowe czytanie, ale raczej o stałe zaangażowanie. – Oprócz czytania, ważny jest przecież także kontakt z dzieckiem, dlatego lepiej, żeby czytający nie zmieniali się zbyt często – mówi Mirosława Boiłek z opolskiej Szkoły Szybkiego Czytania. Chętni, którzy zechcą przyłączyć się do akcji, proszeni są o kontakt ze Szkołą Szybkiego Czytania „CeTiDU” w Opolu: tel. 454 80 11, kom. 0-501 65 15 64, email:czytanie@cetidu.com.

a.



Młodzi u św. Walentego

W tym zabytkowym kościele św. Walentego, należącym do parafii św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu, chętnie spotyka się młodzież, można sądzić, że lubi modlić się w tym miejscu i zawierzać św. Walentemu swoje troski i prośby. Pochodzący z 1630 roku drewniany kościół wymaga wielkiej troski konserwatorskiej, której mieszkańcy Dobrodzienia mu nie żałują. Kościół został w ubiegłym roku gruntownie odnowiony.

fol. T.S.-M.

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Miłość daje wszystko

Przed kilkoma laty zgromadzenia zakonne, chcąc duchowo wesprzeć Ojca Świętego, postanowiły w święto Ofiarowania Pańskiego szczególnie modlić się w jego intencji. Papież, odpowiadając na tę inicjatywę – dzień 2 lutego – ustanowił Dniem Życia Konsekrowanego.

Katedrę Świętego Krzyża w Opolu już po raz szósty licznie wypełniły siostry zakonne, nowicjuszki i kandydatki. Nie zabrakło też kapłanów i braci zakonnych. Wszyscy spotkali się na Eucharystii, aby prosić o potrzebne dary Ducha Świętego dla Jana Pawła II i o Boże błogosławieństwo dla zakonów pracujących na terenie naszej diecezji. Koncelebrowanej liturgii przewodniczył bp Jan Bagiński.

„Wdzięczność za dobro i wyzbycie się wszelkiej wrogości to dwa uczucia, z którymi powinniśmy wejść w Nowy Rok 2002 – powiedział nasz Papież na *Anioł Pański* w ostatnią niedzielę 2001 roku. W święto Ofiarowania Pańskiego, które przywołuje w naszej wyobraźni trzy wspaniałe postacie tworzące Świętą Rodzinę z Nazaretu, uczmy się od Jezusa, Maryi i Józefa przyjmowania woli Bożej, dobroci względem ludzi, wyrażanej otwartością na ich potrzeby i cierpliwością dla nich, oraz cnoty wdzięczności za wszelkie dobro otrzymane od Pana Boga

i od ludzi” – mówił w homilii bp Jan Bagiński.

Po Mszy św. uczestnicy spotkania zgromadzili się w auli Wydziału Teologicznego, mieszczącej się w gmachu Muzeum Diecezjalnego. Po skromnym poczęstunku wygłoszona została konferencja ascetyczna pt. „Sakrament pojednania, czyli zacykanie od miłości Chrystusa”. Tradycyjnie wygłosił ją o. Henryk Kałuża SVD, podkreślając, że Chrystus wzywa do nawrócenia i przekazuje dar jednania swoim uczniom. Wskazał również za Ojcem Świętym na potrzebę kontemplacji oblicza Bożego w sakramencie pokuty. „Owoce nawrócenia i trwania na wspólnej modlitwie jest dar Ducha Świętego, który z kolei później jest źródłem nawrócenia wielu innych ludzi” – mówił o. Kałuża i dodał, że „trudno byłoby mówić o postępie duchowym, o przemianie wewnętrznej, o głębi bycia w jedności z Bogiem, o owocnej modlitwie i skutecznym apostołstwie bez doświadczenia łaski nawrócenia i mocy przebaczenia, którego potrzebujemy wszyscy”.

Liturgię w katedrze uświetniły śpiewy chóru mieszanego, prowadzonego w tym roku przez Siostry Służebnice Ducha Świętego z raciborskiego klasztoru „Anuntianta”. Na zakończenie tegorocznego spotkania Siostry Szkolne de Notre Dame wykonały program artystyczny zatytułowany „Miłość daje wszystko”.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Katedrę opolską licznie wypełniły siostry zakonne, nowicjuszki i kandydatki



foto. Krzysztof Świdorski

KRONIKA DIECEZJI

Caritas podsumowała

Caritas Diecezji Opolskiej dokonała ostatecznego podsumowania Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom 2001. W ramach akcji została zebrana kwota 311 tysięcy złotych. Na hospicjum stacjonarne w Siołkowicach Starych, w którym zostaną przygotowane pokoje dla dzieci i młodzieży, została przeznaczona kwota 190 tysięcy złotych. Kwotą kolejnych 65 tysięcy złotych Caritas dofinansuje wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży, natomiast 9 tysięcy złotych trafi do Orenburga w Rosji na roczne wyżywienie dla 15 dzieci. Pozostałych 47 tysięcy złotych pozostało w gestii parafialnych zespołów Caritas.

O rychłą beatyfikację księżnej z Raciborza

W raciborskim kościele farnym pw. Wniebowzięcia NMP została odprawiona doroczna Msza św. o rychłą beatyfikację świątobliwej Ofki-Eufemii Piastówny. Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Jan Kopiec.

Jasełka w Komornikach

27 stycznia br. w kościele pw. Nawiedzenia NMP w Komornikach odbyło się przedstawienie jasełkowe pt. „Bóg przybrał ludzkie ciało” w wykonaniu uczniów miejscowej szkoły podstawowej. W przedstawieniu przygotowanym przez katechetkę Marię Adamczyk wzięła udział 40-osobowa grupa młodzieży i 20-osobowy zespół muzyczny. Jasełka zostały przedstawione w ramach południowego nabożeństwa.

Literatura czeska w bibliotekach Caritas

Jednym z obszarów działalności Caritas Diecezji Opolskiej jest prowadzona w Opolu Biblioteka Centralna. Dysponuje ona księgozbiorem w językach polskim i niemieckim. W najbliższym czasie, dzięki nawiązaniu współpracy z Konsulatem Republiki Czeskiej, zbiory zostaną uzupełnione o literaturę zza naszej południowej granicy. Oprócz samego wypożyczania książek i szukania nowych czytelników Biblioteka Centralna angażuje się także w organizowanie wystaw czy „Niedzieli Dobrej Książki”. Dla mieszkających poza stolicą województwa ułatwieniem są bibliobusy (regularnie dowożące książki do wielu miejscowości naszej diecezji) oraz biblioteki rejonowe. Bliższe informacje w siedzibie Biblioteki Caritas, ul. Szpitalna 71, 45-010 Opole, tel. (77) 543 97 93, e-mail bibliocaritas@opole.opoka.org.pl

LIST Z PERU

Troski misjonarza

Przesyłam serdeczne pozdrowienia z dalekich Andów Centralnych w Peru. Minął krótki, ale bardzo bogaty w wydarzenia, czas Bożego Narodzenia. Pasterkę i tym razem sprawowałem w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Salcabambie.

Jak co roku przyszło dużo ludzi, zwłaszcza dzieci. Przybyli nie tylko z Salcabamby, ale także z pobliskich wiosek, aby uczestniczyć we Mszy św., i z niemą nadzieją otrzymania niespodzianki w postaci skromnego prezentu i cukierków. Późno wróciłem do Pampas, właściwie było już po północy. Następnego dnia rano wyjechałem do innych trzech wiosek, aby sprawować Eucharystię Bożego Narodzenia. Dzieci z wioski Collpatambo, leżącej w pobliżu drogi prowadzącej do Pampas, dowiedziawszy się, że Padre będzie tędy wracał, wyszły na drogę z łopatami, pró-



Widok na dolinę i miasto Pampas

fot. ks. Henryk Poczestniok

bując zasypywać dziury. Chyba wiedzieli, że Padre będzie „coś” miał w aucie dla nich. Ile radości sprawiło im otrzymanie małej paczuszki, z której nikt w Europie nie okazałby najmniejszej oznaki zadowolenia. Niektóre z tych dzieci spontanicznie wykonały taniec radości. Dla mnie zaś nagrodą był ich uśmiech.

W górach panuje teraz pora deszczowa. Na wybrzeżu jest lato, gorące i wilgotne. Czas pory deszczowej jest dla nas, misjonarzy, dosyć uciążliwy, ponieważ częste ulewy powodują niemałe utrudnienia na drogach.

Bywa i tak, że niemożliwy staje się dojazd do mojej parafii w Salcabambie, oddalonej

od Pampas (baza główna) o 2 godziny jazdy autem terenowym. W tym czasie też niezbędnymi narzędziami, które trzeba mieć w aucie, są kilof i łopata. W czasie mojej pracy tutaj nierzadko musiałem je wykorzystać, aby po męczącej i niebezpiecznej pracy (spadające kamienie i błoto), móc wreszcie dotrzeć do celu. Jednak naszym ludziom opady deszczu zapewniają urodzaje, co zapewnia możliwość utrzymania licznej rodziny. Lecz w tym roku, ku niezadowoleniu rolników, nie pada zbyt często.

Od Bożego Narodzenia dzieci i młodzież rozpoczynają czas długich wakacji. Tak, długich, bo trwają one aż do

końca marca! Gdyby tak policzyć rzeczywisty czas nauki w szkole w górach, szczególnie w odległych wioskach, to, moim skromnym zdaniem, nie trwa on w sumie więcej niż 6–7 miesięcy. Nieodpowiedzialni nauczyciele, często rozpoczynają tydzień nauki od wtorku, a pod koniec miesiąca już jadą do miasta, aby pobrać z banku wynagrodzenie! Tak więc pomimo zmian w rządzie, w dziedzinie edukacji młodego społeczeństwa sytuacja jest katastrofalna. Cóż dopiero powiedzieć o poziomie nauczania (również religii) w wielu szkołach!

KS. NORBERT HERMAN

Magiczny świat wielościanów

Taki tytuł nosi wystawa, którą do połowy marca można obejrzeć w Muzeum im. Dzierżona w Kluczborku. Prezentuje ona około stu brył geometrycznych stanowiących jedyny w Polsce i jeden z nielicznych w świecie kompletny zbiór modeli wielościanów jednorodnych.

Zbiór ten jest częścią kolekcji, która powstała w wyniku kilkuletniej pasji mieszkańca Kluczborka, Piotra Pawlikowskiego, nauczyciela matematyki w tutejszym Zespole Szkół Ogólnokształcących.

Wykonuje on głównie papierowe, barwne modele wielościanów różnej wielkości, co

wymaga nie tylko ogromnej wprawy i cierpliwości, ale i matematycznej wyobraźni przestrzennej. Wykonanie największych modeli – o wys. 60 cm i złożonych z 3 tysięcy elementów – zajmuje nawet do 120 godzin.

Piotr Pawlikowski należy do Stowarzyszenia Nauczycieli Matematyki, w którego ramach działa grupa robocza „Warsztat otwarty”, zajmująca się wizualizacją matematyki i kształceniem wyobraźni przestrzennej m.in. poprzez własnoręczne wykonywanie modeli. Członkowie tej grupy na podstawie umowy z władzami gminnymi w Łukowie, prowadzą warsztatowe za-

jęcia dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych we wsi Grzędzka.

Żyjąc w świecie trójwymiarowym, mamy do czynienia z bryłami geometrycznymi, które jednak często trudniej sobie nam wyobrazić niż figury płaskie. Matematyków, począwszy od starożytności, intrygowały własności różnych brył, w tym i wielościanów. Wielościanów może być bardzo wiele, ale istnieje tylko pięć wielościanów foremnych, nazywanych bryłami platońskimi, bowiem zostały opisane przez Platona (ok. 427–347 przed Chr.); filozofa i uczonego. Opisując świat, przypo-

rządkował je podstawowym elementom: sześcią – ziemi, ośmiościan – powietrzu, czworokąt – ogniu, dwunastościan – wodzie, a cały świat to dwunastościan. Największy starożytny matematyk Archimedes (ok. 287–212 przed Chr.) znał 13 innych wielościanów, zwanych półforemnych. A ostatni z wielościanów został odkryty dopiero w 1994 r.

Na wystawie można zobaczyć najważniejsze z matematycznego punktu widzenia wielościany, które swymi kształtami i barwą przyciągają wzrok zwiedzających.

JANINA BAJ

ZŁOTA KOLEKCJA „ŚLĄSKA”

„Wielki Tydzień – pieśni pasyjne i wielkanocne”

Wśród dziesięciu płyt Złotej Kolekcji „Śląska” nie mogło zabraknąć tematu pasyjnego i wielkanocnego. Te największe i najważniejsze święta chrześcijan – zmartwychwstanie Chrystusa – przypadają na okres wiosny, kiedy w odwiecznym cyklu przyrody wszystko budzi się do życia. Wiosna oznacza zwycięstwo nad zimą, zatem także zwycięstwo życia nad śmiercią i dobra nad złem.

W tle budzącej się przyrody chrześcijanie obchodzą pamiątkę odkupienia, która tak mocno odcisnęła się w śpiewach – tych kościelnych, starych i namaszczonej wielowiekową tradycją pieśniach oraz ludowych przyspiewkach, w których zawarte jest tyle gorzkie-

go lamentu nad cierpieniem Zbawiciela i tyle radości z faktu Jego zmartwychwstania. Nic dziwnego, że „Śląsk” w swoim bogatym dorobku ma płytę, w której zawiera całą pasyjną i wielkanocną pobożność ludu polskiego.

Na płycie „Wielki Tydzień – pieśni, pasyjne i wielkanocne” zawarte są tak znane pieśni jak „Ludu, mój ludu”, „Wisi na krzyżu” czy „Zwycięzca śmierci”. Można również usłyszeć mniej znane, za to równie piękne pieśni pasyjne, choćby „Lamenty wielkopiątkowe”, „Inna droga”, „Stabat mater”, czy „Emaus”.

Muzykę do wielu utworów napisał założyciel „Śląska” śp. prof. Stanisław Hadyna, który corocznie zwycięstwo wiosny nad zimą obserwował z domu rodzinnego,



w jego kapelce ojcowiznie, a pobożnych pieśni słuchał w bystrzyckim kościele. Wielkanocna wiara prof. Hadyna towarzyszyła mu zawsze w czasie pobytu w domu rodzinnym. Przed laty ktoś na ścianie korytarza namalował ewangelijną scenę drogi do Emaus. I tę swoją wiarę, najpiękniej jak potrafił, przełożył na nuty. Z pewnością warto pochylić się w zadumie nad płytą „Śląska” – pełną pasyjnego dramatyzmu i jednocześnie wielkanocnej radości.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Złota Kolekcja, „Wielki Tydzień – pieśni pasyjne i wielkanocne”. Do nabycia w księgarniach muzycznych naszego regionu.

KS. W. P.

CZWARTA RANO

Wrogowie i przyjaciele

W województwie zapowiada się diametralna zmiana polityczna, która z grubsza biorąc ma polegać na tym, że jeden z obecnych koalicjantów zmieni współkoalicjanta na innego. A dlaczego? Bo, jak mówi przyszły współkoalicjant i ten koalicjant, który zostanie u władzy – w naszym regionie sprawy idą źle. Rozumiec należy, iż ten koalicjant, który zostanie przy władzy nic do tej pory nie mógł poradzić na to, że sprawy szły nie tak. Za to teraz, z nowym koalicjantem – już sobie radę da i sprawy pójda lepiej. Bardzo to niejasne. A dlatego niejasne, że stosowane w dyskusji argumenty są zwykłą zasłoną dymną.

Zmiany polityczne, jak wieści prasa lokalna, wkrótce mają nadejść. Ale prawdę mówiąc, jeszcze nie wiadomo, czy nadejdą, bo jednym z ważnych elementów umowy nowej koalicji ma być nowy zarząd kasy chorych. A tu nagle wczoraj się okazało, że nie wiadomo, czy kasy chorych w ogóle będą istnieć. Zmiany nadejdą, czy nie nadejdą, ja jestem mądrzejszy o zrozumienie nowej prawdy. Rozumiem wreszcie, dlaczego na licu lidera tego ugrupowania, które chce zmienić złego koalicjanta na lepszego, zawsze gości taki tajemniczy uśmiezek. Otóż, jak mówi mądrość pewnego ludu: „Jeśli jesteś w stanie się uśmiechać, kiedy sprawy idą źle, to znaczy, że myślisz o kimś, kogo będziesz mógł za to obwinąć”. Myślę, że z uwagą należy śledzić twarz tego lidera po ewentualnym zawarciu nowej koalicji.

Żeby wszystko było ciut jaśniejsze: mniejszość niemiecka chce nowej wojewódzkiej koalicji z SLD, bo AWS i UW już nie są przy władzy. Co mnie w tym zawirowaniu najbardziej dziwi, to rozpacz tych publicystów i polityków, którzy nagle zauważyli, że sytuacja naszego województwa jest zła. Że jesteśmy mali, że nasz potencjał gospodarczy wcale nie jest taki wybitny, że poważny kapitał inwestycyjny omija nas i trafia do Katowic albo do Wrocławia. Ci, którzy mówili to cztery lata temu, byli wrogami województwa. Jednak to oni mieli rację.

PIOTR ZABRZAŃSKI

KALENDARZ GŁUBCZYCKI

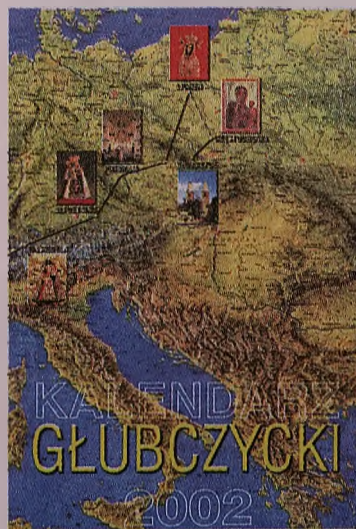
Pod znakiem Fatimy

Trasa biegu pielgrzymkowego do Fatimy głubczyckich biegaczy przedstawiona na okładce „Kalendarza Głubczyckiego” na rok 2002 sugeruje, że właśnie to wydarzenie roku minionego powinno najbardziej utrwalić się w pamięci mieszkańców miasta i gminy Głubczyce. Wyczyn to był niemały. Piętnastu biegaczy, przez piętnaście dni pokonywało w sztafetowym biegu ponad 4 tysiące kilometrów, odwiedziło piętnaście miejsc kultu maryjnego, zmagало się z trudami i niewygodami trasy, by w ten szczególny sposób „wejść z Maryją w trzecie tysiąclecie”.

Dominujące tematy dziewiątej edycji kalendarza, jak informuje we wstępie redakcja społeczna z redaktorem naczelnym, Janem Wacem, związane są z powojenną historią ziemi głubczyckiej. Stąd też znalazły się w kalendarzu artykuły o działalności powojennej bi-

bliotek, szkół, straży pożarnych, głubczyckiego koła Polskiego Związku Filatelistów, domów pomocy społecznej. Ks. proboszcz Michał Ślęczek przypomniał historię dwudziestu pięciu pielgrzymek pieszych na Jasną Górę, a Jan Wac napisał o ćwierć wieku pastrozowania w Bogdanowicach ks. proboszcza Adama Szubki.

Zainteresowani historią zamków, pałaców i dworów oraz ich właścicielami znajdują ostatnią część cyklu artykułów autorstwa Katarzyny Maler, poświęconych m.in. historycznym budowlom w Jędrzychowicach, Klisinie, Lubotyńcu, Posucicach. To, co szczególnie pociąga w lekturze głubczyckiego rocznika, to świetne łączenie dziejów dawnych regionu ze współczesnością, wydobywanie walorów, jakimi miasto i okolica mogą się szczycić i je rozwijać. Niewątpliwym bogactwem tej ziemi są jej ludzie, ich dorobek, twórczość



i pasja, z jaką wychowują młodzież, organizują życie kulturalne, inspirują do pracy na rzecz swojej małej ojczyzny. I tę właśnie małą ojczyznę wydawcy kalendarza doskonale potrafili promować.

T. S.-M.

Zdaniem Proboszcza

fot. Teresa Sienkiewicz-Miś



Ks. Michał Wilk

Jaka jest współczesna młodzież, czy rzeczywiście trudno jest z nią nawiązać kontakt? – pytam ks. Michała Wilka, proboszcza parafii Nawiedzenia NMP w Dobrodzieniu.

– Jest taka jak zawsze, dociekliwa, buntownicza, chce mieć własne zdanie. Czasami zamyka się w sobie, nie chce rozmawiać, słuchać poleceń. Ale z czegoś to wynika, może my, dorośli, nie potrafiliśmy nawiązać z młodymi kontaktu, może nie byliśmy z nimi wówczas, gdy oni tego potrzebowali, gdy chcieli z nami rozmawiać? A może zbyt nerwowo reagujemy na ich problemy?

Nie warto stawiać pewnych spraw na ostrzu noża, trzeba rozmawiać z młodzieżą, starać się ją zrozumieć, poznać nurtujące ją problemy, ale równocześnie stawiać wymagania, nie pobbłażać, nie udawać, że nic się nie stało, jeżeli młody człowiek postąpił źle. Należy reagować; nie bardziej nie boli młodego człowieka niż obojętne dorosłych. Dorośli nie mogą bać się dzieci i młodzieży, nie mogą udawać, że nie ma problemu, jeżeli tak naprawdę on występuje. Jeżeli zachodzi potrzeba skarcenia młodego człowieka, to trzeba to zrobić, ale ta kara musi wynikać z troski o dziecko, z miłości do niego.

O młodzieży, którą uczyć, mogą powiedzieć wiele dobrego, uczniowie przychodzą na katechezę do sali parafialnej, mają żeszyty i ochotę do nauki, chętnie dyskutują i zadają wiele pytań. Pewnie ich jeszcze nie zanudziłem, skoro zaprosili mnie na studniówkę.

(s.)

W DOBRODZIENIU

Historia i współczesność

O tym, że mieszkańcy Dobrodzienia dbają o swoje kościoły, można przekonać się przejeżdżając przez miasto. Już z daleka widać odnowione wieże i dachy trzech świątyń górujących nad miejską zabudową.

– Mieszkańcy Dobrodzienia potrafią wiele zrobić sami, są dobrymi fachowcami, rzemieślnikami – stwierdza ks. Michał Wilk, od 16 sierpnia 2000 roku proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Dobrodzieniu. Dzięki ofiarności wiernych kościoł został odnowiony, największą inwestycją była całkowita przebudowa dachu. Dzisiaj kościół wymaga zmiany otoczenia, trzeba położyć nowe chodniki, zadbować o zieleń. Prace te już zaplanowano, informuje ks. proboszcz. Odnowiona została też plebania, jak twierdzi ks. Wilk, wielki w tym udział mieli parafialni rzemieślnicy.

Pochodzą z Barszczowic

Pierwszym proboszczem katolickim w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny został ks. Kazimierz Sowiński, przedwojenny proboszcz parafii Barszczowice w powiecie lwowskim, który do Dobrodzienia przyjechał ze swoimi parafianami wysiedlonymi z rodzinnych Barszczowic. W tym trudnym i niepewnym etapie życia towarzyszył barszczowianom obraz Nawiedzenia NMP zabrany z parafialnego kościoła. Tak jak w Barszczowicach, zawieszono go w ołtarzu głównym kościoła parafialnego, dopiero w latach późniejszych obraz Nawiedzenia NMP przeniesiono na ścianę z lewej strony nawy, gdzie pozostaje do dzisiaj. W roku bieżącym zaplanowano renowację historycznego obrazu, przeprowadzi ją miejscowy artysta malarz i konserwator pan Mrozek, który ma jeszcze jedno zlecenie. Od dawna parafianie pragną mieć w swoim kościele



fot. Teresa Sienkiewicz-Miś

Kościół pw. Nawiedzenia NMP

obraz św. Józefa, patrona stolarzy. Nie może tak dalek być, mówią stolarze, żeby miasto i okolica słynąca z produkcji mebli nie miała obrazu swego patrona.

Wyjazd na narty

Ks. proboszcz Michał Wilk, wśród wielu powinności duszpasterskich zawsze znajduje czas dla dzieci, uważa bowiem, że wymagają one szczególnej troski i zachęty do uczestnictwa w życiu religijnym parafii. Ministranci, mاریanki czy powstająca akurat schola muszą doświadczać nie tylko solidnej formacji, ale też uczestniczyć w imprezach kształcących, kulturalnych czy rozrywkowych. Po raz pierwszy przed Bożym Narodzeniem trzydziestoosobowa grupa dzieci i młodzieży przygotowała jasełka, których premiera odbyła się przed Pasterką. Przedstawienie wystawiono kilka razy w kościele, również w miejscowym Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym ku radości jego mieszkańców. Nie mniej byli zadowoleni rodzice młodych aktorów, podziwiali popisy swoich dzieci i skrzętnie utrwalali przebieg przedstawienia na kliszach fotograficznych i kasetach wideo. Na co dzień ks. proboszcz próbuje zachęcić dzieci do uprawiania sportu, często razem z nimi rozgrywa mecze,

urządza zawody sportowe, zachęca do korzystania z nowo wybudowanej w mieście pływalni. – W poniedziałek wyjeżdżamy z ministrantami na narty do Zieleńca, oby tylko były dobre warunki. Są ferie, więc trzeba im je uatrakcyjnić – stwierdza ks. Michał Wilk.

Współpraca dobrze się układa

Tradycyjnie procesja na Boże Ciało odprawiana jest razem przez parafie Nawiedzenia NMP i parafię św. Marii Magdaleny. Spotkania młodzieży odbywają się w kościele św. Marii Magdaleny, usytuowanym w centrum miasta. Chętnie młodzi spotykają się w kościele św. Walentego, również należącym do parafii św. Marii Magdaleny. – Skoro młodzież lubi być razem, niech tak będzie – stwierdza ks. Wilk, proboszcz parafii liczącej 1250 wiernych z Dobrodzienia, Błachowa, Ligoty Dobrodzieńskiej i Makowczyc.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

gość **Opole**
niedzielną

Adres redakcji:
ul. Sikorskiego 7/1
45-051 Opole,

tel./fax (77) 454 64 72
Zespół: Andrzej Kerner, ks. Zbigniew Zalewski,
Teresa Sienkiewicz-Miś
e-mail: opole@goscnieдельник.pl

Programy katolickie w telewizji

Niedziela 17.02

TV Polonia

7.10 Słowo na niedzielę

Polsat

7.30 Magazyn redakcji programów religijnych

TVP 2

7.55 Słowo na niesłyszących

WOT

8.00 Wierzę, wątpię, szukam

TV Puls, TVP 1, TV Polonia

12.00 Anioł Pański – transmisja z Watykanu

TVP 1, TV Polonia

12.10 Czesy – katolicki magazyn informacyjny

12.25 Otwarte drzwi

TV Polonia i WOT

13.00 Transmisja Mszy świętej z kościoła św. Wojciecha w Głogowcu

TV Katowice

13.30 Z życia Kościoła

WOT

18.10 i 21.00 Kościół i świat

21.35 Wierzę, wątpię, szukam (powt.)

Wtorek 19.02

TV Polonia

16.25 Raj – magazyn katolicki

Piątek 22.02

TV Kraków

16.30 Msza święta dla chorych

Sobota 23.02

Polsat

7.30 Magazyn redakcji programów religijnych

TV Kraków

8.15 Wiara i życie

TV Katowice

8.30 Z życia Kościoła

TVP 1, TV Polonia

8.40 Ziarno

TV Wrocław

17.30 W kręgu wiary – magazyn katolicki

W TELEKINIE

Ziemiński anioł

Angela ginie w wypadku samochodowym. Zostawiając zakochanych w niej Duke'a i Wayne'a, dziewczyna staje twarzą w twarz ze swoim aniołem stróżem. Ten oznajmia Angeli, że jej los zostanie przesądzony, jeśli wykona bardzo ważne zadanie. Angela ma powrócić po trzydziestu latach na ziemię jako duch, by pomóc córce swojej dawnej, szkolnej przyjaciółki.

USA 1991, Reż. Joe Napolitano; wyk.: Ciny Williams, Cathy Podewell, Rainbow Harvest; USA 1991; 17.02.2002; TV Puls, godz. 18.15



Brakujące kawałki

Wendel i Lou stają się właścicielami okazałego spadku, odziedziczonego po przybranych rodzicach. Niebawem otrzymuje kartkę ze wskazówkami, gdzie znajduje się ów skarb, jednak rozszyfrowanie łamigłówek jest bardzo trudne. Jedną z głównych atrakcji filmu jest udział znakomitych komików: Amerykanina Roberta Wuhla i Anglika Erica Idle'a.

Reż. Leonard Stern; wyk.: Eric Idle, Robert Wuhl, Lauren Hutton; Wielka Brytania 1991; 19.02.2002; TV Puls, godz. 20.30



Plebania

Sprawą Piotrowskiego, który usiłował ostatecznie pozbyć się Borosiukowej, wyłączając aparaturę utrzymującą ją przy życiu, zajęła się prokuratura. Lekarzowi grozi utrata prawa wykonywania zawodu, wieloletnie więzienie lub pobyt w zakładzie psychiatrycznym, jeśli biegli stwierdzą, że jest chory psychicznie. Na plebanii wszyscy odetchnęli z ulgą.

Reż. Ryszard Bryl; wyk.: Włodzimierz Matuszak, Bogdan Brzyski, Katarzyna Łaniewska, Sylwia Wysocka, Janusz Michałowski; 21.02.2002, TVP 1, godz. 17.00



Podróż znikąd

Frank Reilly jest gwiazdą szkolnej drużyny sportowej. Odnosi spore sukcesy w baseballu, ale najlepszy jest w zapasach. Za wybitne osiągnięcia właśnie w tej dziedzinie sportu otrzymuje stypendium do renomowanego Boston College, które otwiera mu drogę do wielkiej zawodowej kariery. Cała rodzina cieszy się z jego sukcesu, ale chłopak ma inne plany na przyszłość. Rodzinna tragedia burzy jednak wszystkie nadzieje i marzenia.

Reż. Buzz Kulik; wyk.: Rick Schroder, James Farentino, Shawn Phelan; USA 1991; 22.02.2002; TVP 2, godz. 9.45



PULS

- 7.00 Symbole polityczne [3]: Wykłęty lud
- 8.00 Spisek na Majorce – film dok.
- 9.00 Karolina i przyjaciele [6] – serial
- 9.30 Historie biblijne [11]: Jezus czyni cuda – serial anim.
- 10.00 Ewa chce spać – komedia obycz.
- 11.30 Jak się robi...? – reportaż
- 12.00 Anioł Pański
- 12.20 Żywtó Mateusza – dramat
- 14.00 Kuchnia polska – mag. kulinarny
- 14.30 Polak, katolik, obywatel – magazyn
- 15.00 Zdarzyło się jutro [3]: Dziecko
- 16.00 Rytm serca [7]: Intrygi – serial
- 17.00 Wizyta w domu Bończaków
- 17.30 Dotyk anioła [86]: Jak wymawiasz słowo wiara – serial obycz., USA
- 18.15 Ziemi anioł – film obycz., USA
- 20.00 Wydarzenia
- 20.25 Detektyw w sutannie [24]: Dwa miliony dolarów – serial sensac.
- 21.25 Piątka u Semki – prog. publicyst.
- 22.00 Wizyta w domu Bończaków
- 22.30 Widzialne i niewidzialne: Marta Robin – mag. zjawisk niezwykłych
- 23.00 Studio otwarte – Cybernetyki 7: Klonowanie – prog. publicyst.
- 0.00 Żywtó Mateusza – dramat

NIEPOKALANÓW II

- 9.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 9.10 Kalendarz liturg.: św. Łukasza
- 9.15 Różaniec – część chwalebna
- 9.40 Gdańskie szanty [1] – reportaż
- 9.55 Przygody Kapitana Klipera: [3,4,5]
- 10.25 Ojciec Święty na placu Zwycięstwa [1999r.] – relacja pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Polski
- 11.10 Pieśni i tańce Lewoczy – relacja
- 11.30 Stolice i metropolie świata – Sydney – film dok.
- 12.00 Abraham – film fabularny
- 12.50 Przyjazne wspomnienie – felieton
- 13.00 Kryzysy w życiu człowieka – rozmowa z ks. T. Małkińskim
- 13.15 Teatr jest światem: Musical Jonasz
- 13.40 Panie, przenikasz i znasz mnie (rzeźby Józefa Pyrza)
- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Chrzest znakiem jedności chrześcijan – rel. z uroczystości podpisania Deklaracji o Chrzcie Kościołów Chrześcijańskich w Polsce
- 15.25 Świątynie drewniane: Strzelce
- 15.40 Dziękczynienie w lipowym drzewie – rep. o artyście rzeźbiarce
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturg.: św. Łukasza
- 16.10 Julian Żebrowski czyli rysowanie historii – film dok.
- 16.50 Och ta młodość – rel. z wręczenia nagród Ośmiu Wspaniałym
- 17.25 I jak ich nie kochać – reportaż o starzych samochodach
- 17.40 Jamajka, wyspa rajskiej szczęśliwości [2] – reportaż
- 18.00 Giuseppe Marelli – film biograf. o zał. Zakonu Oblatów św. Józefa
- 18.30 Bramy – impresja filmowa
- 19.00 Tydzień w Kościele – przegląd, wyd.
- 19.20 Przygody Kapitana Klipera: [6,7,8]
- 19.50 Archeologia: Turcja – granice Imperium Rzymskiego – film dok.
- 20.35 Różaniec – część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Łukasza
- 21.15 Sam na sam z Bogiem – prog. o św. Pawle Pustelniku i Zakonie Paulinów
- 21.35 Oblicza Izraela: Bet Shean, Seforis, Nazaret, Góra Tabor – film dok.
- 22.00 Odkrywamy planetę Ziemię: Ryś rudy – film przyrodniczy
- 22.30 Paweł VI – Papież dialogu – film

TVP 1

- 7.50 Proszę o odpowiedź
- 8.10 Mapeciątka – serial anim. prod. ang.
- 8.35 Teleranek
- 9.00 Przygody szewczyka Grzesia [1]
- 10.00 Tydzień
- 10.35 Marzenia do spełnienia – serial prod. TVP
- 11.25 Od przedszkola do Opola
- 12.00 Anioł Pański – transmisja modlitwy
- 12.10 Czasy – katolicki mag. informac.
- 12.25 Otwarte drzwi
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Dwadzieścia jeden – teleturniej
- 13.45 Hrabia Monte Christo [2] – serial prod. franc.
- 15.30 Graj z Kuroniem
- 15.55 Bezpieczna Jedyńka
- 16.20 Wybierz teledysk
- 16.40 Teleexpress
- 17.00 Lokatorzy – serial TVP
- 17.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: supergigant panie, curling, sztafeta 4x10 km męż.
- 18.10 Śmiechu warte
- 18.35 Jaka to melodia? – quiz muz.
- 19.00 Wieczorynka: Myszka Miki i przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 19.51 Sport
- 19.56 Pogoda
- 20.05 Odważna miłość: – dramat kostium.
- 21.40 Czas na dokument: Prawdziwe psy – telenowela dok.
- 22.10 Uczta kinomana: Hombre – western prod. USA
- 23.55 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: hokej Szwecja-Czechy, tyżw. szyb. 1000m kob., tyżw. fig. – tańce

TVP 2

- 6.55 Film dla niesłyszących: Pogranicze w ogniu – serial TVP
- 7.55 Słowo na niedzielę
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 Ostatni dzień życia Nathalie Wood – dok. USA
- 9.50 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – relacje: hokej
- 10.40 Wyprawa z National Geographic
- 11.35 Podróże kulinarne Roberta Małkowicza
- 12.05 Poradnik żonatego mężczyzny – fab. prod. franc.
- 14.00 Familiada – teleturniej
- 14.30 Złotopolscy [394]
- 15.00 Szansa na sukces – Ryszard Rynkowski
- 16.00 Na dobre i na złe [91]
- 17.00 Święta wojna [93] Inkarnacja – serial TVP
- 17.30 7 dni świat
- 18.00 Program lokalny
- 18.22 Pogoda
- 18.30 Panorama
- 19.00 Program muzyczny
- 20.00 Benefis Daniela Olbrychskiego
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.28 Prognoza pogody
- 21.35 Boża podszewka [10/15] – serial TVP
- 22.35 Autograf
- 23.15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – relacje: supergigant kobiet
- 0.00 Czy naprawdę nadejdzie poranek? – film fab. USA

POLSAT

- 6.00 Disco Polo Live
- 7.00 4 x 4
- 7.30 Magazyn redakcji programów religijnych
- 8.00 Mumia Niania [14]
- 8.30 Batman dwadzieścia lat później [27]
- 9.00 Hugo
- 9.30 Power Rangers [166]
- 9.55 Disco Relax
- 11.00 Zwariowany świat Malcolma [8]
- 11.30 Sabrina [111]
- 12.00 Fałszywy król – Wielka Brytania
- 13.25 Largo [7]
- 14.20 Benny Hill
- 14.50 Najzabawniejsze zwierzęta świata [15]
- 15.20 Niewiarygodne, ale prawdziwe
- 15.35 Fundacja Polsat
- 15.45 Informacje
- 15.55 Prognoza pogody
- 16.05 Zamek czarodziejów
- 16.23 Diamenty są wieczne – USA
- 18.45 Informacje
- 19.00 Sport
- 19.05 Prognoza pogody
- 19 10 VIP [47]
- 20.00 Życiowa szansa
- 20.55 Zerwane więzi
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 21.55 Zmarły w chwili przybycia – USA
- 23.45 Magazyn Ligi Mistrzów
- 2.20 Muzyka na BIS

TVN

- 6.25 Telesklep
- 7.55 Wodnikowe wzgórze [26/26] – serial anim. dla dzieci
- 8.20 Oliver Twist [6/52] – serial anim. dla dzieci
- 8.40 Szaleństwa Alvina wiewórki – film anim.
- 8.50 Czary mary – film rodzinny, USA
- 10.30 Doczekać zmroku – film sensacyjny, USA
- 12.30 Droga do gwiazd – prog. rozrywk.
- 13.30 Agent
- 14.45 Co za tydzień – magazyn
- 15.15 Mój przyjaciel na niby – film rodzinny, USA
- 17.15 Nauka jazdy – serial fab.-dok.
- 17.45 Ananasy z mojej klasy – prog. rozrywkowy
- 19.00 TVN Fakty
- 19.20 Sport
- 19.25 Pogoda
- 19.35 Extra Wizjer – magazyn
- 20.00 Milionerzy – teleturniej
- 20.45 Agent
- 22.00 Pod napięciem – talk-show
- 22.30 Nie do wiary – opowieści niesamowite
- 23.00 Nektowizjer – magazyn
- 23.35 Ale plama – prog. rozrywk.
- 0.05 Miłość od trzeciego wejrzenia – film obyczajowy, USA
- 2.00 Nic straconego – powt. programów

TV POLONIA

- 6.20 M jak miłość [24] – serial TVP
- 7.10 Słowo na niedzielę
- 7.15 Spotkania z tradycją: Szkubaczka w Wiśle
- 7.35 Eurofolk – Sanok 2001: Zespól „Siwy dym”
- 7.55 Biografie: Monika Żeromska i jej wspomnienia – reportaż
- 8.45 Uczmy się polskiego [23] – Niech żyje socjologia!
- 9.20 Niedzielne muzykowanie: ZIMA – muz. freski A. Vivaldiego I J. Haydna – koncert
- 10.00 Bajarz [12/13] – O Perseuszu i Meduzie – serial anim. dla dzieci

- 10.30 Gwiazdzbior polskiego sportu: Jerzy Pawłowski
- 11.00 Złotopolscy [358]
- 11.25 Złotopolscy [359]
- 12.00 Anioł Pański
- 12.10 Czasy – katolicki magazyn informacyjny
- 12.25 Otwarte drzwi – magazyn katolicki
- 13.00 Transmisja Mszy świętej z kościoła św. Wojciecha w Głogowcu
- 14.00 Ojczyzna polszczyzna – prog. prof. Jana Miodka i Władysława Tomasz Stećwicza
- 14.15 Ludzie listy piszą
- 14.35 Podróże kulinarne Roberta Małkowicza: Myśliwski smak
- 15.00 Do góry nogami – program dla dzieci
- 15.25 Srebrne aplauzy – Konin 2001: Koncert Galowy XXII Dziecięcego Festiwalu Piosenki
- 16.10 Biografie: Monika Żeromska i jej wspomnienia – reportaż
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 M jak miłość [24] – serial TVP
- 18.22 Pogoda
- 18.30 Panorama
- 18.50 Kochamy polskie seriale – teleturniej
- 19.15 Dobranocka: Przygody Bolka i Lolka [4] – Czarna bandera – serial anim. dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 19.50 Pogoda
- 19.52 Sport
- 20.00 Benefis Jana Karpiela Bulecki – prog. rozrywkowy
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.28 Pogoda
- 21.30 300 mil do nieba – dramat prod. polsko-duńsko-franc.
- 23.00 Szansa na sukces: Wojciech Korda
- 23.55 Graj z Kuroniem – prog. kulinarno-rozrywkowy
- 0.30 M jak miłość [24] – serial TVP
- 1.15 Przygody Bolka i Lolka [4] – Czarna bandera – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 1.50 Sport telegram
- 2.00 Złotopolscy [358]
- 2.25 Złotopolscy [359]
- 2.50 Wieczór z Jagielskim [98]
- 3.30 300 mil do nieba – dramat prod. polsko-duńsko-franc.
- 5.00 Benefis Jana Karpiela Bulecki – prog. rozrywkowy

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Wyspa Noego – film anim.
- 7.30 Tęczowy domek – film anim.
- 9.00 Randall i duch Hopkirka [17] – film fab. prod. ang.
- 10.00 Szkoła mistrzów [4/26] – ang. serial familijny
- 10.30 Niefortunna czarownica [19/26] – ang. serial fab.
- 10.55 Angela anakonda [19/26] – kanadyjski film anim.
- 14.30 Człowiek i przyroda [16/26] – serial przyrod.
- 15.20 Klasztory polskie: Filipini z Gostynia – film dok.
- 15.50 Wesółych Świąt – serial fab.
- 16.45 Na Orawie biją dzwony – reportaż
- 17.15 To się wytnie
- 18.20 To jest temat
- 18.30 Ostatni prom – film fab. prod. polskiej
- 20.00 Polska liga koszykówki: Śląsk Wrocław-Polonia Warszawa
- 22.00 Nie oglądaj się za siebie – film fab.
- 23.30 Country nocą – prog. muz.

PULS

- 7.05 Polak, katolik, obywatel – mag.
- 7.35 Telesklep
- 8.55 Kacper i przyjaciele – serial anim.,
- 9.20 Baśnie braci Grimm: Wierny Jan – serial anim.
- 9.45 Było sobie życie [15]: Trawienie – serial anim., Francja
- 10.15 Detektyw w sutannie [24]: Dwa miliony dolarów – serial sensac.
- 11.10 Dotyk anioła [86]: Jak wymawiasz słowo wiara – serial obycz., USA
- 12.00 Rytm serca [7]: Intrygi – serial
- 12.50 Telesklep
- 13.55 Remington Steele [25]: Od ołtarza do ołtarza – serial sensac.
- 14.45 Cudowne lata [27]: Serce matki – serial obycz., USA
- 15.15 Bill Cosby Show [15] – serial
- 15.45 Kacper i przyjaciele – serial anim.
- 16.05 Baśnie braci Grimm: Wierny Jan – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [15]: Trawienie – serial anim., Francja
- 17.05 Domek na prerii [26]: Okularnica – serial przygod., USA
- 18.00 Cudowne lata [28]: Przy reflektorze – serial obycz., USA
- 18.30 Bill Cosby Show [16] – serial
- 19.00 Dotyk anioła [87]: Szukajcie, a znajdziecie – serial obycz., USA
- 19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego – prog. publicyst.
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Ulica zakochanych [2] – telenowela, Meksyk
- 21.25 Popiół i diament – dramat
- 23.10 Wydarzenia
- 23.25 M Kwadrat – talk-show Manna i Materny
- 23.55 Popiół i diament – dramat

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 15.35 Ścieżki kultury: Sobieski – magazyn kulturalny
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Fra Angelica
- 16.10 Gdańskie szanty [2] – reportaż
- 16.25 Szklany świat – reportaż o zanikających zawodach (szlifierzy szkła)
- 16.40 Prześladowania księży – wywiad
- 17.00 Stolicie i metropolie świata [4]: Stolica subkontynentu – New Delhi – film krajoznawczy
- 17.30 Narty i nie tylko – reportaż (zimowe atrakcje ziemi austriackiej)
- 17.40 Spotkania ze sztuką: Maryja i Konfederacja Barska w twórczości Jacka Kowalskiego – prog. muz.
- 18.05 U Pana Boga za piecem – magazyn niepełnosprawnych
- 18.20 Oblicza Izraela [4]: Bet Shean, Seforis, Nazaret, Góra Tabor – film
- 18.45 Dawcy krwi – poradnik medyczny
- 19.00 Głowa [2] – film dokumentalny o rzeźbie artystki Zofii Wolskiej
- 19.20 Podróże Kapitana Klipera [9]: Faworyt cesarza – film rys. dla dzieci
- 19.30 I co było dalej?: Najmniejsze ziarenko – program dla dzieci
- 19.35 Misterium Męki Pańskiej w wykonaniu dzieci
- 20.35 Różaniec – część radosna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Fra Angelica
- 21.15 Podarunek od Boga – film dok. o błogosławionym Josemarii Escriva, twórcy Opus Dei
- 22.10 Abraham – film fabularny

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata; w tym Wiadomości 6.05, 6.30, 7.00, 7.25
- 7.30 Telezakupy
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Lassie – serial prod. kanadyjskiej
- 9.10 Budzik – program dla dzieci
- 9.35 Kino Malucha: Pico POCO – serial
- 10.00 Muppet show, czyli rewia gwiazd [87/120] Anna Murray – serial
- 10.25 Muppet show, czyli rewia gwiazd [88/120] Jonathan Winters – serial prod. USA
- 10.55 Telezakupy
- 11.10 Michael Palin śladami Hemingwaya [7/8] – serial dok.
- 11.40 Saga rodu Ganzegal [10] Licencja na duże smoki – nauka języka niemieckiego
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.25 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze
- 12.30 Rolnictwo na świecie
- 12.45 Plebania – serial TVP
- 13.15 Gotowanie na ekranie
- 13.35 Telezakupy
- 13.50 Dziecko, troski i radości
- 14.10 Pani Jola zmienia swoje życie
- 14.30 Dzieci różnych bogów
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – rel.
- 16.15 Moda na sukces [1559] – serial
- 16.40 Teleexpress
- 17.00 Klan [558]
- 17.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: skoki narciarskie – drużyny
- 19.15 Wieczorynka: Vivi i Levi oraz Mysia
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Miej oczy szeroko otwarte: Podróż Simona – film dok.
- 21.15 Sensacje XX wieku: 24 godz. Igora Guzenko
- 22.05 Szept prowincjonalny
- 22.30 Monitor Wiadomości
- 22.55 Sportowy flesz
- 23.00 Dobre książki – magazyn
- 23.35 Żądze – serial prod. USA [tylko dla dorosłych]
- 0.00 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transm.: hokej, łyżwiarstwo figur.

TVP 2

- 6.50 Zwierzaki-dziwaki [7/8] – serial
- 7.15 Zwierzaki-dziwaki [8-ost.] – serial
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 Na dobre i na złe [91] – serial
- 9.25 My wszyscy z Gliwic
- 9.55 Afryka moich marzeń [5/12]
- 11.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – rel.
- 13.00 Panorama
- 13.10 J.A.G Wojskowe Biuro Śledcze [1/25] – serial prod. USA
- 14.00 Opowieści według Enid Blyton – serial prod. ang.
- 14.25 Krzyżówka 13-latków – czyli Świątovid
- 14.50 Ostatni dzień życia Marilyn Monroe – film dok. prod. USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Złotopolscy [393]
- 16.55 Na dobre i na złe [91]
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Va banque – teleturniej
- 19.25 Dzień weselny: Sylwia i Grzegorz
- 19.55 Śpiewające fortepiany
- 21.00 Panorama

- 21.25 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: hokej, biathlon
- 22.05 Sport telegram
- 0.00 Femina – film fab. prod. polskiej
- 1.25 Koleje wojny [5] – serial
- 2.20 Kruk [20/2] 2 – serial prod. USA

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon [144]
- 7.25 Młody Herkules [10]
- 7.30 Wysoka fala [20]
- 8.40 Jezioro marzeń [60]
- 9.30 Cud miłości [204]
- 10.25 Amor Latino [23]
- 11.15 Z głową w chmurach [7]
- 12.15 Najzabawniejsze zwierzęta świata [16]
- 12.45 Życiowa szansa
- 13.45 Apetyt na miłość [16]
- 13.55 4 x 4
- 14.20 Twój lekarz oraz wystarczy chcieć
- 15.15 Pokemon [145]
- 15.45 Informacja
- 16.10 Wysoka fala [21]
- 17.00 Młody Herkules [11]
- 17.30 Cud miłości (205)
- 18.30 Graffiti
- 18.45 Informacja
- 19.10 Amor Latino [24]
- 20.00 Życiowa szansa
- 20.55 Metro – USA (1997)
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 23.05 Era biznesu
- 23.10 Informacje i biznes
- 23.35 Puls biznesu
- 23.50 Bumerang
- 1.20 Muzyka na BIS

TVN

- 5.45 Kropka nad i
- 6.00 Miłość i przeznaczenie [64/75] – telenowela, Meksyk
- 6.40 Telesklep
- 7.10 Cena miłości [80/95] – telenowela
- 7.50 Maski [1/54] – serial anim.
- 8.15 Oliver Twist [7/52] – serial anim.
- 8.40 Omer [17/26] – serial anim.
- 9.05 Świat Bobby'ego [18] – serial
- 9.30 Telegra – teleturniej interaktywny na żywo
- 10.30 Telesklep
- 11.45 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.35 Mój przyjaciel na niby – film rodzinny, USA
- 14.25 Beverly Hills 90210 [115] – serial
- 15.15 Milionerzy
- 16.00 TVN Fakty, pogoda
- 16.15 Brzydula [19/169] – telenowela
- 17.10 Wiosenna namiętność [31/80]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 13 posterunek [25/42] – serial
- 20.35 Hotel zakładników – film sensac.
- 22.20 Maraton uśmiechu
- 22.50 TVN Fakty
- 23.05 Fakty, ludzie, pieniądze
- 23.35 Melrose Place [33] – serial obycz.
- 0.30 Strong Man – Siłacze
- 1.25 Multikino – mag. filmowy
- 1.45 Kto was tak urządził
- 2.15 Extra Wizjer – magazyn
- 2.35 Co za tydzień – magazyn
- 3.50 Nic straconego

TV POLONIA

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Od A do Z: Wojciech Młynarski
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Klan [544]
- 9.10 Czas odchodzący: Mała Wieś – film dok.
- 9.35 Język filmu [7] – Montaż

- 9.50 Święty Maksym Gorlicki – rep.
- 10.10 Małe ojczyzny: Urodziłem się w Żarkach – film dok.
- 10.30 Od przedszkola do Opola
- 11.05 Psi świat – Kto wrobił Thomasa Owczarka – serial prod. kanad.
- 11.30 Klan [544] – telenowela TVP
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Biografie: Monika Żeromska i jej wspomnienia
- 13.00 Eurofolk – Sanok: zespół „Galicja Folk Band”
- 13.15 Siedlisko [7/9] – serial prod. pol.
- 14.05 Ze sztuką na ty: Nadmiar życia – Maria Konopnicka – reportaż
- 14.35 Przeboje z filharmonii
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Czas odchodzący: Mała Wieś
- 15.40 Język filmu [7] – Montaż
- 16.00 Panorama
- 16.30 Między Odrą a Renem – mag.
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Królewski płaszcz – film anim. Zofii Oraczewskiej
- 17.30 Do góry nogami – prog. dla dzieci
- 18.00 Psi świat – Kto wrobił Thomasa Owczarka – serial prod. kanad.
- 18.30 Panorama
- 18.50 Klan [544]
- 19.15 Dobranocka: Przypód kilka wróbla Ćwirka; [22] – Nauczyciel śpiewu – serial anim. dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Sportowy tydzień
- 21.00 Panorama
- 21.27 Pogoda
- 21.30 Siedlisko [7/9] – serial prod. pol.
- 22.20 Od A do Z: Wojciech Młynarski
- 22.30 Sprawa dla reportera
- 23.05 Ze sztuką na ty: Nadmiar życia – Maria Konopnicka
- 23.45 Monitor Wiadomości
- 0.07 Sportowy flesz
- 0.10 Czarne chmury [5] – Czarna sakwa – serial prod. polskiej
- 1.00 Ojczyzna polszczyzna – program prof. Jana Miodka
- 1.15 Przypód kilka wróbla Ćwirka [22] – Nauczyciel śpiewu – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 1.55 Sportowy flesz
- 2.00 Klan [544]
- 2.30 Siedlisko [7/9] – serial prod. pol.
- 3.30 Serce z węgla [5] – telenowela
- 4.00 Od A do Z: Wojciech Młynarski
- 4.10 Zaproszenie: prog. krajoznawczy
- 4.30 Panorama
- 4.50 Rozmowa dnia
- 5.05 Sportowy tydzień

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Mały miś – film anim.
- 7.30 Kaczorek Huey – film anim.
- 8.35 Wieży krwi [16 i 17] – serial fab.
- 9.30 Zawód weterynarz – telenowela dok. prod. ang.
- 10.00 Słoneczny patrol [21] – serial fab. prod. USA
- 10.45 Telekurier bis
- 11.15 Viper [4] – serial fab.
- 12.00 To jest temat
- 12.15 Serial dokumentalny
- 12.45 Choroba Parkinsona – historia Lindy – film dok. prod. kanadyjskiej
- 13.15 Koncert w Harendzie [II]
- 14.00 Klan – telenowela prod. polskiej
- 15.00 Cyrkownicy [8/52] – familijny serial fab. prod. austral.
- 16.30 Przyjaciele zwierząt [32/39]
- 19.00 Współlokatorci – ang. film obycz.
- 20.30 Telekurier – mag. reporterów ośrodków regionalnych TVP
- 21.00 Zupełnie niewiarygodne [12/18] – serial kom.
- 22.00 Sekcja specjalna [7/13] – film fab. prod. USA
- 22.50 Randall i duch Hopkirka [18] – film fab. prod. ang.
- 23.40 Małyż na bis

PULS

- 7.35 Telesklep
- 8.55 Kacper i przyjaciele – serial anim., USA
- 9.20 Baśnie braci Grimm: Śpiąca królewna – serial anim.
- 9.45 Było sobie życie [16]: Wątroba – serial anim., Francja
- 10.15 Domek na prerii [26]: Okularnica – serial przygod., USA
- 11.10 Dotyk anioła [87]: Szukajcie a znajdziecie – serial obycz., USA
- 12.00 Ulica zakochanych [2] – telenowela, Meksyk
- 12.50 Telesklep
- 13.55 Remington Steele [26]: Jak zrobić Steele'a – serial sensac., USA
- 14.45 Cudowne lata [28]: Przy reflektorze – serial obycz., USA
- 15.15 Bill Cosby Show [16] – serial
- 15.45 Kacper i przyjaciele – serial anim., USA
- 16.05 Baśnie braci Grimm: Śpiąca królewna – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [16]: Wątroba – serial anim., Francja
- 17.05 Domek na prerii [27]: Zimny bankier – serial przygod., USA
- 18.00 Cudowne lata [29]: Odmieniec – serial obycz., USA
- 18.30 Bill Cosby Show [17] – serial
- 19.00 Dotyk anioła [88]: A teraz daj sobie radę sam – serial obycz., USA
- 19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego – prog. publicyst.
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Brakujące kawałki – komedia, W. Bryt.
- 22.05 Straż przybrzeżna [2]: Przynęta – serial sensac., Niemcy
- 23.00 Wydarzenia
- 23.10 Autoklub – mag. motoryzac.
- 23.40 Brakujące kawałki – komedia, W. Bryt.

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.25 Święta Emilia de Vialar – powołanie misyjne – film biograficzny
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Konrada
- 16.10 Odkrywamy planetę Ziemię: Duże niedźwiedzie – film przyrod.
- 16.40 Turcja chrześcijańska – film dok.
- 17.05 Saul i Dawid [1] – film fab.
- 18.05 Czy lubisz jeździć na łyżwach? – rep. o dziecięcych zawodach łyżwiarzów
- 18.20 Park Güell – film krajoznawczy
- 18.35 Misje – program duszpasterski
- 18.45 Zardzewiały świat – felieton o Borym Sulinowie
- 19.00 I co było dalej? – Najmniejsze ziarenko – program dla dzieci
- 19.05 Gdańskie szanty [2] – reportaż
- 19.20 Podróże Kapitana Klipera [10]: Złoto na piasku – film rys. dla dzieci
- 19.30 Dyplomacja przez książkę – relacja z Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie nad Menem
- 20.00 Bioetyka: Kres życia, cierpienie – rozmowa z o. Jerzym Brusilo
- 20.15 Promieniowanie ojcostwa [2] – film dok.
- 20.35 Różaniec – część bolesna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Konrada
- 21.15 Niedziela w skansenie – reportaż z Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu
- 21.30 Człowiek religijny – film dok.
- 21.50 Tworzone ludzką ręką [25]: Renowator statków – reportaż o zanikających zawodach
- 22.05 Zabytki, kultura i tradycje Chin [8] – film krajoznawczy

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata: w tym Wiadomości 6.05, 6.30, 7.00, 7.25
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Opowieści Mamy Gęsi [6] – serial anim. prod. ang.
- 9.10 Jedynecka – prog. dla dzieci
- 9.35 Bajeczki Jedynecki
- 10.00 Muppet show, czyli rewia gwiazd: [89/120] – Star Wars – serial
- 10.25 Muppet show, czyli rewia gwiazd [90/120] – Christopher Reeve
- 10.55 Telezakupy
- 11.10 Bojownik walczą z rakiem [1] – film dok. prod. USA
- 11.40 Saga rodu Ganzegal [11] Niemieckie graffiti – nauka j. niem.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 W drodze do Unii
- 12.45 Klan [558]
- 13.15 Szansa na życie
- 13.30 Narodziny: Turkuć podjadek – serial dok. prod. franc.
- 13.35 Telezakupy
- 13.50 Współcześni wojownicy
- 14.10 Pisarze – świadkowie epoki: Charles Dickens – serial dok.
- 14.35 Rodowody – Polskie młyny i wiatraki: W poszukiwaniu wiatraków
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – rel.
- 16.15 Moda na sukces [1560]
- 16.40 Teleexpress
- 17.00 Klan [559]
- 17.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: biegi narciarskie
- 18.05 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 J.A.G Wojskowe Biuro Śledcze [22] – serial prod. USA
- 21.00 Czas na... kontrowersyjny dokument: Choreograf – film dok. TVP
- 21.30 Forum – program publicystyczny
- 22.15 Wrzuc Jedynekę
- 22.30 Monitor – Wiadomości
- 22.55 Sportowy flesz
- 23.00 Plus minus – mag. ekonomiczny
- 23.35 Mroczne dziedzictwo [21]
- 0.20 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: hokej – półfinał, bobsleje, łyż. fig.

TVP 2

- 7.05 Felicity – serial prod. USA
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 W labiryntach [78/120]
- 9.00 Fatalny rewolwer – serial
- 9.45 Święta wojna – serial TVP
- 10.15 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza
- 10.40 Wielka odmiana [5/26] – serial
- 11.35 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – rel.
- 13.00 Panorama
- 13.10 J.A.G Wojskowe Biuro Śledcze
- 14.00 Opowieści według Enid Blyton – serial prod. ang.
- 14.25 30 ton! – lista, lista – lista przeb.
- 14.55 Felicity – serial prod. USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Złotopolscy [394]
- 16.55 Fatalny rewolwer – serial
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
- 19.25 Ogród sztuk

- 19.55 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisje: skoki akrob., sprinty
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.35 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisje: sprinty, skoki akrob.
- 23.40 Wieczór filmowy: Kocham Kino: Instytut Benjamenta czyli ten sen, który ludzie nazywają życiem – dramat prod. ang.
- 1.25 Wieczór artystyczny: Jack De Johnette, Tomasz Stańko Trio

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon [145]
- 7.25 Młody Herkules [11]
- 7.50 Wysoka fala [21]
- 8.40 Miłość czy Kochanie [4]
- 9.35 Cud miłości [205]
- 10.25 Amor Latino [24]
- 11.15 Z głową w chmurach [8]
- 12.15 Rozwód po amerykańsku [19]
- 12.45 Rozbij bank: gra-zabawa
- 13.45 Czas na kabaret
- 14.45 Graczykowie
- 15.15 Pokemon [146]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Słoneczny patrol [106]
- 17.00 Młody Herkules [12]
- 17.30 Cud miłości [206]
- 18.30 Graffiti
- 18.45 Informacje
- 19.10 Amor Latino [25]
- 20.00 Samo życie [4]
- 20.55 Rodzina zastępcza [89]
- 21.25 Tin Cup – USA (1996)
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 23.35 Era biznesu
- 23.40 Informacje
- 0.00 Puls biznesu
- 0.10 13 posterunek [7]
- 0.45 Magazyn Ligi Mistrzów
- 1.45 Zerwane więzi

TVN

- 5.45 Kropka nad i
- 6.00 Miłość i przeznaczenie [65/75]
- 6.40 Telesklep
- 7.10 Cena miłości [81/95] – telenowela
- 7.50 Maska [2/54] – serial anim.
- 8.15 Oliver Twist [8/52] – serial anim.
- 8.40 Omer [18/26] – serial anim.
- 9.05 Świat Bobby'ego [19] – serial
- 9.30 Telegra – teleturniej interaktyw.
- 10.30 Telesklep
- 11.45 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.40 Nauka jazdy
- 13.10 Maska [2/54] – serial anim.
- 13.35 Omer [18/26] – serial anim
- 14.00 Oliver Twist [8/52] – serial anim.
- 14.25 Beverly Hills 90210 [116] – serial
- 15.15 Milionerzy
- 16.00 TVN Fakty, pogoda
- 16.15 Brzydula [20/169] – telenowela
- 17.10 Wiosenna namiętność [32/80]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 20.00 Oczy nocy – film sensacyjny, USA
- 21.45 Na ratunek – serial fab.-dok.
- 22.15 Na tropie agenta
- 22.45 TVN Fakty
- 23.00 Nikki [5/22] – serial komed., USA
- 23.30 Melrose Place [34] – serial obycz., 0.25 Tenbit.pl – mag. nowości internet.
- 1.25 Nauka jazdy – serial fab.-dok.
- 1.55 Extra Wizjer – magazyn
- 2.15 Nic straconego

TV POLONIA

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Rozmowa dnia
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Klan [545]
- 9.10 Lekcja w Muzeum – reportaż

- 9.25 Gułowiarki – reportaż
- 9.45 Skansen w Łowiczu
- 9.55 Gwiazdzbior polskiego sportu: Jerzy Pawłowski
- 10.30 Zgadnij, odpowiedz – prog. dla dzieci
- 10.35 Południk 19.: Kontynentalne puzzle – mag. geograf.-podróżn.
- 11.00 Tajemnica Sagali [1/14] – Mały czarodziej – serial
- 11.30 Klan [545]
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Sportowy tydzień
- 13.15 Plebania [24]
- 13.40 Co Pani na to? – prog. publ.
- 14.15 Muppet show, czyli rewia gwiazd [9] – Charles Aznavour – serial
- 14.40 Ojczyzna polszczyzna
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 W Lipnicy Wielkiej – reportaż
- 15.35 Zaścianek
- 16.00 Panorama
- 16.25 Raj – magazyn katolicki
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Rozmowa dnia
- 17.30 Zgadnij, odpowiedz
- 17.35 Południk 19.: Kontynentalne puzzle – mag. geograf.-podróżn.
- 18.00 Tajemnica Sagali [1/14] – Mały czarodziej – serial
- 18.30 Panorama
- 18.50 Klan [545]
- 19.15 Dobranocka: Reksio [5] – Reksio wędrowiec – serial anim.
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Forum Polonijne – prog. publicyst.
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.30 Plebania [24]
- 22.00 Co Pani na to? – prog. publicyst.
- 22.30 Muppet show, czyli rewia gwiazd [9] – Charles Aznavour
- 23.00 Forum – prog. publicyst.
- 23.45 Monitor Wiadomości
- 0.05 Sportowy flesz
- 0.10 Lista przebojów
- 0.40 Rodzina Leśniewskich [5] – Ucieczka – serial prod. polskiej
- 1.15 Dobranocka: Reksio [50] – Reksio wędrowiec – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 1.55 Sportowy flesz
- 2.00 Klan [545]
- 2.30 Plebania [24] – serial TVP
- 3.00 To widzowie podziwiali – 50 lat TVP
- 4.00 Gwiazdzbior polskiego sportu: Jerzy Pawłowski
- 4.30 Panorama
- 4.50 Rozmowa dnia
- 5.05 Forum Polonijne – prog. publicyst.

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Madeline – film anim.
- 7.30 Kłopoty z Zosią – film anim.
- 8.35 Więzy krwi [18 i 19] – serial fab. prod. polskiej
- 10.00 Słoneczny patrol – serial fab. prod. USA
- 10.45 Telekurier – mag. reporterów ośrodków regionalnych TVP
- 11.15 Trzecia granica [7/8] – serial fab. prod. polskiej
- 12.05 To jest temat 12.20 Z Kartaginy na Saharę – film dok.-krajoznawczy
- 13.15 To się wytnie
- 14.00 Klan
- 15.00 Przygody Skrzata Pumukla [5/13] – serial familijny prod. niem.
- 16.30 Przyjaciele zwierząt [33/39]
- 19.00 Cudze szczęście – film fab. prod. polskiej
- 20.35 Telekurier
- 21.00 Zupełnie niewiarygodne [13/18] – serial kom. prod. ang.
- 22.00 Sweetie – film obycz. prod. austral.
- 23.25 Wojna rosyjska – krew na śniegu [7/10]
- 0.00 Zakończenie programu
- 0.30 Randall i duch Hopkirka [19] – film fab. prod. ang.

PULS

- 7.35 Telesklep
- 8.55 Kacper i przyjaciele – serial anim.
- 9.20 Baśnie braci Grimm: Błękitny obłok – serial anim.
- 9.45 Było sobie życie [17]: Nerki – serial
- 10.15 Domek na prerii [27]: Zimny bankier – serial przygod., USA
- 11.10 Dotyk anioła [88]: A teraz daj sobie radę sam – serial obycz., USA
- 12.00 Kuchnia polska – mag. kulinarny
- 12.30 M Kwadrat – talk-show Manna i Materny
- 12.50 Telesklep
- 13.55 Remington Steele [27]: Kradzież za wszelką cenę – serial sensac.
- 14.45 Cudowne lata [29]: Odmieniec – serial obycz., USA
- 15.15 Bill Cosby Show [17] – serial komed., USA
- 15.45 Kacper i przyjaciele – serial anim.
- 16.05 Baśnie braci Grimm: Błękitny obłok – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [17]: Nerki – serial
- 17.05 Domek na prerii [28] – serial przygod., USA
- 18.00 Cudowne lata [30]: Rodzinny samochód – serial obycz., USA
- 18.30 Bill Cosby Show [18] – serial komed., USA
- 19.00 Dotyk anioła [89]: Doskonały mały anioł – serial obycz., USA
- 19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego – prog. publicyst.
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Resurrection Boulevard [4]: Taniec – serial obyczajowy, USA
- 21.25 Czwadziestka z North Dallas – komedia, USA
- 23.35 Wydarzenia
- 23.45 M Kwadrat – talk-show Manna i Materny
- 0.15 Czwadziestka z North Dallas – komedia, USA

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Droga Krzyżowa z Lourdes
- 15.40 Nie habit czyni mnicha – program edukacyjny
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturg.: św. Jordana
- 16.10 Zardzewiały świat – felieton o Borym Sullinowie
- 16.20 Rehabilitacja inaczej, czyli aktywnie – reportaż o sportowcach jeżdżących na wózkach inwalidzkich
- 16.35 Zabytki, kultura i tradycje Chin [8] – film krajoznawczy
- 17.30 Audycja generalna
- 18.30 Apostolicum [Wydawnictwo Księży Pallotynów] – reportaż o domu wydawniczym Ojców Salezjanów w Ząbkach
- 19.00 Rok po roku [5]: Przepowiednie fatimskie [1982r.] – film dok.
- 19.20 Podróże Kapitana Klipera [11]: 99 węzłów – film rys. dla dzieci
- 19.30 Archeologia: Śladami Biblii – film
- 20.05 Stolice i metropolie świata [4]: Stolica subkontynentu – New Delhi – film krajoznawczy
- 20.35 Różaniec – część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturg.: św. Jordana
- 21.15 Na strunach gitary – reportaż o księdzu, który pisze i komponuje piosenki
- 21.35 Świątynie drewniane [34]: Kamieniec – reportaż
- 21.50 Więcej niż kapłan – sylwetka księdza Janusza Pasierba
- 22.10 Sobór – Wrota XXI wieku [1] – film dok.

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata; w tym Wiadomości 6.05, 6.30, 7.00, 7.25
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Witajcie w teatrze Muppetów – film anim. prod. ang.
- 9.10 Jedyneczka
- 9.40 Bajeczki Jedyneczki
- 10.00 Muppet show, czyli rewia gwiazd [91/120] Lynda Carter – serial
- 10.25 Muppet show, czyli rewia gwiazd [92/120] Alan Arkin – serial
- 10.55 Telezakupy
- 11.15 film dokumentalny
- 11.40 Saga rodu Ganzegal [12] – nauka języka niemieckiego
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze
- 12.25 Samo życie
- 12.45 Klan [559]
- 13.10 Spacerzy z dziadkiem
- 13.30 Telezakupy
- 13.45 Forum (powt.)
- 14.35 Podróże małe i duże: W rajskim ogrodzie – Lasy Madagaskaru
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002
- 16.15 Moda na sukces [1561]
- 16.40 Teleexpress
- 17.00 Klan [560]
- 17.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transm.: slalom kobiet, curling, skeleton
- 18.10 Między nami – audiotele
- 18.50 5 minut o Unii Europejskiej
- 19.00 Wieczorynka: Fraglesy – serial
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Okruchy życia: Niebezpieczny związek – film fab. prod. USA
- 21.45 Kronika kryminalna
- 22.10 Oblicza mediów
- 22.35 Monitor – Wiadomości
- 23.00 Sportowy flesz
- 23.05 Czas na... kontrowersyjny dokument: Włosy tam i wszędzie – film dok. prod. kanad.
- 23.55 Szaleństwa miłości – film fab.
 - 1.20 Latający Holender – film fab.
 - 3.30 Mroczne dziedzictwo [22] Zastępcy nocy – serial prod. USA
- 4.10 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: hokej – ćwierćfinał

TVP 2

- 7.05 Felicity – serial prod. USA
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 W labiryncie [79/120]
- 9.00 Fatalny rewolwer – serial
- 9.45 Amos – film fab.
- 11.20 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002
- 13.00 Panorama
- 13.10 J.A.G Wojskowe Biuro Śledcze
- 14.00 Opowieści według Enid Blyton – serial prod. ang.
- 14.25 Krzyżówka szczęścia – teleturniej
- 14.55 Felicity – serial prod. USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.25 Święta wojna – serial TVP
- 16.55 Fatalny rewolwer – serial
- 17.45 Program lokalny
- 18.00 Polska dla Europy – koncert
- 18.40 Panorama
- 19.00 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisje – hokej – ćwierćfinał, slalom k. tyżwy szybkie k.

- 21.10 Panorama w przerwie meczu hok.
- 22.00 Pogoda – w przerwie
- 22.05 Sport telegram
- 0.00 Big Lebowski – film fab.
- 1.50 Ameryka szuka odpowiedzi – film dok. prod. USA

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon [146]
- 7.25 Młody Hekules [12]
- 7.50 Słoneczny patrol [106]
- 8.40 Largo [7]
- 9.30 Cud miłości [206]
- 10.25 Amoro Latino [25]
- 11.15 Z głową w chmurach [9]
- 12.15 Samo życie [4]
- 13.10 Życiowa szansa
- 14.00 Zerwane więzi
- 14.50 Miodowe lata [26]
- 15.20 Pokemon [147]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Wysoka fala [22]
- 17.00 Młody Hekules [13]
- 17.30 Cud miłości [207]
- 18.30 Graffiti
- 18.45 Informacje
- 19.10 Amor Latino [26]
- 20.00 Samo życie [5]
- 20.40 Mecz Ligi Mistrzów
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 21.45 Na każdy temat
- 22.40 Telewizyjne Biuro Śledcze
- 23.10 Era biznesu
- 23.15 Informacje
- 23.35 Puls biznesu
- 23.45 Magazyn Ligi Mistrzów
- 0.50 Muzyka na BIS

TVN

- 5.45 Kropka nad i
- 6.00 Miłość i przeznaczenie [66/75]
- 6.40 Telesklep
- 7.10 Cena miłości [82/95] – telenowela
- 7.50 Maski [3/54] – serial anim.
- 8.15 Oliver Twist [9/52] – serial anim.
- 8.40 Omer [19/26] – serial anim.
- 9.05 Świat Bobby'ego [20] – serial
- 9.30 Telegra – teleturniej interaktyw.
- 10.30 Telesklep
- 11.45 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.35 Mini Playback Show
- 13.35 Omer [19/26] – serial anim.
- 14.00 Oliver Twist [9/52] – serial anim.
- 14.25 Beverly Hills 90210 [117] – serial
- 15.15 Milionerzy
- 16.00 TVN Fakty, pogoda
- 16.15 Brzydula [21/169] – telenowela
- 17.10 Wiosenna namiętność [33/80]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Ananasy z mojej klasy
- 21.10 Kto Was tak urządził
- 21.40 Wielka niespodzianka Klaudiusza – prog. rozrywk.
- 22.10 Rodzina Soprano [23/39] – serial
- 23.15 TVN Fakty
- 23.30 Nocne rozmowy w toku
- 0.25 Melrose Place [35] – serial obyczajowy, USA
 - 1.20 Granice – serial fab.-dok.
 - 1.50 Na tropie agenta
 - 2.15 Na ratunek – serial fab.-dok.
 - 2.40 Nie do wiary – opowieści niesamowite
- 3.15 Nic straconego

TV POLONIA

- 6.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Rozmowa dnia
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Klan [546]
- 9.10 Dobre książki – magazyn
- 9.40 Forum – prog. publicyst.
- 10.30 Zgadnij, odpowiedz – prog. dla dzieci

- 10.35 Gimnastyka dla przedszkolaków
- 10.40 Zjedz to sam – prog. dla dzieci
- 11.00 W krainie czarnoksiężnika Oza [8/13] – Obłężenie – serial anim.
- 11.30 Klan [546]
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Forum Polonijne
- 13.15 Przemysłowcy – film fab.
- 14.40 Dozwolone od lat 40: Czesław Niemen
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Dobre książki – magazyn
- 15.45 Parnas Literacki: Michał Bałucki
- 16.00 Panorama
- 16.30 Fronda – magazyn
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Rozmowa dnia
- 17.30 Zgadnij, odpowiedz – prog. dla dzieci
- 17.35 Gimnastyka dla przedszkolaków – prog. dla dzieci
- 17.40 Zjedz to sam – prog. dla dzieci
- 18.00 W krainie czarnoksiężnika Oza [8/13] – Obłężenie – serial anim.
- 18.20 Kolorowe nutki – prog. muz. dla dzieci
- 18.40 Panorama
- 18.50 Klan [546]
- 19.15 Dobranocka: Bajki z mchu i paproci [6/7] – Jak Żwirtek i Muchomorek dostali dzbanek nektaru
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Wieści polonijne
- 20.15 Skarbiec – mag. hist.-kulturalny
- 20.40 Polskie smaki
- 21.00 Kielecki syndrom – film dok. Józefa Gębskiego
- 21.30 Przemysłowcy – film fab.
- 22.55 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
- 23.45 Monitor Wiadomości
- 0.07 Sportowy flesz
- 0.10 Tylko rock: Republika wspomnień – Koncert zespołu „Republika”
- 1.20 Bajki z mchu i paproci [6/7] – Jak Żwirtek i Muchomorek dostali dzbanek nektaru – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 1.55 Sportowy flesz
- 2.00 Klan [546]
- 2.25 Femina – film fab. prod. polskiej
- 3.50 Cygański Teatr Muzyczny Terno [1] występ cygańskiego zespołu Terno
- 4.25 Kielecki syndrom – film dok.
- 4.50 Rozmowa dnia
- 5.05 Wieści polonijne
- 5.20 Skarbiec – mag. historyczno-kulturalny
- 5.45 Polskie smaki

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Opowieści Taty Bobra – film anim.
- 7.35 Babar – film anim.
- 8.35 Więzy krwi [20 i 21] – serial fab.
- 9.30 Zawód weterynarz – telenowela dok.
- 10.00 Zdarzyło się jutro – film fab. prod. USA
- 10.45 Telekurier 11.15 Policjanci z Mt. Thomas – serial fab.
- 12.00 To jest temat
- 12.15 W poszukiwaniu francuskich przysmaków – serial dok.
- 12.40 Psychiatria bez lęku – magazyn
- 13.10 Niezwykły przyjaciel [8/13] – serial fab. familijny prod. USA
- 13.40 Szkoła mistrzów [5/26] – ang. serial familijny
- 14.05 Klan
- 15.00 Cyrkownicy [9/52] – familijny serial fab.
- 16.30 Przyjaciele zwierząt [34/39]
- 19.00 Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny – film fab.
- 20.30 Telekurier 21.00
- Zupełnie niewiarygodne [14/18] – serial kom. prod. ang.
- 22.00 Jezioro łabędzie – film fab.
- 23.35 Randall i duch Hopkirka [20] – film fab. prod. ang.

PULS

- 7.35 Telesklep
- 8.55 Kacper i przyjaciele – serial anim.
- 9.20 Baśnie braci Grimm: Królowa Śnieżka – serial anim.
- 9.45 Było sobie życie [18]: Układ limfatyczny – serial anim., Francja
- 10.15 Domek na prerii [28] – serial przygod., USA
- 11.10 Dotyk anioła [89]: Doskonały mały anioł – serial obycz., USA
- 12.00 Remington Steele [27]: Kradzież za wszelką cenę – serial sensac., USA
- 12.50 Telesklep
- 13.55 Remington Steele [28]: Steele w krainie miłości – serial sensac.
- 14.45 Cudowne lata [30]: Rodzinny samochód – serial obycz., USA
- 15.15 Bill Cosby Show [18] – serial
- 15.45 Kacper i przyjaciele – serial anim., USA
- 16.05 Baśnie braci Grimm: Królowa Śnieżka – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [18]: Układ limfatyczny – serial anim., Francja
- 17.05 Domek na prerii [29]: Po drugiej stronie tęczy – serial przygod., USA
- 18.00 Cudowne lata [31]: Pryszcz – serial obycz., USA
- 18.30 Bill Cosby Show [19] – serial
- 19.00 Dotyk anioła [90]: Elijah – serial obycz., USA
- 19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego – prog. publicyst.
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Bez lęku – dramat obycz., USA
- 22.40 Studio otwarte – Cybernetyki 7: Media – prog. publicyst. [na żywo]
- 23.40 Wydarzenia
- 23.50 Bez lęku – dramat obycz., USA

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.25 Tworzone ludzką ręką [25]: Renowator statków – reportaż o zanikających zawodach
- 15.40 Promieniowanie ojcostwa [2] – film dok.
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Maksymiana
- 16.10 Powtórka z historii – symbole wojskowe III Rzeczypospolitej – program edukacyjny
- 16.25 Dawcy krwi – poradnik medyczny
- 16.35 Sobór – Wrota XXI wieku [1] – film dok.
- 17.25 Spotkanie ze sztuką – reportaż o Galerii Ars Longa w Milanówku
- 17.35 Papież na Węgrzech – relacja z podróży papieskiej do Węgier
- 18.05 Rycerze Grobu Bożego – Nurt rycerski – film dokumentalny
- 19.00 Oratorium – film dok. o Oratorium Salezjańskim
- 19.20 Podróże Kapitana Klipera [12]: Na tropie skarbów – film rys. dla dzieci
- 19.30 Święta Emilia de Vialar – powołanie misyjne – film biograf.
- 20.05 Śladami Chrystusa [1]: Jan Chrzcziciel – film dok.
- 20.35 Różaniec – część radosna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Maksymiana
- 21.15 Odkrywamy planetę Ziemię: Śpiewające myszy i inne ssaki – film przyrodniczy
- 21.55 Narty i nie tylko – reportaż (zimowe atrakcje ziem austriackiej)
- 22.05 Magiczna Italia [7]: Veneto – film krajoznawczy
- 22.35 Rękopis – reportaż o znalezisku w klasztorze oo. Dominikanów w Lublinie
- 22.50 U Pana Boga za piecem – mag. niepełnosprawnych

TVP 1

- 6.35 Kawa czy herbata; w tym Wiadomości 6.40, 7.00, 7.25
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Pippi – serial anim.
- 9.10 Budzik – program dla dzieci
- 9.35 Kino Malucha: Pico Pico – serial
- 10.00 Muppet show, czyli rewia gwiazd [93/120] – serial prod. USA
- 10.25 Muppet show, czyli rewia gwiazd [94/120] – serial prod. USA
- 10.55 Barnaby Jones [58] – serial
- 11.40 Telezakupy
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.25 Horyzonty
- 12.45 Klan [560]
- 13.10 ZUS radzi
- 13.25 Telezakupy
- 13.40 Sprawnym być
- 13.50 Ulica Floriańska w Krakowie [2]
- 14.15 Od Platona i Newtona: Coraz szybciej
- 14.40 Ja i moje życie
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002
- 16.15 Moda na sukces [1562]
- 16.40 Teleexpress
- 17.00 Plebania [147]
- 17.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: gigant m., curling k.
- 18.10 Decyzja należy do ciebie
- 18.50 Jutro weekend
- 19.00 Wieczorynka: Miś z błękitnego domu – serial anim. prod. USA
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Viper [13] – serial prod. USA
- 21.00 Sprawa dla reportera
- 21.35 Tygodnik polityczny Jedyński
- 22.20 5 minut o Unii Europejskiej
- 22.30 Monitor – Wiadomości
- 22.55 Sportowy flesz
- 23.00 Pegaz
- 23.30 Gorąco polecam: Z soboty na niedzielę – film fab. prod. ang.
- 1.00 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: hokej, tyżwiarstwo figur.

TV 2

- 7.05 Felicity – serial prod. USA
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 W labiryncie [80/12]
- 9.00 Fatalny rewolwer – serial
- 9.50 Największa szansa – film
- 11.20 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002
- 13.00 Panorama
- 13.10 J.A.G Wojskowe Biuro Śledcze
- 14.00 Opowieści według Enid Blyton – serial prod. ang.
- 14.25 Ale heca
- 14.55 Felicity [32] – serial prod. USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.30 Zespół adwokacki [3/12] – serial
- 17.20 Jaś Fasola – ang. prog. rozrywk.
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Studio Sport: Puchar UEFA
- 19.50 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja – kombinacja norw.
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport telegram
- 21.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisje: gigant m., 4x5 kobiet
- 22.20 ŁOM (Tadeusz Łomnicki) – film dok. Tadeusza Pikulskiego

- 23.15 Klucznik – film fab. prod. polskiej
- 0.35 Pewnego dnia w październiku – film fab. prod. duńsko-ameryk.

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon [147]
- 7.25 Młody Herkules [13]
- 7.50 Wysoka fala (22)
- 8.40 VIP [47]
- 9.30 Cud miłości [207]
- 10.25 Amor Latino [26]
- 11.15 Z głową w chmurach [10]
- 12.15 Samo życie [5]
- 12.55 Idź na całość
- 13.30 Disco Polo Live
- 14.45 Świat według Kiepskich [96]
- 15.15 Pokemon [148]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Legendy kung-fu [72]
- 17.00 Młody Herkules [14]
- 17.30 Cud miłości [208]
- 18.30 Graffiti
- 18.45 Informacje
- 19.10 Amor Latino [27]
- 20.00 Samo życie [6]
- 20.40 Graczykowie [77]
- 21.15 Ostry dyżur [143]
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.05 Ally McBeal [87]
- 22.55 Era biznesu – flesz
- 23.00 Informacje
- 23.25 Puls biznesu
- 23.40 Dobry gliniarz – USA (1991)
- 1.35 Muzyka na BIS

TVN

- 5.45 Kropka nad i
- 6.00 Miłość i przeznaczenie [67/75]
- 6.40 Telesklep
- 7.10 Cena miłości [83/95] – telenowela
- 7.50 Maski [4/54] – serial anim.
- 8.15 Oliver Twist [10/52] – serial anim.
- 8.40 Omer [20/26] – serial anim.
- 9.05 Świat Bobby'ego [21] – serial
- 9.30 Telega – teleturniej interaktyw.
- 10.30 Telesklep
- 11.45 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.35 Ananasy z mojej klasy
- 13.35 Omer [20/26] – serial anim.
- 14.00 Oliver Twist [10/52] – serial anim.
- 14.25 Beverly Hills 90210 [118] – serial
- 15.15 Millionery
- 16.00 TVN Fakty, pogoda
- 16.15 Brzydula [22/169] – telenowela
- 17.10 Wiosenna namiętność [34/80]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Mężczyźni o tym nie mówią – film
- 21.50 Granice – serial fab.-dok.
- 22.20 Nowojorski klan [8/9] – serial
- 23.15 TVN Fakty
- 23.30 Melrose Place [36] – serial obycz.,
- 0.25 Nieznajomy – film obycz., USA
- 2.10 Nic straconego

TV POLONIA

- 6.00 Przeboje z filharmonii
- 6.35 Kawa czy herbata; w tym Wiadomości 6.40, 7.00, 7.25
- 7.30 Rozmowa dnia
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Złotopolscy [360]
- 9.10 Sekrety zdrowia: Czy umiemy oddychać? – mag. Urszuli Rurarz
- 9.25 Kwadrans na kawę – prog. Barbary Markowskiej dla osób otyłych
- 9.40 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
- 10.30 Dzieci dzieciom – prog. dla dzieci
- 10.40 Papierowy teatrzyk: Królowa Śnieżka – prog. dla dzieci
- 11.00 Tropiele gwiazd [8/26] – Sygnały z kosmosu – serial prod. australijskiej

- 11.30 Złotopolscy [360] – Grzeszny pocałunek
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Wieści polonijne
- 12.30 Skarbiec – magazyn historyczno-kulturalny
- 12.55 Polskie smaki
- 13.15 Teatr na wesolo: Ciemno
- 14.10 Jestem: Halina Frąckowiak – prog. rozrywk.
- 14.40 U wód...: U stóp Ostrego Wierchu
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Sekrety zdrowia: Czy umiemy oddychać
- 15.30 Kwadrans na kawę – prog. Barbary Markowskiej dla osób otyłych
- 16.00 Panorama
- 16.30 Nie tylko dla komandosów – reportaż
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Rozmowa dnia
- 17.30 Dzieci dzieciom – prog. dla dzieci
- 17.40 Papierowy teatrzyk: Królowa Śnieżka – prog. dla dzieci
- 18.00 Tropiele gwiazd [8/26] – Sygnały z kosmosu – serial prod. austral.
- 18.30 Panorama
- 18.50 Złotopolscy [360]
- 19.15 Dobranocka: Film pod strasznym tytułem [2/13] – serial anim. dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Ja, komediant [1] – Z Podhajec na Mont Blanc – film dok. Ludwika Perskiego
- 21.00 W imieniu Stefana Korbońskiego – reportaż Mariana Kutiaaka
- 21.30 Teatr na wesolo: Ciemno
- 22.25 Sto lat filharmonii – podsumowanie – magazyn
- 23.00 Tygodnik polityczny Jedyński
- 23.45 Monitor Wiadomości
- 0.07 Sportowy flesz
- 0.10 Polonijne organizacje w Gruzji
- 0.30 Pegaz – magazyn kulturalny
- 0.55 Fraglesy [52] – Ospa kamieniówka – serial anim. prod. ang.
- 1.20 Film pod strasznym tytułem [2/13] – serial anim. prod. polskiej
- 1.30 Wiadomości
- 1.55 Sportowy flesz
- 2.00 Złotopolscy [360]
- 2.30 Teatr na wesolo: Ciemno
- 3.30 Przeboje muzyki klasycznej: Ignacy Jan Paderewski – Koncert fortepianowy
- 4.10 W imieniu Stefana Korbońskiego – reportaż
- 4.40 Rozmowa dnia
- 4.55 Ja, komediant [1] – Z Podhajec na Mont Blanc – film dok.

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Ropuszy zwiad – film anim. 7.30 Antek mrówka – film anim. 8.35 Wjeży krwi [22 i 23] – serial fab. 10.00 Zdarzyło się jutro – film fab. prod. USA 10.45 Telekurier 11.15 Viper [5] – serial fab. 12.00 To jest temat 12.15 Wieczny Angkor – franc. film dok. o świątyniach Angkoru wybudowanych między VIII i XIII w. w dzisiejszej Kambodży 12.45 Kowalski i Szmidt – magazyn 13.10 Niezwykły przyjaciel – serial fab. 13.40 Szkoła mistrzów – ang. serial familijny 14.05 Klan 15.00 Przygody Skrzata Pumukla – serial familijny prod niem. 16.30 Przyjaciele zwierząt [35/39] 19.00 Serial fabularny 19.55 Kalejdoskop regionalny 20.15 Eurotel 20.30 Telekurier 21.00 Zupełnie niewiarygodne [15/18] – serial kom. prod. ang. 22.00 Prawda i obowiązek. Adwokat diabła – franc. film kryminalny 23.45 Randall i duch Hopkirka [21] – film fab. prod ang.

PULS

- 7.35 Telesklep
- 8.55 Kacper i przyjaciele – serial anim.
- 9.20 Baśnie braci Grimm: Sześć labędzi – serial anim
- 9.45 Było sobie życie [19] – serial anim.
- 10.15 Domek na prerii [29]: Po drugiej stronie tęczy – serial przygodowy, USA
- 11.10 Dotyk anioła [90]: Elijah – serial
- 12.00 Wizyta w domu Bończaków
- 12.20 M Kwadrat – talk-show Manna i Matery
- 12.50 Telesklep
- 13.55 Remington Steele [29]: Steele na planie – serial sensac., USA
- 14.45 Cudowne lata [31]: Pryszcz
- 15.15 Bill Cosby Show [19] – serial
- 15.45 Kacper i przyjaciele – serial anim.
- 16.05 Baśnie braci Grimm: Sześć labędzi – serial anim.
- 16.35 Było sobie życie [19] – serial anim.
- 17.05 Domek na prerii [30]: Wiosenny bal – serial przygodowy, USA
- 18.00 Cudowne lata [32]: Matma do kwadratu – serial obycz., USA
- 18.30 Bill Cosby Show [20] – serial komed., USA
- 19.00 Dotyk anioła [91]: Ostatni taniec – serial obycz., USA
- 19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego – prog. publicyst.
- 20.00 Wydarzenia
- 20.30 Steve Martin – poważnie zabawny – film dok., W. Bryt. 1999
- 21.25 Pogotowie lotnicze [23]: Dziecko w studni – serial sensac., Niemcy
- 22.15 Wizyta w domu Bończaków
- 22.45 Wydarzenia
- 22.55 Zmień kapelusze – komedia, USA
- 0.45 Steve Martin – poważnie zabawny – film dok., W. Bryt.

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.15 Droga Krzyżowa z Fatimy
- 15.40 Na strunach gitary – reportaż o księdzu, który pisze i komponuje piosenki
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: Święto Katedry św. Piotra Apostoła
- 16.10 Apostolicum [Wydawnictwo Księża Pallotynów] – reportaż o domu wydawniczym oo. Salezjanów w Żąbkach
- 16.35 Rok po roku [5]: Przepowiednie fatimskie [1982r.] – film dok.
- 16.55 Śladami Chrystusa [1]: Jan Chrzyciel – film dok.
- 17.25 Abraham – film fab.
- 18.15 Odkrywamy planetę Ziemię: Śpiwające myszy i inne ssaki – film przyrodniczy
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Prześladowania księży – wywiad
- 19.20 Podróże Kapitana Klipera [13]: Szalony duch Rogera – film rys. dla dzieci
- 19.30 Rehabilitacja inaczej, czyli aktywne – reportaż o sportowcach jeżdżących na wózkach inwalidzkich
- 19.45 Rano zwiedzaliśmy Salzburg – turystyczna wyprawa do Salzburga
- 20.10 Misjonarz z Puri – Marian Żelazek SVD – film misyjny
- 20.35 Różaniec – część bolesna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: Święto Katedry św. Piotra Apostoła
- 21.15 Głowa [2] – film dokumentalny o rzeźbie artystki Zofii Wolskiej
- 21.35 Turcja chrześcijańska – film dok.
- 22.00 Audiencja generalna – powtórka

TVP 1

- 6.00 Kawa czy herbata; w tym Wiadomości 6.05, 6.30, 7.00, 7.25
- 7.30 Telezakupy
- 8.00 Wiadomości
- 8.12 Pogoda
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Witaj, Franklin – film anim.
- 9.05 Jedyneczka
- 9.40 Bajeczki Jedyneczki
- 9.45 Muppet show, czyli rewia gwiazd [95/120] – serial prod. USA
- 10.10 Muppet show, czyli rewia gwiazd [96/120] – serial prod. USA
- 10.35 Telezakupy
- 10.55 Historia i cywilizacja Bizancjum; [3/6] – serial dok. prod. greckiej
- 11.25 Historia i cywilizacja Bizancjum; [4/6] – serial dok. prod. greckiej
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes – rolniczy prog. informac.
- 12.20 Czas relaksu
- 12.40 Plebania [146]
- 13.10 Plebania [147]
- 13.35 Telezakupy
- 13.50 Tygodnik polityczny Jedyński
- 14.35 Robinsonowie
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002
- 16.15 Moda na sukces [1563]
- 16.40 Teleexpress
- 17.00 Plebania [148]
- 17.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: curling m., gigant k., bieg 7500 m.
- 18.05 Ranka w ciemno
- 18.45 Jaka to melodia?
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.56 Sport
- 20.01 Pogoda
- 20.10 Jak kochają czarownice – film fab. prod. franc.
- 21.55 Na żywo – widowisko publicyst.
- 22.35 Monitor – Wiadomości
- 23.00 Sportowy flesz
- 23.05 Adrenalina – film fab. prod. USA (tylko dla dorosłych)
- 0.20 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: hokej – półfinał, łyżwiarstwo fig. – gala mistrzów

TVP 2

- 7.05 Felicity – serial prod. USA
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 W labiryncie [81/120]
- 9.00 Fatalny rewolwer – serial prod. USA
- 9.45 Podróż znikąd – film obycz. prod. USA
- 11.20 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – relacje – łyżw. fig., hokej – finał k.
- 13.00 Panorama
- 13.10 J.A.G Wojskowe Biuro Śledcze – serial prod. USA
- 14.00 Opowieści według Enid Blyton – serial prod. ang.
- 14.25 To twoja droga: Karolina
- 14.55 Felicity – serial prod. USA
- 15.40 Program lokalny
- 16.00 Panorama
- 16.21 Pogoda
- 16.25 Przygody psa Cywila [4] Poślizg – serial TVP
- 16.55 07 zgłoś się [4/20] 300 tys. w nowych banknotach – serial TVP
- 17.50 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Cztery pancerni i pies [20/21] Brama – serial TVP

- 19.55 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisje – hokej – półfinał, slalom gigant – k., łyżw. szybkie – 10 km
- 21.30 Panorama w przerwie
- 22.25 Sport telegram
- 22.31 Prognoza pogody
- 22.35 Wieczór z Jagielskim: R. Dancewicz, D. Stalińska; widowisko
- 23.20 Wideoteka Dorosłego Człowieka
- 23.55 Podrywacz – film fab. prod. USA
- 1.30 W rytmie rock and rolla – komedia prod. USA

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon [148]
- 7.25 Młody Herkules [14]
- 7.50 Legendy kung-fu [72]
- 8.40 Ally McBeal [87]
- 9.30 Cud miłości [208]
- 10.25 Amor Latino [27]
- 11.15 Z głową w chmurach [11]
- 12.15 Samo życie [6]
- 12.55 Życiowa szansa
- 13.45 Disco Relax
- 14.45 Kocham Klarę [12]
- 15.15 Pokemon [149]
- 15.45 Informacje
- 16.05 Wysoka fala [23]
- 17.00 Młody Herkules [15]
- 17.00 Cud miłości [209]
- 18.30 Graffiti
- 18.45 Informacje
- 19.10 Amor Latino [28]
- 20.00 Życiowa szansa
- 20.55 Czarne perły – USA
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 22.40 Era biznesu – flesz
- 22.45 Biznes tygodzień
- 23.15 Chora miłość – USA
- 1.25 Muzyka na BIS

TVN

- 5.45 Kropka nad i
- 6.00 Miłość i przeznaczenie [68/75]
- 6.40 Telesklep
- 7.10 Cena miłości [84/95] – telenowela
- 7.50 Maski [5/54] – serial anim.
- 8.15 Oliver Twist [11/52] – serial anim.
- 8.40 Omer [21/26] – serial anim.
- 9.05 Świat Bobby'ego [22] – serial
- 9.30 Telegra – teleturniej interaktyw.
- 10.30 Telesklep
- 11.45 Rozmowy w toku – talk-show
- 12.35 Mini Playback Show
- 13.35 Omer [21/26] – serial anim.
- 14.00 Oliver Twist [11/52] – serial anim.
- 14.25 Beverly Hills 90210 [119] – serial
- 15.15 Milionerzy
- 16.00 TVN Fakty, pogoda
- 16.15 Brzydula [23/169] – telenowela
- 17.10 Wiosenna namiętność [35/80]
- 18.00 Rozmowy w toku – talk-show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.30 Kropka nad i
- 20.00 Kryptonim Nina – film sensac.
- 22.05 Porywacze CIA? – film science fiction
- 23.50 Melrose Place [37] – serial obycz.
- 0.45 W kręgu podejrzeń – film sensac.
- 2.10 Nic straconego

TV POLONIA

- 6.00 Kawa czy herbata; w tym Wiadomości 6.05, 6.30, 7.00, 7.25
- 7.30 Rozmowa dnia
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.25 Kawa czy herbata
- 8.45 Złotopolscy [361] – Szybkobiegacz – telenowela TVP
- 9.10 Mistrzowie: Prof. dr hab. Marcin Kula – prog. Anity Ostaszewskiej
- 9.35 Z lamusa techniki: Sztuka odlewnicza
- 9.50 Tygodnik polityczny Jedyński
- 10.35 Budzik – program dla dzieci

- 11.05 Delfi [8/13] – Niebezpieczny lodo-wiec – serial anim. dla dzieci
- 11.30 Złotopolscy [361] – Szybkobiegacz
- 12.00 Wiadomości
- 12.15 Ja, komediant [1] – Z Podhajec na Mont Blanc – film dok.
- 13.15 Przeprowadzki [8/10] – Steinway ordynata – serial TVP
- 14.05 Dary i ludzie: Niepodległość utracona i odzyskana – film dok.
- 14.20 Normalisi
- 15.00 Wiadomości
- 15.15 Mistrzowie: Prof. dr hab. Marcin Kula
- 15.40 Z lamusa techniki: Sztuka odlewnicza
- 16.00 Panorama
- 16.30 Pegaz – magazyn kulturalny
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Rozmowa dnia
- 17.30 Hity satelity
- 17.45 Nie tylko o...
- 18.00 Delfi [8/13] – Niebezpieczny lodo-wiec – serial anim. dla dzieci
- 18.30 Panorama
- 18.50 Złotopolscy [361]
- 19.15 Dobranocka: Miś Uszatek – Motorek – serial anim. dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Pogoda
- 19.57 Sport
- 20.00 Wieści polonijne
- 20.15 Zaproszenie – prog. krajoznawczy
- 20.35 Mówi się... – prog. poradnikowy
- 20.55 Natan Gros – Tango – film dok.
- 21.30 Przeprowadzki [8/10] – Steinway ordynata – serial TVP
- 22.25 Normalisi
- 23.00 Porozmawiajmy
- 0.00 Monitor Wiadomości
- 0.22 Sportowy flesz
- 0.25 Hity
- 0.40 Od przedszkola do Opola
- 1.20 Miś Uszatek: Motorek – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 1.55 Sportowy flesz
- 2.00 Złotopolscy [361]
- 2.25 Przeprowadzki [8/10] – Steinway ordynata – serial TVP
- 3.20 Lista przebojów
- 3.50 Kawaleria powietrzna [5] – Pierwsza broń, czyli kałach został moją panią – serial dok. prod. polskiej
- 4.15 Natan Gros – Tango – film dok.
- 4.50 Rozmowa dnia
- 5.05 Wieści polonijne
- 5.20 Zaproszenie – prog. krajoznaw.
- 5.40 Mówi się... – prog. poradnikowy

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Babar – film anim.
- 7.30 Świat króliczka Piotrusia i jego przyjaciół – film anim.
- 8.35 Więzy krwi [24 i 25/26] – serial fab. prod. polskiej
- 9.30 Zawód weterynarz – telenowela dok.
- 10.00 Zdarzyło się jutro – film fab. prod. USA
- 10.45 Telekurier
- 11.15 Viper [6] – serial fabularny prod. USA
- 12.00 To jest temat
- 12.15 Świat ogrodów – ang. serial dok.-porad.
- 12.45 U siebie – prog. etniczny
- 13.10 Niezwykły przyjaciel – serial fab.
- 13.40 Szkoła mistrzów [6/26] – ang. serial familijny
- 14.05 Klan
- 15.00 Cyrkownicy [10/52] – familijny serial fab.
- 16.30 Przyjaciele zwierząt [36/39]
- 19.00 Film fabularny
- 21.00 Zupełnie niewiarygodne [16/18] – serial komediowy prod. ang.
- 22.00 I rozpadł się raj... – argentyński film fab.
- 0.00 Jesteś cudowna [7/7] – ang. serial fab.

PULS

- 7.00 Telesklep
- 8.00 Rycerz Redwall [12] – serial anim., W. Bryt.
- 8.30 Karolina i przyjaciele [7] – serial anim., Francja
- 9.00 Domek na prerii [30]: Wiosenny bal – serial przygodowy, USA
- 10.00 Dotyk anioła [91]: Ostatni taniec – serial obycz., USA
- 11.00 Rycerz Redwall [12] – serial anim., W. Bryt.
- 11.30 Karolina i przyjaciele [7] – serial anim., Francja
- 12.00 Życie dla życia – reportaż
- 12.30 Symbole polityczne [4]: Król nie umiera nigdy – film dok., Polska
- 13.00 Autoklub – mag. motoryzacyjny
- 13.30 Remington Steele [30] – serial sensacyjny, USA
- 14.20 Śmiertelna pułapka – film dok., Niemcy
- 15.30 Kacper i przyjaciele – serial animowany, USA
- 16.00 Jak się robi...? – reportaż
- 16.25 Gdzie jest generał? – komedia, Polska
- 18.10 Zmień kapelusze – komedia, USA
- 20.00 Wydarzenia
- 20.20 Sport, Pogoda
- 20.25 Zdarzyło się jutro [4] – serial sensacyjny, USA
- 21.25 Pan wzywał Milordzie? [26] – serial komed., W. Bryt.
- 22.20 Komandosi: z Navarony – film wojenny, W. Bryt.
- 0.30 Pan wzywał Milordzie? [26] – serial komed., W. Bryt.

NIEPOKALANÓW II

- 15.00 Godzina Miłosierdzia
- 15.25 U Pana Boga za piecem – magazyn niepełnosprawnych
- 15.40 Więcej niż kapłan – sylwetka księdza Janusza Pasierba
- 16.00 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 16.05 Kalendarz liturgiczny: św. Willigisa
- 16.10 Od Bogurodzicy do Mazurka Dąbrowskiego – program edukacyjny
- 16.35 Misjonarz z Puri – Marian Żelazek SVD – film misyjny
- 17.00 Archeologia: Śladami Biblii – film dok.
- 17.35 Magiczna Italia [7]: Veneto – film krajoznawczy
- 18.05 Na początku była woda – reportaż o życiu w Tanzanii
- 18.35 Człowiek religijny – film dok.
- 18.55 Program dnia
- 19.00 Tydzień w Kościele – przegląd wydarzeń
- 19.20 Nasz Dziadzio [1]: Jak wygrałem wyścigi cyklistów – film rys. dla dzieci
- 19.30 Z dzieciństwa Jana Pawła II – film biograf.
- 20.05 Park Güell – film krajoznawczy
- 20.20 Czy lubisz jeździć na łyżwach? – reportaż o dziecięcych zawodach łyżwiarskich
- 20.35 Różaniec – część chwalebna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.05 Słowo życia – Ewangelia dnia
- 21.10 Kalendarz liturgiczny: św. Willigisa
- 21.15 Oratorium – film dok. o Oratorium Salezjańskim
- 21.35 Saul i Dawid [2] – film fab.
- 22.30 Szklany Świat – reportaż o zaniżających zawodach (szlifierz szkła)
- 22.45 Dotykanie świata – reportaż o niewidomym artyście

TVP 1

- 6.30 Rok w ogrodzie
- 7.00 Agrolinia
- 8.00 Wiadomości
- 8.15 Przygody szwajcarskiej rodziny Robinsonów – serial prod. USA
- 8.40 Ziarno – prog. red. katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.05 Cybermania
- 9.35 Walt Disney przedstawia: Mała Syrenka [8]
- 10.00 Walt Disney przedstawia: Rycerz zamku Camelot
- 10.50 Niegrzeczne aniołki [5] – serial prod. USA
- 11.15 Historia filozofii po góralsku według ks. Józefa Tischnera
- 11.30 Lista przebojów
- 12.05 Z kamerą wśród zwierząt: Zima w zoo
- 12.30 Kwadrans na kawę
- 12.45 Kobiety Białego Domu: Lucretia Garfield
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Magazyn kulturalny
- 13.45 Słoneczny patrol [24] – serial
- 14.30 Poszukiwacze skarbów – teleturniej [stereo]
- 15.05 Zwierzęta świata: Cień rekina [2/6] Pokochać rekiny – film dok.
- 15.35 Co Pani na to?
- 16.15 Moda na sukces [1564] – serial
- 16.40 Teleexpress
- 17.00 Plebania [149]
- 17.30 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisja: slalom m., bieg 50 km m
- 19.15 Wieczorynka: Kacper
- 19.30 Wiadomości
- 19.52 Sport
- 19.58 Pogoda
- 20.05 Błękitny grom – film fab.
- 22.00 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 22.45 W szponach łąki – film fab. prod. USA
- 0.20 Guzikowcy: Knoflikari – film
- 2.00 Schizofrenia – thriller polityczny prod. rosyjskiej

TVP 2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Spróbujmy razem – mag. dla niepełnosprawnych
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – relacje – hokej. II półf., łyżw. fig. – pokazy mistrzów
- 10.40 Na maksa – teleturniej
- 11.10 Arka Noego
- 11.35 Kino bez rodziców: Flinstonowie
- 12.00 Odczarowanie Hortona – film
- 13.30 Misjonarze w Rwandzie – film
- 14.00 Familiada – teleturniej
- 14.30 Złotopolski [395] Niech żywi nie tracą nadziei – telenowela TVP
- 15.00 Wielka gra – teleturniej
- 16.00 Śpiewające fortepiany – teleturniej muz.
- 17.00 30 ton! – lista, lista – lista przebojów
- 17.30 Kocham kino
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Panorama
- 18.55 Pół zartem, pół serial czyli Ostry dyżur w Leśnej Górze
- 19.50 Studio Sport: Zimowe Igrzyska Olimpijskie Salt Lake 2002 – transmisje: hokej – mecz o III miejsce, slalom m., łyżwy szybkie k. hokej – finał
- 21.30 Panorama w przerwie meczu hokejowego
- 22.35 Sport telegram
- 22.50 Stary Gringo – film fab.
- 0.50 Akcja! – serial prod. USA
- 1.10 Skrywane grzechy ojca – film

POLSAT

- 6.00 Disco Relax
- 7.00 Twój lekarz
- 7.15 Wystarczy chcieć
- 7.30 Magazyn redakcji programów religijnych
- 8.00 Mumia Niania [15]
- 8.30 Batman dwadzieścia lat później
- 9.00 Casper 3 [33]
- 9.25 Power Rangers [167]
- 9.55 Disco Polo Live
- 10.55 Klucz do szczęścia – USA (1985)
- 12.35 Bóg jeden wie, panie Allison – USA (1957)
- 14.30 Benny Hill
- 15.00 4 x 4
- 15.30 Niewiarygodne, ale prawdziwe
- 15.45 Informacje
- 16.05 Najbardziej zwierzęta świata [21]
- 16.35 Miłość czy kochanie [5]
- 17.25 Apetyt na miłość [17]
- 17.55 Jezioro marzeń [61]
- 18.45 Informacje
- 19.10 Rozbij bank: gra-zabawa
- 20.00 Świat według Kiepskich [97]
- 20.25 Kocham Klarę [13]
- 21.10 Żyć i pozwolić umrzeć – Wielka Brytania (1973)
- 21.30 Losowanie LOTTO
- 23.25 Akty zdrady – USA (1988)
- 1.05 Bóg jeden wie, panie Allison – USA (1957)
- 2.50 Muzyka na BIS

TVN

- 6.30 Telesklep
- 8.00 Punky Brewster [73/88] – serial
- 8.25 Maska [6/54] – serial anim.
- 8.50 Oliver Twist [12/52] – serial anim.
- 9.15 Omer [22/26] – serial anim.
- 9.40 Świat Bobby'ego [19/29] – serial
- 10.05 Uczniowskie manewry [25/26] – serial komed., USA
- 10.30 Automaniak – mag. motoryz.
- 11.00 Maraton uśmiechu – prog. rozrywk.
- 11.30 VIVA Polska! – prog. muz.
- 13.30 Granice – serial fab.-dok.
- 14.00 Przygody Supermana [66/66] – serial przygodowy, USA
- 14.55 Ananasy z mojej klasy – prog. rozrywk.
- 16.00 Kto Was tak urządził
- 16.30 Wielka niespodzianka Klaudiusza – prog. rozrywk.
- 17.00 Kochane kłopoty [20/21] – serial obycz., USA
- 17.55 13 posterunek [25/42] – serial kom., Polska
- 18.30 Ale plama – prog. rozrywk.
- 19.00 TVN Fakty
- 19.35 Extra Wizjer – magazyn
- 20.00 Milionery – teleturniej
- 20.45 Droga do gwiazd – prog. rozrywk.
- 21.45 Włamywaczka – komedia sens.
- 23.35 Operacja wieczność [19/26] – serial sensacyjny, USA
- 0.35 Drogie panienki – film obycz., USA
- 2.15 Nic straconego

TV POLONIA

- 6.00 Na dobre i na zł [75] – Szczęśliwy strażak – serial prod. TVP
- 7.00 Echa tygodnia
- 7.30 Pegaz – mag. kulturalny
- 8.00 Wiadomości
- 8.10 Tradycje: Złotogłowie i parzenie – reportaż
- 8.40 Ziarno – prog. redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.05 Zabawy językiem polskim – teleturniej językowy
- 9.30 Dzieło arcydzieło – magazyn dla dzieci

- 9.45 Mapeciątka [86] – Tylko na niby – serial anim. prod. ang.
- 10.15 Tam, gdzie jesteście: Domowe spotkania – Niemcy [2] – reportaż
- 10.45 Wieści polonijne
- 11.00 Mówi się... – prog. poradnik.
- 11.20 Zaproszenie – prog. krajoznawczy
- 11.45 Klan [544]
- 12.10 Klan [545]
- 12.35 Klan [546]
- 13.00 Wiadomości
- 13.15 Każdemu wolno kochać – komedia muz. prod. polskiej
- 14.45 Od przedszkola do Opola
- 15.25 Graj z Kuroniem – prog. kulinarno-rozrywk.
- 16.00 Wojna domowa [5/15] – Dwójka z azymutu – serial prod. polskiej
- 16.30 Tam, gdzie jesteście: Domowe spotkania – Niemcy [2] – reportaż
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 Kurier z Waszyngtonu – prog. z udziałem Jana Nowaka Jeziorańskiego
- 17.30 Na dobre i na złe [75]
- 18.30 Panorama
- 18.50 Zaproszenie – prog. krajoznawczy
- 19.15 Dobranocka: Przygody Misia Colargola [33] – Colargol w Anglii – serial anim. dla dzieci
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Statek szalony, czyli płyniemy do Rio... [2]
- 21.00 Tu mówi Hemar – film dok.
- 21.30 Każdemu wolno kochać – komedia muz. prod. polskiej
- 22.50 Nie chcę żadnego jubileuszu – Mira Zimińska – widowisko z okazji 85. urodzin Miry Zimińskiej
- 0.00 Ze sztuką na ty: Album krakowskiej sztuki – Teresa Bujanowska
- 0.25 Na dobre i na złe [75] – Szczęśliwy strażak – serial prod. TVP
- 1.15 Przygody Misia Colargola [33] – Colargol w Anglii – serial anim. dla dzieci
- 1.30 Wiadomości
- 1.52 Sport telegram
- 2.00 Klan [544, 545, 546]
- 3.10 Hity satelity
- 3.30 Każdemu wolno kochać – komedia muz. prod. polskiej
- 4.50 Nie chcę żadnego jubileuszu – Mira Zimińska – widowisko z okazji 85 urodzin Miry Zimińskiej
- 6.00 Kurier z Waszyngtonu – prog. z udziałem Jana Nowaka Jeziorańskiego

PASMO WSPÓLNE

- 7.00 Wyspa Noego
- 7.30 Czerwony pies Clifford
- 9.00 Randall i duch Hopkirka
- 9.55 Kino rodzinne: Szkoła mistrzów
- 10.25 Nowe przygody Pippi Pończoszanki
- 12.05 Cel podróży
- 13.00 Skarbiec
- 13.30 Serial dokumentalny
- 14.00 Siedem szczytów
- 14.30 Gościniec
- 14.55 Kino rodzinne – Eugenia Sandler
- 15.30 Rozrywka
- 16.15 Szczęśliwy podróży
- 16.35 Zaproszenie
- 19.00 Bliźniaczki na farmie
- 20.40 Telekurier bis
- 22.00 Okrągły tydzień
- 23.35 Film fabularny